



Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach 8 Południowo-Wschodnich





Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich

Dawne Kresy Południowo-Wschodnie
w Optyce Historycznej i Współczesnej

Seria – tom 8
Pod redakcją
Witolda Listowskiego

Kędzierzyn-Koźle 2016

SERIA POŚWIĘCONA LUDOBÓJSTWU POLAKÓW DOKONANYCH PRZEZ
OUN-UPA NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

XIII WOJEWÓDZKIE DNI KULTURY KRESOWEJ
XIII KONFERENCJA POPULARNO-NAUKOWA
KĘDZIERZYN-KOŹLE 4-5 CZERWCA 2016 R.

Redaktor tomu:

Witold Listowski

Recenzja:

Ryszard Tomczyk

Michał Polak

Skład graficzny:

Jarosław Szafaryn

Zdjęcia:

Sergiej Banaś

Władysław Lichorobiec

Zdzisław Malinowski

© COPYRIGHT BY:

STOWARZYSZENIE KRESOWIAN KĘDZIERZYN-KOŹLE

www.kresykedzierzynkozle.pl

ISBN - 978-83-63999-16-2

Wydawca:

ARSGRAF Żyrardów

www.arsgraf.com.pl

PROJEKT ZREALIZOWANY DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:

GMINY KĘDZIERZYN-KOŹLE



STAROSTWA POWIATOWEGO W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU



STOWARZYSZENIA KRESOWIAN W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU



ROK ZAŁOŻENIA 1989

Podziękowanie

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do wydania tej książki. Wszystkim autorom za napisanie tekstów: dr Lucynie Kulińskiej, prof. zwycz. dr hab. Leszkowi Jankiewiczowi, prof. zwycz. dr hab. Czesławowi Partaczowi, prof. dr hab. Stanisławowi Nicieji, prof. Bogusławowi Paziowi, dr Andrzejowi Zapałowskiemu, dr Renacie Pomarańskiej, ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu, płk Dariuszowi Raczkiewiczowi, mgr Szymonowi Solakowi, mgr Józefowi Wyspiańskiemu i mgr Krystynie Patrzykąt za napisanie wstępu, recenzentom prof. Ryszardowi Tomczykowi i prof. Michałowi Polakowi oraz Staroście Powiatu Małgorzacie Tudaj, Prezydentowi Miasta Sabinie Nowosielskiej, Zastępcy Prezydenta Miasta Wojciechowi Jagielle, Tadeuszowi Nowackiemu, Mieczysławowi Habudzie, Teresie Gibas, Władysławowi Lichorobcowi, Beacie Kaczyńskiej-Pogwizd, Agnieszce Duranc, oraz członkom Stowarzyszenia Kresowian w Kędzierzynie-Koźlu i wszystkim osobom, które wzięły udział w XIII Wojewódzkich Dniach Kultury Kresowej 4 i 5 czerwca 2016 roku oraz Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 12 lipca 2016 roku w Kędzierzynie-Koźlu.

***Witold Listowski**
Prezes Stowarzyszenia Kresowian
w Kędzierzynie-Koźlu.*

Wstęp

Kędzierzyn - Koźle, to miejsce gdzie co roku odbywają się Dni Kultury Kresowej. Od kilkunastu lat są to Wojewódzkie Dni Kultury Kresowej. Organizowane z rozmachem, trwają dwa dni, a uczestniczą w tej pięknej uroczystości i imprezie goście z całego kraju, a nawet zagranicy. Trzeba zaznaczyć, że są też przedstawiciele władz wojewódzkich i lokalnych wszystkich szczebli.

Uroczystości zaczynają się tradycyjnie Mszą Świętą. Następnie odbywa się przemarsz uczestników i Pocztów Sztandarowych przez miasto pod tablicę poświęconą „PAMIĘCI POLAKÓW - OFIAR LUDOBÓJSTWA, DOKONANEGO PRZEZ ORGANIZACJĘ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW (OUN) I UKRAIŃSKĄ POWSTAŃCZĄ ARMİĘ (UPA) NA KRESACH POŁUDNIOWO - WSCHODNICH RZECZPOSPOLITEJ W LATACH 1943 - 1947.»

Pod tablicą odbywa się część oficjalna uroczystości z przemówieniami, po czym następuje odczytanie Apelu Pamięci, a kończy się salwą honorową oddaną przez wojsko oraz odegraniem Hymnu Państwowego i Roty. Następnie składane są kwiaty i wieńce ku czci ofiar.

Piękna to uroczystość pełna powagi i dostojęstwa.

Dalsza część programu odbywa się zwykle w Miejskim Ośrodku Kultury, gdzie dekoruje się zasłużonych dla środowiska kresowego, są występy, kresowe jadło i inne atrakcje dla wielkiej rzeszy uczestników.

Dużym wydarzeniem zawsze jest Konferencja naukowo - historyczna poświęcona gehennie Polaków na Kresach. Tegoroczne XIII Wojewódzkie Dni Kultury Kresowej w Kędzierzynie - Koźlu zorganizowane w dniach 4 i 5 czerwca 2016 r. przebiegały pod hasłami;

ŻEBY PRAWDA BYŁA PRAWDĄ
OFIAROM PAMIĘĆ I CZEŚĆ
POLSCIE I UKRAINIE PRZYJAŹŃ I ZGODA
OUN, UPA I SS GALIZIEN - HAŃBA I POTĘPIENIE.

I do tych haseł odnosili się w swych wykładach wspaniali znawcy
zagadnienia, polscy naukowcy oraz historycy;

dr LUCYNA KULIŃSKA

prof. CZESŁAW PARTACZ

prof. CZESŁAW JANKIEWICZ

prof. STANISŁAW NICIEJA

prof. Bogusław PAŹ

dr ANDRZEJ ZAPĄŁOWSKI

dr RENATA POMARAŃSKA

ks. TADEUSZ ISAKOWICZ - ZALESKI

płk DARIUSZ RACZKIEWICZ

mgr SZYMON SOLAK

mgr SZYMON WYSPIAŃSKI

Szanowny Czytelniku, masz okazję zapoznać się z tym o czym mówili ponieważ trzymasz w ręku książkę, która zawiera wszystkie wykłady przywołanych wyżej Osób.

mgr Krystyna Patrzykąt

PRZYZYNEK DO ROZWAŻAŃ NAD KONIECZNOŚCIĄ ZREALIZOWANIA OPERACJI „WISŁA”.

Na przełomie lat 1944/1945 we wschodniej części Polski, w jej nowych ustalonych traktatami granicach znalazło się bardzo dużo Ukraińców - uciekinierów przed zbliżającym się frontem niemiecko - sowieckim. Stopniowo wraz z postępami Rosjan wycofywali się oni nadal wspólnie z Niemcami, część jednak pozostała na tym terenie i rozproszyła się po okolicznych wsiach. Ilu było tych ludzi, a jak wiemy przybywali na ten teren co najmniej od początku roku 1944?

Wiemy, że dzięki zabiegom UCK (Ukraiński Centralny Komitet) mieli oni prawo (uzyskali taką zgodę od władz niemieckich) w przeciwieństwie do ludności polskiej (np. dziesiątek tysięcy uciekinierów z rzezi wołyńskich i mordów banderowskich w Małopolsce Wschodniej na osiedlanie się w powiatach biegnących wzdłuż nowych granic Polski (powojennych), aż po powiat nowosądecki i nowotarski. Zakaz ten został uchylony i to nie wszędzie dopiero przed ruszeniem sowieckiego frontu. Tak więc mieliśmy w powiatach granicznych dziesiątki tysięcy ukraińskich uciekinierów, nie wykluczone, że zaangażowanych w mordach na Polakach, którzy mogli potem podawać się za autochtonów. Z materiałów RGO wiemy o masowym wyłudzaniu zaświadczeń RGO, przekupywaniu urzędników, kradzieżach blankietów, ba nawet mordach na ludności cywilnej miast (szczególnie Lwowa w celu uzyskania „polskich kennnkart”)¹. Czy i ile owych osób pragnie wyłudzać dzisiaj nienależne im świadczenia z racji pokrzywdzenia w operacji „Wisła”?

Cały omawiany teren pokryty był dużymi kompleksami leśnymi, co dodatkowo ułatwiało zdyscyplinowanym i wyszkolonym banderowskim sotniom i czotom ukrycie. Zaplecze stanowiły wioski, zamieszkałe przez ludność ukraińską, niestety w większości przepojoną ideologią nacjonalistyczną, bądź sterroryzowaną przez bandy UPA. Ludność ta zapewniała zaopatrzenie w żywność, zakwaterowanie i wywiad. Bandy UPA straszały, okradały i mordowały ludność polską.

W samym tylko powiecie jarosławskim od jesieni 1944 do maja 1945 roku miały miejsce 684 napady, w czasie których zamordowano 470 Polaków².

Dokumentowali owe zjawiska członkowie podziemnej organizacji Komitet

1 Patrz: „Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w świetle dokumentów RGO 1943-1944”. Kraków 2003; „Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich kresów 1943-1947”, t. 1 i 2, 2000-2002.

2 Patrz tekst ppłk dr Leon Lubecki „Polsce Wierni” nr 3/2001 ponadto warto dokonać (autorka dokonywała takich kwerend) analizy materiałów zespołów CA MSWiA tzw. MAP (Ministerstwa Administracji Publicznej, PKWN i innych dotyczących województw lubelskiego, rzeszowskiego, nowosądeckiego pod kątem bezpieczeństwa panującego na tych terenach z powodu grasowania band UPA. Wiele z tych dokumentów niektóre są w jej posiadaniu pod postacią kserokopii jest wręcz porażających, m.in. błagania polskich mieszkańców o pomoc, odsiecz, opisy okrutnych mordów itp.).

Ziem Wschodnich. Artykuły na ten temat ukazywały się w redagowanym przez nich podziemnym piśmie „Biuletyn Wewnętrzny Kresowiaków”. Pierwszy z tekstów ukazał się w numerze 2 - 3 z grudnia 1945 - stycznia 1946³. Autorzy artykułu alarmowali, że wzdłuż całej linii Sanu następuje koncentracja licznych oddziałów ukraińskich. Jądro ich stanowiły stare bandy „bulbowców”, „banderowców” i UPA oraz uzbrojone oddziały z Rusi Zakarpackiej. W skład oddziałów wchodził też Niemcy, zbiegowie z Armii Czerwonej, zdemobilizowani Ukraińcy i ukraińscy duchowni. Część z nich nosiła polskie mundury. Ich liczebność autorzy szacowali na około 10 - 20 tysięcy. Oddziały te są, ich zdaniem, były niewątpliwie zaopatrywane przez władze sowieckie w broń, amunicję i żywność. Celem Ukraińców jest wyniszczenie elementu polskiego aż po San, palenie polskich wsi i opanowanie miasta Przemyśla, - a w drugim etapie oczyszczenie całego terenu aż po Rzeszów - dokąd sięgały plany budowy „Wielkiej Ukrainy”. Chodziło o realizację hasła: „... jak najwięcej Polaków wymordować, jak najwięcej spalić wsi, by Polska już nie była w stanie objąć w posiadanie swoich terytoriów...”.

Akcjami terrorystycznymi osiągnięto spektakularny efekt, jakim było wstrzymanie wysiedleń ludności ukraińskiej za San⁴. Swoje cele realizowali przy tej akcji Rosjanie. Popierali oni w całej rozciągłości plany ukraińskie, bo pomagały między innymi zdławić polskie siły partyzanckie i wszelkie możliwe próby oporu naszego społeczeństwa.

Kolejny tekst⁵ prezentował akcje antypolskie przeprowadzane przez ukraińskie bandy. Akcje te polegały na masowym paleniu polskich wsi, napadach na oddziały Wojska Polskiego, milicji, i na mordowaniu polskiej ludności. W artykule podawane są następujące dane:

1. Dnia 15 września 1945 odbyła się konferencja wojewody rzeszowskiego z władzami wojskowymi w sprawie wysiedlania. Dowódca 9 dywizji, płk Popko, Rosjanin, nie stawiał się na konferencję, wyjeżdżając do Lwowa. Wojewoda oświadczył, że jest spalonych 70 wsi i 1.500 ton zboża⁶.
2. Dnia 15 września banda ukraińska napadła na oddział Wojska Polskiego w Grochowcach, 4 żołnierzy zostało rannych.
3. W nocy 1 października ukraińskie oddziały napadły na Szechynię, Kąci-ki, Bartkówkę, Dąbrówkę i inne wsie i spaliły je w 75 procentach.
4. W gromadzie Szehnica zamordowano 30 Polaków, a 2 osoby zaginęły.
5. W ostatnich tygodniach października wzmożły się akcje terrorystyczne. Noc w noc banderowcy palili wsie polskie przeważnie w 75 procentach, zapowiadając, że spalą wszystkie wsie po Rzeszów. Spłonęły: Łętownia,

3 Co się dzieje na pograniczu? wzdłuż tzw. linii Curzona, patrz: tom 2, s. 252.

4 Autorzy podają, że w powiecie jarosławskim zostało z tego powodu 12,5 tys. Ukraińców, podobnie w innych powiatach.

5 „Akcja band ukraińskich” (w tym samym numerze co poprzednie).

6 Autor artykułu zastrzega się, że w wypadku zboża ilość ta może być przesadzona.

Raczpól, Wapowce, Korytniki, Zalesie i wiele innych. Zagrożone były już najbliższe okolice Przemyśla, jak Kruheli i Pikulice (spalone w połowie listopada). Na większą uwagę zasługiwało ich zdaniem spalenie wielkich wsi polskich Borownica i Dylągowa, które napadnięte przez silne bandy liczące około 1.500 ludzi, broniły się, ale bezskutecznie. Dylągowa liczyła 1200 gospodarstw, napadnięta przez 1500 doskonale uzbrojonych upowców, broniła się i prosiła o pomoc starostwo w Przemyślu. Starosta przemyski pomocy odmówił i oświadczył z drwinami, by chłopcy broń wykopali i bronili się sami. („wykopać broń i granaty i trzymać się nadal”). Wieś została spalona, ludność częściowo wymordowana, część jej uciekła. Po zniszczeniu Dylągowej, oddział ukraiński w sile ok. 2000 ludzi spalił wieś Tarnawkę, ludność została wybita w połowie, reszta zbiegła. W połowie października banda 500 Ukraińców napadła na Jasienicę, lecz zostali odparci, pozostawiając zabitych. Wśród nich znaleziono Rosjan. Chłopi uciekli do miasta. Kilka dni potem ta sama banda napadła na Hutę Brzeską i po jej okrażeniu otworzyła ogień z karabinów maszynowych. Chłopi obronili się, Ukraińcy zbiegli i ukryli się w bunkrach podziemnych w Chołowicach.

6. Około 25 października 1945 silna banda ukraińska najpierw zażądała od wsi Zalesie 300.000 zł okupu, a potem napadła na nią i spaliła doszczętnie, mordując 10 rodzin polskich. Zaginęło kilkunastu mężczyzn, którzy bronili wsi.
7. Dnia 28 października 1945 Ukraińcy spalili Korytniki i Wapowce. Znalaziono tu ulotki wzywające Polaków do ewakuowania się aż za Rzeszów, bo inaczej zostaną wybici do nogi. Tego samego dnia żołnierze polscy schwytali w tych okolicach dwóch banderowców i odstawili ich do Milicji Obywatelskiej w Przemyślu. Tutaj na rozkaz sowieckiego komendanta wojennego została im broń zwrócona, potem zostali zwolnieni i pod ochroną sowieckich żołnierzy wrócili na dawne miejsce.
8. W nocy 28 października pokazały się patrole ukraińskie 3 km od Przemyśla w rejonie Ostrowa. Przeszły San i udały się w kierunku Zruhela. U banderowców przeważa broń pochodzenia sowieckiego i mundury sowieckie.
9. Dnia 26 października 1945 i tej samej nocy odbyły się dwa napady na oddziały Wojska Polskiego, na garnizon w Birczy i sąsiedniej wsi. Banda ubrana w mundury polskie i sowieckie była dokładnie poinformowana o rozmieszczeniu wojsk, znała hasło na ten dzień, dlatego warta nie mogła zaalarmować oddziałów polskich i Ukraińcom udało się zaskoczyć je we śnie. Istnieją sprzeczne wiadomości, według jednych została zniszczona kompania wojska, według innych Ukraińcy zostali odparci tracąc

- 45 zabitych. Zabito 20 polskich żołnierzy. Ludności cywilnej miało zginąć kilkadziesiąt osób. Część domów została spalona.
10. Dnia 27 października 1945 ludność Krasieczyna otrzymała od band ukraińskich nakaz opuszczenia wsi, dlatego w popłochu opuściła swe domy i mienie, uciekając do miasta. W okolicy Dubiecka schwytano dwóch banderowców, którzy zeznali, że służą w armii sowieckiej i mają „przekaz palenia polskich sieł”. Zeznanie swoje poparli dowodami w postaci rozkazów przełożonych władz. W kierunku Birczy, Krasieczyna i Huty udała się 17 dywizja piechoty. Przy wymarszu zrewidowano żołnierzy i odebrano im amunicję, pozostawiając im tylko po 6 naboju i 1 granacie. W Birczy w czasie walk stwierdzono wśród Ukraińców obecność Niemców w polskich mundurach.
 11. Powiat Sanok. Istniało tam współpraca zdeorientowanych oddziałów AK z oddziałami ukraińskimi. Ze strony AK prowadzona jest propaganda w tym kierunku, by społeczeństwo uwierzyło w porozumienie polsko - ukraińskie i zbierało się z Ukraińcami. Rzeczywiście wytworzyli psychozę, że Ukraińcy zawarli sojusz z Polakami i stają do walki przeciw Rosji. Nastąpiło nawet zbliżenie towarzyskie, wzajemne odwiedziny itp. Oddziały ukraińskie były ostrzegane przed polskimi oddziałami wojskowymi i obławami, podobnie (leśne) polskie oddziały AK przebywały na terenie ukraińskim i były tam zakonspirowane. Mimo to polskie wsie płoną. Wszystkie wsie, z których wysiedlono Ukraińców, zostały spalone. Bandy ukraińskie napadły nawet na Sanok, paląc kilkanaście domów. W oddziałach ukraińskich stwierdzono obecność niemieckich oficerów SS. Organizacje ukraińskie zapewniały Polaków, że walczą tylko przeciw Rosji sowieckiej, ale tego nie widać, natomiast nieustannie walczą z wojskiem polskim, milicją i UB. Nie ma w tym rejonie żadnych władz polskich. I w tym rejonie stwierdzono popieranie band ukraińskich przez władze sowieckie. Gdy wojsko polskie wzięło do niewoli partyzantów ukraińskich i wsadziło ich do więzienia, w którym już przebywali uwięzieni polscy partyzanci, NKWD zwolniło natychmiast Ukraińców, pozostawiając Polaków nadal w więzieniu. Dopiero przemocą uwolniło ich wojsko polskie. Oddział banderowców napadł na Mrzygłód, mordując polskich milicjantów, w okropny sposób ich masakrując. Gdy przyszła pomoc z Rzeszowa, znalazła tylko zwłoki. Ofiary morderstw ukraińskich przewieziono do Rzeszowa i sprawiono im manifestacyjny pogrzeb, ogłaszając na afiszach, że są to ofiary bandytów z NSZ.
 12. Powiat Jarosław. W powiecie pozostało jeszcze 12.000 ludności ukraińskiej. Wysiedlanie zostało wstrzymane z obawy terroru ukraińskiego. W lasach na północ od Wiązownicy i Sziwska są skoncentrowane silne

oddziały ukraińskie. Łączność między Jarosławiem a Lubaczowem przerwana, ponieważ Ukraińcy zniszczyli mosty drogowe i kolejowe na Sanie. Ostatni most na Sanie w rejonie Gorzyc został spalony przez Ukraińców dnia 26 października 1945. Akcja band polegała na paleniu wsi opuszczonych przez ludność ukraińską i na napadach na rdzennie polskie wsie za Sanem. W rejonie Leżajska banda ukraińska napadła na wieś Kurylówkę i spaliła ją doszczętnie, prócz niej 4 inne miejscowości. Ludność polska uciekła tylko w ubraniach. W nocy 30 października 1945 silna banda ukraińska napadła na polską wieś Jodłówka w okolicach Pruchnika - 19 km od Jarosławia. Wieś częściowo spalono, zamordowanych zostało kilkanaście osób. Wieś uratowało wojsko polskie, które wzięło do niewoli 38 partyzantów ukraińskich. Na północ od Wiązownicy banda ukraińska napadła na oddział „Służby Ochrony Kolejowej” w liczbie 30 ludzi, który się wycofał. W rejonie Leżajska została spalona wieś polska Piskorowice oraz 4 inne wsie. Ludność uciekła. Obecnie panuje spokój, z tym że władze krajowe ustąpiły przed żądaniami ukraińskimi, a wojsko polskie zaniechało wszelkiej akcji przeciw silnym bandom ukraińskim.

13. Powiat Lubaczów. O wiadomości trudno, ponieważ połączenie zostało przerwane tak z powodu zniszczenia mostów, jak i obsadzenia lasów przez partyzantów ukraińskich. Są napady na wsie polskie, palą się budynki użyteczności publicznej, polskie szkoły, kościoły, nawet były wypadki wymordowania dzieci polskich, co noc trwają pożary. Granica została zamknięta. Obstawiona jest przez oddziały sowieckie NKWD i sowiecką straż graniczną. Nad „bezpieczeństwem” ludności polskiej czuwać miały władze sowieckie, ale zdaniem autora, równocześnie te władze nasyłają albo zgadzają się na niszczycielską akcję band ukraińskich. Informacje na ten temat znajdziemy w kolejnym tekście tego numeru pt. „Zachowanie się władz sowieckich”. Oto fragment: „.... Władze sowieckie celowo popierają i tolerują tworzenie band ukraińskich, ich koncentrację i akcję wrogą Polsce (palenie wsi), natomiast aresztują Polaków, którzy organizują obronę. Np. aresztowano kierownika szkoły w Wiązownicy, który brał udział w obronie wsi i kościoła. Wojsko polskie zachowuje się zupełnie biernie i samo obawia się likwidacji. Starostwo powiatowe w Jarosławiu zaprzestało wysiedlania ludności ukraińskiej i weszło w pertraktacje z dowództwem band, pragnąc zachować „spokój”....”.

Kolejny artykuł na ten temat ukazał się w numerze marcowym (nr 4 - 5) roku 1946 pod tytułem „Rzezie ukraińskie pod opieką prawa”. Autor donosi o narastaniu zagrożenia. Jego zdaniem UPA liczy już na terenach powiatu leskiego i sanockiego około 50.000 ludzi: „....Trzy jej sztaby kwaterują w trzech różnych

miejsowościach na terenie tych dwóch powiatów. Korpus ten ma łączność z innymi oddziałami operującymi w okolicy Przemyśla oraz z resztą UPA, zajmując nieprzerwanie całe Podkarpacie, przy czym główne siedlisko i centrum organizacyjne mieści się na tzw. Pokuciu. Poza tym UPA ma swoje oddziały zbrojne na Ukrainie sowieckiej pod nazwą „czarna koszka”. Na zajętych przez siebie obszarach UPA organizuje ukraińskie władze samorządowe i administracyjne, ściągą podatki, wedle polskiego systemu podatkowego, wymierza sprawiedliwość przez swoje sądy wojskowe; porządek publiczny utrzymuje ukraińska żandarmeria wojskowa...”.

UPA rekrutuje się, jego zdaniem, z: niemieckich oficerów sztabowych i z niemieckich oddziałów technicznych (np. saperów), własowców, Turkmenów, członków byłej dywizji SS „Hałyczyna”, a przede wszystkim z ukraińskich organizacji wojskowych i nacjonalistycznych. Są tam też chłopci, inteligenci oraz specjaliści ukraińscy (np. lekarze) wzięci do wojska przez komisje poborowe UPA. Często spotykało się w oddziałach nawet wysokich oficerów sowieckich, którzy rekrutowali się podobno z nacjonalistów ukraińskich z Ukrainy sowieckiej.

Sytuacja w świetle przekazanych relacji stawała się coraz bardziej dramatyczna:

„...W powiatach leskim i sanockim zajmuje UPA coraz dalsze tereny paląc wsie polskie, mordując Polaków, niszcząc połączenia drogowe i kolejowe. Milicja Obywatelska zwija swoje posterunki. Władze samorządowe ewakuują zarządy gminne. Inspektoraty nakazały z terenów zagrożonych usunąć dokumenty i pieczęcie szkolne. Ludność polska żyje tam w trwodze i sama się częściowo ewakuuje, bojąc się utracić życie z rąk ukraińskich. UPA otoczyła miasta Sanok, Lesko, Rymanów, uszkodziła linię kolejową Zagórz - Chyrów wysadzając trzy mosty kolejowe, linię Zagórz - Łupków wysadzając most, podminowując wieżę ciśnieni i stację wodną w Szczawnem oraz niszcząc na tej linii nawierzchnię kolejową na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Na linii Zagórz - Jasło podminowała UPA zupełnie stację Nowosielce. Na zajętych przez siebie obszarach UPA pali budynki posterunków Milicji Obywatelskiej, milicjantów rozbraja i rozmudrowuje a ekwipunek wysyła do własnych magazynów wojskowych dla swych poborowych. Zdarza się dlatego często, że oddziały UPA umundurowane są w mundury polskie dezorientując mieszkańców wsi polskiej. Wojsko polskie nie odbiera zajętych terenów i zajmuje wobec UPA stanowisko co najwyżej defensywne. UPA w stosunku do Polaków - stałych mieszkańców tych dwóch powiatów - odnosi się brutalnie, jednak nie morduje, wypędza w białizinie, pali domy i dobytek. Rozrzuca się przy tym ulotki wzywające Polaków do opuszczenia województwa rzeszowskiego, jako rdzennie ukraińskiego. Polaków ze Wschodu, osiadłych na terenie tych dwóch powiatów Ukraińcy mordują, powołując się na specjalne polecenie

w tej mierze⁷. Zostało to dokładnie stwierdzone przy zamordowaniu przez UPA Władysława Leszczyńskiego spod Podhajec, zamieszkałego ostatnio w Zboiskach koło Bukowska. UPA ściągła kontyngenty nie tylko z terenów przez siebie zajętych, ale też i z sąsiednich pozostających pod obecną władzą polską i to nawet ze wsi polskich....”

Zdaniem autora omawianego tekstu, nastawienie UPA jest zdecydowanie antysowieckie, ale o dziwo, prowadzona przez Rosjan przeciw niej w lecie 1945 roku na terenie Małopolski Wschodniej akcja pacyfikacyjna została przerwana. Tymczasem Rosjanie zaczęli dostarczać dla oddziałów UPA amunicję (np. w rejonie Odrzechowej posłali Ukraińcom dwa auta amunicji w beczkach), zaś w czasie walki w rejonie Komańczy oddziałów Wojska Polskiego (Wojskowej Ochrony Pogranicza) z UPA samolot sowiecki rzucał dla UPA broń. Schwytanych i dostawionych do komendy WOP banderowców, Rosjanie tam urzędujący puszczali wolno, mimo dowodów, że zatrzymani pozbawili życia 3 podoficerów Wojska Polskiego (czwarty właśnie zdołał uciec i był świadkiem). Autor pisze dalej: „.... Na odprawach komendantów posterunków MO instruktor sowiecki z Bezpieczeństwa pouczał w grudniu 1945 r., że nie banderowców należy ścigać a akowców i chłopów polskich, którzy mają broń. Z tego wynika, że oficjalne koła sowieckie, aczkolwiek u siebie zwalczają banderowców, to jednak na terenie polskim ich popierają w celu wywołania zamętu i niepokoju. Równocześnie, by ludność polską źle ustosunkować do armii Andersa, rozpuszczają wiadomości, że banderowcom mordującym Polaków dostarcza broni Anders⁸. Wyżsi oficerowie W.P. - sowietci - nie przychodzą z pomocą napadniętym wsiom polskim dopuszczając do ich kompletnego zniszczenia. W pierwszych dniach sierpnia 1945 r. napadniętej Średniej Wsi pułkownik W.P. nazwiskiem Kiryluk nie przyszedł z pomocą z odległego o 9 km Leska. Tej samej nocy UPA niszczyła sąsiednie wsie i miasteczka, jak Hoczew i Baligród, mordując Polaków i paląc domostwa. Dnia 29 grudnia 1945 r. UPA zaatakowała Nowosielce, Pielnię i Długie. Pułkownik Pluto ze Sanoka (również sowiet) nie podjął na pomoc. Ukraińcy wtedy w samych Nowosielcach spalili 200 domów i co miano wyszabrować, to wyszabrowano i ciemna fala spekulantów i awanturników częściowo odplynęła z powrotem...”

Opisywane wypadki znajdują potwierdzenie w oficjalnej polskiej prasie lokalnej i centralnej⁹. Dowody na ich prawdziwość znaleźć można było w dziesiąt-

7 Ta informacja jest tak bulwersująca, że wymaga pilnego zbadania jej przez historyków, istnieją bowiem zachowane relacje o mordowaniu licznych osób – uchodźców z Wołynia i Małopolski Wschodniej, szczególnie związanych z AK i posiadających informacje na temat zbrodni popełnianych w województwach wschodnich przez OUN- UPA.

8 Sprawa tej plotki wymaga niewątpliwie sprawdzenia w archiwach byłego MSW, bo wiąże się z wątpliwą moralnie kwestią uwolnienia przez aliantów żołnierzy SS - Galizien, jako obywateli polskich i udziałem w tych pertraktacjach przedstawicieli dowództwa 2 Korpusu i Watykanu.

9 Oczywiście poza fragmentami dotyczącymi udziału Rosjan, a szczególnie NKWD w tym procederze.

kach relacji polskich mieszkańców, a także żołnierzy udzielających im pomocy. Jest to jednak temat odrębny. Czytelników zainteresowanych dotarciem do prawdy autorka zachęca do przestudiowania ówczesnych artykułów prasowych, dokonania kwerend w polskich archiwach wojskowych¹⁰.

Należy uznać za pewnik, że jedynym ratunkiem dla ludności polskiej tam żyjącej, a także jedynym sposobem zachowania tych ziem dla Polski, było wysiedlenie ludności ukraińskiej, stanowiącej zaplecze band UPA. Jak wiemy, udało się to tylko częściowo. Wielu Ukraińców, na skutek militarnego przeciwdziałania organizowanego przez UPA nie wyjechało w latach 1945 - 46 do USRR, mimo że byli do tego zobligowani umowami międzynarodowymi. Takie postępowanie po raz kolejny, ukazało nierównoprawność w traktowaniu polskich mieszkańców województw wschodnich i Ukraińców.

W tym miejscu należy zauważyć, że opuszczający Polskę w 1945 roku Ukraińcy wyjeżdżali z całym dobytkiem, zwierzętami, wozami, a więc w warunkach nieporównywalnie lepszych, wręcz komfortowych, w stosunku do dziesiątek tysięcy polskich wygnańców pozbawionych wszystkiego, przez zbrodnicze działania nacjonalistów ukraińskich.

Operacja „Wisła”, która nastąpiła wreszcie w roku 1947, miała pełne przyzwolenie moralne i akceptację społeczeństwa polskiego, jako jedyny skuteczny środek do zakończenia dalszego przelewania polskiej krwi. Takie są fakty. Akcję tą należy pojmować, jako realizowanie na tych terenach, polskiej racji stanu i działanie konieczne. Operacja „Wisła” była jedną z setek przemieszczeń ludności związanych z ostatnią wojną, wykonaną jednak w pełnym majestacie ówczesnego prawa. Odpowiedzialność za to, że do niej doszło, spada na zbrodniczą organizację OUN - UPA. Do niej powinni mieć pretensje żyjący w Polsce Ukraińcy, tak jak do hitlerowców Niemcy opuszczający Ziemie Zachodnie. To te faszystowskie formacje sprowadziły na ludzi nieszczęścia. To one jedynie ponoszą moralną odpowiedzialność za swe czyny. Dlatego dziwi, że tym, którzy dopuścili do narażenia na represje ludności ukraińskiej, dzisiaj się gloryfikuje¹¹. Świadczy to jedynie o pomyleniu przyczyny ze skutkiem. Zrzucanie na Polaków wtedy i dzisiaj winy za to, że wreszcie skutecznie obronili swych rodaków i swoje terytorium - autorka uważa za absurdalne.

10 Szczególnie nieprzebadanych należycie materiałów polskiej Straży Granicznej lat 1944-1947, które autorka tekstu widziała w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, gdzie przeniesiono część materiałów MSWiA będących wcześniej zdeponowanych w Kętrzynie.

11 Tolerowanie dziś przez dużą i wpływową grupę żyjących w Polsce Ukraińców członków OUN -UPA jako bohaterów świadczy jedynie o ich przyznaniu się, że w latach 1944-47 chcieli oderwania 19 powiatów dzisiejszej Polski od naszego kraju i zrealizowania maksymalistycznych nacjonalistycznych haseł „Wielkiej Ukrainy”, a także wypędzenia stamtąd Polaków. Do tego trzeba się po prostu przyznać i może ... Polaków przeprosić, a nie potępiać?

CYWILIZACJA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ EUROPY A IDEOLOGIA NAZISTOWSKIEJ OUN-UPA

Cywilizacja europejska, nazywana też cywilizacją białego człowieka, powstała na wartościach wypracowanych przez kultury wyrosłe w regionie Morza Śródziemnego. Dotyczy to głównie cywilizacji rzymskiej i greckiej oraz religie kręgu chrześcijańskiego, wyrosłe na podłożu pierwotnego judaizmu. Na tych wartościach przez dwa tysiące lat uformowały się w czasach nowożytnych współczesne narody historyczne i niehistoryczne oraz współczesne państwa. Na podłożu cywilizacji grecko-rzymskiej i chrześcijaństwa powstała jako serce i mózg nowożytnego świata cywilizacja białego człowieka, która w ostatnich pięciu wiekach zdominowała prawie cały świat. Kultura Europy w zdecydowany sposób wyprzedziła kultury p a r a l e l n e. Ale musimy pamiętać, że w *okresie pierwszych wypraw krzyżowych technika i kultura Arabów i Chińczyków dorównywała kulturom ludzi Zachodu, a nawet je przewyższała. W roku 1600 było już inaczej.*¹ Co takiego zaszło w ciągu kilku wieków i zdecydowało o sukcesie Europy? A przecież sukces, czy innymi słowy, „największe szczęście największej liczby ludzi” (jak później powiedzą klasycy utilitaryzmu) jest zasadą celową postępu. Co więc zadecydowało o sukcesie rozwoju i tak ogromnej ekspansji państw europejskich: Anglii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Nederlandów, Moskwy, czyli późniejszej Rosji? Dlaczego to Europa, głównie jej część zachodnia, wysforowała się w rozwoju i zapanowała na wieśset lat nad resztą świata a nie Chiny, kultura arabska czy cywilizacje innego regionu naszego globu?

Wiek XIX był okresem wielkiego rozwoju techniki a wiek XX to czas ogromnego rozwoju kultury, podniesienia poziomu życia, wielu wojen oraz stopniowego zmięczenia cywilizacji europejskiej. Był to w pewnym stopniu wynik dwóch wojen światowych i wielu wojen lokalnych wywołanych przez imperialistyczne Niemcy, wprowadzania skrajnych, pogańskich ideologii [marksizm-leninizm, maoizm, faszyzm, narodowy socjalizm-hitlerizm, krańsko-halicki banderyzm i neo-liberalizm]. Te skrajne, pogańskie ideologie wywoływały wielu konfliktów lokalnych i światowych oraz dokonały niespotykanych w historii zbrodni ludobójstwa a nawet, jak napisał profesor Ryszard Szawłowski - genocidum atrox [zbrodni nieprawdopodobnie okrutnych, dzikich, barbarzyńskich] i holokaustu Żydów. Jednocześnie wiele społeczeństw Europy i Ameryki oczarowanych nowymi, skrajnymi pomysłami, odeszło od chrześcijaństwa i jego uniwersalnych wartości. Zostało ono w umysłach i praktyce wielu Europejczyków zdegradowane i uznane za niepostę-

1 J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*. Warszawa 2015 s. 22.

powe. Narodził się hedonizm w wielu swoich odmianach, a w zasadzie pustka intelektualna, której nic nie może zastąpić. Chyba że radykalny i skrajny islam.

Po tragicznej dla Europy i świata II wojnie światowej „zbiedniała i zagrożona sowieckim komunizmem Europa Zachodnia rozpoczęła budowę Wspólnoty Europejskiej. Powstała ona na bazie chrześcijańskiego uniwersalizmu i na absolutnym charakterze osoby ludzkiej. Jednocześnie łączyła bazę materialno-gospodarczej z bazą kulturalną i duchową. Ale ateści, masoni, lewacy i postkomuniści postanowili przekształcić Europejską Wspólnotę Gospodarczą w Unię Europejską, jako jedno państwo. Na miejsce wartości chrześcijańskich zaczęto wprowadzać mętne i lewackie „nowe wartości europejskie”.² W ostatnich dekadach XX wieku, w związku z rozszerzaniem się Unii Europejskiej, jako organizmu stojącego wyżej niż pierwsza wspólnota ekonomiczna, wielu myślicieli ze starego kontynentu zastanawiało się nad katalogiem wspólnych, pozytywnych wartości europejskich, których odnalezienie wspomogłoby kulturowo proces zjednoczeniowy. Korzeni wspólnych, pozytywnych wartości, Polacy i Węgrzy doszukają się oczywiście w antyku klasycznym i chrześcijańskim i powrocie do idei państw narodowych, jako podmiotu polityki. Europa i Ameryka zaczęły intensywniej formować i jednocześnie deformować się z początkiem epoki nowożytnej. Norman Davies stawiając pytanie: dlaczego modernizacja w sensie wykształcenia się nowoczesnego świata gospodarczo-politycznego nastąpiła właśnie w Europie wyjaśnił: *„Odpowiedź tkwi prawdopodobnie w szczególnym zbiegu okoliczności ekologicznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, które nie zaistniały w innych, starszych i bardziej rozwiniętych cywilizacjach świata. Trzeba podkreślić, że był to właśnie szczególny zbieg okoliczności – innymi słowy „europejski cud.”*”³

Wielka wojna, czyli I wojna światowa i jej córka, II wojna światowa, zdeprecjonowały osiągnięcia wielu państw europejskich i zapoczątkowały upadek nie tylko wypracowanych przez wiele wieków autorytetów i wartości, ale spowodowały stały spadek znaczenia Europy w świecie. Ogromną rolę w tym procesie odegrały w wieku XX destrukcyjne ideologie, doktryny i ruchy polityczne. W czasie wywołanych przez nie wojen zginęło, zostało okrutnie zamordowanych i prześladowanych miliony istnień ludzkich w imię fałszywych proroków, obiecujących dostatnie życie bez wyzysku i bez Boga. W Europie narodził się rosyjski leninizm a później stalinizm przekształcony w rosyjski narodowy bolszewizm-stalinizm, włoski faszyzm, niemiecki nazizm hitlerowski oraz banderyzm czyli ukraiński integralny nacjonalizm, nazywany współcześnie przez naukowców ze Lwowa nacjonalizmem etnicznym. Tak naprawdę banderyzm był nazizmem a neo-banderyzm jest po prostu neonazizmem. Te wymienione wyżej zbrodnicze ruchy

2 Cz. Bartnik. Tajemnice jednoczenia państw, "Nasz Dziennik", nr171[5619] z 23-24 lipca 2016, s.10.

3 N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przeł., E. Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001, s. 816.

i ideologie miały wiele wspólnego. Ich podłożem była ideologia nacjonalizmu, szowinizmu i socjalizmu. O tym ostatnim pojęciu składowym, czyli socjalizmie milczano w zlewicowanej Europie przez całe dziesięciolecia.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej nacjonalizmowi, był on i jest przeciwny patriotyzmowi. W ostatecznym rozrachunku wygrywał niszczący prawo naturalne i wartości chrześcijańskie socjalizm z którego wyrastał kosmopolityzm, a obecnie tzw. europejskość. W znaczeniu pozytywnym nacjonalizm był jednym z najważniejszych elementów budowy nowoczesnych narodów w XIX i XX wieku, oprócz takich cech społeczności, jak wspólny i ukształtowany język, wspólna i pozytywnie budująca historia narodowa, obyczaje, religia czy zwarte i połączone wielorakimi więzami terytorium. Dla tych elementów nacjonalizm był czynnikiem pozytywnym i twórczym, swoistym spoiwem. Jeżeli natomiast przechodził w szowinizm, czyli stawianie własnego narodu wyżej od innych i gardził nimi, wówczas stawał się nie tylko elementem łączącym ale w dalszej perspektywie destrukcyjnym i rozkładowym, pewnego rodzaju bakterią, która stopniowo infekowała cały organizm narodowy. Typowym przykładem tego procesu jest XX- wieczna i współczesna Ukraina. Nacjonałści starają się w sposób rewizjonistyczny interpretować a nawet na nowo pisać selektywną i fałszywą historię własnego narodu, by szybciej osiągnąć zakładane cele. Tak stworzony, utworzony, a w niektórych przypadkach przetworzony naród stopniowo stawał się bytem świadomościowym⁴. W krajach Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej istotną rolę w procesie budowy narodu i państwa odegrała religia i lokalne Kościoły czy Cerkwie. Szczególnie widoczne to było w dziejach Rusinów galicyjskich cesarstwa austriacko - węgierskiego XIX-XX wieku. Cerkiew greckokatolicka kulturowo i językowo samoistnie, z własnej woli spolonizowała się w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku. Po okresie Wiosny Ludów stała się orężem walki o przetworzenie rusińskiego etnosu ,czyli chłopów: Rusinów, Huculów, Bojków i Łemków w nowoczesny naród ukraiński. Proces ten trwa do dnia dzisiejszego z różnorakimi problemami. Niestety, po drodze Cerkiew ta zaraziła się rakotwórczą bakterią skrajnego nacjonalizmu ukraińsko-halickiego. Dużą rolę w rozprzestrzenianiu tej infekcji i jej tolerowanie wśród podległego mu kleru i wiernych odegrał metropolita greckokatolicki, obecnie błogosławiony Andrij Szeptyckij. Tak się dzieje, jeżeli duchowny uprawia politykę i stawia ją wyżej od służby Bogu i Człowiekowi. Jest to sprzeniewierzenie się istocie kapłaństwa. Również dużą rolę w procesie budowy narodu ukraińskiego odegrała Wiosna Ludów, kiedy to biurokracja austriacka wciągnęła do polityki kler cerkwi greckokatolickiej. Zaangażowanie polityczne tego kleru w następnych dziesięcioleciach wpłynęło pozytywnie na wzrost dwójakiej świadomości narodowej Rusinów [ukraińskiej i rusofilskiej],ale bardzo poważnie osłabiło tą cerkiew duchowo i doprowadziło ją do duchowego poziomu prawosławia. Szczególnie

4 P. Tarasiewicz, op. cit., s. 243.

w XX wieku, wielu księży unickich bardziej angażowało się w działalność polityczną niż w kształtowanie moralności chrześcijańskiej swoich wiernych.

Wzrost aktywności i zaangażowania politycznego w okresie Wiosny Ludów stanowiło dla Polaków i rodzącego się narodu rusińskiego wielką szansę budowy wzajemnych relacji opartych na poszanowaniu własnych praw i ambicji. Polacy jak i tworzący się z etnosu naród rusiński nie umieli tak prowadzić intryg politycznych jak Austriacy. W wyniku wielu ich działań, szczególnie gubernatora lwowskiego Frantza von Stadiona, korzyści z tego okresu wzmoczonej aktywności obu społeczeństw wyciągnął jedynie rząd austriacki. Biurokracja wiedeńska po okresie Wiosny Ludów umocniła swą władzę nad narodami monarchii w myśl starej rzymskiej zasady: *dziel, rządź i skłócaj*. Natomiast oświecone warstwy społeczeństwa polskiego nie doceniły rozbieżnych aspiracji Rusinów galicyjskich, którzy naiwnie balansowali pomiędzy różnymi opcjami tożsamościowymi, nie wiedząc do jakiego celu te marzenia, nowe drogi i działania doprowadzą. Brak sprecyzowanego i jednolitego poczucia tożsamości narodowo-kulturowej, był dylematem nie do rozwiązania dla większości galicyjsko - rusińskiej inteligencji, tak świeckiej jak i duchownej. Pięćset lat życia w obrębie polityki, prawa, obyczajów i szeroko rozumianej kultury łacińsko -polskiej, wpłynęły na prawie całkowitą asymilację kulturową ludności rusińskiej. Rusinów od Polaków dzieliło tylko, a może aż, miejsce na drabinie społecznej, stosowany alfabet cyryliczny⁵, inny, ale bliski polskiemu język ludowy i wyznawany grecki obrządek katolicki. Niestety, ale o przyszłości Rusinów zadecydował interes osobisty, ambicje i animozje, a w zasadzie zawiść i polonofobia części wyższego kleru unickiego. Rusini wybrali Wschód. Nie zdawali oni sobie sprawy z faktu, że za danym obrządkiem religijnym i alfabetem cyrylicznym stoi cywilizacja grecko - bizantyjska, a w zasadzie turańsko-moskiewska. Atmosfera wolności wytworzona przez Wiosnę Ludów wymagała podjęcia decyzji o wyborze drogi kulturowo-cywilizacyjnej. Łaciński Zachód wraz z Polską i Austrią czy prawosławny Wschód z samodzierżawiem moskiewskim i co dalej....? Nawet ci nieliczni wykształceni Rusini, a było ich tak naprawdę niewiele [kilkaset osób], nie zdawali sobie sprawy, na jakim rozdrożu historii postawiły ich decyzje nielicznej inteligencji świeckiej, a szczególnie hierarchii unickiej. Jak bardzo ten Wschód, którego historycznie i religijnie częściowo byli i instynktownie chcieli być dalej małą cząstką, jest od nich daleki, odmienny kulturowo i cywilizacyjnie. A wszystko po to, aby oddalić się od Polaków i uniknąć realnej czy wyimaginowanej polonizacji oraz aby zaspokoić własne wybujałe ambicje. Zawiść wobec Polaków powoli stawała się swoistą, poboczną religią kleru unickiego, aby z czasem przekształcić się w nienawiść nacjonalistyczną i szowinizm narodowy, co nie rokowało dobrze na przyszłość. Wyznanie grekokatolickie powoli stawało

5 Rumuni w XIX wieku zdecydowali się na zmianę alfabetu cyrylicznego na łaciński. To znacznie przybliżyło ich kraj do kultury zachodniej.

się podstawową cechą tożsamości tworzącego się narodu. Jak podaje Włodzimierz Osadczy, kler unicki w Galicji objął funkcję lidera narodowego i wyraziciela dążeń tworzącego się z żywiołu chłopskiego nowego narodu.⁶Należy stwierdzić z całą mocą, iż kler ten stojący na czele nowo tworzącego się narodu o dwóch odnogach: ukraińskiej i rusofilskiej, wybrał drogę nie boskiej miłości bliźniego, ale diabelska drogę nienawiści. Skutki decyzji podjętych głównie przez hierarchów Cerkwi greckokatolickiej w okresie Wiosny Ludów stały się dopiero jaskrawo widoczne w XX wieku. Były to:

1).Utrzymanie alfabetu cyrylicznego.

2).Utrzymanie dominacji wyższego kleru greckokatolickiego we wszystkich dziedzinach życia Rusinów galicyjskich, niestety również i w polityce, coraz bardziej przesąkniętej elementami socjalistycznymi i nacjonalistycznymi i nienawiścią do Polaków i polskości.

3).Dalsze usuwanie naleciałości łacińskich z życia obrzędowego cerkwi greckokatolickiej, co nieuchronnie zbliżało ją do prawosławia. Obrzędowość, czyli forma zaczęła dominować nad treścią duchową.

Decyzje te spowodowały stopniowe przesuwanie się wielu elementów kultury i życia religijnego Rusinów galicyjskich z Zachodu na Wschód. Jednocześnie w kwestiach politycznych trzymali się oni kurczowo i służebnie biurokracji austriackiej, często blokując działania polskie. Wiernie służyli interesom Wiednia, często zapominając o własnym, tworzącym się narodzie. Konserwatywni działacze rusińscy, często silnie związani z cerkwią unicką, wiązali swe nadzieje przeważnie z rządem austriackim. Nie chcieli oni zrozumieć, że w polityce narodowościowej biurokracji wiedeńskiej byli tylko narzędziem służącym do utrzymania w posłuszeństwie Polaków, dążących do niepodległości i restauracji państwa. Ta negatywna praktyka życia ruskiego miała się utrzymać przez nadchodzące półwiecze a germanofilstwo do dnia dzisiejszego.

Z perspektywy ponad stu lat widzimy, że decyzje wówczas przez nich podjęte i wdrożone, brzemiennie w skutkach są nawet dzisiaj, wywołując konflikty regionalne i świadomościowe w państwie ukraińskim, prowadząc to państwo zlepienie z wielu, niepasujących do siebie odrębnych regionów do rozpadu.

W XIX wieku, kiedy tworzyły się w Europie nowoczesne narody, chłopci w jej wschodniej części jeszcze nie posiadali świadomości narodowej, lecz tylko stanową. Wspomniana już Wiosna Ludów dała silny impuls do rozpoczęcia procesu tworzenia narodów słowiańskich, z których wiele było na wczesnym etapie rozwoju etnicznego, bez poczucia świadomości swojej odrębności, nie mówiąc nawet o tożsamości narodowej. O ile inteligencja polska stopniowo uświadamiała chłopów polskich, to chłopci ukraińscy (w Galicji austriackiej – Rusini) znajdo-

6 W. Osadczy, *Międzyobrzędkowe małżeństwa mieszane na pograniczu polsko-ruskim w Galicji w świetle prawa kanonicznego*. Roczniki Nauk o Rodzinie.nr 3(58) z 2011 r.s.160-161.

wali się na etapie przednarodowym. Rozwój ukraińskiej świadomości narodowej na ziemiach należących do Rosji, był do czasu I wojny światowej marginalny. W austriackiej Galicji poszedł w dwóch kierunkach. Jeden z nich reprezentowany przez narodowców rusińskich propagował i rozwijał rusińską, a później ukraińską świadomość narodową. Był on bardzo mocno popierany przez biurokrację austriacką i pośrednio niemiecką. Drugi kierunek pod wpływem Rosji carskiej zaprzeczał faktowi istnienia odrębnego od Rosjan narodu rusińskiego. Działacze tego kierunku zwabieni potęgą i bogactwem Rosji, uważali Rusinów austriackich za część wielkiego narodu rosyjskiego. Nazywano ich początkowo świętojurcami (od cerkwi św. Jura we Lwowie) a później staro rusinami czy też rusofilami. Na przełomie XIX i XX wieku ruch ten przekształcił się w partię polityczną. Należeli do niej głównie księża grekokatolicy, inteligencja rusińska i bogaci chłopci. Była to partia o charakterze zachowawczym, konserwatywnym społecznie i gospodarczo. Jej program był przeciwny narodowemu obozowi rusińskiemu, nazywanym młodo ukraińskim, często radykalnemu społecznie, mającemu w swoich programach nawet elementy socjalistyczne i nacjonalistyczne i był nastawiony lojalistycznie wobec Wiednia. Inteligencja rusińska wywodziła się głównie ze środowiska księży grekokatolickich, a ci w dużym stopniu z drobnej szlachty polskiej. W monarchii Habsburgów elity rusińskie w dużym stopniu były spolszczone. Na Ukrainie i Austro - Węgrzech Rusini – Ukraińcy należeli w 95% do klasy chłopskiej. Majatki ziemskie należały do Rosjan, Polaków i Węgrów. Podstawowym problemem wśród Rusinów – Ukraińców była bieda i głód ziemi. Dlatego też podstawową sprawą była walka o prawa socjalne i bytowe. Tylko nieliczni Rusini myśleli o sprawach narodowych. Zjawiska te poruszał w swojej działalności w Połtawie, adwokat Mykoła Michnowskij. Założył on Rewolucyjną Ukraińską Partię (RUP), usiłującą dokonać syntezy socjalizmu z nacjonalizmem. Kiedy to się nie udało, założył Ukraińską Partię Narodową (UNP). W broszurze politycznej *Samostijna Ukraina* położył fundamenty ukraińskiego nacjonalizmu, a w zasadzie szowinizmu. Zaczął propagować wśród Ukraińców idee prześląknięte ksenofobią i nienawiścią do obcych, szczególnie Rosjan, Polaków i Żydów.⁷ Napisał w niej słowa, które stały się wytycznymi dla wszystkich pokoleń nacjonalistów ukraińskich. Obrazowały one idee totalitarne i ksenofobię XX wieku. Czytamy w niej:

„Niechaj tchórze i odstępcy idą, jak dotąd szli do obozu naszych wrogów, nie ma dla nich miejsca wśród nas i my ogłaszamy ich wrogami ojczyzny. Ten, kto na Ukrainie nie z nami, ten przeciwko nam. Ukraina dla Ukraińców i dopóki choć jeden wróg cudzoziemiec zostanie na naszym terytorium, nie mamy prawa złożyć broni „⁸”. Michnowskij wierzył w” śmiertelny antagonizm i walkę narodów.”

7 K. Łada, Ukraina dla Ukraińców (w:), Cz. Partacz, K. Łada, Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej, CEE, Toruń 2004, s. 73 i n.

8 Tamże.

Dla członków UNP napisał tzw. „10 przykazań”, które posłużyły za wzór dla działaczy OUN do napisania dwadzieścia lat później podobnych, służących do indoktrynacji własnych członków. Te pogańskie przykazania wyjaśniają, co oznacza pojęcie *Ukraina dla Ukraińców*.

1. Jedna, jedyna, niepodzielna, niepodległa, wolna, demokratyczna Ukraina – republika ludzi pracujących. Oto narodowy ogólnoukraiński ideał. Niech każde ukraińskie dziecko pamięta, że narodziło się ono na ten świat, by spełnić ten ideał.
2. Wszyscy ludzie są twoimi braćmi, ale Moskale, Lachy, Węgrzy, Rumuni, Żydzi – to wrogowie naszego narodu. dopóki oni panują nad nami i wyskubują nas.
3. Ukraina dla Ukraińców! Wygoni więc z Ukrainy obcych – gnębicielei.
4. Zawsze i wszędzie używaj ukraińskiego języka. Niech ani twoja żona, ani twoje dzieci nie kalają twojego domu mową obcych – gnębicielei.
5. Szanuj działaczy rodzinnego kraju, nienawidź jego wrogów, znieważaj przechrztów – odstępców, a będzie dobrze całemu twojemu narodowi i tobie.
6. Nie zabijaj Ukrainy swoją obojętnością dla ogólnonarodowych interesów.
7. Nie stań się renegatem – odstępcą.
8. Nie okradaj własnego narodu, pracując na wrogów Ukrainy.
9. Pomagaj swojemu rodakowi przed innymi. Trzymajmy się razem.
10. Nie bierz sobie żony z obcych, gdyż twoje dzieci będą twoimi wrogami; nie przyjaźń się z wrogami naszego narodu, bo tym dodajesz im siły i odwagi; nie zadawaj się z gnębicielami naszymi, bo zostaniesz zdrajcą⁹.

Analizując pisma Michnowskiego widzimy chorą miłość do ojczyzny, czyli szowinizm, ksenofobię i rasizm. Wzywał on robotników do walki z *zajmańcami*¹⁰ czyli robotnikami rosyjskimi i polskimi, pracującymi na Ukrainie. W broszurze „*Sprawa ukraińskiej inteligencji w programie UNP*” napisał:

„Główną przyczyną nieszczęścia naszego narodu jest brak nacjonalizmu wśród szerszego ogółu (...) Nacjonalizm jednoczy, koordynuje siły, podrywa do walki, zapala fanatyzmem zniewolone narody w ich walce o wolność¹¹”.

Po nieudanej próbie budowy państwowości ukraińskiej po I wojnie światowej, kiedy wojska polskie wspólnie z oddziałami Symona Petlury krwawiły w bojach z bolszewikami] zgodnie z umową Petlura- Piłsudski, niewypełnioną przez Ukra-

9 Tamże.

10 Cudzoziemcy czyli *zajmawcy*, byli to według nacjonalistów: Polacy, Rosjanie, Żydzi i Węgrzy, którzy zajmowali ukraińską ziemię i miejsca pracy.

11 K. Łada, op. cit., s. 77.

inców]. 30 sierpnia 1920 r. w Pradze, byli oficerowie Ukraińskich Strzelców Siczowych powołali Ukraińską Wojskową Organizację (UWO). Jej głównym celem było prowadzenie działalności zmierzającej do destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Polsce i Rosji Sowieckiej, za pieniądze wyasygnowane głównie przez wywiad niemiecki i litewski. W 1929 roku organizacja ta przekształciła się w OUN.

Wśród wielu narodów istniał i istnieje nacjonalizm umiarkowany, który należy utożsamiać z patriotyzmem czy też pozytywny nacjonalizm chrześcijański. Nas interesuje nacjonalizm skrajny, agresywny, wynaturzony, który często utożsamiany jest z szowinizmem. Taki nacjonalizm nie jest służą własnego narodu i jego interesów lecz wąskiej grupy połączonej najczęściej interesami partyjnymi czy innymi względami, na przykład nienawiścią. Ten typ nacjonalizmu chciał ukształtować naród według własnej wizji, a nawet go zawłaszczyć. Stan, w którym ten naród się znajdował, budził odczucia negatywne ideologów i działaczy ruchów czy partii. Należało więc według nich własny naród zmienić, ukształtować na nowo. Nacjonałści ukraińscy uważali swój chłopski naród za ludzi powolnych, konserwatywnych, pobożnych, miękkich, moralnych, gościnnych i społecznie pasywnych. Aby zbudować państwo chcieli go przekształcić w drapieżniki według zwierzęcej ideologii. Ukraińcy z ludności potulnej i moralnej mieli stać się narodem drapieżników poprzez jedzenie na wspólny surowego mięsa i częściową asymilację obcych (według nich bardziej drapieżnych niż Ukraińcy)¹². Teza ta opierała się na założeniu, iż między narodami toczy się ciągła walka o byt i miejsce w hierarchii regionu, kontynentu czy rasy lub nacji¹³. Zakładano, że są narody mniej i bardziej wartościowe, a własny naród według wizji szowinistów stoi lub stać powinien na szczycie tej drabiny złożonej z wielu narodów. Według niektórych myślicieli niemieckich naród to nie ludzie, ale podlegający ewolucji byt duchowy, który determinuje wszelkie przemiany społeczne¹⁴. Wówczas to w XIX wieku powstała teoria J. G. Fichtego, że to naród niemiecki jest najczystsza rasą, język niemiecki jest najdoskonalszy, jak i jego folklor czy obyczaj. Ten *wyjątkowy* naród, którego dobro jest dobrem najwyższym, musi się kierować wyłącznie własnym interesem, który jest egoizmem narodowym, realizowanym przy pomocy wszystkich dostępnych środków, również wojny.

Z tych koncepcji pochodzi teoria siły i przemocy. Skrajny nacjonalizm doprowadził do unarodowienia ideologii, co spowodowało, że mógł czerpać korzystnie dla siebie pierwiastki z sił motorycznych ze wszystkich ukraińskich nurtów politycznych, w tym z ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, czyli nazizmu halicko-ukraińskiego. Stoi to w rażącej sprzeczności, a wręcz jest przeciwne ogólnoludzkiej

12 K. Łada, *Ukraina dla ...* s. 89.

13 Nacja według nacjonalizmu ukraińskiego była rozumiana jako gatunek w przyrodzie, naród jednorodny, bez obcych domieszek etnicznych. Nacja taka musiała więc być w stanie ciągłej walki z innymi nacjami o byt i przestrzeń.

14 Tamże, s. 245.

etyce, moralności, humanizmowi i zasadom wszystkich religii (oprócz satanizmu). Co jest jeszcze bardziej przynębiające, wielu księży kościoła greckokatolickiego było członkami i sympatykami OUN, czyli tegoż nazizmu. To oni wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim święcili noże i siekiery służące do mordowania Polaków. Wiele o tych faktach mówi literatura przedmiotu. Naziści ukraińscy odrzucili Boga, rozum ludzki, geopolitykę i starali się iść do przodu, w kierunku budowy autorytarnego państwa jednoplemiennego, rządzonego przez ruch nazistowski OUN (po wymordowaniu mniejszości narodowych)¹⁵. To państwo miało powstać w wyniku *rewolucji narodowej*. Nie udało się nazistom ukraińskim przeprowadzić *rewolucji* w 1939 r., ani w 1941 r. Dlatego też na III konferencji OUN(b) z 17-21 lutego 1943 r. postanowiono rozpocząć *rewolucję*¹⁶. Miała ona polegać na usunięciu (*usuwaty* – przenieść do niebytu, zamordować – Cz. P.) *obcych, cużyńców, zajmanców* (zajmujących, okupujących ziemię ukraińskie według OUN). Ale aby dokonać masowych zbrodni ludobójstwa należało wychować odpowiednie *kadry*. Do tego służyły odpowiednie instrukcje i m.in. sławny pogański *Dekalog* czyli „10 przykazań ukraińskiego nacjonalisty”. Jak widzimy ukraińscy naziści nie bali się niczego, nawet Boga, profanując wartości święte dla każdego chrześcijanina. Wstęp do *niego* napisał Dmytro Doncow, przykazania zaś syn księdza greckokatolickiego Stepan Łenkawskij. Oprócz *Dekalogu* członkowie OUN, Służby Bezpieczeństwa OUN, czyli policji politycznej oraz bojówkarze UPA codziennie przerabiali, czytali i powtarzali na pamięć „12 Cech Charakteru” (nacjonalisty ukraińskiego – C.P.) i „44 Prawa Życia Nacjonalistycznego”. Czytali również *Ideę i Czyn* Dmytro Myrona „Orłyka”, jednego z organizatorów największych zbrodni OUN, popełnionych na Polakach i Ukraińcach kijowskich w czasie II wojny światowej. Jego zbrodnie były niestrawialne nawet dla okupantów niemieckich. Jako komendanta Ukraińskiej Policji Pomocniczej w Kijowie w służbie niemieckiej zastrzelili go hitlerowcy 25 lipca 1942 r.

Jeżeli szkolenia ideologiczne ciągle szerzące nienawiść do *obcych* było prowadzone wśród członków UWO a później OUN i UPA, to staje się jasne, dlaczego i jak możliwa stała niespotykana w Europie aż tak potworna zbrodnia ludobójstwa Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich II RP. Wieloletnie szkolenie i wychowanie młodych Haliczan- Ukraińców w duchu nienawiści musiało wydać zatrute owoce. Tego typu kształtowanie młodzieży ukraińskiej w oparciu o podręczniki OUN jest realizowane i w czasach obecnych. Wnioski niech czytelnik wysnuje sam.

15 Szerzej na ten temat: Cz. Partacz, Założenia ideologiczne budowy nacjonalistycznego państwa ukraińskiego według OUN, (w:) Akcja „Wisła”: przyczyny, przebieg, konsekwencje, Przemysł 2007, s. 9-31.

16 Uchwała III konferencji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Niepodległościowców Państwowców (OUN-SD) z 17-21 II 1943 r. (w:) W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach*, op. cit., s. 240-249.

Integralny nacjonalizm ukraiński rozwinął się po I wojnie światowej i wojnie polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią. Pochodzący ze wschodniej Ukrainy Dmytro Doncow¹⁷ z lat wojny wysnuł wniosek, że Ukraińcy byli zbyt słabi i humanitarni. Należało według niego walczyć bezwzględnie w oparciu o własne siły. W 1926 r. wydał on swoje najważniejsze dzieło *Nacjonalizm*, który wydrukowano w Żółkwi, w drukarni Ojców Bazylianów (zakon greckokatolicki!). Rok wcześniej A. Hitler wydał pierwszą część *Mein Kampf*. Możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, iż praca Doncowa była wzorowana na dorobku Hitlera. Zawierała ona typową dla nacjonalistów interpretację historii. *Nacjonalizm* Doncowa stanowił polemikę z ideami demokratycznymi i socjalistycznym w ukraińskim ruchu politycznym. Była to bardzo swoista interpretacja europejskiej historii. Doncow ideologię ukraińskiego nacjonalizmu zbudował w oparciu o darwinizm społeczny, według którego nacja stanowi gatunek w przyrodzie, tak jak pies, kot czy koń. Taka nacja pozostaje we wrogości i ciągłej walce z innymi nacjami o byt i przestrzeń. W tej walce słabszy ulega silniejszemu. Wbrew doświadczeniom historii, Doncow widział nację jako kategorię wieczną, stanowiącą wartość najwyższą¹⁸.

Stąd też główne hasło ukraińskiego nacjonalizmu brzmiało: *Nacja ponad wszystko*, czyli ponad Bogiem, religią i wartościami ogólnoludzkimi. Doncow stwierdził też, że nacja ma obowiązek naturalny prowadzenia walki z innymi nacjami, głównie sąsiadującymi z ich terytorium. Miała to być walka o przestrzeń życiową, czyli o ziemię, tak jak niemieckie *Lebensraum*.

Według ideologii Doncowa, wewnętrzna struktura nacji oparta została na zasadzie hierarchicznej. Na jej czele stał wódz a w nacji ukraińskiej Prowidnyk (wódz, przewodniczący - Cz.P)¹⁹.

Wódz - Prowidnyk dysponował grupą, warstwą lepszych ludzi, których nazywał *mniejszością inicjatywną, arystokracją, zakonem lepszych ludzi*. To wyróżnienie tzw. starego, zasłużonego aktywu nacjonalistycznego, zostało zaczerpnięte z mentalności i praktyki bolszewików sowieckich. Mniejszość inicjatywną Doncow obdarzał szczególnymi cechami: takimi jak nietolerancja, brak miłosierdzia w stosunku do człowieka i społeczeństwa. Twórczą przemoc stosowali członkowie OUN również wobec własnego społeczeństwa oraz Polaków, Żydów czy Rosjan rękoma UPA i Służby Bezpieki zgodnie z zasadą: kto nie z nami, ten przeciwko

17 Dmytro Doncow pochodził ze wschodniej Ukrainy z rodziny rosyjskiej. Jego ojciec nosił nazwisko Szczelkopiorow. Wychowany został przez ojczyzna narodowości niemieckiej, dzięki czemu poznał kulturę tego narodu. Jego rodzeństwo do końca życia było narodowości rosyjskiej. Doncow do końca życia nie nauczył się poprawnie mówić w języku ukraińskim. D. Doncow. *Nacjonalizm*, Księgarnia Akademicka Kraków 2008. s. 87-88: Encyklopedia Ukrainoznawstwa, Lwów 1993, t. 2, s. 575-576.

18 W. Poliszczuk, *Integralny Nacjonalizm* ..., op. cit., s. 29 i n

19 L. Kulińska, Cz.Partacz, Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione, Bellona, Warszawa 2015, s.28.

nam. Pozostałą część narodu (nacji) stanowił „plebs”, „okietznane bydło”, które „szło tam, gdzie mu zostało wyznaczone miejsce i robiło to, na czym polegało jego zadanie”²⁰. Czy można bardziej gardzić własnym narodem i człowiekiem? W praktyce ukraińskiego nacjonalizmu tą „warstwą lepszych ludzi”, „grupą inicjatywną” czy wręcz tajnym zakonem rycerskim, była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów kierowana przez „wodza” – przewodnika Jewhena Konowalca, później przez Andrija Melnyka z frakcji OUN-(m) i Stepana Bandę z OUN-(b).

Aby urzeczywistnić cel strategiczny ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, jakim miało być Ukraińska Soborna²¹, Samostijna Derżawa(USSD), czyli- zjednoczone, niepodległe państwo, Doncow sformułował siły motoryczne tego nacjonalizmu. Były to i są to do dnia dzisiejszego:

1. Wola, jako czynnik niekontrolowany przez rozum (wola życia czy wola dążenia do władzy). Wola elity nie podlegała kontroli rozumu ale była *chcieniem*. Wystarczy, że wódz chce zbudować imperium ukraińskie a cel musi być osiągnięty, nawet kosztem śmierci połowy narodu²².
2. Przemoc, która miała być stosowana w stosunkach z innymi nacjami w toku walk o przestrzeń. Było to narzucenie woli wodza i mniejszości inicjatywnej drogą przymusu fizycznego innym narodom a w stosunkach wewnętrznych stosowanie wobec *plebsu, czerni czy tłumu*. Było to zaprzeczenie wypracowanej przez wieki w cywilizacji zachodu tolerancji, demokracji i humanizmu. W zasadzie był to powrót do średniowiecznego Bizancjum czy Moskwy, a konkretnie do zasad cywilizacji turańskiej. Współcześnie w XXI wieku tezy te zostały przykryte parawanem frazeologii demokratycznej, istotę rzeczy chowając w wewnętrznych zarządzeniach Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów (KUN), Wszechukraińskiego Stowarzyszenia „Swoboda” Oleha Tiahnyboka „Prawego Sektora” czy „Białego Tryzuba”.
3. Ekspansja terytorialna to kolejna główna zasada i siła ukraińskiego nacjonalizmu. Doncow napisał: „Pragnienie świetności swego kraju oznacza pragnienie nieszczęścia dla swoich sąsiadów [...] Ekspansji swojego kraju wyrzeka się tylko ten, u kogo całkowicie obumarło poczucie patriotyzmu [...] Albowiem zawłaszczenie to przede wszystkim pragnienie pokonania”²³.

20 D. Doncow, *Duch naszoji dawnyiny*, Monachium 1951, Wydanie II, s. 154-168.

21 Pojęcie „soborna” oznacza więcej niż polskie wyrażenie „zjednoczona”. Oznacza, że wszystkie ziemie na których kiedykolwiek mieszkali Ukraińcy, powinny wejść w skład państwa ukraińskiego. np. 19 powiatów południowo-wschodniej Polski, południowa Białoruś, część Rumunii, południowa Rosja, Kubań itp.

22 W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Wydawnictwo Antyk, Warszawa 2006, s. 69.

23 W. Poliszczuk, *Pojęcie integralnego nacjonalizmu ukraińskiego*, (w:) *Polacy i Ukraińcy dawnej i dziś*, pod red. B. Grotta, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 73.

4. Fanatyzm, bezwzględność i nienawiść, to kolejne siły motoryczne tego nacjonalizmu.

Praktyka nacjonalistów ukraińskich w II RP sprowadzała się do prowadzenia działań szpiegowskich, głównie na rzecz Niemiec oraz przeprowadzania aktów terrorystycznych przeciwko Polakom, Żydom i inaczej, po chrześcijańsku myślącym Ukraińcom, mordowania ich i niszczenia ich mienia.²⁴ Z chwilą wybuchu wojny, terror indywidualny i mordy pojedynczych osób przekształciły się w akcję masową. Od 1943 r. nacjonaści ukraińsko-halicy masowo mordowali ludność tysięcy polskich i mieszanych narodowo wsi. W wyniku tych działań zamordowano setki tysięcy obywateli II RP, niezależnie od narodowości, a wieśset tysięcy skazano na wygnanie z małej ojczyzny, czyli z ojczystej ziemi.

Przedstawione cechy ukraińskiego integralnego, najbardziej były widoczne w działalności praktycznej struktur OUN-UPA oraz SB-OUN w postaci niszczenia wszystkiego co polskie i rosyjskie. Fanatyzm ten doprowadził do wymordowania co najmniej 134 000-200 000 Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej (woj. tarnopolskie, stanisławowskie i lwowskie) oraz na ziemiach późniejszych województw: lubelskiego i rzeszowskiego w latach 1939-1947.

Już w latach 30. XX wieku stara gwardia OUN Jewhena Konowalcia i Andrija Melnyka przygotowała program budowy autorytarnego, nazistowskiego i jedn narodowego państwa ukraińskiego. Miało to być imperium ukraińskie, obejmujące 1, 2 mln km²⁵. W OUN w 1940 r. doszło do rozłamu i podziału na *starych* OUN- M Andrija Melnyka i *młodych* OUN- B, Stepana Bandery. Frakcje te różniły się taktyką i sposobem podejścia do budowy państwa ukraińskiego. Miano je zbudować w toku rewolucji narodowej. Teorię budowy autorytarnego państwa nazistowskiego, bez mniejszości narodowych, na tzw.ukraińskich ziemiach etnicznych przygotowała stara gwardia OUN czyli melnykowcy a w praktyce realizowali ją młodzi zniecierpliwieni zwolennicy Bandery. Nacjonaści ukraińscy sądzili, iż rewolucję tę uda się przeprowadzić po agresji Niemiec na Polskę. Na przeszkodzie stanął układ Ribbentrop-Mołotow. Chcieli to uczynić po agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki. Sprzeciwili się Niemcy, mając inne plany wobec narodów słowiańskich. Po klęsce wojsk niemieckich pod Stalingradem, banderowcy nie uwzględniając zasad geopolityki uznali, iż nadszedł właściwy czas do usunięcia Polaków z Kresów Wschodnich i budowy państwa autorytarnego. W pierwszej kolejności postanowiono usunąć Polaków z Wołynia, gdzie było ich najmniej. Decyzję o depolonizacji Kresów podjęto na III konferencji OUN-B , obradującej pod kierownictwem Mykoły Łebedia. Odbyła się ona w dniach 17-23 lutego 1943 roku we wsi

24 L. Kulińska, Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce 1922-1939, Księgarnia Akademicka Kraków 2009, ss. 743.

25 Cz. Partacz, K. Łada, Ukraińska walka o ziemię i ludzi. Lubelszczyzna 1940-1943(w:) Tenże, Polska wobec..., s. 111

położonej koło Oleska, powiat Złoczów w Małopolsce Wschodniej²⁶. Zbrodnie ludobójstwa Polaków kresowych do dnia dzisiejszego są negowana przez rządzących Ukrainą nacjonalistów, a zbrodniarzom z UPA stawia się pomniki. Natomiast środowiska współczesnej polskiej lewicy laickiej, którzy za PRL-u, byli w opozycji, przejęły z wielu przyzwyczajęń z poprzedniej epoki jedno z takich, które upodobnia ich całkowicie do komuny. Jak podaje Aleksander Szycht²⁷ należy ono, nie tylko do oczywiście niezwykle rozwiniętej retoryki wstydu, ale jest to wręcz element dość zadziwiającego komunistycznego „konserwatyizmu”. Mowa o automatycznym kojarzeniu II RP z ogólną nietolerancją, szczególnie w kontekście krzywdzenia mniejszości ukraińskiej. Ci sami ludzie, którzy po poprzedniej epoce odziedziczyli uniżoność wobec państw zewnętrznych, jak i strach przed „polskim imperializmem”, względnie „nacjonalizmem”, używają tego schematu w przypadku współczesnych stosunków polsko-ukraińskich. Musimy sobie zdać sprawę, że niezadowolenie Ukraińców z rządów II RP i terytorialnego status quo, to ukraiński mit nacjonalistyczny. Powielany jest głównie przez ukraińskich nacjonalistów, jak i wspomnianych pogrobowców mentalności komunistycznego świata. Kalki te, są tak silnie utrwalone w przetwarzanym przez pogrobowców komunistycznego lewactwa społeczeństwie, iż nieświadomie powielają je nawet niektórzy ludzie prawicy. Ci ostatni zazwyczaj, na szczęście nie mają z komunizmem nic wspólnego, ale na nieszczęście nie mają także wiedzy na temat ludobójstwa kresowego. Utrwalone hasło typu „niezadowolenie i krzywdy mniejszości narodowych”, wobec większości, gdy się podkłada odpowiednią kalkę, znaną z innych sytuacji - są wyjątkowo łatwe do przyjęcia. W żadnym przypadku nie można „niezadowolenie” Ukraińców z polskich rządów, czy nawet ich dążeń niepodległościowych wyjaśniać jako przyczyny ludobójstwa dokonanego na Polakach. Bo właśnie do tego dąży ich retoryka. Co innego ostracyzm, niechęć i nienawiść propagowane przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów, czy jej poprzedniczkę Ukraińską Organizację Wojskową. Ta rzecz jasna musiała wiązać się z niezadowoleniem, jak i z wyjątkową zwierzęcą niechęcią, jednak miała charakter absolutnie sztuczny, wszczepiana początkowo przez garstkę fanatyków, przy wydatnym wsparciu państw zewnętrznych (Berlin, Moskwa, Kowno, czasem Praga). Dlaczego tak ważne jest podkreślenie, iż powodem rzezi nie były dążenia niepodległościowe Ukraińców? Zarówno z powodów moralnych, jak i logicznych. Bo każdy naród ma prawo walczyć o swoją wizję przyszłości, lecz ona nie ma prawa być związana ze zbrodniami wojennymi i ludobójstwem. Dążenia niepodległościowe same w sobie, nie są źródłem zbrodni. Najlepiej świadczą o tym powstania polskie. Dopiero ich występowanie, po opracowanej i narzuconej przez UWO-OUN-UPA formule

26 G. Motyka, *Od rzezi Wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 97.

27 A. Szycht, *Granat wrzucony do „Salonu”*, www.prawy.27.07.2015.

nienawiści stanowią ważny element jej wystąpienia. Ale nawet w tym układzie logicznym powodem nie mogą być dążenia niepodległościowe Ukraińców, lecz właśnie wspomniana zbrodnicza organizacja i jej ideologia. Tym bardziej, że powodem rzezi nie było niezadowolenie ludności ukraińskiej z polskiej polityki, lecz przede wszystkim dążenia UWO-OUN-UPA. Bowiem wspólnym mianownikiem, początkiem i końcem kłębka były zawsze te radykalne organizacje. W ich zasady wpisana była amoralność, zbrodnia a nawet elementy satanizmu²⁸ i czysty makiawelizm. Ukraińcy, którzy negowali status quo, tacy jak dowódca Taras „Bulba” Borowiec, nie mordowali polskich kobiet i dzieci. Dlaczego tak ważne jest, by podkreślać, iż powodem rzezi nie były dążenia niepodległościowe Ukraińców? Zarówno z powodów moralnych, jak i logicznych. Bo każdy naród, czy grupa osób ma prawo walczyć o swoją wizję przyszłości, lecz nie ma żadnego prawa popełniać zbrodni wojennych i ludobójstwa ani też ich propagować, zacierając niewygodne fakty.

Wydarzenia polityczne ostatnich lat następujące po sobie w państwie ukraińskim jak pierwszy Majdan, czyli Pomarańczowa Rewolucja, drugi Majdan, czyli rewolucja Godności i śmierć wielu ochotników Majdanu z rąk własnych współbojowników, usunięcie ze stanowiska legalnie wybranego prezydenta W. Janukowicza, odwołanie przez Radę Verhowną ustawy językowej, która dawała równoprawny status językowi rosyjskiemu, propagowanie neonazizmu w batalionach ochotniczych oraz w całym państwie, mord na ponad dwustu przeciwnikach nacjonalizmu w Domu Związkowym w Odessie przez podległe oligarsze Igorowi Kołomyjskiemu bojówki tzw. ”prawego sektora” oraz heroizacja banderowszczyzny²⁹ maja wspólny mianownik. Jest nim restauracja ukraińsko-halickiego neonazizmu w tym państwie, sponsorowana i kierowana przez zewnętrzne czynniki bankstersko - polityczne. Neonazizm ukraiński jest w dużym stopniu produktem sił zewnętrznych³⁰, w tym i polskich naiwnych polityków. Odwołanie ustawy o równouprawnieniu języka rosyjskiego spowodowało wojnę domową na wschodzie państwa. Natomiast uchwalenie przez Radę Verhowną Ukrainy pakietu czterech ustaw dotyczących historii i [nie] pamięci historycznej ma istotne znaczenie dla Polski i rodzin ofiar. W oligarchiczno-mafijnym państwie ukraińskim, najbardziej skorumpowanym i najbiedniejszym w Europie, skrajne ugrupowania neonazistowskie, wzorujące się na działaniach OUN-UPA, ale mające w sobie pewne element bolszewizmu, powoli, ale skutecznie przejmują władzę w państwie. Neobanderowcy różnych odcieni już stanowią ponad połowę składu Rady Verhownej a Ukraińcy znów boją się własnego cienia. Czy idąc tą drogą Ukraina zmierza do wyma-

28 Podkreślał to nawet grekokatolicki biskup stanisławowski. H. Chomyszyn.

29 T. Marczak, Urzędowa heroizacja banderowszczyzny i jej geopolityczne konsekwencje [w:] Kresy. Wczoraj, dzisiaj, jutro pod red. T. Skoczka., Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2016, s. 121.

30 A. Śliwiński, Perspektywy neonazizmu na Ukrainie. Tamże, s. 159.

rzony, zjednoczonej i w dużym stopniu lewackiej Europy pozbawionej wartości chrześcijańskich. Na pewno nie. Dla Ukrainy turańsko - neobanderowskiej miejsca w zjednoczonej Europie, ani chrześcijańskiej ani w lewackiej nie ma, chyba tylko w słowach obłudnych polityków oraz w destrukcyjnych planach imperialistów niemieckich i amerykańskich.



prof. dr hab. Leszek S. Jankiewicz

UZUPEŁNIENIE DO LISTY STRAT LUDNOŚCI POLSKIEJ PODANEJ PRZEZ STANISŁAWA JASTRZĘBSKIEGO DLA WOJWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Straty spowodowane przez nacjonalistów ukraińskich przez nich samych lub we współdziałaniu z Niemcami. Listę uzupełniono głównie na podstawie pracy Z. Koniecznego (2006) i autorów publikujących w czasopiśmie „Na Rubieży”.

Uzupełnienia: wykazano dane, które są u Z. Koniecznego (skrót: ZK), a których nie ma u S. Jastrzębskiego (SJ). Dla miejscowości, które po zmianie granic po wojnie znalazły się w województwie lubelskim skonfrontowano dane SJ z danymi Siekierki, Komańskiego i Bulzackiego (2006) (SKB). Inne stosowane w tekście skróty: zam. = zamordowany(a), zamordowani, UPA = Ukraińska Powstańcza Armia, OUN = Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, UNS = Ukraińska Narodowa Samoobrona; U = Ukrainiec, Ukrainka, Z = Żyd, Żydówka, żołn. = żołnierz, żołnierze; AK = Armia Krajowa; BCh. = Bataliony Chłopskie; ps. = pseudonim; gm. = gmina; pow. = powiat; woj. = województwo; l. = lata, lat; r. = rok. Małymi literami zaznaczono miejscowości, które są w książce SJ a dużymi te, których tam nie ma, oraz nie ma u SKB. W kwadratowych nawiasach umieszczono różne uwagi, których nie brano pod uwagę przy obliczeniach strat.

Powiat Biała Podlaska

KOLONIA KOPYTÓW

[Prawdopodobnie Antoni Sobiecki l. 42. to Antoni Sobiecha l. 42].

POŚCISZE

- 1-15. W 1944 r. Oddziały SS Galizien uczestniczyły w pacyfikacji polskich wsi:
- Pościsz, Tłuszc, Żabce, liczba ofiar nie znana. W Sielczyku zastrzelono.
 - 15 osób za rozbicie i pobicie SS-manów z 5 pułku SS Galizien, którzy częściej.
 - Wdarli się na wesele i usiłovali gwałcić kobiety (12.04.1944) r.

ZAHORÓW,

1. **4/5.04.1947 r.** Oddział UPA zabił Kuliga Henryka i zabrał do oddziału 2 Ukraińców:
 - Jowika Mikołaja i Mariana Jana.

Powiat Biłgoraj

BABICE siedziba gminy

1. **14.06.45 r.** został uprowadzony i zamordowany koło Woli Obszańskiej: Bielański Andrzej l. 32.

MAJDAN NOWY

24.06.1943 r. został zabity Kozuszek Jan l. 18 w czasie pacyfikacji wsi. [Prawdopodobnie nazwisko Kusiak powinno brzmieć Kulasza].

ZAMCH,

1. **12.12.1944 r.** został uprowadzony i zamordowany przez UPA Krzyszycha Marcin l.48.
- 2-3. **23.03.1945 (lub 02.03.)** zostali zamordowani m.in. Leńczuk Eugeniusz l. 63 i Kijko.
 - Konstanty l. 47.

Powiat Chełm

BOROWICA,

- 1-4. **30.04.1944 r.** Ukraińcy cywilni i umundurowani pod dowództwem niemieckim zabili 3 kobiety NN i 1 mężczyznę NN oraz spalili 47 gospodarstw.

OSTRÓW,

Luty 1944. Ukraińscy nacjonaści dopuszczali się mordu polskich mieszkańców wsi.
Liczba ofiar nie znana.

RACIBOROWICE,

- 1-2. **W drugiej połowie 1943 r.** zostali zam. Jan Ziółkowski – nauczyciel i Władysław.
 - Kostory.

TURKA pow. Chełm

- 1-5. **27.02.1944** Ukraińcy zastrzelili 5 Polaków NN.

Powiat Hrubieszów

AMERYKA

[Kucz Kazimierz to być może Kucz Kazimiera zam. w marcu 1944 r.].

ANDRZEJÓWKA

1. **W lutym 1944 r.** policja ukraińska zastrzeliła obok innych osób Reszka i.n. l. ok. 20.

AURELIN,

- 1-2. **10.04.1944 r.** w czasie pacyfikacji zabito Lepiochę Stanisława i Szpunara Józefa.

BELZ,

- 1P i 1U **20.03.1946 r.** zostali powieszeni Widyk Tomasz narodowości polskiej i Ostapiuk Hryć narodowości ukraińskiej.

BORATYN,

- 1U. **13.09.1945 r.** został zam. Mamrocha Paweł wyznania. greckokatolickiego.

CEBŁÓW,

- 1-2. **W 1945 r.** zostali zam. dwaj mieszkańcy Ostrowa przebywający w Cebłowie: Jacek Ignacy l. 60 i Jacek Ludwika l. 50.

CICHOBÓRZ

1. **01/02.04.1943 r.** nacjonaści ukraińscy zamordowali gajowego, Polaka NN.

CICHOBUSZ,

- 1-7 **W 1944 r.** Ukraińscy nacjonaści zamordowali 7 Polaków NN, którzy przebywali w dworskiej stajni.

DOBROCZYN,

11.07.1945 r. został zam. Jaśkiewicz Jan l. 23.

DOŁHOBYCZÓW

09.04.1944 r. oddział UPA spalił 120 zabudowań.

[09.04.1946 uprowadzono sołtysa – nie wiadomo, czy to był Stanisław Wela patrz SJ].

GOSZCZÓW

17/18.03.1944 r. W czasie dwóch napadów zginęli m.in.:

1. Chudy Nikodem,
2. Halej Marcin,
3. Kruszyński Waleria,
4. Sidor Józef.

GOZDÓW

- 1-2. **27.04.1945 r.** zostały zamordowane: Lenard Maria l. 21 i jej znajoma NN. [Bendkowski Józef to prawdopodobnie Betkowski Ignacy? a Seń to Sień Eliaz, Pęczko to Paczko Józef].

GÓRKI

16/17.03.1944 r. Napad Ukraińskich nacjonalistów na wieś, zginęli mieszkańcy.

GRABOWIEC

W grudniu 1943 r. Ukraińcy poprzecinali druty telefoniczne zrzucając winę na.

- Polaków, wobec czego Niemcy wywieźli wszystkich Polaków do obozu na Majdanku.
- Liczba ofiar nieznana.

HOŁOTA POD HRUBIESZOWEM

- 1-2. **29.12.1943 r.** Ukraińscy nacjonałiści zamordowali młynarza Kasperkiewicza Stefana i jego córkę l. 11.

HONIATYCZE (HONIATYCZKI)

14/15.06.1944 r. Miejscowość została spacyfikowana za ukrywanie partyzantów i jeńców radzieckich.

HORODYSZCZE

- 1-4. **17/18. 05.1945 r.** w czasie napadu UPA zostali zam.: Adamus Maria i Mikołaj oraz Wojtiuk Maria i Anna.

HOSTYNNE

- 1-10. **01/02.01.1944 r.** w koloniach Terebin i Hostynne Ukraińscy nacjonałiści zam. 10-11 Polaków, członków AK.

HRUBIESZÓW MIASTO POWIATOWE

- 1-2. **03.03 1945 r.** zostali zam. Przychoda Władysław l. 25 i Chmurzyński Józef l. 24.

01.09.1945 r. oddział UPA napadł na samochód ciężarowy Starostwa Powiatowego w drodze do Hrubieszowa, ofiarom połamano przed zamordowaniem ręce i nogi,

3. Baj Władysław,
4. Balicki Zygmunt komendant posterunku MO w Chorobowie,
5. Biedniak Bronisław,
6. Dzieplikiewicz i.n.
7. Gierus Grzegorz,
8. Kaszycki Mieczysław,
9. Kozłowski Franciszek,
10. Krawczenko Józef,
11. Nowosad Władysław,
12. Rachuba Czesław,
13. Ryc Władysław,
14. Rykaczewski Jan,
15. Sobczuk Leon,
16. Stasiuk Witold,
17. Steć Władysław,
18. Wąbrzeźna i.n.,

19. Wojtowicz Edmund,
20. Zapał Jan,
21. Zieblikiwicz,
22. Żarski i.n.,
23. Osoba NN – kobieta.

JANKI

Styczeń 1944. UPA dokonała napadu na wieś mordując Polaków. Liczba ofiar nie znana.

KONOPNE

1. **11.10.1945 r.** została uprowadzona przez UPA Amarowicz Bronisława. Zaginęła bez śladu.

KRYŁÓW

1. **25.03.1945 r.** została zam. Kraus Genowefa.

KRYSTYNOPOL (dawniej woj. lwowskie-Sokal)

1. **W listopadzie 1944 r.** został zam. przez UPA Kisielewicz Jan.
- 2-3. **04.01.1945 r.** zostali zam. Teluk Józef i Stanisław i kilka jeszcze osób.
- 4-6. **13.03.1945 r.** zostali zam. w czasie napadu na posterunek milicyjny – cywile: Gruszka Władysław l. 21, oraz Paszkowscy Helena i Kazimierz
7. **05.10 1945 r.** był napad na miasteczko zginął 1 członek samoobrony NN i 3 cywili:
8. Orluk Ludwik l. 40,
9. Steciuk Anna l. 50,
10. Tomkowicz Anna l. 20.

LESZCZKÓW

- 1-3. **20.10.1944 r.** została zam. rodzina milicjanta Michalczuka (teść, teściowa i żona).
- 4-7. **08.11.1944 r.** została zam. rodzina milicjanta Bałajewicza: ojciec, żona i dwoje dzieci.

ŁASKÓW – kolonia

[Nazwisko 3-osobowej rodziny ukraińskiej zam. przez UPA jest Marko].

ŁYSA GÓRA

1. **W roku 1943,** w czasie pacyfikacji wsi przez nacjonalistów ukraińskich w służbie niemieckiej pomiędzy 24 mieszkańcami zamordowanymi była Korczyńska Aleksandra.

MACHNÓWEK

1. **10.08.1946 r.** banderowcy uprowadzili z własnego domu Fajarę Franciszka i ślad po nim zaginął.

MAŁKÓW

- 1-7. **We wrześniu 1944 r.** Oddział UPA spędził z pól żniwiarzy 7 osób i zamordował ich.

8. **Wiosną 1945 r.** upowcy zabili Dobwielskiego Bolesława członka BCH.

MEDYCZE

- 1-5. **10.02.1944 r.** z rąk ukraińskich zginęło 5 Polaków NN.

METLIN

- 1-10. **14.03.1944 r.** „Ukraińskie Samoobrony” zamordowały 10 Polaków.

MIENIANY

1. **28.03.1947 r.** został zam. przez UPA rolnik Wielgus Aleksander, członek PPR.

MIĘTKIE

1. **W maju 1945 r.** został zam. Szumarek Józef l. ok. 50.

MODRYŃ I KOLONIA

- 1-4. **22.12.1943 r.** Nationaliści ukraińscy zamordowali czterech Polaków NN.

5. **W 1943 r.** nacjonałiści Ukraińscy powiesili Barana Czesława (lub Bolesława?) l. 28.

- 6-7. **13.02.1944 r.** bojówka ukraińskich nacjonalistów z Sahrynja w mundurach SS.

- Galizien oraz cywili napadła na młyn i zam.: Ligartowskiego Franciszka l. 60

- Serafina Józefa l. około. 45.

8. **W marcu 1944 r.** spalono Kuck Kazimierz l. 30 z kolonii Ameryka (obok innych osób).

MODRYŃ

- 1-30. **12.04.1944 r.** we młynie schroniło się 30 Polaków wszyscy zostali zamordowani przez SKW

MONIATYCZE

Do Polaków, którzy prawdopodobnie zginęli z rąk policji ukraińskiej z Moniatycz należą:

1. Bartek Karol z Moroczyna zginął w Szpikołosach dnia 15.04.1943,
2. Borys i.n. z Czartowic żołnierz AK zginął w Moniatyczach,
3. Ciechacki i.n. ze Stepankowic, zginął w 1943 r.,
4. Gancarz Walenty z Czartowic, żołnierz AK zginął w Moniatyczach,
5. Fijałkowski Aleksander pseudonim „Fircyk” zginął w Jankach 20.05.1943 r.,
6. Olszak Stanisław ze Szpikołosów zginął w Gołębowcu 09.02.1944 r.,
7. Radelczuk i.n. ze Stepankowic zginął w 1943 r.,
8. Wojtiuk Stanisław z Moroczyna zginął w Szpikołosach 15.04.1943 r.,
9. NN pseudonim Qrad z Moroczyna zginął w Szpikołosach 20.06.1943 r.,
- 1-2 Ż zostali zastrzeleni przez policjantów ukraińskich dwaj Żydzi.

MOSKÓW

- 1U. **09.03.1946 r.** został powieszony przez banderowców Duma Stefan za opuszczenie UPA.

NABROŻ

1. **30.05.1943 r.** został zam. przez bojówkę ukraińską Wielosz Tomasz nauczyciel,
2. **19.05.1944 r.** została zam. Smyk Władysława (kaleka).

OBLICZYN FOLWARK koło Bereści pow. Hrubieszów

11.06.1944 r. zostali zam. właściciele majątku i ich rodzina

- 1-2. Kozłowski Wojciech l.45 i Katarzyna l.44,
- 3-5. Kozłowski Janina l. 20, Genowefa l. 17, i Wanda l. 14.

OBOROWIEC

- 1-10. **17.05.1945 r.** Nacjonaści ukraińscy napadli na wieś i zabili ok. 10 osób NN.

OLSZYŃKA – Kolonia

27.03.1944 wymordowano Polaków (ilość osób nieznana).

PIELAKI

1. **W 1943 r.** policja ukraińska zam. Mamona Jana, głuchoniemego.
08.02.1944 zostali zam. przez policjantów ukraińskich:
2. Grotthus Gustaw – prezes fundacji staszycowskiej, właściciel folwarku Białowody,
3. Jabłoński Jerzy ps. „Grabina”,
4. Nowak Jan ps. „Gwóźdź”, żołnierz AK,
5. Sawiniec i.n.,
6. Nieścior i.n.

PEREHORYŁE

1. do około 200. **16/17.02.1944.** W czasie napadu na wieś oddziału UNS ze wsi Szychowice zostało zamordowanych wielu mieszkańców. W kilku obejściach zastano straszliwie zmasakrowane ciała dzieci i kobiet polskich, a w jednym z nich znaleziono aż 17 takich ciał, w tym kilkoro kilkumiesięcznych dzieci.
W kwietniu i maju 1945 r. napadła na wieś grupa UPA „Berezy” z za Buga. Zginęło 60 mieszkańców.
(Łączne straty z wszystkich napadów wynoszą ok. 200 osób).

PUTNOWICE

14 lub 12.04.1944 r. Nacjonaści Ukraińscy wymordowali mieszkańców wsi:

1. Brzuchalę Wiktora,
2. Chornę Stanisława,
3. Orlana Antoniego,
4. Runkiewicza z Grabowca,

5. Tokarczuka Stanisława,

6. Zbierada Stanisława.

RULIKÓWKA - KOLONIA

27.02.1944 r. policjanci ukraińscy spalili żywcem:

1-2. dwoje dzieci Deca,

3-6. w schronie udusiła się dymem rodzina Cebuli Jana (partyzanta).

RADZIEJÓW

1U **Wiosna 1944 r.** upowcy zamordowali Ukrainkę NN za to, że nie chciała wskazać domów Polaków przeznaczonych do spalenia i ich mieszkańców do wymordowania.

SAHRYŃ

1. **Wrzesień 1939.** Ukraińcy z tzw. „Komitetu rewolucyjnego” utworzonego przez Sowieców zatrzymali powracającego z wojny oficera WP, którego obrabowano i zamordowano.

2. **4.10.1943 r.** Nacjonaści ukraińscy zastrzelili komendanta obwodu hrubieszowskiego AK, który pracował jako kolejarz. Ukraińcy nie wiedzieli, że był on w AK.

3. **15.05.1945 r.** został zamordowany Szumerek Józef l. około 50.
[Brak wiadomości o ludności kolonii Sachryń II i Sachryń III].

SOBIESZÓW

24/25. 02. 1944 r. Oddział „Jagody” wspierany pododdziałami UNS wymordował ludność a wieś spalił.

STAROGRÓD

1. **3-4.08.1947 r.** została zam. przez UPA Żurawluk Magda

STASZIC

1-2. **10.06.1944 r.** zostali zam. m.in. Okoń Antoni i Walczuk Stanisław l. 27.

3. **19.01.1947 r.** Kpr. Kostrzej Ryszard ps. „Zawieja” został zam. przez UB.

STEPKOWICE – kolonia

1. **1.10.1944 r.** policjanci ukraińscy zam. Wojtiuka Józefa l. 17 ze wsi Moniatycze, (wg SJ. nazwa wsi nie Stepkowice a Stepankowice).

SZPIKOŁOSY

1U. **10.05.1945 r.** został zam. Kulik Bazyli.

SZYCHOWICE

W lutym 1944 r. USN wymordowała polskich mieszkańców tej wsi.

TEREBIN

1-15. **11/12 10.1945 r.** Napad UPA - wieś została doszczętnie spalona, uprowadzono kilkunastu mężczyzn.

TEREBIN - Kolonia

31.12.1943 r. Oddział UNS ze stancji w Werbkowicach zamordował 6 mieszkańców:

1. Barański Stefan,
2. Musiał Kazimierz,
3. Musiał Stanisław,
4. Pelka i.n.,
5. Szczur Teodor,
6. Tęcza Józef.

TEREBINIEC

1. **12/13.03.1944 r.** Oddziały UPA i UNS ze stanic Werbkowice i Hostynne napadły na dwór w Terebiniecu mordując: m.in. Kusiewicza Stanisława. [Zamordowany Boręcki Antoni to prawdopodobnie Borecki Antoni u SJ].

TUDORKOWICE

1. **22.12.1943 r.** Oddział OUN pod dowództwem Teodora Daka zam. Małulka Jana.
27.03.1944 r. Oddział OUN pod dowództwem Teodora Daka zam. następujące osoby:
 2. Woch Jan,
 3. Woch Natalia żona Jana Ukrainca,
 4. Woch Piotr,
 5. Woch i.n. syn Piotra.
 6. **12.04.1944 r.** zam. Klamrę Helenę, jedyną Polkę we wsi, mordercą był Teodor Dak.
 [Sz. Siekierka i T. Drop podają imiona braci Nowackich: Tomasz i Franciszek oraz. Wielopolskiego: Aleksander].

TURKOWICE

W lutym 1944 r. a według innych **w 1943 r.** oddział OUN-UNS napadł na wioskę i zamordował m.in. następujące osoby:

1. Jasiński Franciszek,
 2. Kasperkiewicz Stefan,
 3. Kwaśniewska (siostra dowódcy II rejonu AK),
 4. Kuczewski Władysław,
 5. Stokowski (inż.) i.n.,
 6. Stopyra Ludwik,
 7. Ziółkowski Jan.
- 16.05.1944** zostali zam.:
 8. Kozak Wiesław l. 12,
 9. kobieta NN.

TUSZKÓW

1. **04.12.1946 r.** został zam. Sznajder Jan, któremu zrabowano 2 wieprze.

WAREŻ MIASTO I WAREŻ WIEŚ

1-8. **23.01.1945 r.** W czasie napadu na posterunek MO zginęło kilku milicjantów i osób cywilnych.

W kwietniu-maju 1945 r. sotnia Jagody wymordowała Polaków w Wareżu – nie wiadomo ile było ofiar.

27.05.1945 r. Sotnia „Berkuta” zdobyła posterunek MO. Zginęło 6 milicjantów.

• (nazwiska wymienione u SKB) i 7 osób cywilnych NN (osoby podane poniżej nie były dotychczas wymienione):

1-3. Dankiewicz Danko, Tomasz i Zenon,

4-5. Lach Jan i Władysław,

6. Nowinka Rozalia,

7. Ogrodnik Paweł,

8. Rudko Józef,

9. Sawka Danuta,

10. Wiśnicki Władysław l. 43.

11-14. **26.08.1945.** Napad bojówki UPA na komisję przesiedleńczą koło wsi Wareż zostało zamordowanych 4 członków Komisji NN.

05.10.1946 r. Oddział UPA „Prerły” napadł na wieś - zginęli:

15. Welc Stanisław l. 36 sekretarz PZ,

16. Bończa Józef l. 24 członek GR.

17-19. osoby NN.

20-21. **14.11.1946 r.** zostali zam. przez UPA: Burka Paweł i Zapal Piotr.

WISZNIÓW

Sotnia „Jagody” i oddz. UNS wymordowały część polskich mieszkańców.

ZABORCE

1-2. **16.03.1944 r.** Oddział UPA napadł na dwór, zabito 3 osoby NN.

ZABUŻE (od 1951 r. w ZSRR)

1-2. **05.10.1945 r.** napad bojówki „Sarkija”, zginęło 2 Polaków NN.

ŻULICE

Zostali zam. w okolicy Masłomęcza Jankowski Ryszard wraz z żoną, furman Ukrainiec powrócił z koniem do domu.

ŻWIRKI

5/6.10.1945 r. Banderowcy napadli na bezbronną ludność ukraińską przesiedlaną do ZSRR, oczekującą na transport na stacji kolejowej. Liczby ofiar nie ustalono.

1. **28.01.1947 r.** został zam. przez UPA Czaus Grzegorz rolnik, członek SL

Powiat Janów Lubelski

Straty ludności polskiej i innych narodowości jakie miały miejsce w czasie ludobójstwa niemieckiego i nacjonalistów ukraińskich w powiecie Janów Lubelski przedstawił szczegółowo pan T. Drop. Wprawdzie nie ma w tej pracy nowych nazwisk w stosunku do tego co podaje pan S. Jastrzębski, ale jest sporo innych danych i wiele nowych miejscowości, gdzie ginęli obywatele II Rzeczypospolitej. I tak dla miasta Tomaszów Lubelski autor podaje liczbę około 400 mieszkańców zamordowanych wspólnie przez Niemców i policję ukraińską plus 20 Polaków zamordowanych przez OUN-UPA. Jeśli w tej liczbie 400 przyjmujemy udział Ukraińców na 1 to otrzymamy około 100 osób. Policja ukraińska brała udział w ludobójstwie popełnionym w wielu innych miejscowościach nie wymienionych w książce SJ a podanych przez T. Dropa: **Ciechocin** (14 ofiar Polaków), **Gwizdów** (10), **Kalenne** (58), **Kiszki** (4), **Łązek Garbarski** i **Łązek Ordynacki** oraz **Przymiarki** (55), **Osówek** (40), **Potok Wielki** (32), **Szewce** (2), **Flisy** (4), **Siedem Chat** (3), **Szklarnia** (5), **Władysławów** (30), **Zarajec Potocki** i **Zarajec Stojeszyński** (45), **Zdzisławice** (30), **Zdziłowice** (27), **Lasy Janowskie** (62). Razem daje to 421 osób. Liczba 62 zabitych w Lasach Janowskich wydaje się znacznie zaniżona. W czasie rozmów z mieszkańcami wsi sąsiadującymi z tymi Lasami dowiedziałem się, że w czasie wielkiej oblawy w czerwcu 1944 r. wielu ludziom wydawało się, że ratunkiem jest skryć się w lesie, a Niemcy wspólnie z jednostkami ukraińskimi przeczesywali lasy i wszystkich napotkanych cywili po prostu zabijali.

Powiat Krasnostaw

CHŁANIÓW

23.07.1944 r. w czasie pacyfikacji dokonanej przez SS-manów i Ukraińców w służbie niemieckiej zostali zamordowani:

1. Barczewska Bogumiła l. 18,
2. Borowiec Kazimierz l. 77,
3. Garbacz Katarzyna l. 49,
4. Hargot Rozalia l. 66,
5. Janicki Wojciech l. 64,
6. Kazimierczak Józef l. 78,
7. Król Katarzyna l. 52,
8. Lamryk Lucyna l. 3,
9. Lamryk Maria l. 30.

WŁADYSŁAWIN

23.07.1944 Esesmani i Ukraińcy w służbie niemieckiej wymordowali mieszkańców wsi i przebywających tam uciekinierów

1. Banaszek Adam l. 38,
2. Bisiorek Antoni z Olszanki,

3. Dąbek Stanisław l. 41,
4. Gajewska Maria l. 36,
5. Gajewska Helena l. 60,
6. Jabłońska Bronisława l. 33,
7. Jabłońska Irena l. 17,
8. Jabłoński Józef l. 43,
9. Janusz Katarzyna z Popław,
10. Jarmut Rozalia l. 45,
11. Jarmut Stanisław l. 43,
12. Lipski Edward l. 28,
13. Łata Paweł l. 57,
14. Opalińska Stefania l. 14,
15. Opaliński Wojciech l. 51,
16. Pećko Stanisław l. 45,
17. Podgórska Maria l. 54,
18. Podsiadły Władysław l. 42,
19. Różyło Piotr l. 50,
20. Siostryński Adolf l. 25,
21. Szalata Jan l. 49,
22. Szostak Jan z Popław l. 64,
23. Wybraniec Eugeniusz l. 15.

Powiat Kraśnik

KARPIÓWKA gm. Kosin (aktualnie Gościeradów)

- 1-75. **23.12.43 r.** oddział esesmanów niemieckich wsparty przez oddział żandarmerii niemieckiej i liczna grupę policjantów ukraińskich dokonał pacyfikacji wsi. 59 mężczyzn zamknięto w śpichlerzu zbożowym i spalono żywcem, 16 osób starszych, dzieci i chorych spalono w budynkach.

KRAŚNIK FABRYCZNY gm. Kraśnik Miasto

- 1-30. Szacuje się, że około 30 mieszkańców zginęło w **r. 1944** z rąk bojowników OUN-UPA i żołnierzy SS-Galizien.

KSIEŻOMIERZ gm. Kosin (aktualnie Gościeradów)

- 1-14. **15.08.1942 r.** w czasie akcji wysiedleńczej przeprowadzanej przez żandarmerię i policję niemiecką wspomaganą przez policję ukraińską zostało rozstrzelanych 6 osób ukrywających się a także spalono 8 gospodarstw, a w nich 8 osób tamże ukrywających się.

RZECZYCA KSIEŻA gm. Trzydnik Duży

- 1-5. **27.01.1944 r.** policja ukraińska i grupa członków OUN-UPA napadła na wieś dla rabunku i spaliła 20 budynków oraz zabiła 5 Polaków.

SKORCZYCE gm. Urzędów

1-17. **12.09.43 r.** Policjanci ukraińscy zamordowali 17 Polaków NN.

WÓŁKA SZCZECKA

02.02.1944 zostali zamordowani przez żandarmerię (nazwiska nie wymienione przez SJ):

1. Burek Czesław l. 3,
2. Burek Bogdan l. 1,
3. Burek Janina l. 15,
4. Burek Julianna l. 7,
5. Burek Leokadia l. 4,
6. Buwaj Stanisław l. 12,
7. Kszywa Zofia,
8. Kwaśniak Jan l. 12,
9. Mazurek Maria l. 55,
10. Mazurek Sabina l. 4,
11. druga Sabina l. 18,
12. Mazurek Walenty l. 8,
13. Mazurek Władysław l. 44,
14. Mazurkiewicz Aniela l. 35,
15. Nowak Sabina l. 16,
16. Szewc Józefa l. 40,
17. Szewc Stefan l. 32.

[Weronika Feliks bądź Flisek, Kobylicka bądź Kobylnica, Kobylnicki Stanisław albo Kobylnicka Stanisława l. 6 to może są te same osoby? Pinior to pewnie Pizer, Tyzo to pewnie Tyze, Ufniarz Eugeniusz a nie Eufeniusz].

ZAKRZÓWEK siedziba gminy

1-80. **W marcu 1944 r.** niemiecki oddział SS wraz z policja ukraińską wylał około 80. Polaków, zaprowadził ich na łąkę i wszystkich wystrzelał.

Powiat Lubelski

Straty w powiecie lubelskim zostały szczegółowo opisane przez Siekierkę i Dropa (2015). W opracowaniu tym pojawiają się nieliczne nowe nazwiska ofiar, ale jest sporo nowych, innych danych. W samym Lublinie banderowcy zabili 10 osób, Poza tym byli powodem następujących strat: **Abramowice** (10 osób), **Bełżce** (33 osoby), **Bogucin** (18 osób), **Bystrzejowice** (54 osoby w tym niewiadoma liczba osób zamordowanych tylko przez Niemców), **Grabów** (20 osób), **Krężnica Jara** (udział Ukraińców nie znany). **Krasienin-Kolonia** grupa żandarmów niemieckich i policjantów ukraińskich zamordowała dwóch Polaków w wieku 25-30 l. (2), **Majdan Krasieniński** – oprócz wymienionego już przez u SJ. Edwarda Ma-

jeńskiego banderowcy zabili dwóch mieszkańców NN (2), **Majdan Piotrowski** został zam. 27.01. 1947 r. Ziętek Stanisław l. 42 (1), **Markowice** (12), **Nasulów** (12), **Palikije** (6), **Piotrowice i Rybczewice** (udział Ukraińców w mordach bliżej nie znany) **Szczuczki** – nacjonałści ukraińscy zamordowali kilkudziesięciu Polaków (63). **Wola Kraśnieńska** – grupa żandarmów niemieckich wspólnie z grupą policjantów ukraińskich zamordowała 5 Polaków: 1-5. Blacha Jan, Bolesław Bogusław, Bolesław Staszek, Zając Stanisław i Pietrzak i.n. **Razem** nowo wynotowane straty dla powiatu lubelskiego wynoszą 248 osoby - ponad to, co podaje SJ., z tego 6 osób znanych z nazwiska.

Powiat Tomaszów Lubelski

BELŻEC

- 1-3. **18/19.06.1946 r.** Banda UPA w sile 50 ludzi uprowadziła 3 Polaków i zabiła ich.

BUDZYMIN

W maju 1944 r. bojówka ukraińska złapała ukrywających się w lesie mieszkańców Wasyłowa Wielkiego i zabiła ich. Byli to:

- 1-2. Mucha Stanisław l. 35 i Mucha Błażej l. 25.

BYKÓW (folwark)

- 1-3. **02.02.1944 r.** banderowcy zam. rodzinę Wolaninów: matkę l. 43, córkę l. 23 i syna l. 5.

Chodywańce (NaRu 92)

17.04.1944 r. zostało przez sotnię UPA zamordowanych 47 mieszkańców wsi Ryczki i Zaborze z byłego powiatu Rawa Ruska, którzy schronili się w Chodywańcach w obawie przed napadami band UPA. Oto ich nazwiska i wiek oraz nazwiska i wiek mieszkańców Chodywańiec zamordowanych z nimi:

1. Baran Stanisław l. 50 (z przysiółka „Wydranogale”),
2. Baran Maria l. 50,
3. Baran Agnieszka l. 22,
4. Biłan Anastazja l. 50 (z przysiółka Szubary),
5. Cymerman Marcin l. 72 („Wydranogale”),
6. Cymerman Paweł l. 22 (z przysiółka „Blich”),
7. Cymerman Władysław l. 7.
8. Cymerman Łukasz l. 9,
9. Długosz Jan l. 40 (z przysiółka „Dół”),
10. Długosz Łukasz l. 65,
11. Długosz Marcin, syn Łukasza l. 22 (z przysiółka „Dół”),
12. Długosz Marcin L. 65 (z przysiółka „Góra”),
13. Długosz Miła l. 35 (z przysiółka „Góra”),

14. Długosz Michał l. 65 (z przysiółka „Szewnia”),
15. Górak Jan l. 50 (z przysiółka „Góra”),
16. Jańczuk Jan l. 60 (z przysiółka „Szewnia”),
17. Kogut Michał l. 55 (z przysiółka „Szewnia”),
18. Koprowski Władysław l. 22 (z przysiółka „Zaborze”),
19. Koprowska Katarzyna l. 20 (z przysiółka „Zaborze”),
20. Kuman Jan l. 55 (z przysiółka „Góra”),
21. Makolądra Piotr l. 60 (z przysiółka „Blich”),
22. Makolądra Rozalia l. 55 , żona Piotra (z przysiółka „Blich”),
23. Makolądra Józef l. 30 (z przysiółka „Góra”),
24. Miziuk Jan syn Józefa l. 30 (z przysiółka „Wydranogale”),
25. Nogal Maria l. 50 (z przysiółka „Wydranogale”),
26. Olecka Anastazja l. 50 (z przysiółka „Szewnia”),
27. Pelc Maria l. 50, żona Franciszka (ze wsi Zaborze).
28. Pelc Franciszek l. 55 (ze wsi Zaborze),
29. Pomagel i.n. l. 40 (z przysiółka „Góra”),
30. Pochodeńko Agnieszka l. 60 (z przysiółka „Szewnia”),
31. Salitra Józef l. 60 (z przysiółka „Szubary”),
32. Salitra Michał l. 60 (z przysiółka „Szuwary”),
33. Słowik Anna l. 24 (z przysiółka „Szewnia”),
- 34-36. Zielińska Anna l. 28 i jej córka Stanisława l. 9 i syn Jan l. 3 (z przysiółka „Szubary”).
- 37-44. NN - 8 ludzi uprowadzonych.

FRANUSIN gm. Telatyn (Na Rubieży 92)

1. **W kwietniu 1944 r.** został zam. przez UPA Wawrzusik Wojciech l. 70.

HREBENNE

- 1-2. **28.02.1945 r.** zostali zam. komendant i milicjant z posterunku MO w Hrebennym (Na .Rubieży 92).
1. **W kwietniu 1944 r.** UPA zamordowała Wawrzusika Wojciecha l. 70, jedyne go, który został we wsi i spaliła wszystkie polskie opuszczone gospodarstwa.

HUTA LUBYCKA gm. Lubycza Królewska

02.04.1944 r. zostali zamordowani przez UPA:

- 1-4. Jacyniak Andrzej z żoną Katarzyną, synem Janem l. 4 i córką Danutą l. 3,
5. Kaniuszby l. ok. 18,
6. Kuśmierczyk Ludwik,
7. Podbrożna Maria,
8. Pizuń Bronisław l. ok. 17,
9. Wolanin Edward,
10. Wołoszyn Maria l. ok. 70.

JARCZÓW KOLONIA I i JARCZÓW KOLONIA II

1. W 1943 r. został aresztowany przez policję ukraińską i przekazany gestapo, skąd nie wrócił Kubiszyn Jan [Drosz to zapewne Brosz]

JARCZÓW osada miejska, siedziba gminy

- 1-4. W 1943 r. z donosu ukraińskich nacjonalistów zostali aresztowani przez Gestapo i nigdy nie powrócili:

1. Duma Mikołaj,
2. Gnap Antoni (zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Majdanku koło Lublina).
3. Maryńczak Michał,
4. Nazar Mikołaj.

W roku 1944 zostali zamordowani przez UPA:

5. Gnap Michał,
6. Surowiec Antoni zamordowany **12/13.04.1944 r.** koło wsi Chodywańce. [W roku 1943 za współpracę z okupantem w prześladowaniu Polaków zostali rozstrzelani. Trzej nacjonałisci ukraińscy: Witryna Iwan wójt gminy Jaraczów, Bodnar Jakub, jego następca i NN – kierownik ukraińskiej spółdzielni].

JARCZÓW i RADKÓW SZATYN

- 1-18. Około **05.04.1944 r.** w czasie ofensywy ukraińskiej na odcinku od Jaraczowa do Telatyna oddziały UNS zamordowały co najmniej 18 Polaków cywili.

JEZIERNIA gm. Pasieki

1. W 1944 r. został zamordowany na terenie wsi Żurawce - Macioła Jan

JUSTYNÓWKA gm. Majdan Górny

1. W 1943 r. poległ w walce z UPA żołnierz BCh: Cichy Jan l. 25.
2. **09.04.1944 r.** poległ w walce z UPA Wiciejewski Stanisław l. 23, żołn. BCh.

KOŁAJCE gm. Lubycza Królewska

1. **11.12.1944 r.** został zamordowany Ragan Józef syn Karola l. 43
29.11.1945 r. UPA dokonała napadu na polskie gospodarstwa i zmordowała:
- 2-19. 18 osób NN narodowości Polskiej.

KORCZMIN

1. **29.03. 1944 r.** Policja ukraińska zatrzymała Macewo Józefa z dzieckiem - ojca zastrzelono, dziecko uciekło.
- 2-3. W marcu 1944 r. zostali także zamordowani Wróbel Maria l. 35 i Zbigniew l. 8.

KORCZÓW

25.03.1944 r. zostali spaleni żywcem:

1. Ostrowska Franciszka l. 70.
2. Szczepaniuk Marcin l. 32 (Antoni?).
- 3-4. W marcu 1944 r. zostali zam. Kapel Władysław i Ligiżyński Piotr.

KOZDOWY

W styczniu 1944 r. został zam. Podhorecki Włodzimierz, właściciel majątku.

KRZYWOSTOK gm. Komarów-osada

- 1-2. 02.06.1944 r. polegli w walce z UPA w rejonie wsi Rzeczyca żołnierze AK: Kot i.n. i Kurzępa Hipolit l. 32.

KRYSZYN gm. Telatyn

19.05.1944 r. w czasie obrony odpierając skutecznie napad polegli żołnierze AK z kompanii „Araba”: Kwiatkowski Stanisław l. 22; Majewski Franciszek l. 21 był ciężko ranny i zmarł po kilku dniach.

KSIEŻOSTANY- wieś i kolonia gm. Komarów-osada

- 1-2. 02.06.1944 r. w walce z UPA polegli koło wsi Rzeczyca żołnierze AK: Miller Bogdan l. 31, ps. „Bocheński” i Nawrocki Stanisław-Bogdan l. 20, ps. „Szczygieł”

LUBYCZA KRÓLEWSKA

1. W maju 1944 r. został zam. Niedużak Władysław l. 48.

LACHOWCE

[Zamiast Marianna (Maria) winno być Hałka Maria].

ŁASZCZÓW - osada miejska i Łaszczów Poduchowny

09.04.1944 r. podczas walki z UPA w rejonie wsi Posadów polegli żołnierze AK i jeden żołnierz BCh:

1. Byś Jakub l. 23 ciężko ranny został zatrzymany przez żandarmerię niemiecką po drodze do szpitala i rozstrzelany.
2. Chodurska Ignacy l. 21,
3. Cios Jan,
4. Gmitrowicz Kazimierz ,
5. Gmitruk Antoni,
6. Grzyb Aleksander,
7. Grzyb Antoni,
8. Grzyb Jan ps. „Głóg” poległ pod Rzeczą 02.06.44 r.
9. Jurkiewicz Mieczysław ps. „Dziedzic”,
10. Milczuk Władysław (BCh) poległ pod Steniatynem,
11. Szajewski Józef l. 22, ps. „Biały”.

LUBCZE

05.04.1944 r. UPA napadła na wieś mordując 116 osób (inne dane 73) w tym 90 Polaków i 26 Ukraińców, którzy byli zdeorientowani kto napada. Oto zamordowani, których nazwiska ustalono (poza tymi, które wymienia SJ):

1. Biały Andrzej l. 65.
2. Bucior Jan l. 22.
3. Buczek Krystyna l. 3.
4. Buczek Kazimiera l. 2.
5. Ciołek Anna l. 56.
6. Czyrek Hanna.
7. Drzewosz Bronisława l. 27.
8. Drzewosz Kazimierz l. 3.
9. Drzewosz Jzefa l. 60.
10. Drzewosz Alfred l. 3.
11. Drzewosz Danuta l. 14.
12. Górniak Marianna l. 58.
13. Jadczyzyn Zenon l. 36.
14. Jadczyzyn Andrzej l. 49.
15. Jadczyzyn Kazimierz l. 19.
16. Maryńczak Jzefa l. 25.
17. Suwała Wiera l. 18.
18. Wojnar Barbara l. 60.
19. Zyza Józef l. 14.
20. Zyza Rozalia l. 9.
21. Zyza Jan l. 22.
22. Zyza Feliksa l. 18.
- 1U. Korneluk Antonina l. 43.
- 2U. Korneluk Arion l. 49.
- 3U. Makochon Mieczysław l. 9.
- 4U. Nazar Zina l. 5.
- 5U. Panasiuk Szczepan l. 16.
- 6U. Panasiuk Paraskiewa l. 18.
- 7U. Puszkas Wasyl l. 19.
- 8U. Stanibuła Mikołaj l. 60.
- 9U. Sawuła Wiera l. 18.
- 10U. Sawuła Eugeniusz l. 30.

ŁYKOSZYN

W 1942 r. z donosu ukraińskich nacjonalistów zostali zesłani do Auschwitz:

- 1-2. Miedziocha Antoni i Cecylia oraz zastrzeleni:
- 3-4. Góra Stanisław i Góra Józef.

MAJDAN KRYNICKI gm. Krynice

[Nieznany żołnierz AK miał ps. „Wołynia” i był uciekinierem z Wołynia].

MICHAŁÓW

1. **09.04.1944 r.** został ciężko ranny i w drodze do szpitala zatrzymany przez Niemców i rozstrzelany: Grzeszczuk Władysław żołnierz BCh

MOŁOŻÓW

- 1-2. **22.04. 1943 r.** w czasie wysiedlania wsi policja ukraińska lub SS Galizien zastrzeliła 2 osoby: Śniadecki Wojciech l. 27 (żołnierz AK) i Smyk Władysław l. 21.

MRZYGŁODY LUBYCKIE gm. Lubycza Królewska

- 1-4. **07.02.1946 r.** zostali uprowadzeni i zamordowani przez bojówkarzy z sotni „Żeleźniaka” Bzdel Ignacy l. 54, jego córka Emilia l. 22 i synowie: Jan l. 15 i Bazyli l. 12

NABROŻ

1. 18/19.05.1944 r. w czasie napadu UPA na wieś zginęła: Ginter Maria l. 50

NOWOSIÓŁKI

[Golg to zapewne Gal (kobieta), Kielbasicka to zapewne Kielbasa l. ok. 60]. [28.05.44 r. z rozkazu terenowego dowództwa zostali zastrzeleni dwaj banderowcy za to, że brali udział w napadach i mordowaniu Polaków: Hrycja Paweł i Kordas Jan].

PAWLISZCZE gm. Lubycza Królewska

1. **W maju 1944 r.** został zamordowany przez UPA: Niedużak Władysław l. 48.

PLEBANKA

[Siedmiu Ukraińców zostało zabitych przez nacjonalistów Ukraińskich za sprzyjanie Polakom, pięciu z rodziny Hałatów (Patałów?) oraz Stasiuk Michał i Witold].

PODHAJCE gm. Łaszców

1. **09.04.1944 r.** został ciężko ranny w rejonie wsi Posadów Sobolewski Franciszek l. 23 żołnierz AK ps. „Dratwa” W drodze do szpitala był zatrzymany przez Niemców i rozstrzelany.

PODHUCIE gm. Tarnawatka

1. **02.06.1944 r.** poległ w walce z UPA koło Rzeczycy żołnierz AK: Szary i.n. l. 29,
• chorąży zawodowy WP.

PODŁODÓW gm. Łaszców

Wiosną 1944 r. Banderowcy dokonali masakry wsi

POTURZYN

1. **Wiosną 1944 r.** policja ukraińska aresztowała i przekazała do Gestapo Sokołowskiego . Marcela, żołnierza AK.
01.04.1944 r. sotnia „Jagody” wsparta przez UNS (Ukraińska Samo-

obrona Narodowa) dokonała napadu na wieś i zabiła 162 osoby, m.in. następujące:

2. Gutwińska Maria z Poturzyna l. 70
3. Kuźmińska i.n. l. ok.70
4. Kuźmińska i.n. l. ok. 40 jej córka
2. Kuźmińska i.n. l. ok. 8 jej wnuczka
3. Remeszko Ewa z Poturzyna
4. Skura Krystyna z Poturzyna
5. Skura Czesław z Poturzyna

01.04.1944 r. do Poturzyna wtargnęła jednostka SS Galizien i UPA.

• Zamordowano m.in. następujące osoby (razem było zam. 162 osób)

- 6-7. Szutkowska Ewa l. ok 70 i jej synowa Szutkowska Ksenia l. ok. 50.
[Gardziel to prawdopodobnie Gardziała, Kamienicz to Kamimieniec, Zbigniew Licewicz to Zdzisław Lecewicz, Maria P oniukiewicz to Maria Pominkiewicz, Prejs Kazimierz to Prejs Katarzyna l.16, Zdziała Kazimiera to Żdziała Kazimiera, Szutowska to Szutkowska. Ponadto H.Komanski (Na Rubieży 92) podaje lata życia dla ofiar w Poturzynie].

PRZEWALE gm. Tyszowce

1. **02.06.1944 r.** poległ partyzant z oddziału Jana Ochmana: NN, ps. „Her-man”

RADKÓW

1. **We wrześniu 1939 r.** został zamordowany przez ukraińskich nacjonalistów NN oficer WP, który powracał z wojny.
2. **24.08.1941 r.** z donosu miejscowych nacjonalistów ukraińskich został zastrzelony przez Niemców: Szczygiał Feliks l. 25 jako rzekomy komunista.
- 3-5. **30.05.1942 r.** z donosu policji ukraińskiej zostali zamordowani za ukrywanie jeńca sowieckiego zbiegłego z niewoli: Buczek Jan l. 56. jego żona Zofia l. 54 i córka Janina l. 14.
- 1R. - Jeniec sowiecki NN zbiegły z niewoli
6. **W kwietniu 1943 r.** z donosu miejscowych nacjonalistów ukraińskich został aresztowany Skorupski Sylwester l. około 17, który wkrótce zginął w obozie koncentracyjnym w Majdanku
7. **W 1944 r.** została bestialsko zamordowana przez banderowców Zyza Feliksa – przecięto ją piłą stolarską na wysokości brzucha
22.05.1945 w czasie napadu na wieś sołtni „Żeleźniaka” została zamordowana, m.in.:
8. Kontkiewicz (Kątkiewicz) Ksenia l. 43.

RADKÓW, LACHOWICE, RZEPIN I POSADÓW

- 1-34. **18.05.1945 r.** Ludzie z tych wsi w liczbie 34 osoby obsiewali pola i zo-

stali zaatakowani i wymordowani przez oddział 50 nacjonalistów ukraińskich. Stosowano bestialskie tortury. Według innych danych ludzi obsiewających było 60 osób. (przyjmujemy mniejszą liczbę 34).

ROGOŹNO

[Jelena Jadzszyn to najprawdopodobniej Helena Jadcyszyn l. 24]

ROMANÓW - Kolonia

- 1-2. **11.03.1944 r.** Oddział UNS z kolonii Dohorodyszcz wymordował część ludności, m.in. matkę Żurawskiego (partyzanta) oraz Zin Aleksandrę położną z Kryłowa

RÓŻA gm. Majdan Sopocki

1. **05.04.1944 r.** w walce z UPA pod Posadowem poległ Nieścior Jan, żołnierz AK.

RZECZYCA

1. **17.03.1944 r.** Oddział UPA zamordował 23 osoby m.in. Oleckiego Jana l. 49.
- 2-23. Osoby nieznane zamordowane w tym dniu.
[Jopkiewicz Bolesław to prawdopodobnie Popkiewicz Bolesław, Agra-fia Łapińska to prawdopodobnie Agafia Labrzyńska]

RZEPLIN

[Janowska ur. 1915, nie zgadza się wiek, Jasiejko Józefa – prawdopodobnie Józef? Kondrat to być może nie Czesława a Czesław? Kupiec to zapewne Kopiec?].

SABAUDIA gm. Pasieki

1. **09.04.44 r.**, w walce z UPA pod wsią Posadów poległ Skurcz Michał l. 26, żołnierz AK, ps. „Kalinowski” . (Na Rubieży 97)

SIEDLIKA gm. Lubycza Królewska

28.05.1945 r. zostały zam. cztery osoby na drodze z Hrebennego do Siedlisk:

- 1-2. Wawrocki Józef l. 43, sołtys i jego furman NN,
- 3-4. NN milicjanci z posterunku MO w Siedliskach.

SIEMNICE gm. Rachanie

- 1-2. **09.04.1944 r.** podczas walk z UPA zostało rannych dwóch Polaków. W czasie przewozu do szpitala zostali zatrzymani przez Niemców i rozstrzelani. Byli to Gmitruk Antoni l. 26, żołn. BCh ps. „Skowronek” oraz Urban Jan l. 22 żołn. BCh ps. „Dąb”.

STENIATYN - WIEŚ i STENIATYN - Kolonia gm. Łaszczów

- 1-2. **We wrześniu 1939 r.** miejscowi Ukraińcy zamordowali dwóch mieszkańców wsi:
Dudzińskiego Wacława i Gajewskiego Michała.
09.04.1944 r. Podczas napadu UPA na wieś zostali zam.:

3. Gajewska Stefania, żołn. AK ps. „Rosa”,
4. Gómiak Jan, żołn. AK ciężko ranny i zatrzymany na drodze do szpitala przez Niemców i rozstrzelany.
5. Janicki Michał, żołn. AK,
6. Karwan Paweł, żołn. AK,
7. Karwan Aleksander, żołn. AK,
8. Mikulski Stanisław I. 25, żołn. AK, rozstrzelany przez Niemców po drodze do szpitala,
9. Wiśniewski Tomasz I. 40, żołn. AK zam. przez Niemców po drodze do szpitala,
10. Wiśniewski Adam, żołn. AK poległ 05.04.1944 pod wsią Rokitna,
11. Wiśniewski Adolf. żołn. AK.

STAJE (Na Rubieży 97)

- 1U. **Na początku listopada 1943 r.** został zamordowany kasjer kolejowy Kril Stepan (Ukrainiec) zabity przez UPA za potępienie mordów.
1. **15.11.43 r** zginął w męczarniach (z rąk policji Ukraińskiej) Dąbrowski Władysław.

W styczniu 1944 r. na drodze Staje-Ostrobuż zostali zamordowani w różnym czasie:

2. Cybruch Władysław, żołn. AK,
3. Dziuroń Józef, żołn. AK,
4. Gómiak Władysław, żołn. AK,
5. Legeżyński Mikołaj, żołn. AK,
6. Legeżyński Piotr, żołn. AK,
7. Legeżyński Stanisław, żołn. AK,
8. Mirecki Michał I. 78,
9. Szczerba Tadeusz, żołn. AK,
10. Szczerba Władysław, żołn. AK,
11. Sanetra Józef, żołn. AK,
12. Żurowski Stanisław, żołn. AK,

W dniach 20-25.03.44 r. podczas napadu UPA zostali zamordowani:

9. Dziuroń Józef,
10. Dziuroń Andrzej I. 60 (uduszony),
11. Dziuroń Władysław I. 36,
11. Kalipowska Agnieszka.

[Mażnik Aleksander i Katarzyna, oboje I. 80 - byli Ukraińcami].

STARA WIEŚ gm. Telatyn

15/16.10.1943 r. policja ukraińska z Sahrynia oraz oddziały UPA z sąsiednich wiosek napadły na wieś mordując 29 osób, poniżej podano też zamordowanych w innych datach:

1. Bieluszko Waleria l.30 ukrywała się w lesie. zam. 01.06.1944 r.,
2. Bryk Jan l.42 zam. przez Ukraińców ubranych w sowieckie mundury 05.11.1945 r.,
3. Czarnoba Maria l. 64,
4. Czarnoba Stanisława l. 33,
5. Czarnoba Adam l. 65 zam. 15/16.05.1944 r.,
6. Czarnoba Czesław l. 7. (Wiesław?),
7. Czarnoba Piotr l. 40,
8. Czarnoba Franciszek poległ w walce z UPA pod Nabrożem 19.05.1944 r.,
9. Humer Eugenia l. 45 ukrywała się w lesie i tam zam. 01.06.1944 r.,
10. Jędrošina Włodzimierz l. 41 zam. 18.08.1944 r.,
11. Juraszek (gajowy) l. ok. 30,
12. Juraszek (żona gajowego) (ranna, wkrótce zmarła),
13. Kolanko Klara l. 55,
14. Kołtonicka Agnieszka l. 55,
15. Kołtonicka Józefa l. 30,
16. Kołtonicka Stanisława l. 24,
17. Kołtonicka Władysława l. 22,
18. Kołtonicki Jan l. 17,
19. Kołtonicki Mikołaj l. 56, zam. 15/16.10.1943 r.,
20. Konik Paweł l. 45 zam. w maju 1944 r.,
20. Mazurek Ludwik l. 30,
21. Mazurek Stanisław l. 19,
- 22-23. Mielniczuk Franciszka l. 33.i jej córka Kazimiera l. 7. zam 15/16.10.1943 r.,
24. Mielniczuk Józef l. 19, zam. 18.08 1944 r.,
25. Mielniczuk Jan l. 75 zam. w kwietniu 1944 r.,
26. Mielniczuk Michał l.70 zam. w kwietniu 1944 r.,
27. Mielniczuk Tomasz l. 80 zam. q kwietniu 1944 r.,
28. Mielniczuk Katarzyna l. 80 zam. w kwietniu 1944 r.,
29. Milczuk Mieczysław l.19, żołn. AK poległ w walce z UPA pod Nabrożem 19.05.44 r.,
30. Nowak Józef zam. 05.11 1945 r. przez upowców przebranych za żołnierzy sowieckich,
31. Nowosad Józef l. 40 „Cygan” zam. przez upowców przebranych za Sowietów 5.11.1944,
32. Osuch Jan l. 45,
33. Pawłowski Tomasz l. 42 zam. przez upowców ubranych w sowieckie mundury 05.11.1945 r.,
34. Popławski i.n. l. ok.70,
35. Popławski i.n. l. ok. 65,

36. Prus i.n. l.70 zam. w kwietniu 1944 r.26. Słoma Piotr l. 63 zam. 18.08.1944 r.,
37. Rwanc Adam l. 39, zam. 22.05.1945 r.,
38. Słoma Piotr l.63, zam. 18.08.1944 r.,
39. Ślepko Katarzyna l. ok. 60 uciekinierka z Mołożowa zam. 15.10.1943 r.,
40. Ślepko Adam l. 44 zam. 18.08.1944 r.,
41. Ślepko Władysław l. 26,
42. Tomczuk Anastazja l. ponad 60,
43. Tracz Maria l. 70 z dwiema wnuczkami l. 5 i l. 7,
44. Woch Emilia l. 33.
45. Woch Andrzej l. 72 zam. 15/16.10.1943 r.
46. Woch Czesław l. 11,
47. Woch Longin l. 15,
48. Woch Józef l. 37.

SZALENIK – KOŁONIA

[Nie zgadza się data napadu: u SJ 2 luty 1944 r. a u ZK 02.11.1944]

SZCZEPIATYN

25.03.1944 r. zostali zam. Polacy – patrz wykazy u SKB i SJ. W tym samym dniu zostali zam. także:

1. Kołodziej Jan zam. na drodze w pobliżu szczepiatyna
2. Kołodziej Antoni. jak wyżej
3. Kołodziej Stanisław. jak wyżej

1-5R. Rosjanie zbiegli z obozów jenieckich ukrywający się u Polaków.

[Paśka l. 30 to prawdopodobnie Paśko Julian i jego żona Rozalia l. 26. Kozak Andrzej l. 42 i Kozak Andrzej lat 30 u ZK to być może ta sama osoba?].

SZLATYN gm. Jarczów

Prawdopodobnie **15.04.1944 r.** nacjonaści ukraińscy zabili 20 Polaków:

1. Chitroń Katarzyna l. 38,
2. Chitroń Jan l. 17,
3. Czok Wiktoria l. 72,
4. Czybak Ewa l. 72,
- 5-6. Drzewisz Michał l. 78 i jego żona Maria l. 74,
7. Fediuk Jakub l. 55,
8. Górnik Maria l. 50,
9. Gumowski Łukasz l. 55,
10. Kluch Józef l. 75,
11. Kowbak Michała l. 85,
12. Maryńczak Anna l. 85,

- 13-14. Soroka Andrzej i Zofia, oboje l. 38,
15. Szopa Katarzyna l. 51,
16. Szykuła Anastazja l. 68,
17. Wojnar Barbara l. 56,
18. Waryńczak i.n. l. 85,
- 19-20. Osoby NN.

TARNOSZYN

17/18.03.1944 r. zostali zamordowani m.in.:

1. Wołoszyn Jan l. 35,
2. Wołoszyn Alfred l. 5,
3. Wołoszyn Barbara l. 2,
4. Wołoszyn Jan l. 70,
5. Wołoszyn Bronisława l. 30,
6. Skiba Anna l. 24,
7. Skiba Józef l. 4,
8. Skiba Jan l. 2,
9. Skiba Maria l. 72.

18.04 1946 r. zostali zabici :

- 10-11. Łoś Katarzyna i jej córka – niemowlę,
12. Piękny Franciszek.
Zabici w latach 1944-1945. Lista uzupełniająca według ZK (str.336)
w stosunku do SKB:
13. Andryszczyszyn Maria l. 42,
14. Andryszczyszyn Katarzyna l. 3,
15. Bardega Bartłomiej l. 60,
16. Bardega Katarzyna l. 58,
17. Bardega Piotr l.6,
18. Bardega Ignacy l. 6,
19. Bardega Anna l. 60,
20. Baworowski Piotr l. 40,
21. Baworowski Roman l. 36,
22. Górnicki Jan l. 49,
23. Górnicki Michał l. 13,
24. Hodana Anna l. 19,
25. Juszcak Ludwik l. 40,
26. Mielnik Augustyn l. 83,
27. Mielnik Agnieszka l. 78,
28. Piękna Maria l. 60,
29. Pugowski Jan l. 70,
30. Rudyk Antoni l.40,

31. Rudyk Zofia l. 15,
 32. Rudyk Anna l. 13,
 33. Rudyk Edward l. 11,
 34. Rudyk Genowefa l. 9,
 35. Rudyk Antoni l. 3,
 36. Zabłocka Maria l. 44,
 37. Żuk Petronela l. 70.
- [Inne uzupełnienia według H. Komańskiego - Na Rubieży 97.]
38. Bazylewicz Aniela l. 18,
 39. Bazylewicz Błażej l. 30,
 40. Piękny Franciszek,
 41. Żakowska Pelagia l. 60,
 42. Żakowski Jakub l. 19.

TELATYN

- 1-2. **W roku 1943** zostali aresztowani przez policję ukraińską, przekazani do gestapo i tam zamordowani: Flądro Andrzej (zginął w Majdanku), Jaruzal Edmund l. 27 (zamordowany w Dachau).
3. **W październiku 1943 r.** został zamordowany w pociągu pod Kunowem: Lizak Wacław żołnierz AK.
4. **14.11.1943 r.** został zam. przez upowców Kosuń Stanisław ps. „Gryf” żołn. AK.
5. **W marcu 1944 r.** został zamordowany w Lesie rzepińskim: Wajda Kazimierz żołn. AK.
05.04.1944 r. polegli w walce pod Rokitnem:
6. Kardasz Tomasz żołnierz AK z hrubieszowskiego,
7. Wajda Jan syn Antoniego l. 17. żołnierz AK,
8. Wajda Jan syn Jakuba l. 22. żołnierz AK.
09.04.1944 r. podczas napadu UPA polegli lub zostali zamordowani:
9. Buczek Stanisław l. 21 żołn. AK (poległ),
10. Lizak Tadeusz,
11. Pająk Maria l. ok. 60,
12. Skardasz Aniela – spalona,
13. Szczygieł Tadeusz żołn. AK (poległ),
14. Ślęzak Jan l. 20, żołn. AK (poległ),
- 15-32. 18 osób NN zamordowanych w tym napadzie.
33. **15.05.1944 r.** poległ w walce z UPA pod wsią Wakijów: Sochan Stanisław l. 20, żołn. AK, ps. „Gałązka”.
- 34-36. **02.06.44 r.** polegli w walce z UPA żołnierze AK: Modrzejewski Józef l. 19 koło wsi Rzeczycza, Modrzejewski Marian l. 21 koło wsi Rzeczycza, Kość Karol koło wsi Rzepin.

04.03.1945 r. Kureń UPA „Żeleźniaka” uprowadził następujące osoby:

37. Muś Wasyl,
38. Staniewicz Mikołaj,
39. Trofin Stefan.

TOMASZÓW LUBELSKI - miasto powiatowe

Ciężko ranni w walce z UPA, zatrzymani przez Niemców i zamordowani przez nich:

1. Gnyp Aleksander l. 21 żołn. AK ranny **09.04.1944 r.** pod Posadowem
2. Młynarski Henryk l. 19 żołn. AK ranny pod Steniatynem
3. Olędzki Zbigniew ranny 09.04.44 pod Steniatynem

Polegli w walce z UPA żołnierze AK:

4. Gnyp Zbigniew l. 20, poległ **09.04.1944 r.** pod Steniatynem
5. Machlar i.n. l. 20, poległ **05.04.44 r.** pod Rokitną,
6. Momont Zygmunt l. 19, poległ 09.04.44 r. pod Steniatynem
7. Guzowski Zygmunt poległ **02.06.1944** pod Rzeczą
8. Nowak Ryszard poległ w walce z policją ukraińską w Telatynie
9. Ochman Jan żołn. AK poległ pod Dąbrową
10. Tatarka Jerzy żołn. AK poległ pod Dąbrową

Powiat Tomaszów Lubelski – polegli funkcjonariusze MO i ORMO (NaRu. 97):

1. Czuberla Tadeusz syn Michała ur. 1905
2. Dzik Antoni syn Jana ur. 1923
3. Górnicki Władysław syn Franciszka ur. 1916
4. Hawrylak Czesław syn Jana ur. 1912
5. Kiljan Włodzimierz syn Michała ur. 1911 r.
6. Kozak Ludwik syn Franciszka ur. 1922
7. Kozak Wasyl poległ w Hrebennem 28.02.45 r.
8. Krępla Franciszek syn Jana ur. 1929
9. Kręt Jan syn Jana ur. 1908
10. Lewicki Józef poległ 08.11.45 r. w Bełzcu
11. Łuszczyński Piotr syn Michała ur. 1925 r.
12. Miko Władysław poległ 13.12.44 r. w Zatyli
13. Muzyczka Józef syn Andrzeja poległ 28.08.46 w Stajach
14. Nowak Józef syn Antoniego ur. 1918 r.
15. NN poległ w Hrebennem 28.02.45
16. Pachla Franciszek ur. 1924
17. Parowski Czesław syn Józefa ur. 1923 r.
18. Parowski Eugeniusz syn Józefa ur. 1924 r.
19. Petryszyn Stanisław poległ 23.03.45 r. w Rudzie Żurawieckiej
20. Pokrywka Stefan syn Antoniego

21. Popko Łukasz syn Jana ur.1919 r. (ORMO)
22. Rakszewski Stanisław syn Jana ur. 1929
23. Rud Teodor syn Antoniego 1909 r.
24. Stecyna Wasyl syn Mikołaja ur.1909 r.
25. Szczepanik Antoni syn Tomasza
26. Ślepokura Władysław syn Marcina ur. 1925 r. 27. Turkot Adam syn Antoniego ur. 1924 r.
28. Wawryszczuk Michał syn Józefa ur. 1922 r.
29. Wrona Jan syn Hipolita
30. Wygnaniewicz Władysław poległ w Dutrowie 14.06 1947 r. (ORMO)
31. Wywrocki Jan syn Franciszka ur. 1906 r.
- 32-41. Prócz tego poległo w walkach z OUN-UPA dziesięciu pracowników Urzędu Bezpieczeństwa z powiatu Tomaszów Lubelski oraz 43 żołnierzy WP (niewliczonych tutaj w straty).

Tomaszów Lubelski – powiat

1. **28.07. 1945 r.** w nieoznaczonym miejscu został zam. przez UPA Muzyczka Józef l. 33.

TYPIN gm. Majdan Górny

1. **W listopadzie 1943** poległ w walce z policją ukraińską w Telatynie: Pisklak Tadeusz, żołnierz AK.

TYSZOWCE siedziba gminy

02.06.1944 r. poległ w walce z UPA koło wsi Dąbrowa pow. Hrubieszów żołnierz AK:

1. Bojarski Bronisław l. 30.

UHNÓW (Uchnów)

[**W kwietniu 1946 r.** W czasie napadu nacjonalistów Ukraińskich na wieś zginęło 30 Polaków NN. (nie wliczano ich bo nie wiadomo czy już nie byli wliczani do liczby 167 ofiar – patrz SJ). Reszetyła Józef to zapewne Reszyło Józef].

ULHÓWEK, pow. Tomaszów Lub.

16/17 (lub 18) .03.1944 r. zginęli w czasie napadu:

1. Kasprowicz Maria l. 42,
2. Kasprowicz Marcin,
4. Kuś Stanisław l. 75,
6. dziecko Skiby Anny - 3 miesiące,
7. syn Wołoszyna Józefa 1 rok.

[Kospowicz Maria= u ZK to prawdopodobnie Kasprowicz Maria].

WAKIJÓW gm. Tyszowce

15.05.1944 r. polegli w walce z UPA w obronie tej wsi:

1. Kisiel Józef żołn. AK, ps. „Borsuk”,

2. Sochan Stanisław żołn. AK ps. „Gałąź”,
3. Szura Eleonora (zamordowana przez UPA).

WASYLÓW MAŁY, WASYLÓW LAS, MARYSIN KOLONIA, gm. Poturzyn

W marcu 1944 r. zostali uprowadzeni z drogi i zamordowani:

1. Bukowski Franciszek,
2. Jagła Piotr,
3. Olech Franciszek,
4. Rataj i.n.,
5. Sadło Franciszek,
6. Tomczyszyn Jan,
7. Załoga Stanisław.

18.04.44 r. zostali zamordowani przez UPA:

8. Czech Henryk,
9. Czech Maria,
10. Czech Piotr,
11. Czech Zofia,
12. Dziurdzia Ludwik,
13. Gąska Edward,
14. Kmiec Anatol,
15. Kmiec Maria,
16. Korpak Jan,
17. Lepionka Antoni,
18. Lizak Dominik,
19. Łatysz Władysław,
20. Preisner Maria,
21. Szklanny Józef,
22. Szklanny Karol,
23. Szklanny Tadeusz,
24. Teterycz Henryk,
25. Teterycz Jan,
26. Teterycz Tareusz,
27. Teterycz Weronika,
28. Teterycz Zofia.

WASYLÓW (Wasylów Wielki) gm. Tarnoszyn

25.03.1944 r. zostali zamordowani:

1. Barzman Michał l. 40,
2. Błachuta Anna l. 18,
3. Płachta Zofia l. 5,
4. Płachta Anna l. 3,
5. Szczerba Jan l. 27,

6. Szczerkowski Czesław l. 32,

7+. Woźniak Anna l. 7.

[Chnidek u SJ to prawdopodobnie Hindyk u ZK i Chniadek u SKB lub Hniadyk u H. Komańskiego.; Drzewan u SKB to Drzewisz u ZK; Kuricka u SJ to Korycka u ZK; Macka to Mucha u SKB i u SJ; Macefko u SJ to Macewo u ZK i Maciejko u SKB; Mazor u ZK to Moroz u SKB; Środek u ZK to Środa u SKB; Szczerbe u SKB to Szczerbe u ZK Rychła Karol to prawdopodobnie Płachta Karol].

W maju 1944 r. została zamordowana:

21-22. Słabińska Katarzyna, z domu Mucha, z 14 dniowym dzieckiem.

1-2. **1944-1946 r.** W czasie renowacji studni w r. 1950 natrafiono na 20 szkieletów. Świadkowie twierdzą, że są to szkielety tych, którzy nie zdążyli uciec z tych terenów.

WERECZANIE gm. Rachanie

02.06.1944 r. polegli w walce z UPA koło wsi Rzeczycza żołnierze AK:

1. Czarnecki Ryszard,

2. Ligęza Jerzy.

WITKÓW gm. Poturzyn

W kwietniu 1944 r. zostali zamordowani przez policjantów ukraińskich:

1. Harasimiuk Ludwik,

2. Hołubiak Józef l. 30,

3. Kiszka Józef l. 18,

4. Kurajak Jan,

5. Kurajak Mieczysław l. 14,

6. Skręciwilk Henryk l. 17.

7-8. **02.06.44 r.** polegli w walce z UPA pod Rzeczycą dwaj żołnierze AK, obaj z kompanii Telatyn: Dębiński Antoni, ps. „Chmura”, Sapa Stanisław.

9. **07.08.47 r.** został zamordowany przez bojówkarzy UPA Jakubowski Franciszek.

WOJCIECHÓWKA RADECKA gm. Tysowce

1. **04.02.47 r.** został zamordowany przez bojówkarzy UPA: Goryński Marcin l. 31.

Zatyle – linia kolejowa z Bełżca do Lubyczy Królewskiej (patrz Siekierka i in. 2006, str.755)

1-2. Mord w czasie napadu na pociąg **16.06.44 r.** Zamordowano m.in.: dziecko Heleny Mazur i dziecko Rachwańskiej i.n. l. 8.

ZIMNO gm. Łaszczów

1-2. **We wrześniu 1939 r.** zostało zamordowanych przez miejscowych Ukraińców 2. Polaków: Piwko Piotr i Zubiak Lucjan.

3. **18.05.1944 r.** poległ koło wsi Nabroź: Federkiewicz Mieczysław l. 23, żołnierz AK.

ŻABCZE gm. Poturzyn

17/18.03.1944 r. Oddział UPA napadł na wieś i zamordował 30 polskich mieszkańców. Poniżej są podani zamordowani w różnym czasie:

1. Ciszek Irena
 2. Dolecki i.n.,
 3. Gan....
 4. Gruszecki Stanisław,
 5. Kaminowski Jacenty,
 6. Kaminowski Piotr,
 7. Kaminowski Władysław,
 8. Kunach Łukasz,
 9. Kunasiewicz Henryk,
 10. Kunasiewicz Maria,
 11. Kunasiewicz i.n.,
 12. Kunasiewicz i.n.,
 13. Kunasiewicz Władysław,
 14. Litertowicz Tomasz,
 15. Nakoneczna Katarzyna,
 16. Ogrodnik Anna,
 17. Ogrodnik Barbara,
 18. Ogrodnik Helena,
 19. Ogrodnik Ignacy,
 20. Ogrodnik Karol,
 21. Ogrodnik Michał,
 22. Ogrodnik Tekla,
 23. Steciuk Elżbieta,
 24. Steciuk Stanisław,
 25. Tkaczuk Anna,
 26. Tkaczuk Michał,
 27. Tkaczuk Emilia,
 28. Waligóra Kazimierz.
- Zamordowani 31.03.1944 r.**
29. Bałajewicz Jacek,
 30. Bubela Stanisław,
 31. Bubela Wacław,
 32. Bubela Władysław,
 33. Buczek Piotr,

34. Mamczarz Weronika,
35. Markiewicz Michał,
36. Ogrodnik Leokadia,
37. Steciuk Józef .
38. **09.04.1944 r.** poległ pod Steniatynem w walce z UPA: Dębiak Władysław żołn. AK, mieszkaniec Żabcza.

ŻERNIKI gm. Łaszczów

05.04.1944 r. podczas napadu oddziału UPA zostało zamordowanych 10 Polaków:

- 1-2. Dominik i.n. i jej córka Lucyna,
3. Korecki Jan,
4. Krzotowski Kacper,
5. Księżyk Jakub,
6. Płocidym i.n. (mężczyzna),
7. Sieńka Tekla,
8. Szczygieł Julian,
- 9-10. Dwie osoby NN.
11. **09.04.1944 r.** poległ w walce z UPA koło wsi Posadów: Szczygieł Tadeusz, żołnierz AK.

ŻULICE gm. Telatyn

- 1-2. **13.03.1944 r.** zostali zamordowani przez policję ukraińską żołnierze AK: Jankowski Ryszard l. 24, ps. „Szkwał” kapral podchorąży dowódca zwiadu konnego oraz Jankowska Ewa ps. „Mewa”.
- 3-14. **09.04.1944 r.** podczas napadu sotni Żeleźniaka zostało zam. 12 Polaków NN.

ŻYŁKA gm. Lubycza Królewska

04.10.1942 r. z rozkazu kpt. SS Heringa zam. 8 Polaków oskarżonych przez Ukraińców opiekujących się końmi o spalenie stajni:

1. Brodowski Bronisław,
 2. Borowski Józef l. 30,
 3. Czekierda Władysław l. 18,
 4. Pociupany Jan l. 50,
 5. Lachowski Bronisław,
 6. Lachowski Bronisław,
 7. Wróbel Bronisław,
 8. Osoba NN.
- W 1944 r.** została zatrzymana na drodze i zamordowana przez bojówkarzy UPA:
9. Stadnicka Katarzyna l. około 60.

Powiat Włodawa

DĘBOWIEC

09.03.1947 r. został zam. przez UPA Ochal Jan, wójt.

KAROLÓWKA

1.12.1945 r. UPA uprowadziła i zamordowała 6 mieszkańców wsi.

MOSTY

[Żuryk Jan l.25 to prawdopodobnie Zyluk Jan, a Sawczak Franciszek to być może Samczuk Franciszek].

ROMANÓW

1. **10.02.1945 r.** został zastrzelony przez UPA rolnik Demczuk Jan były żołnierz AK.

WOLA WERESZCZYŃSKA

08.03.1947 r. został zam. przez sotnię „Struga” Łoś Franciszek rolnik członek PZPR.

ZAMOŁODYCZE

31.03.1946 r. sotnia „Wołodi” napadła na wieś i zabiła 5-8 osób, byli to m.in.:

1. Bogut Antoni,
2. Zieńko Tadeusz,
3. Ziętek Ignacy.

ŻUKÓW

21.11.1946 r. został zam. Wikiera Piotr.

Powiat Zamość

POTOK

25.03.1945 r. Banderowcy zamordowali 7 osób NN.

Straty ludzi innych narodowości w woj. lubelskim:

Ukraińcy: 20 znanych i 3NN; **Rosjanie** 6 NN; **Żydzi:** 2 osoby NN.

Podsumowanie:

W sumie, można było odnaleźć w wykazanej literaturze jeszcze 1368 ludzi nieznanymi z nazwiska i 610 ludzi znanych z nazwiska i imienia ponad to, co zawierają książki S. Jastrzębskiego i książki S. Siekierki i współautorów. Razem czyni to 1978 osób. W ten sposób liczba strat Polaków dla województwa lubelskiego zwiększa się do 12.252 osób. Trzeba jednak zaznaczyć, że w województwie lubelskim za wiele zbrodni popełnionych w czasie okupacji niemieckiej odpowiadają wspólnie Niemcy jako czynnik inicjujący i częściowo wykonawczy (żandarmeria niemiecka i inne jednostki niemieckie) oraz policja ukraińska (Ukrainische Hil-

fspolizei) oraz oddziały SS-Galizien jako pomocnicze jednostki współdziałające z Niemcami. Samodzielna działalność UPA zaczęła dominować pod koniec wojny, tak że wytworzył się nawet rodzaj frontu na południowym krańcu Lubelszczyzny między AK z jednej strony i OUN-UPA z drugiej. Działalność UPA trwała aż do zakończenia Operacji Wisła, która choć bolesna ale była oczywistą koniecznością.

Literatura

Buczkowski C. 2011. Sahryń w latach 1942-1944. Na Rubieży. 115: 13-16.

Drop T. 2015. Ludobójstwo w powiecie Janów Lubelski. Na Rubieży 140: 47- 54.

Jastrzębski S. 2007. Ludobójstwo nacjonalistów Ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939-1947. Wydawn. Nortom. Wrocław.

Komański H. 2007 i 2008. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich z OUN-UPA na ludności polskiej w powiecie Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie w latach 1939-1947, Cz.I i Cz.II. Na Rubieży 92: 36-56. 97: 32- 55.

Konieczny Z. 2006. Stosunki Polsko-Ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947. Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów. Wrocław.

Siekierka S. Drop T. 2013. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w woj. lubelskim w latach 1939-1947. Powiat Łuków. Na Rubieży 128: 53-58.

Siekierka S. Drop T. 2014. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w woj. lubelskim w latach 1939-1947. Powiat Hrubieszów. Na Rubieży 133: 22-53. **Siekierka S. Drop T. 20015.** Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w woj. lubelskim w latach 1939-1947. Powiat Lublin. Na Rubieży 138: 50-59. **Siekierka S., Komański H., Bulzacki K. 2006.** Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie łwowskim 1939-1947. Wydawn.: Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu.

PONOWNA PRÓBA USTALENIA WIELKOŚCI STRAT LUDNOŚCI POŁUDNIOWO-WSCHODNICH WOJEWÓDZTW II RZECZYPOSPOLITEJ PONIESIONYCH NA SKUTEK LUDOBÓJSTWA POPEŁNIONEGO PRZEZ NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH W LATACH 1939-47.

Liczba polskich ofiar tego ludobójstwa była dotychczas szacowana bardzo różnie. Najczęściej są cytowane dane Poliszczuka¹⁵, mówiące o 120.000 osób, oraz dane Siemaszko²⁰, która ocenia straty na 133.600 osób. Jankiewicz¹ wymienia liczbę szacunkową strat: około 158.000 osób a Siekierka i współautorzy¹⁹ około 185.100 osób. W tej pracy chodzi nam głównie o uzupełnienie, o nowe dane, listy ofiar udokumentowanych i listy ofiar znanych z nazwiska.

Mówiąc o nacjonalistach ukraińskich odpowiedzialnych za ludobójstwo wołyńskie i w Małopolsce Wschodniej mam na myśli *Organizację Ukraińskich Nacjonalistów* (OUN) i jej bojówki, *Ukraińską Powstańczą Armię* (UPA) i podległe jej formacje pomocnicze jak SKW (*Samoobronni Kuszczowi Widdiły*) itp., a także *Służbę Bezpieczeństwa OUN* (SB). Mówiąc o jednostkach ukraińskich, które współdziałały z Niemcami w sprawie ludobójstwa, mam na myśli bataliony sformowane przez Niemców *Nachtigall* i *Roland*, oddziały *SS Galizien* [*SS Freiwilligen Division „Galizien”*, od 27.06.44 r. nazywanej *14 Freiwilligen Grenadier-Division (Galizische Nr 1)*] i Policję Ukraińską (*Ukrainische Hilfspolizei*)¹⁴. W tablicach ujmując łącznie straty spowodowane przez te wszystkie grupy, gdyż wszystkie one były inspirowane przez OUN.

Problemem jest także, kogo uznać za ofiarę ludobójstwa a kogo nie. Jest rzeczą oczywistą, że napastnik OUN-UPA zabity w trakcie atakowania polskich osiedli nie jest ofiarą, podobnie jak partyzant polski np. żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej zabity w trakcie działań przeciw OUN-UPA. Takie działania tej dywizji też się zdarzały, choć głównym jej celem była walka z Niemcami. Ofiarą jest natomiast członek Samoobrony zabity w trakcie bronięcia rodzimej czy sąsiedniej wsi. Ofiarami byli również żołnierze BCh i AK: Zygmunt Rumel i Celestyn Dąbrowski zabici zbrodniczo, gdy posłowali do dowództwa UPA (Poliszczuk¹⁴, str. 486).

Robiąc sumaryczne zestawienie liczby ofiar oparłem się na bardzo starannym opracowaniu W. i E. Siemaszko²¹ dotyczącym województwa wołyńskiego oraz na trzech opracowaniach dotyczących województw dawnej Małopolski Wschodniej: tarnopolskiego (praca Komańskiego i Siekierki)⁷, lwowskiego (praca Siekierki, Komańskiego i Bulzackiego)¹⁸, i stanisławowskiego (praca Siekierki, Komańskiego

i Różańskiego)¹⁹. Zgodnie z propozycją Poliszczuka¹⁵ dla tych 3 województw będziemy niekiedy używać nazwy czysto geograficznej Halicja, od dawnej stolicy tego regionu: grodu Halicza)

Dane dla trzech województw Halicji podane w wymienionych książkach prze-liczyłem tak, aby oddzielić zamordowanych Polaków od ofiar innych narodowości. Oddzieliłem także poległych żołnierzy Wojska Polskiego odrodzonej Polski (PRL) od osób cywilnych gdyż stratami wojska na pewno zajmą się historycy wojskowi. Jednak oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, policjantów i uciekinierów cywilnych podstępnie mordowanych przez ukraińskich wieśniaków poduszczonych przez OUN w roku 1939 włączyłem, jako osobną pozycję, do liczby zamordowanych Polaków w powiecie Brzeżany. Nie sposób było natomiast oddzielić członków (żołnierzy) AK czy BCH albo Samoobron od ofiar cywilnych, więc nie rozdzielałem tych grup. Nie uwzględniłem rannych, bo dane na ich temat były zbyt fragmentaryczne.

Dane dla trzech województw Halicji podane w rozbiu na powiaty są traktowane w niniejszej pracy jako podstawa i do nich doliczaliśmy wszelkie uzupełnienia, np. te, które znaleźliśmy w książkach dr L. Kulińskiej i Kulińskiej i Rolińskiego⁹⁻¹³ (omówione szczegółowo w publikacjach Jankiewicza z 2015 i 2016?^{r3,4}, oraz uzupełnienia z pracy J. Wyspiańskiego^{22,23}, które prezentujemy w tej pracy.

W niniejszej pracy podajemy także dane dla Lubelszczyzny wyciągnięte z pracy S. Jastrzębskiego⁵, i przeliczone przez autora niniejszej publikacji, również w rozbiu na powiaty.

Na końcu pracy dajemy wykaz osób innych narodowości niż Polacy zamordowanych w czasie ludobójstwa. Co do osób narodowości żydowskiej nie uwzględniłem tych, którzy byli mordowni masowo w latach 1941 – 1943, gdyż te dane muszą być opracowane osobno i znajdują się głównie w żydowskich rękach. Próbę oceny strat ludności żydowskiej Halicji i Wołynia podałem poprzednio² i wyceniłem je na około 850 000 osób. Kęsik⁶ podaje, że na Wołyniu Niemcy wspólnie z policją ukraińską zamordowali ponad 200 tysięcy Żydów, a w Małopolsce Wschodniej (wspólnie z policją ukraińską) wymordowali około 500 tysięcy Żydów. Edward Prus¹⁶ podaje dla tego terenu podobną, przypuszczalną liczbę żydowskich ofiar. W niniejszym opracowaniu podano informacje jedynie o tych zamordowanych Żydach, którzy się ukrywali u rodzin polskich (lub rzadko ukraińskich), lub przechowywali się w lesie z pomocą rodzin polskich, lub czasem ukraińskich i potem ginęli przeważnie razem z Polakami pod upowskim toporem. W wielu przypadkach Polacy byli zabijani przez Niemców i policję ukraińską lub SS „Galizien” – „za przechowywanie Żydów”. Czasami całe wsie były pacyfikowane z tego powodu na skutek denuncjacji Ukraińców (np. Hanaczów⁷).

Skróty zastosowane dla wszystkich województw: P- Polacy, **U-** Ukraińcy, **Ż-** Żydzi, **In.-** inne narodowości, a wśród nich **R** - Rosjanie lub ludzie innych

narodowości ZSRR, **Rm** – Romowie, **Ł** – Łemkowie, **N** – Niemcy, **Lit** – Litwini, **Cz** – Czesi, wymieniono także **Rusinów** (ujętych wspólnie z **Łemkami**), jeśli za życia życzyli sobie, aby tak ich nazywać.

Oto liczby ofiar ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich, na ludności Kresów II Rzeczypospolitej obliczone we wspomniany sposób:

Województwo lwowskie

W tablicy 1 podajemy straty jakie poniosła ludność Polska i przedstawiciele innych narodowości na skutek ludobójstwa popełnionego przez ukraińskich nacjonalistów w tym województwie w latach 1939-1947.

Tablica 1.

Ofiary ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w województwie lwowskim na podstawie książki Siekierki i wsółpr¹⁸.

Powiat	Straty ogółem				W tym znani z nazwiska			
	P	U	Ż	In	P	U	Ż	In
Bóbrka	887	25		3R	388	3		
Brzozów	374	13	1		178	13	1	
Dobromil	851	11	1		285	6		
Drohobycz	486	5	1	5N	132	1		
Gródek Jag.	519	7		2R	187	3		
Jarosław	923	61	62		554	20	12	
Jaworów	1214	40	55		410	18	9	
Lesko	980	136	3	8Rm, 468Ł	358	24	-	1Ł
Lubaczów	1393**	28	141	1R	1046 !	23	1	
Lwów miasto	249				113			
Lwów pow.	953	19	6		309	9		
Mościska	430	28	13		102	2	1	
Przemyśl	875	34	29		405	20	3	
Rawa Rus.	1688	54	3	ok.50N, 1R	722	23	1	
Rudki	592	28	1		135	5		
Sambor	511	4		5N,3Ł	151!	4	1	2N
Sanok	616	39	5	14Ł	286	9		
Sokal	1873	28			750	8		
Turka	500	5			132	4		
Żółkiew	1025	23	1		341	22	1	
Rzeszowskie*	276	2	4		142	2	4	
RAZEM	17.215	590	326	7R 60N 8Rm 485Ł	7.126	219	34	1Ł 2N

Liczby podane w tej tabelicy są nieznacznie skorygowane w stosunku do liczb podanych w pracy Jankiewicza¹.

*Pod tą nazwą ujęto zachodnie powiaty byłego województwa lwowskiego (Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Tarnobrzeg) i niektóre powiaty województwa krakowskiego (Gorlice, Jasło, Nowy Sącz) gdzie ludność ukraińska lub łemkowska nie stanowiła dużego odsetka i gdzie mordów było mało. Ludność łemkowska rzadko ulegała propagandzie OUN-UPA, na co skarżyli się przywódcy UPA.

** Wliczając w to 60 dzieci wywiezionych do Majdanka i tam zamordowanych.

W tabl. 5. straty wymienione w tab. 1 uzupełniliśmy o straty Polaków, które wyszukaliśmy w książkach Kulińskiej i Rolińskiego⁹⁻¹³ (podsumowane w pracach Jankiewicza^{3,4}). Dane dotyczące ludzi innych narodowości niż Polacy podsumowaliśmy w tabelicy 7.

Dane szacunkowe dla województwa lwowskiego (patrz tab. 6) skorygowaliśmy nieco w stosunku do tego co podaliśmy w pracy z 2012 r.¹: Wyłączono z obliczeń powiaty, w których Ukraińcy stanowili znikomą mniejszość, jak zachodnie powiaty dawnego województwa lwowskiego i powiaty województwa krakowskiego. Dane szacunkowe dla województwa lwowskiego po tej korekcie wyniosły: 28.853 osób, zamiast 32.960, jak podano poprzednio¹.

Województwo Stanisławowskie

Liczba ofiar ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich w województwie stanisławowskim przedstawia się następująco w rozbiciu na powiaty:

Tablica 2.

Ofiary ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w województwie stanisławowskim - n a podstawie książki Siekierki i in.¹⁹

Powiat	Straty ogółem				Ofiary znane z nazwiska			
	P	U	Ż	In.	P	U	Ż	In.
Dolina	841	15	-	2 R	213	4	-	-
Horodenka	256	50	-	-	52	-	-	-
Kałusz	1.751	8	3	5 N	751	3	3	-
Kołomyja	628	-	12	1 N	122	-	-	-
Kosów Huculski	739	4	-	2 R	306	4	-	-
Nadwórna	1.203	18	2	-	311!	9	-	-
Rohatyn	1.960	13	-	4 R	922	4	-	-
Stanisławów *	1.540	11	-	2 R	632	7	-	-

Stryj	987	2	2	1 N	157	2	2	-
Śniatyń	351	20	4	-	148	20	3	-
Tłumacz	1354	7	2	3 N	381	5	2	-
Żydaczów	481	6	-	-	242	6	-	-
Uzup. Aneks	3	137	-	-	-	137	-	-
Razem	12 228	154	25	10R,10N	4 374	64	10	-

*obecnie Iwanofrankiowsk

Aneks 3 obejmuje nazwiska ofiar OUN-UPA znalezione w pracach Poliszczuk^{14a,b}.

Również dla województwa stanisławowskiego dane sumaryczne dawne i nowe umieściliśmy w tablicy 5, a jeśli chodzi o ludzi innych narodowości niż Polacy dane podaliśmy w tablicy 7.

Zmieniliśmy nieco dane szacunkowe dla województwa stanisławowskiego jakie podaliśmy poprzednio¹. Liczbę miejscowości, z których nie było wiadomości o stratach obliczono według Siekierki i in¹⁹ na 458 [sposób liczenia: 879 czyli liczba miejscowości ogółem minus 421 (liczba miejscowości, w których odnotowano mordy) = 458 (liczba miejscowości, z których nie ma danych o stratach). Tę liczbę podzielono uznaniowo przez 2 (co czyni 229), gdyż było w tym województwie wiele wsi, gdzie było mało Polaków lub nie było ich wcale, i tę liczbę pomnożono przez 28,8 czyli przez średnią liczbę zamordowanych na wieś (gromadę). Daje to 6595 osób. Tę liczbę dodano do liczby 12.121 otrzymując 18.716. Tą sumą zastąpiliśmy poprzednie dane szacunkowe podane przez autora wynoszące 15.088 osób. Jest oczywiste, że jest to tylko bardzo przybliżona liczba szacunkowa.

Województwo tarnopolskie

Tablica. 3

Ofiary ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w województwie tarnopolskim – na podstawie książki Komańskiego i Siekierki (2004)⁷.

Powiat:	Straty ogółem				Ofiary znane z nazwiska			
	P	U	Ż	In.	P	U	Ż	In.
Borszczów	1132.	44	10	1 N	570	20	5	-
Brody	2784	19	23	3 R.	1338	17	4	1 R
Brzeżany	1390	35	10	7 R, 4 Ł.	903	34	6	3 R
Brzeżany 1939 r.	731+100 (Żuków)							
Buczacz	1549	42	12	2 Ł.	902	34	6	-
Czortków	733	31	36	3 R	434	12	16	1 R
Kamionka Strumiłowska	974	27	31	1 Cz, 7 Rusinów	379	27	-	1 Cz, 7 Rusinów

Kopczyńce	1119	12	8	10 R	625	10	5	-
Podhajce	1172	7	4	-	822	7	4	-
Przemysław	1559	21	17	1 R	743	21	1	1 R
Radziechów	878	49	1	-	249	14	1	-
Skalat	923	21	17	15 R	225	17	-	3 R
Tarnopol	2144	43	-	8 R	533	40	1	4 R
Trembowla	1163	28	7	3 R, 3 Lit	810	18	2	3 Lit
Zaleszczyki	1046	7	-	-	655	6	-	-
Zbaraż	737	11	-	1 R	317	11	-	-
Zborów	759	18	2	-	332	12	-	-
Złoczów	906	31	-	1 R	314	30	-	-
Uzupełnienia	723	20	4	7 R	252	4	-	-
Razem	22.522	467	182		10.415	334	50	

Wśród „innych” ogółem było: 59 Rosjan, 13 Rusinów i Łemków, 3 Litwinów i 1 Czech i 1 Niemiec; Wśród znanych z nazwiska było „innych”: 13 Rosjan, 7 Rusinów i Łemków, 3 Litwinów i 1 Czech.

Przedstawione tutaj podstawowe dane dotyczące województwa tarnopolskiego zostały uzupełnione w pracy Jankiewicza z 2015 r., w której włączono nowe dane uzyskane z szeregu publikacji dr L. Kulińskiej oraz Kulińskiej i Rolińskiego. Uzupełnienia te wykazano w tabl. 5 (w kolumnie 3). Nie mniej ostatnio J. Wyspiański poszukując nowych danych dla powiatu przemysłańskiego tego województwa znalazł dodatkowo sporo nowych informacji, które uzupełniają spis ofiar o jeszcze kilkaset pozycji. Dane te przedstawiamy w Aneksie 1 i 2 na końcu niniejszej pracy.

Województwo lubelskie

Straty w województwie lubelskim opracowano na podstawie książki S. Jastrzębskiego⁵. Na Lubelszczyźnie obok licznych zbrodni dokonywanych przez OUN-UPA, wiele mordów i pacyfikacji dokonywali Niemcy wspólnie z SS „Galizien” lub dokonywały ich, zapewne z wiadomością i aprobatą Niemców, same jednostki SS „Galizien” czy też Ukraińska Policja na usługach niemieckich. W tym opracowaniu nie rozdzielano mordów dokonywanych przez te trzy ukraińskie organizacje, po pierwsze dlatego, że członkowie SS „Galizien” oraz policjanci ukraińscy działali przeważnie z inspiracji OUN-UPA, a po drugie, że bardzo często te formacje działały wspólnie i ich cel był ten sam: eksterminacja ludności polskiej na wybranym terenie. Wybieraliśmy te przypadki ludobójstwa, w których brały udział jednostki ukraińskie. Niemcy mieli jeszcze inny dodatkowy cel dotyczący Lubelszczyzny: obok osłabienia żywiołu słowiańskiego na tym terenie, chcieli stworzyć bazę niemieczyny na Zamojszczyźnie (niesławny plan realizowany przez niemieckiego zbrodniarza Odilo Globotschnika) oraz zastraszyć ludność, aby nie wchodziła do oddziałów partyzanckich i nie pomagała tym oddziałom.

Wokół terenów przeznaczonych na Zamojszczyźnie na osiedlenie kolonistów niemieckich, chcieli Niemcy stworzyć pierścień ochronny wsi ukraińskich, ale to im się na ogół nie udawało z powodu niechęci Ukraińców do osiedlania się we wsiach, z których wypędzono Polaków, tak że zwykle po wyrabowaniu otrzymanych gospodarstw wracali do swoich rodzinnych wsi, prawdopodobnie licząc się z tym, że armia sowiecka się zbliża i może im odebrać bezprawnie zawłaszczzone gospodarstwa.

W podanym niżej zestawieniu strat, podobnie jak dla innych województw, nie uwzględniono rannych, gdyż na ten temat istnieją tylko wrywkowe dane. Nie uwzględniono też ogromnych strat materialnych, gdyż one muszą być opracowane osobno. Podobnie, duża liczba poległych żołnierzy Wojska Polskiego na Lubelszczyźnie wymaga osobnego opracowania. Sądzę, że zrobią to historycy wojskowi.

Tablica 4.

Ofiary ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w województwie lubelskim Dane obliczone na podstawie książki S. Jastrzębskiego⁷

Powiaty	Straty ogółem					W tym znani z nazwiska				
	P	U	Ż	R	In	P	U	Ż	R	In
lubelski	86	-	17	2	-	80	0	0	0	-
bialski	79	-	-	-	-	13	-	-	-	-
biłgorajski	2.030	-	-	-	-	516	-	-	-	-
chełmski	299	-	-	-	-	78	-	-	-	-
hrubieszowski	2.487	17	2	-	1N	659	14	0	-	-
janowski	406	-	-	-	-	392	-	-	-	-
krasnostawski	247	-	-	-	-	65	-	-	-	-
kraśnicki	850	-	-	-	-	425	-	-	-	-
lubartowski	506	-	1	2	-	189	0	-	0	-
łukowski	189	-	-	-	-	170	-	-	-	-
opolsko-lubelski	35	-	-	-	-	28	-	-	-	-
parczewski	6	3	-	-	-	6	3	-	-	-
puławski	158	-	-	-	-	136	-	-	-	-
radzyński	96	-	-	-	-	74	-	-	-	-
tomaszowski	1.664	84	-	-	-	695	15	-	-	-
włodawski	141	-	-	1	-	23	-	-	1	-
zamojski	1.001	-	-	-	-	385	-	-	-	-
Razem	10.280	104	20	5	1	3.934	32	0	1	0

Wśród Ukraińców, 32 osoby były znane z nazwiska, wśród innych narodowości wszyscy byli nieznani za wyjątkiem jednego Rosjanina.

Przytoczone dane dla Lubelszczyzny i innych województw są niepełne.

Często w relacjach świadków wspomina się o wymordowaniu całych sąsiednich wsi, tak że zabrakło świadków lub nie sposób ich teraz znaleźć i nie można ustalić nazwisk ofiar. Przykładem mogą być wsie: Kościaszyn, lub Radostów. Obliczając straty wśród Polaków na Lubelszczyźnie na podstawie książki S. Jastrzębskiego⁵ opuszczono kilka miejscowości, które przedtem należały do województwa lwowskiego i zostały ujęte już w pracy Siekierki, Komańskiego i Bulzackiego¹⁸. Straty dla województwa lubelskiego analizuje też Konieczny⁸. Niekiedy obaj autorzy Jastrzębski i Konieczny korzystali z różnych źródeł. Rozbieżności między nimi muszą być dopiero opracowane i wówczas obraz strat na Lubelszczyźnie będzie pełniejszy. Również w czasopiśmie *Na Rubieży*¹⁷ ukazują się artykuły dotyczące strat w województwie lubelskim – posłużą one również do pełniejszego opracowania strat w tym województwie w przyszłości. Trzeba się spieszyć, gdyż S. Jastrzębski skarży się, że coraz to nowe dokumenty dotyczące zbrodni upowskiech są wykradane z archiwów przez „nieznanych sprawców”.

Dane o stratach ludności polskiej w województwie wołyńskim według ustaleń W. i E. Siemaszko²¹ są podane w tabl. 5 i 6. W książkach dr L. Kulińskiej i Kulińskiego⁹⁻¹³ jest trochę danych z Wołynia ale ich nie wyciągałem gdyż uważałem że są w gestii pani Siemaszko. Pilnie potrzebne są opracowania dotyczące województwa poleskiego.

Tabl. 5.

Podsumowanie dla trzech województw Halicji oraz dla Wołynia i Lubelskiego
(w nawiasach dane skorygowane ostatnio)

Województwo	Ofiary udokumentowane				Ofiary znane z nazwiska			
	Dane dawne		Uzupełnienie	Dane pełne	Dane dawne		Uzupełnienie	Dane pełne
	Oryg.	Skor.			Oryg.	Skor.		
	1	2	3	4	5	6	7	8
Lwowskie	17.202	(17.215)	948	18.163	7.276	(7.227)	537	7.764
Stanisławowskie	12.121	(12.228) [‡]	906	13.134	4.240	(4.377)	612	4.989
Tarnopolskie	22.522	(23.102)*	2.911	26.013	10.415	(10.871)	1.047	11.918
Razem Halicja	51.845	52.545	4.765	57.310	21.931	(22.472)	2.196	24.671
Wołyń	38.600	-	-	38.600	22.113	-	-	22.113
Lubelskie	10.274	-	1.978j	12.252	3.928	-	610j	4.538
Razem	100.719	-	-	108.162	47.972	-	-	51.322

*Korekta w tym przypadku oznacza dodanie do liczby strat wykazanych poprzednio³ liczby 580 wynikającej z uzupełnień pana J. Wyspiańskiego dla powiatu przemysłańskiego (patrz Aneks I i 2).

‡ Wliczono 137 ofiar wg Poliszczuka (Aneks 3), j – uzupełnienie wg Jankiewicza w tym tomie.

W niniejszej pracy przyjąłem dane zawarte w książkach Komańskiego i Siekierki⁷ oraz Siekierki i współpracowników^{18,19} jako podstawę obliczeń. z tym, że dane te przeliczyłem jeszcze raz wydzielając ludzi innych narodowości niż Polacy. W pracach tych jest wiele informacji o ofiarach nieznanach z nazwiska „NN”. Napotkaliśmy problem – jak dopasować nowo znalezione nazwiska w pracach Kulińskiej i Kulińskiej i Rolińskiego⁹⁻¹³ do tych osób. Jest to stosunkowo łatwe gdy liczba nowych nazwisk dla danej miejscowości, znalezionych w pracach Kulińskiej zgadza się z liczbą osób „NN” w pracach Komańskiego i Siekierki⁷ i Siekierki i wsp^{18,19} ale przeważnie liczby te się nie zgadzają. Ogólnie więc zrezygnowaliśmy z chęci dopasowania tych danych. Musimy jednak zaznaczyć, że pewna liczba nazwisk nowo znalezionych w pracach Kulińskiej i Kulińskiej i Rolińskiego⁹⁻¹³ dotyczy osób oznaczonych jako „NN” w pracach Komańskiego i Siekierki i Siekierki i wsp^{7,18,19}. Powoduje to, że liczby w rubryce 3. w tabeli 5 są w pewnym stopniu zawyżone; dla uproszczenia możemy przyjąć, że są zawyżone o połowę a więc dzielimy sumę $4.765:2 = 2.382$. Jeśli zrobimy takie założenie to od ogólnej liczby ofiar udokumentowanych 106.184 odejmujemy liczbę 2.382 i **otrzymujemy liczbę 103.802. Jest to nadal liczba ogromna.**

Dane szacunkowe liczby ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów podałem już poprzednio¹. Dane te wymagają dzisiaj uściślenia - przedstawiam to w tab.6

Tabela 6.

Województwo	Dane szacunkowe dotyczące ogółu strat			
	Dane LSJ Dawniejsze	Dane LSJ Skorygowane	Dane Siemaszko	Dane Siekierki i in.
Lwowskie	32.960	28.853	24.800	40.000
Stanisławowskie	15.088	18.716	18.400	22.000
Tarnopolskie	32.755	32.755	27.600	45.000
Razem Halicja	80.803	80.324	70.800	107.000
Wołyń	60.000	60.000	60.000	60.000
Lubelskie	15.000	15.000	3.000	15.000
Poleskie	3.000	3.000	-	3.000
Razem	58.803	158.32	133.800	185.000

Dane dla Wołynia podane są według Siemaszko²⁰ a dane dla Lubelszczyzny podane są według Jastrzębskiego⁵ ale przeliczone przez Jankiewicza w niniejszej pracy.

Dane dla innych narodowości niż Polacy podaliśmy w tabl. 7.

Tabl. 7.

Ofiary ludobójstwa OUN-UPA innej narodowości niż Polska

Dane główne+ wg. województwa	Ukraińcy		Żydzi		Rosjanie		Niemcy		Inni
	Og.	Znani	Og.	Znani	Og.	Znani	Og.	Znani	
Lwowskie	590	219	326	34	7	-	60	2	485Ł,8Rm
Stanisławowskie	154	64	25	10	-	-	10	-	
Tarnopolskie	467	334	182	50	59	13	1	-	13Ł1Lit.1Cz.
Lubelskie	104	32	20	0	5	1			
Wołyńskie	846	286	1210	79	135	19			Cz.og.342,zn.312 24 Rm,46 Inni.
Uzupełnienie Kulińska ++									
Lwowskie	28	6	8	-	-	-	2	-	
Stanisławowskie	27	2	5	-	-	-	3	-	
Tarnopolskie	75	35	1	-	15	2	2	-	35 Rm
Uzupełnienie Wypiański +++									
Pow. Przemysłański	47	43	23	23	1	1	1	-	
Razem	2338	1021	1800	196	222	36	79	2	67Rm,498Ł. Cz.og.342, zn.312, Inni 46

+ dane z książek ^{5,7,18,19,20.}

++ dane z książek ^{9-43.}

+++ dane z książek ²²⁻²³

Jeśli chodzi o ofiary ludobójstwa OUN-UPA innej narodowości niż Polacy zastanawia spora liczba Ukraińców. Liczni z nich zapłacili życiem za pomoc świadczoną Polakom, bo za pomoc taką OUN-UPA karała śmiercią. Złożona przez nich ofiara życia ma ogromną cenę, bo na niej możemy mieć nadzieję budować przyszłe dobre stosunki. Jesteśmy przez geografię skazani na sąsiedztwo. Może przyjdzie nam być sąsiadami następne 1000 lat? Możemy cały ten czas pracować nad wzajemnym osłabianiem się, ale możemy też budować jakieś formy wspomagania się i współdziałania, na realnym gruncie, bez naiwności. Nie da się zapomnieć o ludobójstwie ale na tym tle jakże wielkimi są ludzie, często bardzo prości, którzy wbrew niektórym swoim opętany chyba przez diabła księżom, którzy nakłaniali do mordów, potrafili się wznieść na moralne wyżyny, wyżyny wręcz świętości, świadcząc pomoc polskim sąsiadom z narażeniem życia swojego i swych rodzin.

Jeśli chodzi o Żydów jest ich także wśród ofiar dość dużo. Sądzę, że byłoby dobrze, gdyby jakiś młody historyk pozbiierał te dane, opracował i przesał do Yad Vashem. Dlaczego te dane, świadczące o nas dobrze mają zginąć w zgiełku oszczerstw o „polskich” nazistowskich obozach koncentracyjnych?

Nie wiem też, czy strona rosyjska wie i docenia pomoc, jaką ludność kresowa świadczyła Rosjanom, uciekinierom z obozów jenieckich, pomimo smutnych doświadczeń z pobytu Rosjan w czasie pierwszej okupacji Kresów przez Związek Sowiecki. Bez zbytniego mieszania się NKWD obie strony współpracowały ze sobą owocnie przez całą prawie okupację niemiecką.

Przykład pana J. Wyspiańskiego świadczy, że mimo upływu czasu można u Kresowian znaleźć jeszcze wiele bezcennych informacji i dokumentów na temat naszych strat na Wschodzie. Szczególnie cenne byłyby poszukiwania na terenie Lubelszczyzny bo tam nie ma żadnych przeszkód administracyjnych a teren ten jest bardzo słabo opracowany i wymaga współpracy wielu osób.

Aneks 1

Uzupełnienia liczby strat dla powiatu Przemyślany, województwa tarnopolskiego – wyciąg z pracy J. Wyspiańskiego *Barbarzyństwa OUN-UPA*²².

Skróty dodatkowe dla Aneksów 1 i 2: zam.= zamordowana(y); i.n. = imię nieznanne ; l. = lat; NN = nie znany z nazwiska; KS = książka Komańskiego i Siekierki⁷; ks = książd.

W wykazie przedstawionym poniżej podano tylko osoby nie wymienione w pracy Komańskiego i Siekierki⁷ (2004) oraz w pracy Jankiewicza¹.

Gmina Przemyślany

PRZEMYŚLAŃY

1. W dniu **15.10.1942 r.** został porwany z domu i zamordowany Węgrzynowski i.n.
2. We wrześniu **1944 r.** został zamordowany w zasadzce Mikluszka Stanisław l. 16;
- 1-5Ż. Kirschner Josef zam. **07.1941 r.**, oblany benzyną; Kleinman Adolf l. 22, zam. **10.04.1944 r.** w Hanaczowie; Lacher i.n., **25.06.1943 r.** zabity w Uniowie; Lacher (kobieta) zabita **26.06 1943 r.** w Uniowie; Lacher Siko l. 25 zabity **26.06.1943 r.** w Uniowie.

BORSZÓW

- 1-2. W dniu **17.09.1944 r.** zostały zamordowane: Szul Anna l. ok. 35 i Szul i.n. l. 12, córka Anny.

DĄBROWA (część Przemyślan)

03-06.04.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-5. Kamys Maria l. 45; Muncek Wincenty l. 50; Nieckarz Ignacy l. 60; Zając Henryk l. 17; NN Kazimierz

JASNA

10.1944 r., zostali zamordowani:

- 1-3. Śnieżek Emilia l. 24; Żukrowska Julia; Żukrowski Kazimierz.

KROSIENKO

28.10.1943 zostali zamordowani:

1. Kopociński Stanisław l. 46, miał wydłubane oczy; 1U. Petriw

ŁONIE

1. **W lutym 1944 r.** został zam. Górniak Karol l. 24 (z Nowosiółek).

PLETENICE

28.03.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-8. Ciesielska Maria; Majcher Władysław l. ok. 45; Podgórski Jan - wymienieni u KS jako osoby nieznane oraz ponadto 4 osoby NN.

SIWOROGI

U KS 4 osoby zostały wymienione jako NN.

28.04.1944 r. zostali zabici:

- 1-4. Kunicka i.n. l. ok. 70 zabita i spalona; Kunicki Jan l. ok. 70 zabity i spalony; Nowakowski Michał l. ok. 80; Filipczuk Michał l. ok. 80.
5. Dnia **10.05.1944** została zamordowana Kunicka Maria, pielęgniarka l. 26.
6. Dnia **15.10.1944** został zam. Kunicki Jan l. 44.
- 7-8. Dnia **15.03 1945** zostali zamordowani: Kunicka i.n. matka Tekli Miśków; Miśków Tekla żona Pawła.

28.10 1944 zostali zamordowani:

- 1-2U. Hetman Eudokia l. 42; Jermalowicz Marcin l. 30;
- 3U. Dnia **15.03.1945** został zamordowany Misków Paweł.

20.03.1945 zostali zamordowani:

- 4-6U. Profeta i.n. i jego zięć i wnuk.

UNIÓW

1. Dnia **15.04 1944 r.** została zamordowana: Chudek Katarzyna półtora roczku.

01.03.1944 r. zostali zamordowani:

- 2-3. rodzeństwo Steciuk.

WYPYSKI

- 1U. **W styczniu 1944r.,** zamordowano Moskala Hilarego.

Gmina Dobrzańnica

DOBRZANICA

1. Dnia **15.10.1939 r.** został zam. Tur Alojzy l. 14.
2. Dnia **28.08.1941 r.** został zam. Erazmus Józef l. 22.
3. W **1943 r.** został zam. Bosak Józef l. ok. 35.
28.03.1944 r. zostali zam.
- 4-7. Bartnik Katarzyna l. 16; Jaworek Władysław l. ok. 22; Krzyśko l. 5 i l. 7 - dwaj synowie Józefa.
- 8-9. Dnia **15.09.1944 r.** zostali zam. Kuśnierz Mikołaj sekretarz gminny i jego żona Julia.

PRYBENÍ

1. Dnia **15.07.1943 r.** został zam. Borkusz Franciszek l. 30;
15.12.1943 r. zostali zam.:
- 2-5. Górski Józef i jego żona Katarzyna oraz ich dwie córki w wieku 7 i 9 lat.

TUCZNA

1. Dnia **24.12.1943 r.** został zam. Kobryn Ignacy;
22.02.1944 r. zostali zam.
- 2-7. Górską Anna l. 60; Górski Andrzej l. 15 (zakłuty bagnetami); Górski Antoni l. 19; Winnicki Józef l. ok. 70; Winnicki Piotr l. ok. 60; Górską Maria l. 38 spalona w domu;
8. Dnia **07.04.1944 r.** został zam. Mazur Stanisław l. 20.
05.05.1944 zostali zam.
- 9-10. Mazur Anna l. 65; Mazur Stefania l. 21.
11. Kobryn Wasyl l. 78.

ŻĘDOWICE

(12 nazwisk nowych , u KS prawdopodobnie te osoby podane jako osoby NN)

- 28.02.1944 r.** zostali zam.
- 1-3. Tracz Michał l. 30; oraz 2 osoby NN.
14.04.1944 r. zostali zam.
- 4-17. Balicki Michał l. ok. 35; Cyganiuk i.n.; jego trzech synów; Kosiński Adolf; Kubiszyn Michalina l. 70; Kubiszyn Marcin l. 75; Kubiszyn Michał (syn Marcina); Majewscy (małżeństwo) i.n.; Tracz Michał l. ok. 30; Tracz Jan l. 35; Tracz i.n. l. ok. 30.
Bez podanej miejscowości – morderstwa popełnione we wrześniu 1939 r.
- 1-4. Pycuś Jan l. ok. 25; Pycuś i.n. l. ok. 25 – żona Pycusia zakłuta bagnetem; Pycuś ich synek - główkę roztrzaskano o ścianę.

Gmina Gliniany

GLINIANY

- 1-3. W kwietniu 1944 r. zamordowano 3 osoby o nazwisku Zima.

MAZÓW

- W listopadzie 1943 r. zamordowano Szajdę Władysława l. 21.

POLUCHÓW WIELKI

1. Dnia 15.04.1944 została zam. Stachowska Katarzyna.

ROZWOŻANY

1. W maju 1944 r. zamordowano NN Jagę.

ŻENIÓW

- 1-2. W czerwcu 1944 r. zostali zam. Szulga Michał i Chochuła Maria.

Gmina Dunajów

DUNAJÓW

1. Jesienią 1943 r. został zam. Czak Jan l. 48.
W r. 1944 zostali zabici:
- 2-4. Chałupiański Antoni uprowadzony przez UPA; Czech Michał; Gajewski Adam l. 50 (zastrzelony w październiku).
15.04.1944 r. zostali zamordowani:
- 5-6. Leszczyński Władysław l. 60; Leszczyńska Helena l. 55, (jego żona).
15.09.1944 r. zostali zam.
- 7-9. Mogielnicka Anna l. 10; Mogielnicka Serafina l. 44; Mogielnicki Tadeusz l. 8.
18.01.1945 r. zostali zam.
10. Musztyfaga Katarzyna;
11. Musztyfaga Stefania l. 14, córka Katarzyny;
12. Skrzyńska Maria l. 22 córka Szczepana;
13. Strońska Maria l. 60;
14. Stroński Adolf l. 16;
15. Stroński Marcin l. 60;
16. Zaręba l. 50;
17. Zawadzki i.n.;
18. Żerucha Aniela;
19. Stanisławski Stanisław, zabity w 1944 r. - nazwisko bez dokładnej daty.

BIAŁE

- 25.03.1944 zostali zam.

1. Bednarz Piotr;
2. Bednarz Tadeusz l. 16 syn Franciszka;
3. Bednarz Władysław l. 40;

- 4-6. Trzy osoby o nazwisku Bednarz, jedna z nich kobieta z d. Bednarz, jedna osoba w wieku 36 lat;
- 7-8. Bezubka – ojciec i córka;
7. Chrusciel Franciszek l. 30;
8. Czajkowska Bronisława l. 43;
9. Czajkowska Józefa l. 12, zmarła w męczarniach;
- 10-11. Czajkowski(a) dzieci Anny Czajkowskiej;
12. Czajkowski Józef;
13. Czajkowski Józef l. 55;
14. Czajkowski l. 70;
15. Czajkowski Piotr l. 55;
16. Dąbrowska Maria l. 55;
17. Dąbrowski Józef;
18. Fleszer Stefania l. 30, powieszona;
19. Florek Michał l. 15; Huninik Jan l. 25;
20. Janiszewski Ignacy;
21. Kamińska Rozalia l. 20; Kamiński Jan ;
- 21-24. Kamiński Józef i jego troje dzieci;
25. Konrat Hanna l. 47;
26. Konrat Michał l. 22, syn Hanny;
27. Martowołos Jakub l. 50, gajowy;
28. Mazur Jan;
29. Mróz i.n. matka Józefa Mroza;
30. Mróz - dziecko Józefa Mroza;
31. Naradzaj Wasylia l. 30;
31. Naradzaj l. 1,5 syn Wasylii;
32. Naradzaj półroczne dziecko Wasylii;
33. Nowosielski Stanisław l. 19, szwagier Anny Nowosielskiej;
34. Nowosielski Karol l. 80, teść Anny Nowosielskiej;
35. Podwińska Aniela (?);
- 35a. Podwiński Jan l. 64;
36. Podwiński l. 49 – ojciec Adolfa i Teofili;
37. Procak Ewa l. ok. 15;
- 38-40. Procak troje dzieci;
41. Słabaj i.n. l. ok. 50, kaleka bez ręki;
- 42-44. jego żona i dwoje dzieci i.n.;
45. Sielska Zofia l. ok. 22, bestialsko zamordowana;
46. Sikorska Stefania l. ok. 30, bestialsko zamordowana;
47. Skrzyński Michał l. 45;
48. Sozański Kazimierz l. 52;

49. Sozański Franciszek l. 50, brat Kazimierza;
50. Sozański Michał l. 50, głuchoniemy;
51. Strońska Marcelina l. 50, teściowa Wł. Drozdowskiego;
52. Szczur Katarzyna l. 25, porwana i zgwałcona;
53. Terlecka Antonina l. 23;
- 55-56. córka Antoniny l. 6 i jej syn;
57. Terlecki Karol l. 50;
58. Terlecki Józef l. 15, syn Karola;
- 59-60. Werbny Jan l. 6 i Michał l. 3, synowie Katarzyny Werbniej;
61. Zatorski Franciszek l. ok 15;
62. W **grudniu 1944 r.** została zam. Bednarz Antonina l. 70.
63. W **marcu 1944 r.** został zam. Kurek Jan – l. ok. 50, porąbany siekierą.
- 64-65. W **lipcu 1944 r.** została powieszona Kurek Ksenia żona Marcina oraz został zam. Podwieski Jan l. 64.
- 66-67. Dnia **15.10.1944 r.** zostali zam. Kuropatnicki i.n. z córką.
1U-2U. Melnyk Zachariasz z synem Janem zam. w **październiku 1944 r.**
- 3U. Naradzaj Daria l. 60, zam. w **lipcu 1944 r.**
- 4U. Procak i.n. żona Procaka zam. **25.03.1944 r.**
- 5U-9U. Proszlak Michał, jego żona i troje dzieci, zam. **09.04.1944 r.**
- 10U. Zwarycz Michał l. 20, zam. **25.03.1944 r.**
- 1R. Lonia – Rosjanin, robotnik u Drozdowskich l. ok. 30 zam. **25.03.1944 r.**
- 1Ż. Icek NN zam. **25.03.1944 r.**

CIEMIERYCE

- 1-3. Dnia **03.12.1944 r.** zostali zam.: Kowalska i.n. i Kowalski i.n oraz Opychalski Jan.
4. Dnia **07.12.1944 r.** został zam. Margoś Franciszek l. ok. 60.
- 5-6. Dnia **27.02.1944 r.** została zam. Sypko Michalina l. ok. 40 z córką Stefanią l. 18.
03.12.1944 r. zostali zam.
- 7-8. Szuberla Jan, wójt; Żebrowicz i.n.
9. W nieokreślonym czasie w **1943 r.** został zam. Witwicki i.n.

POLUCHÓW MAŁY

15.02.1944 r. zostali zam.

- 1-3. Bąk Zdzisław l. 17, zarażony gruźlicą; Macher Honorata l. ok. 40; Machner Józefa l. 65 spalona w domu.
4. W **lipcu 1944 r.** została zarżnięta sierpem na polu Zadrożna Wasyla.

WIŚNIEWCZYK

- W **kwietniu 1943 r.** została porwana i zaginęła Szozda Maria l. ok. 70.
- 2-4. W **listopadzie 1943 r.** zostali zamordowani: Zagrobelni – Stanisław l. ok. 30, Maria l. ok. 30 i Anna l. ok. 10.

Gmina Janesyn

PODUSILNA

- 1-9. W dniu **9 lutego 1944 r.** ukraińscy nacjonałiści zamordowali 9 Polaków NN.

Gmina Kurowice

KUROWICE

- 1-2. W **marcu 1945 r.** zostali zam. Kociołek (kobieta) i.n. i jej dziecko.
1-2Ż. W **1944 r.** zostali zam. lekarze Kalfus i Staropelski.

PECZENIA

1. Dnia **24.08.1944 r.** został zam. Marciniak Michał.

Gmina Pohorylce

HANACZÓW

03.02.1944 r. zostali zam.:

- 1-15. Dżoga Katarzyna l. 31; Figurska i.n.; Grześków Józef; Nieckarz Maria l. 54; Piller Bronisława; Prusak Marcin l. 36; Sawicka Elżbieta l. 35; Skotnik Karolina l. 62; Skotnik Kazimierz l. 35; Skotnik Michałina l. 65; Twardowski Jan ; Uryga Magdalena; Wojtowicz Józef ; Woźniak Albina; Ziółeczka Karolina.

10.04.1944 r. zostali zam.

- 16-18. Tymkowska Anna; Węgrzyn Andrzej; Węgrzyn Wanda l. 75;
19. Dnia **13.04.1944 r.** zamordowano Skotnika Kazimierza l. 35;
20. Dnia **10.05.1944 r.** została zam. Wojtowicz Rozalia;
21. Dnia **15.10.1944 r.** został zam. Kwaśniewski Jan l. 35.

HANACZÓWKA

Dnia **15.10.1944 r.** zostały porwane do Stanimierza:

- 1-3. Blicharska Katarzyna; Nieckarz Anna; Piwowaron Antonina l. 22.
10.04.1944 r. zostali zam.
4. Niebylska Anna; 5. Sokaluk Stefan l. ok. 70;
1U. Dozorca NN u Sokaluka Stefana

ŁAHODÓW

- 1-2. Dnia **09.04.1944 r.** zostały zam. Kunicka Maria l. 45 i Nowogrodzka Katarzyna l. 21.

STANIMIERZ

1. W **1944 r.** został zam. Dobosz Stanisław.

Gmina Świrz

ŚWIRZ

1. Dnia **14.02.1944 r.** został zam. ks. Kwiatkowski Stanisław, proboszcz.

- 2-3. W dniach **15 i 29.03.1944 r.** zostały zam. Zazulak Maria l. 18 i Zazulak Stefania l. 17;
- 4-5 W dniach **24 i 29.03 1944 r.** zostali zam. Hołodniak Tadeusz l. 24 i Hołodniak Franciszek l. 69.
- 6-7 W dniach **01 i 15.04.1944 r.** zostali zam. Kowalów Kazimierz l. 24 i Michał Jankowski.
- 8. Dnia **20.04.1944 r.** został zam. Partyka i.n. l. 31.
- 9-10. W dniu **24.06.1944 r.** zostali zam. Wyspiański Jan l. 37 i Wyspiański Kazimierz l. 35.
- 11-13. W dniach **15-16.07.1944 r.** zostali zam: Grzegorzewski Jan l. 17, Grzeszczyszyn Hanna l. 13, Wyspiańska Anna l. 40.
- 1U. Dnia **15.04.1944 r.** został zam. Flisak Jan l. 65.
- 1-Ż. W roku 1944 zostali zam. dr Klinger, jego syn i.n. i żona Zofia.

CHLEBOWICE ŚWIRSKIE

- 1-3. Dnia **26.03 1944 r.** zostali zam. Słubicka Katarzyna l. 58, żona Wincen- tego i Słubicki Antoni oraz Szczepański i.n. l. 23.
- 4. Dnia **20.04.1944 r.** został zam. Kowalów Michał l. 23, syn Grzegorza.
- 5. Dnia **22 i 30.05.1944 r.** została zam. Rura Teresa l. 44\

GNIŁA (część kopania)

- 1. Dnia **27.031944 r.** został zam. Czerniak Jan.

KOPAŃ

Dnia **18.06.1944 r.** zostali zam. Kral Franciszek l. 30 i Sokulski i.n. l. 18. partyzanci.

NIEDZIELISKA

- 1. Dnia **24.04.1944 r.** został zam. Czerniak Karol l. 76, w lesie.
- 2-3. Dnia **09.05.1944 r.** zostali zam. Tereszczyn Adolf l.17 i Tereszczyn Jan l. 66
- 4-6. Dnia **28.05 1944 r.** została zam. Jaworska Anna l. 35 przez męża Ukra- ińca, oraz Maguliszyn Michalina l. 19 przez męża siostry i Maguliszyn Janina l. 8.
- 7. Dnia **15.06.1944 r.** został zam. Tereszczyn Stanisław l. 3.
- 1Ż Dnia **29.031944 r.** został zam. Warm Szmul.

Gmina Zadwórze

ZADWÓRZE

- 1. W maju 1944 r. została zam. Koszczak Maria.

LASZKI KRÓLEWSKIE

W czerwcu 1944 r. zostali zam.

- 1. Bogusławska Bronisława;

2. Dżulak i.n. (z domu Dżulak);
3. Dżulak Zofia;
4. Filipów Mikołaj;
5. Gruszecka Katarzyna;
6. Masztalerz Barbara (wszyscy bez podania wieku).

Razem: Polaków znanych z nazwiska 259 i nie znanych 17, ogółem 276.
 Spośród tych 259 Polaków 29 osób wymieniono u KS jako nieznane
 Ukraińców znanych z nazwiska jest 20 i nie znany 1,
 Żydów znanych z nazwiska jest 11 i nie znany 1,
 Rosjan znanych tylko z imienia 1.

Aneks 2

Uzupełnienia listy zamordowanych przez OUN-UPA w powiecie Przemyślanym według II tomu pracy Józefa Wyspiańskiego: „Zbrodnie OUN-UPA”, Lubin 2012²³.

Podano tylko osoby nie ujęte w uzupełnieniu opracowanym na podstawie książki. J. Wyspiańskiego z r. 2009²². Dużymi literami podano miejscowości nie ujęte w książce Komańskiego i Siekierki⁷ Nie wykazano w tym aneksie nazwisk i innych danych bardziej szczegółowych ponieważ w tomie II pana J. Wyspiańskiego²³ są one podane, tak, że nic nie trzeba wyszukiwać, ani konfrontować. Podajemy więc tylko miejscowości i liczbę nowych nazwisk czy innych szczegółów.

Białe - 11 znanych z nazwiska nowych osób plus 2 osoby wątpliwe,
 Błotnia (Błotnica) 2 zn. plus 13 NN,
 Borszów 9 zn.,
 Chlebowice Świrskie 4 zn. i 1 NN, plus 6 U zn.,
 Ciemierzyńce 9 zn., 8 U zn, 10 NN Polaków,
 Dobrzanica 2 zn., 1U zn,
 Dunajów 11 zn., 3 NN,
 Dusanów 15 NN,
 Hanaczów 15 zn.,
 Jaktorów 1 zn.,
 Janczyk 2 zn. i 5 NN,
 Kimirz 1 zn.,
 Kopań 2 zn.,
 Krosienko (Jasna) 3 NN,
 LASZKI KRÓLEWSKIE 1 zn.,
 Lipowce 3 zn. i 1 NN,

Ładańce 5 zn.,
 Łahodów (Dobra, Jasne) 7 zn. i 5 NN,
 Łonie 4 NN,
 Majdan Lipowiecki 31 zn. i 3 NN,
 Niedzieliska 1 zn.,
 Pleników 2 zn., 2 U zn. i 4 NN (Polacy)
 Pletenice (Pletenica) 2 zn. i 2 NN,
 Pniatyń 21 zn. i 4 NN,
 Podusilna 8 zn. i 44 NN,
 Pohorylce 2 NN
 Poluchów Mały 1 zn. i 3 NN,
 Połonice 7 zn. i 10 NN,
 Przemyślany miasto 3 zn.,
 Siworogi 5 zn.,
 Świrz miasto 6 zn. i 1 U zn i 2 U NN.
 Tucza 7 zn.,
 Uniów 4 zn. oraz 1 U zn i 1 Ż zn.
 Wiśniowczyk 1 zn. i 3 NN
 Wołków 1 zn.,
 Wypyski 2 zn., 2 U zn.,
 Zadwórze 8 zn., 1 U zn i 1 NN (Polak).

Razem w tomie I i II pracy J. Wyspiańskiego^{22,23}:

t. I. Polacy znani 259, nie znani 17 ogółem 276;

t. II. Polacy znani 197, nie znani 136, ogółem 333;

W sumie: znani 456, nie znani 153, ogółem 609;

Znaleziono nazwiska dla 29 osób, które były zaliczane u KS do nieznanych więc od liczby ogólnej 609 odejmiemy te osoby ($609 - 29 = 580$). Tak więc na podstawie prac p. Wyspiańskiego możemy doliczyć do ogółu strat 580 osób. Liczbę 22.522 dla województwa tarnopolskiego korygujemy więc na 23.102. (patrz Tab. 5).

Aneks 3

Straty polskie w woj. stanisławowskim wykazane w gazecie Prykarpatska Prawda, numery od 25.10.1990 do 12. 04.1991 r. Dane wynotowane z publikacji W. Poliszczuka „Gwałt na prawdzie o zbrodniach OUN Bandery, Warszawa, Toronto 2003^{14a}.

(Patrz także Poliszczuk^{14b})

(Skróty: s. = syn, c = córka, zam. = zamordowany(i), ur. = urodzony; SKR – publikacja Siekierki i in – patrz: Literatura. W ogromnej większości przypadków

podawano jako przyczynę mordu „Polak zamordowany za przynależność narodową” słów tych więc nie powtarzano.).

DUBKA

02.02.1945 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Dżawynowycz Jan s. Franciszka (urodzony w r.1902) oraz Szmegiel Józef s. Michała (brak r. ur.);
3. 25.03.1945 r. została zam. Dziuda Eugenia c. Jakuba (1897).
23.03.1945 r. zostali zamordowani:
4. Łucyk Teodor s. Jana (ur.1911);
5. Matuszewski Michał s. Piotra (brak r. ur.);
6. Matuszewski Michał s. Franciszka (1904);
7. Piotrowska Eugenia (1895);
8. Piotrowski Józef s. Stanisława (brak r. ur.);
9. Szmegiel Michał s. Piotra (1885);
10. Szmegiel Michał s. Józefa (1907).

KOLINKI

06.06.1945 r. zostali zamordowani:

1. Guła Eudokia c. Jana (1894);
2. Guła Maria (1928);
3. Guła Paraska (1924);
4. Dobrowolska Maria (1919);
5. Dobrowolska Paraska c. Ignacego (1920);
6. Łozowska Hanna (1930);
7. Łozowska Hanna (1931);
8. Łozowska Michalina (1921);
9. Jaszczuk Hanna c. Mikołaja (1901);
10. Jaszczuk Maria c. Mikołaja (1921);
11. Jaszczuk Michał s. Józefa (1897);
12. Jaszczuk Mykoła s. Kazimierza (1896);
13. Jaszczuk Pelagia c. Jana (1923);
14. Łucyk Kazimierz s. Józefa (1880).

ŁUKA

1. **W lipcu 1941 r.** został zam. Traskowski Mikołaj s. Michała (1920).

MICHALCZE.

28.02.1945 r. po okrutnych torturach zostali zamordowani:

- 1-5. Rodzina Bilczyńskich;
- 6-11. Rodzina Hawryłowiczów.
12. Mastalerz Józefa c. Mikołaja (1906)

NAZARENKOWO

1. **25.12.1944 r.** został zam. Żukowski Jan s. Michala (1914);

- 2-4. **13.10 1944 r.** zostali zam. Żukowscy; 3 osoby;
5. **W niewiadomym czasie** została zam. Czerwińska Halina (1906);
Olijewo-Korolówka
18.03.1945 r. została zam. Biła Franciszka (1925) żona Ukraińca. Po-
wiesili także jej męża za to, że miał żonę Polkę (!).

OSTROWIEC

1. **W 1945 r.** został zam. Laskowski Kazimierz s. Stefana (1913).

POTOCZYSZCZE POW. HORODENKA.

1. **02.11.1944 r.** został zam. Zoneman Stefan s. Jana (1870);
2. **02.11.44 r.** została zam. Zoneman Ołena c. Mateusza (1875).
W listopadzie 1944 r. zostali zamordowani:
3. Krasowska Maria (1889);
Krasowski Włodzimierz. prawdopodobnie mieści się on wśród NN
u SKR.
4. Olinowska Maria c. Jana (1902);
5. Olinowska Augustyna c. Jerzego (1920);
- 6-9. Rodzina Romańskich: Rudolf s. Marcina (1895), Zofia c. Jana (1898),
Taras s.
Rudolfa (1935), Mikołaj s. Marcina (1906);
10. Toporowicz Stanisław (1880);
- 11-12. **W roku 1944** zostali zam. Sokołowski Franciszek (1911) i Sokołowska
Eugenia c. Franciszka (1941).
- 13-15. Chort Olga (1916) zam. z dwoma synami Jarosławem (1943) i Wasy-
lem (1941).

ROSOCHACZ

1. **24.07.1944 r.** został zam. Rzewski Stefan s. Zygmunta, lekarz (1895);
- 2-5. **24.11.1944 r.** zostali zam. Rzewska Tatiana c. Maksyma, lekarka
(1899) i ich troje dzieci: Zygmunt (1933), Irena (1935) i Kazimiera
(1939);
- 6-7 **06.01.1949 r** zam. Jaśków Jewdokia c. Wasyla (1899) i Jaśków Jan s.
Michała (1934).

ROHYNIA

18.04.1945 r. został zam. Hołowacki Władysław (1928) za należenie do
Komsomołu i polską przynależność narodową.

SEMAKÓWKA

- 1-2. **03.02.1945r.** zostały zam. Wolska Maria (1920) i Rutkowska Eudokia
c. Mikołaja (1910).

SOROKI

Zamordowani **25.03.1945 r.**

1. Zajda Józef s. Michała (1900);

2. Zazulińska Tatiana (1916);
3. Zazulińska Hanna (1885);
4. Kwaśnikowska Anna c. Mikołaja (1897);
5. Kwaśnikowski Piotr s. Mikołaja (1929);
6. Janeńki Piotr s. Dymitra (1919).

TYSZKOWCE.

W 1944 r. został zam. Doliński Anatol (1902).

TARGOWICA

1. **W 1945 r.** został zam. Malinowski Jan s. Michała (1913).

CZERNIATYN

1. **08.03.1945 r.** została zam. Krupa Bronisława c. Włodzimierza (1911)

JESIONÓW (Jasieniów) Polny

1. **23 02.1945 r.** została zam. Woroch Anna c. Antoniego (1927).

BABCZE

1. **Zimą 1944 r.** został zam. Kewelerowski Jan (1888) palacz w kotłowni;
- 1-2. **W 1945 r.** został zam. Żłobicki Stefan s. Omelana (1925) członek samoobrony.

POROHY

- 1-2. **W 1948 r.** zostały zastrzelone: Hołowińska Olga c. Stefana (1919) i jej córka.

SOŁOTWYN (Sołotwina) pow. Nadwórna

1. Zamordowani **w r. 1944** „za przynależność narodową”;
2. Bok Emilia c. Józefa (1905);
3. Bok Eustachiusz s. Franciszka (brak daty ur.);
Stocka i.n. gospodyni domowa;
4. Andrejczuk Maria c. Stefana, krawcowa (1912), został zam. również jej mąż Ukrainiec za to, że ożenił się z Polką (!);
5. Andrejczuk Stanisław s. Iwana (1914), za to, że chował się przed obojczykami;
- 6-9. Rodzina Gardziejewskich matka i 3 dzieci zadusili się podczas napadu w dymie w piwnicy swego domu. (ojciec jest wymieniony jako zam. u SKR);
10. Skulski, robotnik na kopalni;
11. Kardela Jan s. Floriana (1988) stolarz;
12. Skubicki Franciszek (1902);
13. Staderski - młynarz
14. Szwengler – telefonistka na poczcie
15. Kuzyszyn Karolina c. Jana (1922);
16. **w 1945 r** został zam. we wsi Jabłonka Kuzyszyn Michał s. Jana (1920) uczestnik grupy samoobrony.

STARUNIA

1. W 1946 r. został powieszony koło swego domu Blok Wasyl s. Ludwika, rolnik.

JABŁONKA

W 1944 r. zostali zamordowani po nieludzkim torturowaniu:

- 1-5. Rodzina Drekslerów , rodzice (pracownicy przemysłu naftowego) i ich troje dzieci;
- 6-12. Rodzina Malinowskich: rodzice, pracownicy przemysłu naftowego i ich 4 dzieci;

MIASTECZKO BURSZTYN

1. W 1944 r. został zam. Ulwański Michał s. Karola (1922) pracownik łączności.

MIATO HALICZ

Wszyscy wymienieni poniżej zostali zamordowani w r.1944:

1. Tokarski Karol s. Józefa (1901) rolnik;
2. Tokarska Karolina c. Mikołaja (1897);
3. Petrowicz Karolina c. Konstantego (1884);
4. Maślak Andrzej s. Jana (1900)

ŁANY

1. W 1945 r. został zam. Skarłowski Piotr s. Mikołaja (1924) rolnik;
2. W 1946 r. został zam. Skarłowski Michał s. Mikołaja (1894) rolnik;
3. W 1945 r. został zam. Kołodziej Józef s. Jana (1896);
- 4-8. W 1944 r. został zam. Paskiewicz Jan, rolnik i razem z nim jego ojciec, matka i dwaj kuzyni.

MARYNUPOL

1. W 1944 r. został zam. Tarasiewicz Michał s. Wincentego (1901), rolnik.

OZERIANY

1. W 1944 r. został zam. Czekański Michał s. Józefa (1908) rolnik.

SŁOBODA

1. W 1944 r. został zam. Mazur Tomasz s. Stanisława (1912) rolnik.

Razem z tej publikacji Poliszczuka^{14a} wynotowano 137 ofiar.

Literatura

Jankiewicz L.S. 2012. Straty ludności polskiej na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej w wyniku ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich. W: Listowski W. (red). Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich, Kędzierzyn-Koźle. 4: 144-149.

Jankiewicz L.S. 2014. Próba ustalenia strat ludności żydowskiej w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu w latach 1941-1944 i udział nacjonalistów ukraińskich w eksterminacji Żydów. Ibid 6:27-43.

Jankiewicz L.S. 2015, Uzupełnienie do listy strat ludności polskiej podanej przez Komańskiego i Siekierkę dla województwa tarnopolskiego (2004). Ibid 7: 25-80.

Jankiewicz L.S. 2016? Uzupełnienie wykazu strat ludności polskiej na skutek ludobójstwa popełnionego przez ukraińskich nacjonalistów w województwach lwowskim i stanisławowskim w latach 1939-1947 (w przygotowaniu do druku).

Jastrzębski S. 2007. Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939-1947. Wyd. Nortom. Wrocław.

Kęsik J. 2002. Ogólny bilans strat ludności w wyniku polsko-ukraińskiego konfliktu narodowościowego. W: Ajnenkiel A., Filar W., Isajewicz J., Makarczuk S., Serhijczuk W., Klimecki M., Kuczerpa M. Polska-Ukraina: trudne pytania. Tom 9. Wyd: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Warszawa.

Komański H., Siekierka Sz. 2004. Ludobójstwo dokonane przez Nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946. Wydawnictwo Nortom, Wrocław

Konieczny Z. 2006. Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947. Wyd. Stow. Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów. Wrocław

Kulińska L. 2001. Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom II.. Wydawca Oficyna Wydawnicza ABRYS, Kraków

Kulińska L. 2002. Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom I. Wydawca: Oficyna Wydawnicza ABRYS, Kraków.

Kulińska L. 2004? Dokumenty do dziejów stosunków polsko-ukraińskich 1939-1945. t.II. .Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego t. 24.

Kulińska L. Roliński A. 2003. Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Wydawn. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.

Kulińska L., Roliński A. 2012. Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Zestawienie ofiar. Wydawn. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.

Poliszczyk W. 2000. Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu, tom II. Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920 – 1999. Nakł. autora, Toronto.

14a. **Poliszczyk W. 2003.** Gwałt na prawdzie o zbrodniach OUN Bandery. Wyd. Stowarzyszenie rodzin osadników wojskowych i cywilnych Kresów Wschodnich. Warszawa, Nakładem autora, Toronto.

14b. **Poliszczyk W. 2003.** Nacjonalizm ukraiński w dokumentach (część 3). Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu tom piąty. Nakładem autora. Toronto.

Poliszczyk W. 2004. Gorzka prawda - cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa. Wyd.W. Poliszczyk, Toronto.

Prus E. 2001. Holokaust po banderowsku – Czy Żydzi byli w UPA? Wyd. Nortom. Wrocław.

Siekierka S. (redaktor) czasopismo „Na Rubieży” Wydawca: Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Wrocław. Zeszyty omawiające powiaty województwa lwowskiego i stanisławowskiego od 2006 r.

Siekierka S., Komański H., Bulzacki K. 2006. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939-1947 Wydawn. Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Wrocław.

Siekierka S, Komański H., Róžański E. 2007. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946. Wydawn. ALTA 2, Wrocław.

Siemaszko E. 2011. Stan badań nad ludobójstwem dokonany na ludności polskiej przez Organizację Nacjonalistów Ukraińskich i Ukraińską Powstańczą Armię, w: **Paż B.** (red.). Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach Południowo-Wschodniej Polski w latach 1939-1946. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

Siemaszko W., Siemaszko E. 2000. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia, 1939-1945, tom I i II. Wyd. *von borowiecky*. Warszawa

Wyspiański J. 2009. Barbarzyństwa OUN-UPA. Drukarnia MCKK, Lubin.

Wyspiański J. 2012. Zbrodnie OUN-UPA. Drukarnia MCKK, Lubin.



prof. dr hab. Leszek S. Jankiewicz

UZUPEŁNIENIE WYKAZU STRAT LUDNOŚCI POLSKIEJ SPOWODOWANYCH LUDOBÓJSTWEM DOKONANYM PRZEZ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW W WOJEWÓDZTWACH LWOWSKIM I STANISŁAWOWSKIM W LATACH 1939-1947.

Uzupełnienia podane są w stosunku do prac: mgr S. Siekierki i współautorów (2006) dla województwa lwowskiego (skrót SKB) oraz mgr S. Siekierki i współautorów (2007) dla woj. stanisławowskiego (skrót SKR). Uzupełnienia podano na podstawie prac dr L. Kulińskiej (2001, 2002, 2004) i L. Kulińskiej i A. Rolińskiego (2003, 2012) oraz o nowsze publikacje w czasopiśmie „Na Rubieży”. Dla województwa stanisławowskiego podano osobno uzupełnienia pochodzące z książki W. Poliszczuka „Gwałt na prawdzie o zbrodniach OUN Bandery

Wstęp

Wielką zasługą mgr Szczepana Siekierki i jego zespołu jest dokonanie spisu ofiar ludobójstwa popełnionego przez ukraińskich nacjonalistów w trzech województwach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Ponieważ od ukazania się tych książek minęło trochę czasu i znalazło się trochę innych materiałów starałem się z tych materiałów wyłowić dane ofiar ludobójstwa nie ujęte w wymienionych książkach Siekierki i współautorów.

Stosowane skróty i zaznaczenia : NaRu = czasopismo „Na Rubieży”, zam. = zamordowany, zamordowano; i.n. = imię nieznane; NN nazwisko i imię lub tylko nazwisko nie znane, gm. = gmina, pow. = powiat, l. = lata, lat; str. = strona., n.zn. = nie znaleziono na przedwojennej mapie 1:100.000. W kwadratowych nawiasach umieszczono uzupełnienia i uwagi dotyczące niezgodności w stosunku do książek wymienionych powyżej (SKB i SKR). Uwag w kwadratowych nawiasach nie uwzględniano przy obliczeniach strat.

Dużymi literami zaznaczono miejscowości, które nie były ujęte w książkach Siekierki i współpracowników. Przy liczbach dotyczących ofiar innych narodowości niż Polacy dawano litery: **U** dla Ukraińców zabijanych przez nacjonalistów ukraińskich przeważnie za pomoc udzielaną Polakom, **Ż** dla Żydów mordowanych razem z Polakami i **R** dla Rosjan i obywateli sowieckich różnych narodowości (przeważnie byli to zbiegowie z niemieckich obozów jenieckich ukrywający się między Polakami i razem z nimi mordowani), In = ludzie innych narodowości niż te wymienione.

Mówiąc o zbrodniach popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów mam na myśli głównie zbrodnie popełnione przez członków Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) oraz policji ukraińskiej *Ukrainische Hilfspolizei* a także członków Służby Bezpieczeństwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (SB-OUN) oraz innych organizacji zależnych od OUN. Zbrodnie omawiane w dalszym tekście zostały popełnione przez ukraińskich nacjonalistów, tak że nie musieliśmy tego powtarzać za każdym razem. Jeśli w rzadkich przypadkach w tych województwach współdziałali z nimi Niemcy zostało to wskazane.

Województwo lwowskie **Powiat Bóbrka**

BERTESZÓW

[U SKB Markiel - być może jest to Margiel].

BRZEZINA koło Chodorowa miasta

[Spalono ludzi w kościele a resztę wystrzelano, szczegółów brak].

CHODERKOWCE (Kulińska 2002, str.402)

07.03.44 zostali zamordowani:

- 1-3. Bożykowski Mikołaj l. 32; Dziurbański Andrzej l. 52 i jego syn Józef l. 19;
 - 4-7. Kondziołka Andrzej l. 29; Kopytko Michał i jego syn Józef l. 22; Raził Józef l. 19
- [Jeden z synów Dulki, (l. 19) miał na imię Roman].

HUCISKO

12.04.44 r. w czasie wielkiego napadu zostali zamordowani:

- 1-5. Bardaku Józef; Cybyk i.n.; Furman Grzegorz; Kasprowa Maria; Monak Antoni;
- 6-9. Podfigurny Ludwik; Ułaniszyn Michał ; Zawrót Antoni; Żółkiewicz Jan.

W innym dniu w czasie wyjazdu z Niemcami po drzewo został zamordowany:

- 10. Czarkowski Piotr a ranny był Szumski Józef. Pierwszej pomocy udzielił mu śluzak z administracji lasów.
- [W akcji odwetowej AK zabito ok. 130 Ukraińców!].

MIKOŁAJÓW

[**14.05.1944** zabrano do lasu ludzi powracających z pociągu – prawdopodobnie aby ich zabić – nie znany jest ich dalszy los].

PODSOSNÓW gm. Podhorodyszcze

30/31.03.44 r. zamordowano następujące osoby:

- 1-6. Bernacki Kazimierz l. 18; Kozierski Kazimierz – roczne dziecko; Miczyszyn gajowy i jego 3-osobowa rodzina.

SOKOŁÓWKA

07.03.44 r. zostali zamordowani:

- 1-5. Ćwik Józef l. ok. 40-55; Rozenberg Henryk l. 70; Szmid Adam l. 70 i jego syn Jan l. 40; Wąsala Wacław, ojciec nauczycielki l. 70.
[Bieląński i.n. u SKB, to prawdopodobnie Bielawski l. 34 u Kulińskiej i Rolińskiego, 2012].

STRZELISKA NOWE przysiółek Melna

20.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Chrzanowska i.n.; Druga córka Dorosza Jana.
[Bobrowicz i.n. u SKB, to prawdopodobnie Bobrowicz Jan;...Paweł to prawdopodobnie Dąbek Paweł wnuk Dąbek Julii].

WOŁOSZCZYNA koło Brzozdowiec gm. Podniestrzany

- 1-30. **Dnia 20.05.1944 r.** zamordowano 30 osób prawdopodobnie w większości Polaków.

Powiat Brzozów

BRZOZÓW – miasto powiatowe

[Na początku 1944 r. rozstrzelano Radonia Jana za pomoc udzielaną jeńcom radzieckim, a również w tym samym roku rozstrzelano za pomoc Żydom Zofię i Jakuba Gargasów. Rozstrzelaliwi prawdopodobnie Niemcy]

BARTKÓWKA

Osoby zamordowane w Bartkówce w powiecie Brzozów i na Polesiu i Wołyniu, gdzie zostały przez Sowieców przesiedlone z pasa granicznego w roku 1940. (NaRu 121 str. 55-59).

Zamordowani w okresie **01.03 -31.07 1943 r.** na Polesiu i Wołyniu:

- 1-65. Bujdasz Michał syn Piotra; Bujdasz Stanisław syn Michała; Bujdasz Jan; Bujdasz Karolina żona Jana; Bujdasz Maria, Andrzej i Kazimierz dzieci Jana; Chrapek Salomea córka Eliasza (jej matka Helena); Hadam Karolina córka Pawła; Hadam Antoni syn Andrzeja; Hadam Maria córka Tomasza; Hadam Bellina syn Bronisława; Hadam Stefania córka Bronisława; Hadam Jakub; Hadam Stefania córka Jakuba; Hadam Jan syn Jakuba; Hadam Jan; Hadam Antonina; Hadam Stanisław (adoptowany); Hadam Jan-inna osoba; Hadam Stanisław syn Wawrzyńca; Łybacki Wojciech; Łybacka Wiktoria; Łybacki Jan, Zofia i Stanisław dzieci Wojciecha; Marszałek Stanisław i Maria dzieci Tomasza; Marszałek Jan, Maria i Stanisław dzieci Marcina; Mudryk Jan syn Daniela (l. 40?); Mudryk Helena żona Jana córka Kazimierza; Mudryk Maria l. 40; Pandoł Roman syn Michała; Pandoł Zofia córka Jakuba; Paszko i.n.; Paszko Marcyna żona; Paszko Janina, Ka-

zimiera, Władysława i Zbigniew dzieci Andrzeja; Piróg Andrzej (z Potoka); Rebizak Augustyn syn Jana; Rebizak Józef; Rebizak Zofia żona Józefa z domu Hadam; Rebizak Kazimierz, Helena, Janina i Salomea dzieci Józefa; Rebizak Mieczysław syn Andrzeja; Rejent Katarzyna córka Jakuba; Rejent Antoni syn Rebizak Katarzyny; Romel Aleksander z żoną; Sarnicki Mieczysław i Stanisław synowie Jana; Sarnicki Julian syn Andrzeja; Siry Józef syn Władysława ze Skąły; Wandas Jan syn Andrzeja; Wandas Karolina córka Jakuba; Wandas Marta córka Jana; Wojciechowska Józefa córka Jana; Zawisłański Jan; Zawisłańska Aniela żona Jana.

Zamordowani w okresie od 1 marca do 31 lipca 1943 r. na Wołyniu, nie uwzględnieni w książce Siemaszko i Siemaszko (2000):

- 66-88. Hadam Karolina żona Feliksa; Hadam Anna i Tadeusz dzieci Feliksa; Koziół Kazimierz; Koziół Maria córka Kazimierza; Marszałek Henryk; Marszałek Jan; Marszałek Maria córka Heleny; Marszałek Zofia żona Kazimierza; Marszałek Wiktoria córka Jana; Ogryzek Marian; Ogryzek Zofia córka Michała; Ogryzek Helena i Stanisław dzieci Marcina; Pantoł Zofia i Stanisław dzieci Michała; Sarnicki Michał syn Kazimierza; Sarnicka Salomea żona Kazimierza; Sarnicki Władysław, Albina i Mieczysław dzieci Michała; Sarnicka Janina córka Michała; Sarnicka Maria córka Jana.

Zmordowani przez bandę „Hromenki” 3-4.10.1945 r.

- 89-97. Hadam Agnieszka żona Jakuba l. 75 spaliła się w domu; Koziół Stanisław syn Franciszka l. 30 zastrzelony zaraz po powrocie z wojska; Prycz Jakub syn Jana l. 60 zastrzelony, gdy uciekał furmanką do Dynowa; Rebizak Agnieszka l. 70 spaliła się w domu; Rebizak Tekla córka Wojciecha l. 72 spaliła się w domu; Sarnicki Roman syn Andrzeja l. 52 zastrzelony; Sarnicki Józef syn Michała l. 10 ojciec uciekając miał go na rękach; Sarnicka Teresa żona Michała l. 36 zastrzelona pod domem; Sarnicka Karolina wdowa po Janie l. 66 zastrzelona za domem.

- 1-3U. We wsi **Czekno** na Wołyniu OUN-owcy zabili Wołodę Iszczuka Ukraińca za to, że nie chciał wstąpić do UPA, to samo zrobili dwóm innym Ukraińcom NN – są nie ujęci w książce Siemaszko 2000. [Zawisłański Andrzej i Zuzanna u SKB to prawdopodobnie te same osoby co Zawisła Andrzej i Zuzanna a Zybacki Władysław i Stanisław to prawdopodobnie te same osoby, co Łybacki Władysław i Stanisław w „Na Rubieży” 113 str. 53-56].

DYNÓW

- 3. [Gąsecki Jan, Gierus Aleksander i Gierus i.n. są ujęci we wsi Pawłokoma u SKB, te 3 osoby są odjęte od ogólnej liczby ofiar].

Powiat Dobromil

JAMNA GÓRNA

1. W kwietniu 1944 r. zabito syna dzierżawcy majątku NN.

STARZAWA

1. W kwietniu 1944 r. został zamordowany Grabowski i.n. – zarządzający stawami.

- 1. [ksiądz Wolski Jan został wymieniony u SKB już wcześniej (str.120)]

SUFCZYNA (Sufczyn)

Prawdopodobnie dnia 5.10.45 r. zamordowano następujące osoby:

1. Galant Katarzynę ;2. Milczka Kazimierza; 3. Paławskiego Kazimierza.

TARNAWKA

- 1. [Ksiądz Jan Mazur wymieniony już u SKB na str. 79].

Powiat Drohobycz

DROHOBYCZ - miasto powiatowe

[Do „Koch Adam l. 38” – dodać „elektromonter”].

BORYSŁAW

1. Około 20.04.44 r. został zamordowany Skibiński Tadeusz.

ŁASTÓWKI

- 1-4. dwie siostry i dwaj bracia Majstrach są podani u SKR jako NN (zaliczyć do osób o znanych nazwiskach).

STRONNA

[Chętna to prawdopodobnie Chytra żona gajowego Karola].

WOŁOSZCZA - ZADY

1. 10/11.04 44 r. został zamordowany Badecki Jan l. 19.
-2. [Badecka – żona Macieja i jej syn są wymienieni już u SKB we wsi Łąki pow. Sambor (str. 905). Te osoby są odjęte od ogólnej liczby ofiar].

Powiat Gródek Jagielloński

CHOROŚCIANY

- 1-3. 30.06/01.07.44 r. zamordowano 3 Polaków NN.

JAMELNA

06.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-6. Akerman i.n.; Klus Anna l. 61; Klus Andrzej l. 22; Koszała Józef l. 31; Kulczycki Józef l. 40; Podsiadło i.n. zięć Ackermana.

MAJDAN

- 1-2. **9/10.05.44 r.** został uprowadzony Szmurski Józef i jeden nieznany chłopiec NN.
PYSZÓWKA koło Sądowej Wiszni
[**19.04.44 r.** zamordowano wielu Polaków, szczegółów brak].

RODATYCZE

1. **13.05.44 r.** zamordowano Antoniego Winiarza absolwenta gimnazjum, spółdzielcę.

ŻORNISKA (Zumiska) (Kulińska 2002, str. 412/413)

06.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Dziedzielecha Karol l. 30; Podsiadło Józef ; Wakerman Antoni l. 67.
1U. Kowalska Zofia l. 37, Ukrainka podejrzewana o komunizm.

Powiat Jarosław

DOBRA

08.04.45 r. zostali zamordowani:

1. Grabarz Michał; 2. Gwóźdź Jan; 3. Szpilka Michał.

JAROSŁAW miasto powiatowe

- 1-60. **We wrześniu 1943 r.** zamordowano 15 rodzin – około 60 osób NN.

WIĄZOWNICA

17.04.45 r. zamordowano następujące osoby - nie są one wymienione w spisie SKB:

- 1-62. Błajda Władysław; Dmitruk Maria z Szówsz; Dziecko z Mołodycz; Golba Augustyn; Golba Józefa; Goryl Maria; Kasia Stanisława; Klupko Katarzyna; Klupko i.n. (2 osoby); Kłak Jan; Kruk – 3 osoby (matka i dwoje małych dzieci); Kubacha Władysław; Magdziak Anna i Józef; Matusz Piotr; Mazur Walenty i 3 osoby o tym samym nazwisku; Naspiński Jan, Julia i Janus; Naspiński i.n.; Nowak Józef z Monasterz; Orzechowski Michał, Stefania, Katarzyna, Maria i Walenty; Paszko Katarzyna, Maria I, Maria II i Helena; Paszko i.n.; Plachetko Stanisław i Tadeusz; Pocięcha Anna i Maria; Pyrczak Grzegorz (Jerzy); Skrzypek Aniela, Helena i Stanisław; Socha Stanisław i Jan; Szumigraj Jan i Emilia; Szuwała i.n.; Tomas Mateusz z Piwod; Wiśniewska Julia, Janina i Jan; Wojtyna 2 osoby i.n.; Wysocki Władysław i Maria; Zagrobelna Parania z Zaradaw; Zmruczyński Andrzej; Żołyński Maria ; Chłopiec NN l. 15.

[Uzupełniono na podstawie „Na Rubieży” nr 132, str.45-46].

Powiat Jaworów

JAWORÓW miasto

1. **14.06.44 r.** zamordowano Emila Szemczuka, pracownika Delegatury Polskiego Komitetu Opiekuńczego na drodze z Klonic do Jaworowa.

CZARNOKOŃCE n.zn

[Była rzeź ludności, ale brak szczegółów].

DROHOMYŚL

05.11.43 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Majda Tadeusz l. 25, księgowy w majątku; Wackermann Zofia żona zarządcy majątku.

W 1944 r. zostały zamordowane:

- 3-4. Bek Julia, żona Jakuba; Bek Zofia, żona Kazimierza.

MIELNIKI

- 1-3. **Dnia 02.04.44 r.** została zamordowana rodzina Gorgosz – 3 osoby.

OŻOMLA DUŻA i OŻOMLA MAŁA

[siostra Kąkolewskiego Rudolfa miała na imię Jadwiga].

PYSZÓWKA

[W książce SKB wspomina się o 100 ofiarach podobnie jest u Kulińskiej i Rolińskiego 2012, str.108, ale SKB podaje z nazwiska tylko 54 ofiary, ostatecznie trzymamy się liczby 54].

SZUTOWA

20.02.44 zostali zamordowani:

- 1-2. Łabuda Jan l. 40; Lorek (Porek?, Sorek?) Franciszek l. 34 nauczyciel.
[nazwisko Zagórka to zapewne Zagurda]

WIELKIE OCZY

- 1U. **18.06.44 r.** został zamordowany wójt Smutek (Rusin) życzliwie ustosunkowany do Polaków.

Powiat Lesko

BALIGRÓD

[Berdy to prawdopodobnie Berda Wojciech, Czelaga Albert to prawdopodobnie Czelaga Alfred, dr Kordas Adam to prawdopodobnie Kardasz Adam, Pilaszek to prawdopodobnie Pilszak, Wokczyński to być może Wołyński; Tarzyński Józef to może Tarzyński Wojciech?].

CZARNA

1. **Okolo 10.07.44 r.** zamordowano syna sędziego Smolenia i.n.

LESZCZOWATE

[Nazwisko Gersching w „Na Rubieży 107 jest pisane Gerszning a Czelný to Czarny; Stefanów Józef l. 58 to zapewne Stefanów Józefa l. 58].

MAJDAN n.zn.

- 1-20. **W lecie 1943 r.** zamordowano około 20 osób NN.

ROPIENKA

22.02.44 r. z donosu policji ukraińskiej zostali aresztowani przez gestapo i wywiezieni do obozu zagłady gdzie zginęli:

- 1-3. Findysz Franciszek; Gelo Leon inżynier, porucznik rezerwy; Jakiewicz Franciszek;
4. Wójcik Franciszek. [przeżyły 2 osoby Borsuk Helena i Wójcik Wiktor].
- 5-16. **30.07.44 r.** zostało zamordowanych 12 Polaków (u SKB 3 osoby! Również w „Na Rubieży” 107 – jest wymienionych 13 osób);
- 17-21. **16.11.44 r.** został zamordowany Jan Maur (Mazur?) z żoną i ich 3 dzieci;
22. **03.03.45 r.** zamordowano Jana Wiślockiego;
23. **07.03.45 r.** została zamordowana Anna Terefeńko;
- 24-28. **30.07.45 r.** zginęło w walce podczas napadu na posterunek MO 3 milicjantów i 2 osoby cywilne;
29. **02.02.46 r.** został zamordowany Karol Jun;
18.09.46 r. zostali zamordowani;
- 30-31. Konopelski Tadeusz i Konopelski Władysław.
- 1U. **30.07.44 r.** została zamordowana jedna Ukrainka żona Polaka.
[Szczawiński i.n. to zapewne Szczawiński Jan, Wolanin Antoni to prawdopodobnie Wolan Antoni, Szymoniak Władysław to prawdopodobnie Szymowiak Władysław].

USTRZYKI GÓRNE

1. **Okolo 10.07.44 r.** został zamordowany gospodarz Kwiatkowski.

WOŁKOWYJA

- 14-15.07.46 r.** zostali zamordowani:
- 1-8. Muszyński Józef; Pasławska Stefania; Pasławski Jan; Piątkowski Antoni Sygień Józef; Szumańska Aleksandra; Szumański Franciszek; Wronowski Franciszek.

Powiat Lubaczów

OLESZYCE

Okolo kwietnia-maja 1944 r. zamordowano magazyniera NN.

OLESZYCE STARE

[Parciało Maria l.19 to prawdopodobnie Procajło Maria l. 22, u SKB wymieniona jako Ukrainka]

RUDKA gm. Horyniec

- 1-2. **Na początku 1945 r.** zamordowano Plachtę Wojciecha i pobito ze skutkiem śmiertelnym Sudoła Jana.

ZABIAŁA gm. Oleszyce

1. W okresie **od 17.06.1944 do 16.01.1945 r.** został zamordowany: Tyndykiewicz Władysław;
[U SKB Zabiała jest zaliczona do Oleszyc Starych]

Lwów miasto wojewódzkie

1. **10.08.1943 r.** została zam. przez własną służącą Ukrainkę i jej narzeczonego Świsterska i.n.
- 2-6. Zwłoki 5 osób wykopano w parku Stryjskim. Zostali oni zastrzeleni przez policjantów ukraińskich pod pretekstem pochodzenia żydowskiego. Ludzie, którzy zakopywali zwłoki dali znać o tym do gestapo, które stwierdziło, że ofiarami mordu byli Polacy.
7. **We wrześniu 1943 r.** został zam. dr Bocian i.n.
8. **15.12.43 r.** zaginął Jan Głowacz l. 38, który pojechał służbowo do Zabłudźców koło Brodów.
9. **04.02.44 r.** zamordowana została kobieta przy ul. Kochanowskiego.
10. **13.02.44 r.** policjant ukraiński zastrzelił mężczyznę NN.
- 11-12. **14.02.44 r.** zostały zastrzelone 2 starsze osoby przy ul. Krupierskiej NN.
13. **19.02.44 r.** został zamordowany Nawrocki Stanisław l. 17, zamieszkały przy ul. Grota Miodowa 107.
14. **23.02.44 r.** został zamordowany Laskowicz i.n. zamieszkały przy ul. Piętałów.
- 15-22. **25.02.44 r.** zamordowano 7 robotników na Batorówce, oraz Wężowskiego Józefa.
26.02.44 r. zamordowano:
- 23-24. 2 studentów weterynarii (Polaka i Ukrainca).
- 25-28. zamordowano rodzinę Klimowiczów, przy ulicy Piekarskiej (4 osoby?).
29. zastrzelono nieznanego Polaka l. 19, przy ulicy Pijarów.
27.02.44 r. zostali zamordowani:
- 30-32. Gajewski Ludwik l. 27 zamieszkały na ulicy Krzywczyckiej 6; Kuczyński Henryk l. 40 leśniczy (zamordowany w Zadwórzcu); Rudnicki Tadeusz l. 22 zamieszkały na ulicy Słonecznej 12.
33. **28.02.44 r.** zam. Leskowicza Stanisława l. 23 ze Straży Pożarnej na Łyczakowie.
34. **02.03.44 r.** został zamordowany Malicki Mieczysław l. 19, na ulicy Krętej.
35. **Dnia 08 lub 09.03.44 r.** policjant ukraiński zastrzelił mężczyznę NN.
36. **10.03.44 r.** został zamordowany na Placu Prusa Gajewski i.n. l. 28, student prawa.
37. **11.03.44 r.** został zamordowany Milczewski i.n., inżynier.
38. **12.03.44 r.** została zastrzelona Rybakowa i.n.
39. **15 lub 16.03.44 r.** zamordowano na rogu ulicy Hausera i Łyczakowskiej młodego Polaka NN.
40. **18.03.44 r.** zamordowano na ulicy Pijarów rzemieślnika Polaka l. 31, NN.

- 41-42. **22/23.03.44 r.** zostali zamordowani dwaj młodzi Polacy NN.
 43-44. **16.04.1944 r.** został zamordowany Feliks Śmichura i Leopold Jarembka.
 45- 49. **15.12.1944 r.** zam. załogę stacji Zabłódźce (4 osoby NN) i Głowacza Jana.
 [Szczegóły, co do zamordowania prof. dr Jałowego Bolesława z wydziału medycznego Uniwersytetu Lwowskiego: był on znanym działaczem narodowym. Profesor wracał z asystentem. Podbił do niego morderca i strzałem w tył głowy położył go trupem].

Powiat Lwów

BARSZCZOWICE

[Cisiński to prawdopodobnie Ciszynski; Kulczycki Jan l. 40, to być może Kulczycki Józef l. 43; Mudrak to być może Modrak; Mueller to może Miluz. Morzyło to może Morczyło?].

BIŁKA KRÓLEWSKA

1. **27/28.06.44 r.** zginął Żółkiewski Franciszek w czasie patrołowania lasu.

CHAŁUPKI par. Barszczowice, gm. Lwów

28.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Kulczycki Józef l. 36; Linkowski Mikołaj l. 50.
 Prócz tego **w niewiadomym czasie** zostali zamordowani (patrz. Kulińska 2002, str. 444):
- 3-6. Ciepla i.n. lat około 16, Sosnowski i.n.; Oblicki 2-chłopców.
- 1U. Murmyło.

CEPUCHY (CEPERÓW-CEPUCHY) (Kulińska 2002, str. 444)

Wśród nieznanymi wymienionych przez SKB są rozpoznani:

- 1-4. Cepuch Edward i jego siostra Janina; Cepuch i.n.; Starzyński i.n.

CHRUŚNO STARE

- 1-3. Kolarz Majewski i dwie osoby NN pojechały w **r. 1942** za żywnością na Wołyń i nie wróciły.
[03.04.44] została zam. Bielecka Zofia, prawdopodobnie to jest Bilińska Zofia].

CZEREPIŃ

[Bilicki to prawdopodobnie Bulicki l. 30].

CZEREPIŃKA koło Dawidowa

- 1-24. **Około 10-20.03.1944 r.** zamordowano księdza NN i 23 parafian NN.

DAWIDÓW

- 1-2. **Około 25.12.43 r.** zamordowano 2 rolników Polaków.

DĘBIANKA

1. **16.09.1943 r.** została zam. Krapiec Rozalia - gospodyni księdza rzymsko-katolickiego.

DOBRZANY - siedziba gminy

1. **W niewiadomym czasie** została zamordowana Polka, żona Bálecha - Ukrainka, który wydał ją oprawcom.
- 1-2U. **Już po wojnie został** zarąbany siekierą ksiądz greckokatolicki Szczereba wraz z gospożą, gdyż sprzeciwiał się mordom.

DZIEDZIŁÓW – folwark Feliksów

1. **W nieznanym czasie** uprowadzono Wardowskiego i.n.

HERMANÓW

- 1-7. **30-31.03.1944 r.** została zam. polska rodzina z 7 osób NN.

KOŚCIEJÓW

1. **18.04.44 r.** zamordowano Polkę Kopytyńską A. l. 17.

ŁANY

- 1-3. **Okolo 10.05.44 r.** zabito 3 mężczyzn.
4. W nieznanym czasie Maria Pianko z Gdowskich została przecięta piłą na pół w lesie w Piaskach pod Dobrzanami.

MIEDZIAKI (POLANA MIEDZIAKI)

14.04.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Gierus Piotr; Gierus Karol; Gierus Jan (młody).
- 1-3Ż. Trzej Żydzi ukrywani przez Walentego Jabłońskiego.
[Gierus to prawdopodobnie Gerus; Węglowski to prawdopodobnie Węglowski; Jabłoński Walenty to prawdopodobnie Błoński Walenty].

MIKOŁAJÓW- GAJE n.zn.

- 1-6. **28/29.03.1944 r.** zamordowano sześciu Polaków NN.

OBROSZYN – siedziba gminy

- 1-3. **W końcu czerwca 1944 r.** zamordowano 3 Polaków NN.

PEŁTEW nad rzeką Peltew

[**06.05.44 r.** był masowy mord, ale brak bliższych danych].

PIASKI

[Prawdopodobnie nazwisko brzmi nie „Mig” a „Miga”].

PUSTOMYTY

20/21.05.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Diduch Stefan l. 36; Wróblewski Franciszek l. 55.
- 1 do -3. [Kocula rzeźnik i jego córka oraz furman Dzugaj są ujęci już w Leśniowicach (u SKB)]. „Po tym mordzie, mordercy poszli do księdza greckokatolickiego w Leśniowicach z żądaniem, by pobłogosławił ich czyny. Ksiądz odmówił i upadł przed nimi na kolana mówiąc, że dalsze mordowanie w Pustomytach trzeba zacząć od niego. Ta postawa duchownego na pewien czas powstrzymała zapal morderców i zapewne ocaliła część mieszkańców wsi.” (cyt. za SKB).

RAKOWIEC

1. **26.03.44 r.** została zam. Janisiowa i.n.
[Także w Rakowcu zanotowano piękną postawę księdza grekokatolickiego i mieszkańców wsi Ukraińców – dzięki temu UPA zwolniła za okupem prowadzonych na śmierć Polaków].

ROKINTO koło Brzuchowic, siedziba gminy

- 1-3. **Okolo 07.05.1944 r.** zostali zamordowani Blicharski, syn sołtysa i jego dwie siostry.

SIEMIANÓWKA

1. **Okolo lipca/sierpnia 1944 r.** został zamordowany Humenecki Stanisław wysłany z listem do księdza grekokatolickiego.
26.07.44 r. zostali zamordowani („Na Rubieży 104, str.27):
- 2-6. Józef Kubajewski z Ostrowa; Joanna Fajfer z synami Bronisławem i Władysławem i córeczką i.n; Polak z Białorusi NN.

STRÓŻE koło Kraśnika, siedziba gminy

1. **27.09.1943 r.** został zam. Kaczorowski Adam b. wicedyrektor Państwowego Banku Rolnego we Lwowie.

SZCZERZEC - miasto

1. **13/14.05.44 r.** zamordowano kierownika ruchu na kolei Bronisława Humeniuka i kilku Polaków NN (pięciu ?).

ZIMNA WODA

1. **12.02.1944 r.** została zam. Sucharek Katarzyna l. 53 (Kulińska i Roliński 2012, str. 41).

ZUBRZA

[Jako datę masakry podano **07.06.44 r.**].

Powiat Mościska

MAŁNOWSKA WOLA

- 1-2. **25/26.10.1943 r.** w czasie napadu zostali zam. Gronostalska Julia l. 9 i Mydlarski Stanisław.

NIKŁOWICE – siedziba gminy

01.06.44 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Chudy Józef; Pietraszkiewicz Franciszek.

RADENICE (Radnice)

- 1-12. **Jesienią 1944 r.** wymordowano 3 polskie rodziny (około 12 osób?).

RUDNIKI

- 1. [Kowalski Antoni jest już ujęty w Arłamowskiej Woli].

WOŁCZYSZCZOWICE

02.06.44 r. zamordowano następujące osoby:

- 1-3. Grzybiak Piotr l. 22; Szczerba Józef l. 45; Szumny Antoni.

Powiat Przemyśl

KNIAŻYCE

W końcu grudnia 1944 r. zamordowano w leśniczówce następujące osoby:

- 1-4. Narożnowski Paweł i Katarzyna i ich dzieci Jan l. 12 i Maria l. 3.

KRASICZYN - miasto

Po wysiedleniu na Wołyn do wsi Oliwnica pow. Dubno 22.07.43 r. zostali zamordowani:

- 1-7. Zalewski Józef z żoną z domu Grochowską; Zalewski Władysław syn Józefa i Zalewska Maria jego żona oraz ich troje dzieci. [imię żony Wołańskiego: Jadwiga; Fedyk Stanisław to prawdopodobnie Fedyk Stefan].

NOWOSTAWY n.zn.

09.06.44 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Grabowski i.n., kierownik stawów; NN rachmistrz stawów; NN praktykant rybacki.

Powiat Rawa Ruska

RAWA RUSKA - miasto

1. 27.01 (lub 07.03) 1944 r. zamordowano leśniczego Wołka Tadeusza.

KRZEMIONKA BIAŁA n.zn.

- 1-6. W niewiadomym czasie zamordowano 6 osób.

LUBYCZA KRÓLEWSKA

- 1-6. Podczas napadu sotni UPA z kurenia Żeleźniaka zginęło 6 milicjantów NN.

OLESZYNKA koło Niemirowa miasta

1. 5/6.11.43 r. uprowadzono i zamordowano zarządcę majątku l. 75 NN.

OSTRÓW koło Uhnowa miasta

1. 15.04.44 r. została zamordowana babka Adolfa Kondrackiego.
25.11.44 r. zostały zamordowane pod nieobecność rodziców (ojciec Ukrainiec, matka Polka);
2-3. Być Władysława l. 10; Być Iwona w wieku 3 tygodnie, główkę jej upowcy roztrzaskali o studnię i do tej studni obie dziewczynki wrzucili.

TARNOSZYN

17/18.03.44 r. zamordowano:

- 1-3. Podgórskiego Mieczysława l. 22; Wójtowicz Elżbietę l. 25; Wójtowicz Janinę l. 20. [Anna Omat to prawdopodobnie Anna Ormat; Poprzeczka to Poprzęska].

ULICKO SEREDKIEWICZ gm. Potylicz

1. W marcu 1943 r. został zamordowany przez bojowników UPA: Woszczuk Jan „Hoik”.

2. **W październiku 1943 r.** został zamordowany: Skibniewski Antoni.
W nocy 26/27.04.44 r. w czasie napadu UPA zamordowano następujące osoby (wszystkie osoby wymienione poniżej są wymienione u SKB jako NN):
- 3-31. Andrzej Babczyszyn (torturowany); Hypiak Katarzyna ps. „Sawka”, żona sołtysa, jej syn Stanisław i córka Stefania; Hypiak Anna i jej troje dzieci w wieku 3-10 lat; Hypiak Maciej ps. „Dziuń”; Mamczura Jan ps. „Mołyniak”; Mamczura Wojciech (brat w/w) ps. „Małysiak” ; Mamczura Bartłomiej ps. „Dyran” i jego brat – dziecko l. 5; Mamczura Andrzej i jego brat Wojciech II; Mamczura Andrzej ps. „Oleksiszyn”; Paulina Józef i jego syn Jan ps. „Bobecki”; Przytuła Bartłomiej i jego żona Katarzyna; Rzepiak Andrzej ps. „Dworak”; Woszczak Bartłomiej ps. „Hubar”; Woszczak Bartłomiej ps. Karku; Woszczak Jan ps. „Kowal”; Woszczak Michał ps. „Lamiś”; Woszczak Wojciech ps. „Sierota”; Żabczak Bartłomiej ps. „Lwówek”, jego żona i troje dzieci w wieku do 12 lat.
W sierpniu 1944 r. zostało zabitych 2 Polaków, którzy przyjechali po żywność na swoje pola:
- 32-33. Pliszka Michał ps. „Pietruszka”; Woszczak Maciej.
- 1U. Wichoć Iwan (Ukrainiec ożeniony z Polką).

Powiat Rudki

Na drodze do Lwowa napadnięto na furmankę na której jechali:

- 1-3. Kogut Stanisław; Kogut Stanisław syn Wojciecha; Martuszewski Stanisław
- 4-5. Mospan Kazimierz; Michała St. Wszystkich zamordowano.

CZAJKOWICE

- 1U. **17.09.44 r.** zamordowano Ukraińca Bożyka sprzyjającego Polakom.

KOŁBAJOWICE

- 1-4U. **25.11.44 r.** wymordowano rodzinę ukraińską za porachunki polityczne (4 osoby?).
- 5U. **28.11.44 r.** zamordowano dziewczynkę ukraińską jako niewygodnego świadka.

KOMARNO miasto

1. **08.05.44 r.** Śmiertelny postrzał otrzymał Graboń Józef.

MICHALEWICE

1. **18.10.44 r.** został zamordowany Iwańczyk Jan.

MILCZYCE

1. **22.08.43 r.** zamordowano Teresę Andres matkę trzech małoletnich córek. [Kisielewscy Adam i Karolina to prawdopodobnie Klisowscy].

NOWOSIÓŁKI GOŚCINNE

[Anna i Katarzyna Droguła (Draguła) zostały zamordowane prawdopodobnie **16.10 44 r.**; Cykłos to prawdopodobnie Cykwas].

WISŁOWICE (Wistowce)

[Rodzina Petraszewskich (Patraszewskich) składała się z Edwarda jego żony córki i syna].

Powiat Sambor

CZAPLE gm. Sąsiadowice

1-2. **29/30.05.1944 r.** został zam. Leszkiewicz i.n. i jego szwagier NN.

DOROŻÓW

[Draganik to prawdopodobnie Dragonik; Litwosz to Liwosz; Pikor to Pikora; Gutwie to Gutwein].

DUBLANY (Oleksięta)

9/10.04.44 r. zostali zamordowani:

1-3. Daszyniec Jan l. 6; Dzedziej Bronisław l. Pakos Jozef l. 44.

[Dla Pakosa Ludwika dodano wiek: l. 17].

GRÓDECKA OSADA n.zn

-40.

HOŁOWECKO n.zn.

1-3. **19.10.1943 r.** zamordowano 3 osoby NN.

KONIUSZKI koło Rudek

1-2. **17.06.44 r.** zamordowano dwóch telefonistów NN przy pracy na drodze między Samborem a Rudkami.

KOROPUŻ koło Sambora

1. **W końcu maja 1944 r.** został zam. leśniczy NN.

KRUKOWIEC n.zn.

1-2. **05.05.44 r.** zamordowano ojca i syna Zazulaków.

OLSZANIK

1. **05.05.1944 r.** została zam. kobieta l. 70 NN.

POPOWSZCZYŻNA n.zn

1-17. **03.05.1944 r.** zostało zam. 17 osób NN.

SIECIECHÓW koło Dublan

Data mordu nie znana, zamordowani:

1-3. Jagniątkowski i.n. z żoną ; inżynier Pachtinger.

STARA SÓL

1N. **17/18.09.1943 r.** „Nieznany Polak” u SKB zamordowany w tym dniu to był Niemiec. Haliberda i.n.

1-2. **We wrześniu 1943 r.** zostali zamordowani: Hartman Michał uprawdzony z młyna, a na ulicy został zabity Wielgopolski i.n.

W **nieznanym czasie** zostało spalonych w domach lub zamordowanych:

3-14. Klepaccy 5 osób; Szajnowie 4 osoby; Cztery osoby NN.

15. W **niewiadomym czasie** został zam. Józef Kempniński syn Jana l. 26.

16-71. W **maju 1944 r.** spalono w kościele 14 rodzin NN (prawdopodobnie 14 x 4 = 56 osób, co najmniej).

1-5Ż – na kilka dni przed wkroczeniem armii radzieckiej policjanci ukraińscy wykryli 5 Żydów – rozstrzelano ich natychmiast.

STRZELBICE i przysiółek PAPROWSZCZYŻNA

1-24. **15.05.1944 r.** (według innych 09.05.1944 r.) zostały zamordowane 24 osoby NN. **Więtkowice** – przysiółek **Władypol**

1. **10.05.44 r.** zmordowana została jeszcze jedna córka Szajera – Stanisława.

ZASADKA n.zn.

1. W **końcu maja 1944 r.** została zam. staruszka NN.

Powiat Sanok

DOBRA, Przysiółek Ścieżki gm. Mrzygłód koło Sieniawy (Na Rubieży 117)

08.04.45 r. zostali zamordowani przez banderowców:

1-4. Chamik Jan; Chamik Walenty; Gwóźdź Jan; Grabarz Michał.

Powiat Sokół

ANDRZEJÓWKA gm. Korczyn

20.03.44 r. zostali zamordowani:

1-4. Kunach Jan - ojciec i jego dzieci: Jan l. 11 i Franciszek l. 6; oraz Kraska Michał l. 52

5-8. Przybyła Kazimierz l. 33; Sobiecki Marian l. 28, Helena l. 22 i Stefan l. 9. Sobiecki Józef l. 26.

BOBIATYN

1-5. **15.01.44 r.** został zam. Rzymelko i.n. l. 50 z żoną, synem l. 19, córką i drugą córką Zofią l. 10.

BYSZÓW

1. W **lipcu 1944 r.** został zamordowany księgowy Liegenschaftu, NN.

CHOROBROW

1. **27.01.44 r.** został zamordowany Chmielowski i.n., inspektor ubezpieczeń.

CHWATOWICE (CHWAŁOWICE) – siedziba gminy

1. **9/10.10.44 r.** zamordowano jedną osobę NN.

HONIATYN gm. Dołhobyczów

1. **14.10.44 r.** Została zamordowana Czarnecka Maria, nauczycielka.

KRYSTYNOPOL

1. **08.03.44 r.** został zamordowany Buraczyński i.n., urzędnik pocztowy.

KSAWERÓWKA n.zn.

- 1-23. **27/28.01.44 r.** zamordowano 5 rodzin NN (23 osoby?).
- 24-32. **27.01.44 r.** zamordowano rodzinę Dziadosza i.n. leśniczego (9 osób).
- 33-34. **Jesienią 1941 lub wiosną 1942** zamordowano rodzinę (ojciec z pochodzenia Żyd był rządcą majątku, przechowywany przez rodzinę ukraińską a zabity przez Ukraińców w mundurach niemieckich).
- 1Ż. NN

LESZCZKÓW

- 1-6. **27.01.1944 r.** zamordowano 6 osób NN.

OBROTÓW gm. Korczyn

13.02.44 r. zamordowani zostali:

- 1-3. Sobiecki I. 56 i jego żona I. 52; Koprowski Kazimierz I. 32, ich zięć.

OPULSKO (Opolsk)

- 1-2. **9/10.10.43 r.** zamordowano 2 osoby.

OSŁAWICE n.zn

09.10.1943 r. zostali zamordowani:

- 1-5. Mucha i.n.; Sawka i.n.; Sokołowski i.n., nauczyciel; Spila – brat księdza i jedna osoba NN.

OSTROWICE n.zn,

- 1-5. **9/10.10.43 r.** zamordowano 5 osób NN.

OSTRÓW gm. Krystynopol

W kwietniu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Bodniak Władysław I. 45; Chudzik Mieczysław I. 2; Sobczak Tadeusz I. 30;
- 4-5. Strusińscy i.n. – dwaj bracia.

PARCHACZ

[Bielejewicz to prawdopodobnie Belejewicz Aniela córka Adeli].

PRUSINÓW

27.01.44 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Krasiczyńska i.n. i jej dwoje dzieci.

PUSZKÓW koło Belża

- 1. **W nieznanym czasie** został spalony żywcem ranny kolonista Piech.

RUBIKÓWKA koło Sokala

- 1-11. **W czasie od 27.01 do 27.03.44 r.** zamordowano 11 osób NN.

ŚWITARZÓW

- 1-4. Rodzina Oleńskiego miała 9 osób a nie 5 jak jest u SKB, więc doliczono 4 osoby, zostali zamordowani **27.01.1944 r.** (według innych informacji około marca 1944 r.).

TARTAKÓW miasto, TARTAKÓW wieś

- 1-9. **27/28.01.44 r.** został zamordowany leśniczy Dziadosz i.n. z rodziną (9 osób).

WAŻÓW n.zn.

- 1-4. **9/10.10.43 r.** zamordowano 4 osoby NN, pogrzeb w Konotopach.

WYGODA – leśnictwo, gm. Tartaków

- 1-7. **27/28.01.44 r.** zamordowano leśniczego Franciszka Bąka z rodziną;
7 osób.

ZBYCHÓW n.zn.

- 1-4. **Okolo 24.12.43 r.** zamordowano rodzinę kierownika szkoły NN, około 4 osób.

Powiat Turka

DOŁŻKI

[Werla Stanisław był folksdojczem].

ŁOMNA

[Listonoszem był prawdopodobnie Lachowiecki nie Synowiecki.].

TOPOLNICA gm. Strzyłki

- 1-20. **26.10.1943 r.** zamordowano około 20 osób NN. **Zubrzyca**
29.09.43 r. zostali zamordowani:
21-22. Fichtel Zofia sekretarka leśnictwa; Sakiewicz Jerzy praktykant lasow-
wy;
23-24. Sołotowska Janina, żona sekretarza sądowego i jej syn Mieczysław.
25. Stepan Stanisław – gajowy l. 41.
1U. Fedytnik Olesia, służąca Hawranków - Ukrainka
[Ritter Jan to prawdopodobnie Pittner Jan; Rzanow to prawdopodob-
nie Azarow Witold (folksdojcz?); Hawranek Wiktor (Jan) był Niem-
cem? Strug – gajowy, jego imię Mikołaj, - Ukrainiec]

Powiat Żółkiew

CEPERÓW – siedziba gminy

- 1-4. **W nieznanym czasie** wymordowano 1 rodzinę (prawdopodobnie 4
osoby NN).

DOBROSIN

- 1-5. **08.03.1944 r.** zamordowano 5 Polaków NN.
1-10U. W tym samym dniu zamordowano także 10 Ukraińców za sprzyjanie
Polakom lub za zaangażowanie się w pracy pobolszewickiej.
6-10. **W kwietniu 1944 r.** został zam. młynarz z rodziną i jeden robotnik
NN (Kulińska 2001, str.474).

DZIBUŁKI

[nazwisko „Kisiel” to prawdopodobnie „Kuciel”].

JANÓWKA n.zn.

- 1-10. **W marcu 1944 r.** zostali zamordowani mieszkańcy – 10 osób NN.

JULIANKA n.zn.

1-15. **W drugiej połowie kwietnia 1944 r.** zabito 15 osób Polaków NN.

KŁODNO WIELKIE

[W dniu **2/3.05.1944 r.** był wielki napad na Kłodno: 150 gospodarstw spalonych. Nacjonaści ukraińscy udawali polską partyzantkę. Szczegółów brak. Wart odnotowania jest fakt, że dwaj Ukraińcy z Kłodna walczyli wraz z Polakami przeciwko banderowcom w obronie wsi. Byli to Duda Iwan i Pałyga Iwan. Niestety obaj zginęli, jak podaje SKB.].

KULIKÓW - miasto, siedziba gminy

1. **13/14.03.44 r.** został zam. Mikołaj Krupnik l. 50.

[Bojsarowicz to mgr, księgowy].

MOSTY WIELKIE

[18.07.41 r. aresztowano 40 osób. Podobno wszystkich potem rozstrzelano, nie wiadomo jaki był udział w tym nacjonalistów ukraińskich].

27.01.44 r. zostali zamordowani:

1-6. Starzecki Franciszek l. 35, leśniczy; Starzecka Anna l. 30 żona Franciszka i jej syn Zygmunt l. 17; Tkaczyk Tadeusz i Helena; Hładny Józef. (Kulińska 2002, str. 399).

PTASZNIKI i TEREZIJA koło Cholojowa nad Bugiem

1-15. **Między 15 a 27.04 1944 r.** zabito 15 Polaków NN.

ROKITNO gm. Zaszków

1-30. **W początkach kwietnia** zamordowano około 30 Polaków NN.

SIELEC (SIELCE) koło Mostów Wielkich

5/6.03.44 r. zostali zamordowani:

1-6. Trompus i.n. l. 64 z dwiema dorosłymi córkami; Gieroszyńska Anna l. 62 i jej 2 córki Franciszka l. 33 i Bronisława l. 31 (Kulińska 2002, str. 423).

STANISŁAWÓWKA - siedziba gminy

1-30. **W drugiej połowie kwietnia** zamordowano 30 osób NN.

TURKI n.zn.

1-8. **Między 25 a 27.04.1944 r.** zabito 8 mężczyzn NN.

WIECZORKI – folwark obok Mostów Wielkich

25.02.44 r. zostali zamordowani:

1-8. Wąż Jan l. 49 z rodziną: Franciszka l. 42, Irena l. 21, Mieczysław l. 17 i półtoraroczna Krystyna; Witlicki Kazimierz l. 26, i jego rodzina: Rozalia l. 24 i Maria l. 3.

Województwo stanisławowskie ***Powiat Dolina***

BEŁEJÓW

[„Maria z Ogonowskich” dodać nazwisko „Melnik”].

BOLECHÓW - SALINA gm. Bratkowce

1-7. **15.04.1944 r.** zostało zamordowanych 7 osób NN.

BROSZNIÓW OSADA patrz także Plemnica

1. **5.04.02.44 r.** w Broniszowie tartaku został zamordowany inż. Niedzielski i.n. (Kulińska 2002, str. 397).

DOLINA – miasto powiatowe

1. **12.10.1943 r.** został zam. Gruszczyński – robotnik z kopalni nafty l. 31.
22.02.1944 r. zostali zamordowani:

2-3. inż. Wowk Józef, ciało odnaleziono; Romanowski i.n.

4-17. **06.05.1944 r.** był napad na przedmieścia – 15 ofiar, między innymi został zabity:

18. Leskiewicz z Huty Radwańskiej, pozostali NN.

05.09.43 r. zostali zamordowani:

19-25. Adamczyk i.n. z domu Jaklińska; Kozina i.n., leśniczy; Podoliński i.n., lekarz i jego żona; Rogalski i.n.; Rudnicki i.n.; Zyzda i.n.

HOSZÓW

1. **20.01.1944 r.** został zam. Popiel i.n.

ILEMNIA

1. **01.02.44 r.** został zamordowany Wolski Stefan, leśnik.
[zamiast „Tierszmid” winno być „Tierschmidt Edward, leśniczy”].

ŁUŻKI

[do „Radwański i.n.” dodać „inżynier”].

MAKSYMÓWKA

1. **08.02.1944 r.** został zamordowany Pańków i.n.

MIZUŃ

1-8U. **W kwietniu 1944 r.** zamordowano 8 Ukraińców komunistów NN.

MIZUŃ STARY

[Do nazwiska „Zięcina” dodać: „syn Jozefa”].

OSMOŁODA gm. Perehińsko (?)

08.02.44 r. zostali zamordowani:

1-50. Fedorowicz H.; 2. Moczulska A.; 3. Zawadzki F.; około 47 rolników NN.

PACYKÓW

1-6U. **W kwietniu 1944 r.** zamordowano 6 Ukraińców komunistów.

PEREHIŃSKO

1-7U. **W kwietniu 1944 r.** zamordowano 7 Ukraińców komunistów.

POLANICA

6/7.10.43 r. zamordowani zostali:

- 1-6. Skórecka i.n. i jej dziecko; Drugie dziecko Władysława Śladka; Dwoje dzieci Stanisława Wisza i jego matka (3 osoby).
[żona Władysława Śladka miała na imię Lidia; Śladek Władysław był pracownikiem nadleśnictwa].

RAKÓW

1. **02.03.44 r.** został zamordowany Szupięński (Szumpięński) i.n.

ROŻNIATÓW

1. **06.05.44 r.** został zamordowany Krechowicki i.n., zostawił 9 dzieci.

SPAS

[Dla „Wąlkowski Stanisław” dodano „emerytowany posterunkowy policji polskiej”].

STRUTYN WYŻNY

1. **02/03.09.43 r.** została zamordowana Szadurska (Spadurska?) żona Franciszka.
05.05.44 r. zostali zamordowani:

- 2-5. Krupicki Fryderyk; Krupicki Władysław; Krupicki Michał; Głoniewski i.n.

SUCHODÓŁ

[do nazwiska Dzidek dodać Władysław].

SWARYCZÓW

03.03.44 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Słowikowscy i.n. dwaj bracia, Książkiewicz i.n.

SZEROKIE POLE gm. Rachiń

- 1-59. **10.03.1944 r.** zostali zamordowani przesiedleńcy z Rawy Ruskiej NN.

TURZA WIELKA

25.10.43 r. zamordowano:

- 1-4. Markiewicz Jana l. 50; Markiewicz Ignacego l. 39; Leśniczy Welfe
został obrabowany i zabity - on i jedna osoba z jego rodziny.

WEŁDZIRZ

1. **10.10.43 r.** został zamordowany Majewski i.n. - aptekarz.

2. **7/8.03.44 r.** zamordowano Barczuka Zygmunta.

- 1-2U. **W kwietniu 1944 r.** zamordowano 2 Ukraińców komunistów NN.

WYGODA

- 1-2U. **W kwietniu 1944 r.** zamordowano 2 Ukraińców komunistów NN.

Powiat Horodenka

HORODNICA - siedziba gminy

- 1-2. **13.04.1944 r.** zostali zam. Dobrowolski Marian – kowal, z żoną, byli torturowani.

KUŁACZKOWCE – siedziba gminy

1. **31.12.43 r.** został zamordowany Leon Najduch.

OKNO

[Winno być „Bożemski Konrad, leśnik z rodziną, zamordowani **20.07.43 r.**].

TYSZKOWCE

[Winno być: „**30.07.1943 r.** zostało zamordowane małżeństwo Szlombiergierów” (zamiast Szlamberg)].

Powiat Kułacz

BRONOWICE

W niewiadomym czasie zostali zamordowani:

- 1-4. Slipka i.n.; Z rodziny Kotlik trzy osoby.

BUDNIKI n.zn

- 1-2. **21.02.44 r.** zamordowano leśniczego i gajowego (2 osoby) NN.

ĆWITOWA

W niewiadomym czasie zostali zamordowani:

- 1-6. Rudnicki i.n.; Rodzina Benkowskich (3 osoby); Zagórski i.n.; Sokół i.n.

DĘBINA – gmina Tomaszowce

10.04.44 r. zostali zamordowani:

- 1-6. Chołoda i.n.; Ekiert i.n.; Jata i.n.; (2 osoby); Małek i.n.; Marek i.n.;
7-12. Oskroba i.n.; Paczkowski i.n.; Pityjski i.n.; Pityjski (inna osoba) i.n.; Wiącek i.n., 12. Wilk i.n.

DOLHA WOJNIŁOWSKA (ZIEMIANKA)

27.03.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-24. rodzina Buły Marii - 5 osób; rodzina Jadacha Jana - 6 osób; rodzina Kopcia Marcina - 7 osób; Nieradka Anna; rodzina Tokarz Weroniki - 5 osób.

DOROHÓW – gm. Wojniłów

- 1-5. **20.01.1944 r.** zamordowano 5 osób NN.

HOŁYŃ

27.01.44 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Hawranek Kazimierz leśniczy; dwóch górników uprowadzonych NN.
4-5. **11.02.1944 r.** zostali uprowadzeni inni dwaj górnicy NN.
09.04.1944 r. zamordowano:
6-12. Grzymkowski Piotr z rodziną - 5 osób; Izbińska Maria - 2 osoby;
13-31. Jankowski i.n.; Paradowska i.n.; Oleksiak Szymon - 3 osoby; Paradowski Zygmunt; Rybakieza Jan - 5 osób; Rybakieza Witalis - 2 osoby; Strypa Bazyli - 4 osoby; Szczepańska Maria; Wołanin Wojciech.

HUMENÓW

W kwietniu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-9. Jagielnicka Alicja; Kocan i.n.; Lizun Bazyli; Łagoda i.n.; Po-
rębski Stanisław - 2 osoby; Smetańska Janina - 2 osoby;
Strzetelski Henryk.

KALUSZ

W kwietniu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-9. Jagielnicki i.n.; Kocan i.n.; Lizun i.n.; Łachota i.n.; Smetań-
scy i.n. - 2 osoby; Srolik i.n.; Strzetelski i.n.; Świdziński i.n.
[Jest możliwość, że niektóre z tych osób (za wyjątkiem Srolika
i Świdzińskiego) były już podane w Humenowie – patrz podobieństwo
i kolejność nazwisk. Powtarzających się nazwisk nie uwzględni się
w obliczeniach, w sumie bez nich są 2 osoby].

KOŁODZIEJÓW – gm. Wojniłów

W niewiadomym czasie zostali zamordowani:

- 1-5. rodzina Gadaja Michała - 3 osoby; rodzina Kucharskiej Marii -
2 osoby;
- 6-9. Partyka Maria; Sobolewski Stanisław; rodzina Warchoła Franciszka -
2 osoby;
10. Wasąg Zofia.

KOPANKA

[zamiast „w kwietniu 1944 r”. dać „10.04.1944 r.”].

LANDESTREU (MAZURÓW)

Zamordowani w różnym czasie:

- 1-3. Macas i.n.; Guściorowie 2 osoby (prócz Jana wymienionego
u SKR).

MOSZKOWCE – gm. Wojniłów, siedziba gromady

- 1-2. **15.04.1944 r.** zostały zamordowane 2 osoby NN.

MYŚLÓW

W kwietniu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-4. Biesiadzińska i.n.; Kulczycka i.n.; Morolewska i.n.; Starczewska i.n.;
- 5-8. Stronickie 3 kobiety; Zborowska i.n.

PAWLIKÓWKA

- 1-7. **28.01.1944 r.** uprowadzono 7 osób NN.

05.04.44 r. zostali zamordowani:

- 8-10. Gurdak Michał; Gurdowie i.n. 2 osoby.
[Wojtan to prawdopodobnie Wojtoń].

PRZEWOZIEC (PRZEWOZICE)

05.04.44 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Kochmanowa i.n. ; Duszyńscy 2 osoby.

RYPIANKA

W kwietniu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-6. Legowicz i.n. (kobieta); Artymowicz i.n. - 3 osoby; Kalinczanki i.n. - 2 kobiety.

SEREDNE

1. **28.01.44 r.** została zam. 1 osoba NN.
2-6. **04.02.44 r.** został zamordowany Bołochów i.n., dróżnik z rodziną (5 osób).
05.04.44 r. zostali zamordowani:
7-10. Ciszek i.n. 2 osoby; Świantkiewicz i.n. 2 osoby.

STEFANÓWKA

04.02.44 r. została zamordowana:

- 1-3. Matejczyk Anna ; Słota i.n. urzędnik folwarku; Sroka i.n. zastępca kierownika. Liegenschaftu

STUDZIANKA – gm. Pomichale, siedziba gromady

- 1-4. **15.04.1944 r.** zostały zamordowane 4 osoby NN.

TOMASZOWCE

- 1-2. **28.01.1944 r.** zostały zamordowane 2 osoby NN.
Zamordowani w czasie wielkiego napadu **9/10.04.1944 r.**
3-4. Paćkowski Antoni l. 59; Wiącek Michał l. 57.

UGARSTHAL

[podano datę głównego napadu **28.03.44 r.**].

WOJNIŁÓW

04.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Żak i.n.; Nowak i.n. (Kulińska 2002, str. 397).

ZALESIE n.zn.

- 1-7. **05.04.1944 r.** zostało zamordowanych 7 osób NN.

ZBORA

- 1U. Został uprowadzony kierownik szkoły ukraińskiej NN, który ostrzegał Polaków.

Powiat Kolomyja

BORYN koło Turki

- 1-11. **W niewiadomym czasie** zamordowano 11 osób NN.

GWOŹDZIEC STARY

1. **W marcu 1944 r.** zamordowano Boczkowskiego i.n., nauczyciela.

HANIÓW – gm. Matyjowce

21.03.44 r. zostali zamordowani:

- 1-10. Aschenbrenner i.n.; Milowski i.n. były sołtys; Workowski Józef; Zalewski i.n. z żoną i siostrą; Cztery osoby NN.

JABŁONÓW (miasteczko)

2/3.10.1943 r. zostali zamordowani:

- 1-12. Bojczuk Jan, szewc z żoną i dzieckiem; Jadoch (Jadach), ślusarz; rodzina Nowakowskich 8 osób.
[z rodziny Popielów znane są imiona: Adam - kierownik tartaku, Aniela, jego żona i Maria ich córka].

KOŁOMYJA – miasto powiatowe

W lipcu 1943 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Kaliniewicz – dyrektor szpitala; inż. Żmigrodzki z córką l. 9.
4. **28.10.1943 r.** został uprowadzony Jan Wiszniewski l. 32 (Kulińska 2004, str. 887).
5. **W lipcu 1943 r.** został zamordowany profesor gimnazjum Bodzianowski.

KORALÓWKA (Korolówka)

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w 1944 r. ukraińscy nacjonaliści dokonali masowego mordu. Zostali zamordowani:

- 1-4. Szydłowska Lusja l. około 10; Małżeństwo Zabawów; Langosz i.n. ojciec Hani.

KOSMACZ

Latem 1943 r. zostali uprowadzeni lub zamordowani:

- 1-2. Rozalia Kuźmińska żona inżyniera z córką Ewą l. 5.
 3. W lipcu 1943 r. został zamordowany Klimaszewski (Kliszewski?) Leon urzędnik lasowy
 - 4-6. Żmijewski z rodziną: 3 osoby.
- Na początku września 1943 r.** zostali uprowadzeni:
- 7-10. Kozubski i.n., robotnik; Nowak i.n., maszynista wraz z żoną; Purecki - kierownik kopalni.
- 03.09.43 r.** zostali zamordowani:
- 11-18. Kornecki z żoną; Szubrycht dyrektor kopalni; Wasylkowski monter kopalni z rodziną: 5 osób.

MICHAŁKÓW

- 1-6. **W marcu 1944 r.** zostało zamordowanych 6 osób NN.

MOŁODIATYN (MŁODIATYN)

[Zamiast Kreuser winno być prawdopodobnie Kaiser Kazimierz].

OSNOWA – koło Kołomyi

- 1-25. **Przed 15.01.1944 r.** zamordowano 25 osób NN.

PECZENIŻYN – miasteczko

08.03 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Cybulski Kazimierz, pracownik nadleśnictwa; Fronz i.n., urzędnik nadleśnictwa;

- 3-4. Garlicki Marian sekretarz nadleśnictwa; Pawluk Krystyna, urzędnik nadleśnictwa
- 5-7. Stefanowicz i.n., nadleśniczy; Zachariasiewicz Ryszard i Stanisława, urzędnicy nadleśnictwa.

ROSOCHACZ – siedziba gminy

|07.10.1943 r. zabito Korczyńskiego Kazimierza – konfidenta Gestapo – nie wliczono go do ofiar ani polskich, ani niemieckich].

SŁOBODA RUNGURSKA

- 1-4U. **08.03.1944 r.** wymordowano rodzinę Ukraińską Bazalów (4 osoby?).

STOPCZATÓW

26.09.43 r. zamordowano następujące osoby:

- 1-5. Bojczuk Jan, szewc z żoną i dzieckiem; Jadach Józef, ślusarz; Nowakowski i.n.
- 6-10. Popiel Adam z żoną Anielą i córką Marią l. 20; Urbański z żoną. [Zrylskiego, dróżnika zamordowano **27.10.43 r.** a nie w listopadzie 43 r.].

TURKA – gmina Kołomyja

- 1-3. W marcu **1944 r.** zostały zamordowane 3 osoby NN.

ŻUKOCIN – siedziba gminy

1. **21.03.1944 r.** został zamordowany Dumański i.n.

Powiat Kosów Huculski

FERESKUŁ – siedziba gminy

W końcu kwietnia 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-7. Ciechanowska Emilia l. 40 i jej córki: Stefania l. 15 i Janina l. 17; Pielacha Władysław l. 47, jego żona Weronika l. 40 i dwie córki w wieku 12 i 15 lat.

Powiat Nadwórna

MAJDAN GÓRNY

1. **29.08.1943 r.** zamordowano Żubra Witolda, kierownika kopalni. **W niewiadomym czasie** zamordowano także
- 2-3. Korędę Jana robotnika huty szkła; Mroczo Józefa również robotnika huty szkła.

MIKULICZYN

- 1-2. W sierpniu **1943 r.** zostały zamordowane: Bojko Olga i Wanda.
3. **01.09.1943 r.** został zamordowany kasjer firmy „Stribo” z Warszawy.
- 4-6. **11/12.03.44 r.** spalono rodzinę Karola Korzela: żona i 2 dzieci. [Wśród rodziny lekarza Jossego była też córka jego Giżycka z dziećmi].

NADLEŚNICTWO HRYNIAWA, LEŚNICTWO HRAMITNE

W październiku 1943 r. zostali zamordowani:

- 1-7. Troje dzieci Weryńskich, teściowa Bolesława Weryńskiego i służąca NN; Inż. Witold Tyski z żoną Zofią.

NADWÓRNA – miasto powiatowe

- 1-2. **31.10.1943 r.** został napadnięty w mieszkaniu i zamordowany Andryjowicz Grzegorz z matką.

SOŁOTWINA – (miasteczko)

- 1-2. Rodzina Kaefferów miała 5 osób a nie 3, (doliczono 2 osoby NN). [Data śmierci studenta Kardela i.n. i Ćwikowskiej i.n. to **15.03.44 r.**].

WOŁOSÓW

[Koch Feliks to folksdojcz].

Powiat Rohatyn

BERESTANY (BERESTAWY)

W marcu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Kozdoba Kuba; Zabłocka Aniela l. 29 w zaawansowanej ciąży obcięto jej głowę
4. Ostrowska Katarzyna l. 58 matka Anieli pochodząca z Żurowa
- 5-11. Siedem osób NN (Na Rubieży 104 str. 55-56).

BOUSZÓW (BOŁSZÓW)

[Adamowski Marian to były soltys. data śmierci Stanisławskiego Antoniego to: **29.02.44 r.**].

BYBŁO

1. **22.10.1943 r.** został zamordowany inż. Szczerkowski Edward Bohdan.
- 16 02.1944 r.** podczas ogromnego napadu zostali zamordowani:
- 2-3. Kołczan Adam; Szczucki Jan.
 - 1-2N. Bott i.n. i Ratz i.n. l. 24 (folksdojcz).

CHOCHONIÓW

28.03.44 r. zostali zamordowani:

- 1-4. Ogonowski Władysław l. 32, syn Józefa; Zalewska Karolina l. 43; Zalewska Jadwiga córka Karoliny; Witkowska Helena córka Marii l. 15.

CIUĆKÓW - kolonia Lipicy Górnej (także Czućków, Bućków)

1. **29.01.44 r.** został zamordowany: Lipiszyn Józef l. 38.

CZEŚNIKI – siedziba gminy

1. **W nieznanym czasie** został zamordowany i torturowany Polak Borowicz i.n.

DANILCZE

18/19.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-19. Chudzik Maria l. 50; Gołębiowski Władysław l. 50; Jakub Józef l. 60, Adam l. 35 i Kazimiera l. 28; Macek Emilia l. 25 i Maria l. 30; Miśkiewicz Ksenia l. 70, Jadwiga l. 4 i Bronisław 7 miesięcy; Miśków Maria l. 60; Strońska Aniela l. 65; Tłuczek Andrzej l. 55 i Anna (jego żona?); Witkowska Józefa i jej 4 dzieci.

DYTIATYN – gm.Konkolniki

[Podano lata życia: Szczucki Jan l. 39; Wierzbicki Józef l. 58].

FIRLEJÓW

16.02.44 r. zostali zamordowani:

- 1-4. Brzezińska Anna l. 59 z córką; Gwoździńska Michalina; Gwoździński Józef;
5-54. Korczyński i.n. 9 osób; Korczyński Piotr l. 40 z żoną i 2 dzieci; Korczyński Józef z żoną i 6 dzieci; Kossakowski Stanisław z żoną i 5 dzieci; Kossakowski Franciszek l. 53 z żoną i 6 dzieci; Krywicz Paulina l. 60; Łopatyńska Helena l. 60; Machowska Anna; Machowska Maria i jej syn Józef; Machowski Józef l. 70 i Parascenia l. 47; Ordon Józefa l. 32 i troje dzieci w wieku lat 13, 9, i ~ roku; Szymańska i.n. l. 40; Szumański i.n. i jego syn Franciszek (Kulińska 2002, str. 393).
[Dla Zielińskiego dodano imię Michał i wiek 33 lata i dla syna i.n. wiek 9 lat; Machowska to zapewne Macharska?].

FRAGA

19.02.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Czech Waław (Władysław) l. 35; Kolanko Stefan l. 34; Marciszyn Bazyli l. 33;
4-10. Marciszyn Franciszek l. 35; Marciszyn Jan l. 31; Marciszyn Józef l. 46; Marciszyn Kazimierz l. 18; Matys Bazyli l. 44; Papski (Popski) Józef l. 80; Waław Jan l. 38.
11U. Dołhyj Wasyl l. 33 Ukraińiec zginął w obronie Polaków z nim spokrewnionych. [Dodano wiek dla Marciszyna Bazylego 64 lata; dla Marciszyna Jana 64 lata; dla Marciszyna Piotra II 36 lat; dla Matysa Bazylego 31 lat; dla Papskiego Michała 23 lata i dla Papskiego Jana 54 lata].

HERBUTÓW

W kwietniu 1944 r., obok wymienionych u SKR zostali zamordowani także:

- 1-7. Bukowiecka Antonina z domu Podhorecka l. 31; Ogonowska Helena z domu Paszczeńska l. 32; Pilichowska Albina l. 6; Pilichowska Stefania z domu Pawłoszczewska l. 37; Stryjska Maria; Stryjski Bronisław syn Albina l. 36; Stryjski Stanisław syn Jana l. 14.

HONORATÓWKA – gm. Puków i MŁYNISKO koło Honoratówki

- 1-5. **04.05 1944 r.** zamordowano 5 Polaków NN.
13.05.44 r. zostali zamordowani:
- 6-7. Malinowski Gustaw; Malinowska Emilia - spaliła się w stodole.
13.05.44 r. podusili się w schronie:
- 8-10. Mojsiej Michał l. 20, syn Jana ; Mojsiej Józef l. 21, syn Franciszka;
Mojsiej Stanisław l. 20 syn Franciszka.
- 1. [Malinowski Michał zanotowany u SKR jako zabity przeżył].

JEZIERZANY – siedziba gminy (były dwie miejscowości o tej samej nazwie w woj. stanisławowskim i obie były siedzibami gminy) **11.03.44 r.** zostali zamordowani:

- 1-2. Bihun Mieczysława; Drobina i.n.

KAROLÓWKA

1. **W 1943 r.** został zam. Ostrowski Ludwik.

KOŁOKOLIN

1. **W kwietniu 1944 r.** został zamordowany Tabaka Rudolf.

LIPICA GÓRNA (patrz także Ciuzków)

[Imię Cywińskiego: Jan l. 45 i jego żony Helena l. 35; imię Szczepańskiego: Alojzy l. 40 i jego żony Maria l. 36, wiek córki 15 lat i syna 10 lat., imię Pałamarza: Stanisław, l. 40].

LIPICA DOLNA

Obok wymienionych przez SKR:

1. **01.11.1943 r.** został zamordowany Witkowski Władysław jako niewygodny świadek przewożenia broni.
- 2-13. **Okolo 06.02.1944 r.** zamordowano 12 Polaków NN.
14. **18.02.44 r.** została zamordowana Udałowa Maria l. 20.
15. **11.03.44 r.** został zamordowany Nawroński Piotr l. 58.

LUDWIKÓWKA

[Imię Patro jest Michał].

ŁUKOWIEC WISZNIEWSKI

- 1-4. **10.02.44 r.** została zamordowana Ordon Józefa l. 32 z córką l. 13, synem Tadeuszem l. 9 i 6- miesięcznym dzieckiem.

MELNA – siedziba gminy (Kulińska 2002, str. 445)

Przed 03.03.44 r. zamordowano następujące osoby:

- 1-19. Bielawski Józef jego żona Helena i matka; Bielawski Stanisław; Bobrowicz z żoną; Bobrowicz Jan z żoną i dwójkiem dzieci; Chrzanowska i.n.; Dąbek;; Julia i syn jej Edward; Dorosz Jan z żoną i jego 2 córki; Tercz i.n. z żoną;
- 20-22. Żona adwokata i jej 2 synów NN.

MŁYNISKO koło Honoratówki (patrz Honoratówka)

PAWLIKÓWKA koło Bursztyna

1-7. **28.01.1944 r.** zamordowano 7 osób NN.

PODKAMIEŃ ROHATYŃSKI

1. **20.02.1944 r.** zamordowany Żelazny Grzegorz (Kulińska i Roliński, 2003, str. 360).
[Gliński Marian l. 21 to prawdopodobnie Gliński Michał l. 22 u Kulińskiej i Rolińskiego. U Kulińskiej i Rolińskiego 2012 jest pod datą **21.01.1944 r.** 60 ofiar o nieustalonym nazwisku, prawdopodobnie chodzi o napad dnia **20.02.1944 r.**].

PODSZUMLAŃCE

22.02.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-5. Chumistów (Mumisław?) Józef, Magdalena, Józefa i Szczepan.; Rybczyński Karol;
6. Woszczak Genowefa.

ROHATYN – miasto powiatowe

1. **28.10.1943 r.** został zamordowany Orzowski i.n., zarządca Liegenschaftu.

SKOMOROCHY STARE

[Udate Maria to prawdopodobnie Udała; Chumist to prawdopodobnie Chumistów Józef].

SŁOBÓDKA BOLSZOWIECKA

1. **29.01.44 r.** został zamordowany Czarniecki i.n.
5/6.02.1944 r. zostali zamordowani:
- 2-5. Starczewska i.n. (matka rodziny); Podolan Władysław l. 60; Szczepańska Magda l. 34 i jej syn Kazimierz l. 5 (Kulińska 2002. str.385).
[Jest kilka nieścisłości w nazwiskach: Lisko czy Liko Marcela? Cichoń czy Cichuń albo Cichnin?, Marszałek czy Marwatek?, Myczyszyn czy Myczyszyn albo Myszcyszyn? ; imię Myszcyszyna to prawdopodobnie Gustaw; Zawadzki Julian to prawdopodobnie Zawadzki Jan].

SŁOBODA KONKOLNICKA

W styczniu zostali uprowadzeni:

- 1-2. Baranowski Leopold i Karol.
10.02.1944 r. zostali zamordowani:
- 3-5. Dulik syn Władysława l. 8-9 ; Rudnicki Albin l. 50; Rudziński Karol.
W czasie napadów **w lutym i marcu 1944 r.** zostali zamordowani także:
Dnia 18.02.1944 r.:
- 6-7. Kwiatkowski Józef l. 19, gospodarz; Pańczyniak Marceli l. 30, gospodarz
8. Stokowski Grzegorz, gospodarz.

Dnia 10-15.03.1944 r. zostali zamordowani:

- 9-15. Adamowski Marian l. 53 i jego dwoje dzieci; Dyczkowski Jan; La-skowski i.n. - syn Jana l. 8-9; Nóżka Emil syn Ludwika l. 11; Pulikow-ski Franciszek l. 53-54;
- 16-29. Romachowa, żona kierownika szkoły; Romanowska Anna i jej 4 dzieci w wieku: 10, 7, 4 i 2 lata; Tomkiewicz Karolina; Wierzbicki Rudolf ; dwoje dzieci Srokowskiej Antoniny l. 28; Czwooro dzieci Wojciechow-skiej Marii l. 37.

[Dla zamordowanych w styczniu 44 r. dodano imiona: Kwiatkowska Józefa, Wybranowski Michał, u SKR: Wybranowski Michał jest poda-ny 2 razy, tak samo Kruszelnicki- wójt (sołtys) - nie wiadomo czy to pomyłka?].

STRATYN – miasto i wieś

[Piasecki to prawdopodobnie nie Stefan a Kazimierz].

WARONIÓW pod Firlejowem (siedzibą gminy)

1. **08.11.1943 r.** zamordowany Ossowski Albin, administrator folwarku.

ŻURÓW

W październiku 1942 r. został uprowadzony:

- 1-14. Ostrowski Ludwik l. 30; Ostrowska Katarzyna matka Ludwika; Zabłoc-ka Aniela z domu Ostrowska w zaawansowanej ciąży; Rodzina Jabł-kowskich (10 osób): dziadek, jego syn i synowa ojciec i matka i trójka dorosłych dzieci, z których najstarszy był z żoną i trójką małoletnich dzieci (Na Rubieży 104 str. 56-57).

Powiat Stanisławów

BEDNARÓW

1. **7/8.03.44 r.** została zamordowana Drahomirecka Zofia.

BOHORODCZANY

1. **W sierpniu 1944 r.** został uprowadzony Sorokowski Marian – mły-narz.

BOHORODCZANY STARE

24.04.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Petryczka Michał syn Stefana; Petryczka Stefania z domu Strzelecka; Stacherski Antoni syn Antoniego.

BRYŃ

7/8.03.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Pietrus Janina; Zgłobicycy Wincenty i Katarzyna.

[Hanas to prawdopodobnie Hanaś; Broński to prawdopodobnie Wroński].

BRZEŚNIA

- 1-15. **W marcu 1944 r.** zamordowano 15 osób NN.

DELEJÓW

[Białogłowska M. dodać żona Józefa].

HALICZ – miasteczko

We wrześniu 1943 r. zamordowano:

- 1-2. zarządcę majątku Jarosza i.n. wraz z żoną.

Przed 20.07.1944 r. zamordowano:

- 3-4. Stebniowskiego i.n. l. 22; Kuszpę i.n. l. 25.

[Do „rodzina Jaryczewskich” dodać: ich córka i syn.].

JEZUPOL

1. **11.09.43 r.** został zamordowany były nauczyciel Krupski.

KOMARÓW

[Kaczmarczyk Janina to prawdopodobnie Kaczmarczyk Jadwiga].

KSAWERÓWKA gm. Uhorniki, siedziba gromady

W marcu 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-4. Bogusz Bronisław i Edward l. 23; Dziadek Karol l. 56.; Gałaś Marcin l. 70,

- 5-10. Kotopka Jan l. 18; Piwowarczyk Maria, Wanda. Kazimierz, Urszula i Ryszard.

OLESIÓW

[do Faber Antoni dodać folksdojcz]

PASIECZNA

- 1-2. **08.08.1944 r.** zostali zamordowani Guczek (Guciek) Leonard l. 30. i jego narzeczona Fitekówna.

POSIECZ

19/20.10.43 r. zostali zamordowani:

- 1-5. Gdowski Stanisław l. 69 z żoną Katarzyną l. 59; Nowosielecka Helena l. 72 z synem Franciszkiem l. 36 i synową Marią l. 30; Nowosielecki Stanisław l. 12 syn Franciszka.

Tego samego dnia zostali uprowadzeni:

- 6-7. Nowosielecki Jan l. 38; Nowosielecka Apolonia z domu Gdowska l. 36.

SAPAHÓW

- 1U. **W niewiadomym czasie** Ukraińca Jaremgę i.n. zabito za przestrzeganie Polaków.

SIELEC

[Do „Moczydłowska Stanisława” – dodać „nauczycielka ze Stanisławowa”].

STANISŁAWÓW – miasto wojewódzkie

1. **16.02.1944 r.** został zamordowany: Leszczyński Jan.

27.05.1944 r. zostali zamordowani:

- 2-3. Korczak i.n. (oficer WP); Ziarkiewicz i.n.

Powiat Strypj

BRATKOWCE

1. **Okolo lipca 1944 r.** został uprowadzony Józef Obacz.

JANUSZYCE n.zn.

1. W nieznanym czasie został zamordowany Bojkow i.n. za to, że był podoficerem w wojsku polskim i spolonizował się.

KONIUCHÓW

1. **27.05.44 r.** został zamordowany Jaworski, strażnik kolejowy.

KORCZUNEK

[Burdzy Józef lub Burdza l. 50].

KRECHÓWKA

- 1-6. **08.04.44 r.** sześciu włościan NN udało się do swoich gospodarstw i nie wrócili, napadli ich sąsiedzi Ukraińcy.

PODHORCE

1. **07.03.44 r.** został zamordowany Turecki Roman, praktykant lasowy.

POŁONICE n.zn.

28.09.43 r. zostali zamordowani:

- 1-5. Śladek Władysław kasjer nadleśnictwa wraz z rodziną.

SIEMIGINÓW

[Według Kulińskiej i Rolińskiego (2012) było 35 zabitych i 10 żywcem spalonych NN, a według SKR 18 zabitych, przyjęto liczbę mniejszą].

SOKOŁÓW

- 1-2. Już po przyjsciu Sowietów prawdopodobnie 01/02.04.1944 r. w czasie wielkiego napadu zostali zam. Grocholski Bronisław i Sąsiadowski Józef.

SYNOWÓDZKO WYŻNE

[Smoleński to prawdopodobnie Smoliński i.n. maszynista tartaku].

TUCHLA

1. **07.03.44 r.** został zamordowany Mendelski Stanisław, gajowy.
[Gruczkam to prawdopodobnie Gruszczak].

ŻULIN

[Według Kulińskiej i Rolińskiego (2012), zabitych było nie 17 osób a 100, ale wzięto pod uwagę mniejsza liczbę - według SKR].

Powiat Śniatyn

DŻURÓW

- 1-2. **24.12.43 r.** został zamordowany kierownik kopalni NN i jeden robotnik NN.

ZABŁOTÓW

- 1-2. **Jesienią 1943 r.** uprowadzono kierownika kopalni NN i jednego pracownika NN.

ZAŁUCZE nad CZEREMOSZEM

22.10.1943 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Ciesielski Józef – kolejarz; Ferkaluk Józef, kierownik szkoły.

Powiat Tłumacz

ANTONIÓWKA (znaleziono Antonówka gm. Niżniów, siedziba gromady)

1. **18.12.43 r.** został zamordowany Semp i.n., rolnik.
2. **W czerwcu 1944 r.** został zamordowany Obacz Józef.

BABY – gm. Otynia, siedziba gromady

W lutym 1944 r. zostały zamordowane:

- 1-3. Jarosz Krystyna i Wanda; Zofia NN.

BOHORODYCZYN

19.03.44 r. zostali zamordowani:

- 1-7. Bień Paulina; Choma Michał; Czołyński „Kobza”; Kwiecień Paulina; Kwiecień Stefan ; Zabaczuk Michał; Zabaczuk Jan.
W „Na Rubieży” Nr 98 ponadto podano:
8-9. Królik Wojciech; Kwiecień Antoni.
[Hołowczuk Leon to prawdopodobnie Hołocińczyk Leon l. 39 ; Okonia Marcin to prawdopodobnie Okoniański Marcin].

CZARNOŁOŻCE

[prawdopodobnie nie Romek a Romel a także Sałowski to prawdopodobnie Sakowski]

DŻURKÓW – siedziba gminy

- 1-3. uprowadzono 3 osoby NN, jednej ucięto głowę.

GRABICZ

- 1-2. **Prawdopodobnie w 1944 r.** zaginął bez wieści Twardowski Maciej wysłany do lasu po drzewo przez przewodniczącego „silrady”; Ziola (Zioło) Marcin wyszedł z domu po tytoń i także nie wrócił.
3. Ziola Michał wysłany do lasu po drzewo nie wrócił.
4. Zaginął także Piwowarczyk Teodor.

GRUSZKA

1. **W lipcu 1941 r.** został zamordowany Licznar Jan , rolnik l. 37.

LIPNIK koło Otyni

W końcu lata 1944 r. zostali zamordowani:

- 1-6. Czachowa żona Józefa i jej dzieci w wieku 4 i 6 lat; Czachowa żona Bronisława (w odmiennym stanie); Świdorski Antoni ojczym Bronisława Czacha.
22.02.45 r. zostali zamordowani:
7-22. Borowiec Michał; Borowiec Jan; Gołasz Jakub z żoną; Gołasz i.n. (brat Jakuba); Gołasz Stanisław syn jego (brata Jakuba i.n.); Gołasz Anna

jego córka;; Gołasz Emilia druga córka; Kobiałka Julia; Kobiałka Krystyna; Kobiałka Edward; Kobiałka Emilia; Olejnik Stefania ; Siemiński Antoni; Siemińska Tekla; Wąs Zofia z domu Siemińska.

Na Rubieży Nr 98 podano jeszcze 3 osoby, które zginęły w czasie tego pogromu:

23-25. Sip Mieczysław : Borowiec Michał; Borowiec Jan.

[Ci dwaj ostatni wkrótce przedtem wrócili potajemnie pieszo z Sybiru!].

MICHAŁKÓW – siedziba gminy

[19.03.1944 r. wystrzelano ludność, ale brak danych szczegółowych].

MOŁODYŁÓW

1. 03.10.43 r. został zamordowany: Reizer Kazimierz asystent lasowy l. 54.

NOWOSIELCE – siedziba gminy

28.09.43 r. zostały zamordowane:

1. Dacowa Helena l. 54 matka księdza (Kulińska i Roliński, 2012, str. 93)

2. Starzewska Aniela z Łopatynskich l. 51 wdowa, pomocnica domowa.

STRYJ

1-23. 03.09.1944 r. zostały zamordowane 23 osoby.

SUCHE STAWY koło stacji kolejowej Wrona

1. W niewiadomym czasie zginęła od skrytobójczej kuli siostra Mieczysławy Weiss.

UHORNIKI – wieś sołecka

1-2. W niewiadomym czasie zamordowano rodzinę Sabatowiczów (co najmniej 2 osoby).

WALEWSZCZYŻNA – gm. Chocimierz

23.03.1944 r. zostali zamordowani:

1-4. Baż i.n. l. 30 zięć Twardowskiego; Hirszt i.n. i jego synowie w wieku 16 i 17 lat;

5-6. Malij Bronisław l. 42.; Twardowski i.n. l. 45, teść Bazia (Na Rubieży 104, str. 57).

Powiat Żydaczów

BALICZE PODRÓŻNE

[Do „Przytocki Mikołaj z żoną” dodać: „rodzice księdza”].

BRZEZINA

7/8.03.1944 r. zostali zamordowani:

1-6. Bryk Eugenia; Frączek Władysław i Józef; Kątnik Maria i Albin; Piróg Jan;

7-9. Surmacz Maria, Albina i Władysław.

DEMENKA LEŚNA – gm. Żydaczów, siedziba gromady

1-3. 06.05 1944 r. zamordowano 3 osoby NN.

KRECHÓW (KRECHÓWKA)

1. **13.09.1943 r.** został zamordowany Hryńczuk i.n., rolnik.
28.03.1944 r. zostały zamordowane:
2. 1-2 kobiety – Ogonowskie.
8/9.04.44 r. zostali zamordowani:
- 3-6. Kolano Michał; Otwinowski Piotr i Julia i ich krewna; Zajda i.n.

MLYNICE (MLYNISKA?) koło Żydaczowa

1. **05.07.1944 r.** został zamordowany Kinarski Franciszek.

ROZDÓŁ

1. **03.11.43 r.** został zamordowany Wiss – delegat Polskiego Komitetu Opiekuńczego.

RUDNIKI

10.05.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-38. Migdał Franciszek z żoną i czworgiem dzieci; Migdał Marcin l. 52, jego żona Aleksandra l. 45 i ich dzieci: Paulina l. 16, Sabina l. 12, Kazimierz l. 14, Stanisław l. 10, Stefan l. 8, Helena półtora roku; Rajkowska Maria l. 22; Wenda Stanisława l. 45 z dzieckiem; Prócz tego zamordowano 5 rodzin (około 24 osoby) NN (Kulińska i Roliński 2012, str.238-240).

[Dozorca stawów rybnych to Lubaczewski Józef].

SULATYCZE – siedziba gminy

- 1-2. zostali zamordowani Śliwa i.n., sędzia i jego matka.

Już po wydrukowaniu tych uzupełnień znaleziono jeszcze dane dotyczące 137 ofiar, które podajemy w oparciu o dane z książki Poliszczuka.

Podsumowanie

Liczba ofiar wymienionych w pracach dr Kulińskiej oraz Kulińskiej i Rolińskiego oraz w nowszych numerach „Na Rubieży”, które uwzględniono w tej pracy, a które nie znajdują się w pracach Siekierki i wsp. (2006, 2007) wynosi: **dla województwa lwowskiego: 992 osoby minus 44 = 948.** (44 osoby, to te, które u SKB są wymienione jako NN, a dla których znaleziono nazwiska w miejscowościach: Łastówki, pow. Drohobycz, Cepuchy, pow. Lwów, Ulicko Sereckiewicz, pow. Rawa Ruska). **Znanych z nazwiska jest 493 + 44, razem 537osób,** (liczba 44 osób to ci NN, dla których znaleziono nazwiska)

W sumie, liczba strat udokumentowanych dla województwa lwowskiego wynosi po nieznacznym skorygowaniu poprzednio podanej liczby 17.202 na 17.215 osób plus uzupełnienia 948 osób = **18.163.** Liczba osób znanych z nazwi-

ska według dawniejszych danych po skorygowaniu (z 7.276) wynosi: 7.227 plus uzupełnienia (493 osób + 44 = 537) co daje łącznie 7.764 osób.

Dla województwa stanisławowskiego uzupełnienia wynoszą: **906 osób** strat udokumentowanych a w tym **612 osób znanych z nazwiska**. Po dodaniu, do skorygowanych wyników dawniejszych (Jankiewicz 2012) (z 12.121 na 12.091) straty znane na dzisiaj wynoszą **12.997 + 137* = 13.134** osób udokumentowanych. Liczba osób zamordowanych, znanych z nazwiska, po skorygowaniu ($4.240 + 137* = 4.377$) i dodaniu liczby 612 wynosi **4.989** osób. Dane dotyczące zamordowanych w czasie ludobójstwa ludzi innych narodowości niż Polacy są podane w osobnej publikacji (Jankiewicz 2016?).

*Już po napisaniu tego rozdziału znaleziono dla województwa stanisławowskiego 137 nazwisk ofiar polskich w książce Poliszczuka (2003). Dane o nich zamieszczono w Aneksie 3 w następnej pracy (Jankiewicz 2016). Również te straty dodano do liczb już istniejących (patrz wyżej).

Literatura

Jankiewicz L.S. 2012. Straty ludności polskiej na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej w wyniku ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich. W: Listowski W. (red). Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich, Kędzierzyn-Koźle. 4: 144-149.

Jankiewicz L.S. 2015, Uzupełnienie do listy strat ludności polskiej podanej przez Komańskiego i Siekierkę dla województwa tarnopolskiego (2004). Ibid 7: 25-80.

Jankiewicz L.S. 2016. Ponowna próba ustalenia wielkości strat ludności południowo-wschodnich województw II Rzeczypospolitej na skutek ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939-1947. w tym tomie str. 64-87.

Kulińska L. 2001. Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom II.. Wydawca Oficyna Wydawnicza ABRYS, Kraków.

Kulińska L. 2002. Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom I. Wydawca: Oficyna Wydawnicza ABRYS, Kraków.

Kulińska L. 2004? Dokumenty do dziejów stosunków polsko-ukraińskich 1939-1945. t.II. .Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego t. 24.

Kulińska L., Roliński A. 2003. Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Wydawn. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.

Kulińska L., Roliński A. 2012. Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Zestawienie ofiar. Wydawn. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.

Poliszczuk W. 2003. Gwałt na prawdzie o zbrodniach OUN Bandery” Wyd. Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich, Warszawa, Nakł. Autora, Toronto.

Siekierka S. (redaktor) czasopismo „Na Rubieży” Wydawca: Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Wrocław. Zeszyty omawiające powiaty województwa lwowskiego i stanisławowskiego od 2006 r.

Siekierka S., Komański H., Różański E. 2007. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946. Wydawn. ALTA 2, Wrocław.

Siekierka S., Komański H., Bulzacki K. 2006. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na polakach w województwie lwowskim 1939-1947 Wydawn. Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu.

Skorowidz nazw gromad miast i miasteczek według podziału administracyjnego z 01.04.1932 r. i zmianami do 10.03.1939 r. **Lwów 1939 r.** (do mapy podkładowej jednostek administracyjnych województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w podziałce 1:300 000, Nakładem Instytutu Geografii UJK.

Stanisławowski Dziennik Wojewódzki nr.5 z dnia 05.04 1938 r. poz. 34. Podział administracyjny województwa stanisławowskiego wedle stanu na dzień 01.04.1938 r.

UZUPEŁNIENIE I. DO LISTY DUCHOWNYCH KATOLICKICH I PRAWOSŁAWNYCH ZAMORDOWANYCH PRZEZ NACJONALISTÓW UKRAŃSKICH LUB PRZY ICH WSPÓŁUDZIALE

Niedawno została opublikowana lista duchownych zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich na Kresach Południowo-Wschodnich². Praca ta uwzględniła nowe dane nie zamieszczone we wcześniejszych pracach Komańskiego i Siekierki⁵ oraz Dębowskiej i Popka¹. Ponieważ jednak udało się znaleźć jeszcze trochę innych danych przedstawiamy je w niniejszej publikacji.

Stosowane skróty: gm. = gmina, pow. = powiat, woj. = województwo, zam. = zamordowany(a), str. = strona, i.n. = imię nie znane, NN = nazwisko lub nazwisko i imię nie znane, ks. = ksiądz, o. = ojciec w zakonie. **Inne skróty:** KS = prace Komańskiego i Siekierki^{4,5}, KR = książki Kulińskiej i Rolińskiego⁹⁻¹¹, LK = prace dr Lucyny Kulińskiej z różnych lat⁶⁻⁸, SKB = książka Siekierki, Komańskiego i Bulzackiego¹⁵, SKR = książka Siekierki, Komańskiego i Różańskiego¹⁶. Gwiazdką oznaczono duchownych zamordowanych bezpośrednio przez nacjonalistów ukraińskich. Brak gwiazdki oznacza że ukraińscy nacjonaści byli współnikami mordsterwa (najczęściej wspólnie z Niemcami).

Wiadomości nie pewne są oznaczone myślnikiem i nie mają numeru.

Księża rzymsko-katolickcy

Województwo lwowskie

- (LK 2001, str. 464) **Ks. Marian Focik** z parafii Św. Elżbiety we Lwowie został aresztowany nie wiadomo, czy przez Niemców czy przez policję ukraińską - nigdy potem nie był widziany i nie odnaleziono go w więzieniach lwowskich, czyli prawdopodobnie został zamordowany wkrótce po aresztowaniu. Konieczne byłoby zebranie dalszych informacji o jego losie i prosimy o takie informacje, jeśli ktoś je posiada.
- 1.* (LK 2004, str. 972) **Ks. NN, proboszcz w Chodowańcach** pow. prawdopodobnie Rawa Ruska został zamordowany przed czerwcem 1944 r.
- 2.* (LK 2001 str. 454) **Ks. NN z Czerepnicy (Czerepina) koło Dawidowa**, powiat lwowski został zam. około 10 marca 1944 r., wraz z 23 parafianami.
- (SKB str. 1005) **Ks. NN prawdopodobnie ze wsi Konotopy** gm. Cho-

robów par. Sokal (lub z jakiejś wsi sąsiedniej) ranny w czasie pogrzebu nie wiadomo czy przeżył.

3-4.* (LK 2004, str. 761) **Dwóch zakonników NN z Uhnowa** pow. Rawa Ruska zostało zabitych w drodze powrotnej z Przemyślan do Uhnowa, około 14.06.1944 r.

5.* (SKB, str. 16.) **Ks. Sawicki Michał** z parafii Bryńce Zagórne, pow. Bóbrka wymieniony u SKB wśród ofiar, ale nie jako ksiądz. Został zamordowany wraz z parafianami 22.05.1944r.

Województwo poleskie

1.* (art. ks. Mareckiego w Naszym Dzienniku¹²) **O. Kasjan Czechowicz** neounita z zakonu kapucynów w Lubiaszowie, pow. Kamień Koszyrski udał się do siedziby UPA w Kowlu prosić, aby zaniechano napadów na Polaków. Uwięziono go i przekazano Niemcom, ale ci go kazali uwolnić, wobec tego UPA poddała go torturom i zrzucono go z mostu do rzeki Styr. Gdy mu radzono nie udawać się do Kowla powiedział, że śmierci się nie boi, bo się ofiarował na męczeństwo. Czy ten zakonnik nie powinien być zaliczony w poczet kandydatów do uzyskania palmy świętości?

Województwo tarnopolskie

1.* (KR 2012 str. 9 i 248) **Ks. Jaśnicz** i.n. zam. 12.03.44 r. w **Podkamieniu** pow. Brody brak danych bardziej szczegółowych.

2.* (LK 2004, str. 882) **Ks. Kowalski** i.n. został zam. dnia 04/05.11.43 r. w **Korolówce** koło Podkamienia pow. Brody.

3.* (LK 2002, str.402) **Ks. NN z Kulików**, gm. Bołożynów, par. Sokołówka pow. Złoczów został zam. 29.02 1944 r. w dzień, a w nocy wykradziono ciało.

4- 5 (LK 2001, str.473) **Dwóch księży NN** zostało zabitych dnia 25 lub 26.03.1944 r. w **Rakowcu** pow. Podhajce gm. Siemikowce par. Bieniawa.

6.* (LK 2002, str. 325) **Ks. Wit** i.n. z **Turówki** pow. Skalat został zam. na początku lutego. 1945 r. Wraz z nim zostało zamordowanych siedmiu jego parafian.

- (KS 2004, str. 447) **Ks. proboszcz Teodor Kasperski** z Winiatycz pow. Zaleszczyki został pobity do nieprzytomności 30.09.1943 r. ale przeżył, nie mniej zmarł w styczniu 1945 r. i można przypuszczać, że ciężkie pobicie, jakiego doznał miało wpływ na jego wczesne odejście.

- **W Kurzanach** pow. **Brzeżany** został zastrzelony **proboszcz NN**.

Niemcy podeszli pod plebanię i zażądali otwarcia drzwi. Ksiądz myślał, że to nacjonałści ukraińscy, wyskoczył przez okno i został wtedy zastrzelony.

Województwo wołyńskie

- (LK 2004, str. 800). **W Brycku** (takiej miejscowości nie ma w książce Siemaszko i Siemaszko¹⁷) zabito księdza NN przy ołtarzu podczas sumy a zgromadzonych ludzi mordowano bez litości. Uciekinierzy zawędrowali aż do Lwowa i tam zdali relacje (wiadomość do sprawdzenia).

Księża grecko-katolicy

1. (LK 2001, str. 344) **Ks. Wasylkiw i.n. z Czernichowiec** pow. Zbaraż woj. tarnopolskie był ugodowcem, co nie podobało się banderowcom. Ciężko ranny wraz z żoną przez banderowców zmarł w szpitalu w Tarnopolu. Przed śmiercią skarżył się Polakowi sąsiadowi na szpitalnym łóżku „swoji мене zabyły”. Działo się to pod koniec 1943 r.
2. (Na Rubieży 111, str. 57, relacja T. Baranowskiego)¹³ **Ks. NN z Białokrynicy** pow. Rohatyn, woj. stanisławowskie zaalarmowany przez Annę z domu Buczek o napadzie przybył bez namysłu ratować rodzinę Krasnowskich. Dzięki jego interwencji napastnicy wycofali się a napadnięci pozostali żywi mimo okaleczeń. Działo się to w r. 1945. Za okazaną Polakom pomoc dom tego księdza został przez banderowców spalony a on sam zaginął bez wieści.
3. (LK 2002, str. 247) **Ks NN z Bukowej** koło Felsztyna, pow. Sambor, woj. lwowskie – porwano go 14.06.1944 r., gdy jechał furą z Felsztyna wraz z nauczycielem Ukraińcem. Obaj mieli opinię przyjaciół Polaków. Konie i wóz znaleziono, ale po jadących ślad zaginął.
4. (Na Rubieży 89/2007, str. 48-49) **Ks. NN ze wsi Kociubińczyki** par. Łosicz, gm. Siekierzyńce pow. Kopyczyńce woj. tarnopolskie został okrutnie pobity w marcu 1944 r. za to, że publicznie potępiał zbrodnie UPA popełnione na Polakach. W wyniku pobicia zmarł po kilku dniach w szpitalu. W czasie tego napadu, gdy go pobito, zamordowano także 29 mieszkańców wsi, Polaków.
- (Niewiński¹⁴ str. 92-95, na podstawie pracy Cz. Blicharskiego). **Ks. NN z Nakwaszy** pow. Brody, woj. tarnopolskie publicznie potępiał zbrodnie banderowców i pomagał Polakom. Prawdopodobnie zapłacił za to życiem.
5. (Niewiński¹⁴ str. 92-95, na podstawie pracy Cz. Blicharskiego) **Pop** (prawdopodobnie grekokatolicki) **z Zalesia** pow. Czortków woj. tarnopolskie został zamordowany wraz z całą rodziną za pomoc Polakom.

- 6* (Na Rubieży 136, str. 46) **Ks. Szczerba Leonard ze wsi Dobrzany** pow. Lwów, zam. wraz ze swoją gospodynią 23.05.1946 r.
- (Wiadomość nie pewna, wg Raportu z 14.06.1944 r, LK 2004, str.761): „Obok dwóch zakonników z Uhnowa (pow. Rawa Ruska) zabitych w drodze powrotnej z Przemyślan został zamordowany również podobno pop (nie wiadomo czy prawosławny czy greckokatolicki) **ze Stasimierza**.
- (Wiadomość nie pewna LK 2004, str. 886) w nocy z 19/20.10.1943 r. **we wsi Rypiny** pow. Turka został zam. ksiądz greckokatolicki Hyczko.

Aktualnie uzupełniona lista zamordowanych duchownych katolickich przedstawia się więc następująco:

Duchowni Rzym.- katolicki	ogółem	księża	zakonnicy	klerycy	siostry zakonne	Duchowni gr.-katolicki
Lubelskie ³	17 (14+3) +1?	14	1	1	1	-
Lwowskie	48 (27+21) +2?	39	4	1	4	8 + 2?
Poleskie ¹²	12 (9+3)	6	4	-	2	2
Stanisławows.	44 (31+13)	29	1	1	13	8
Tarnopolskie	64 (58+6) +2?	50	4	1	9	11 + 2?
Wołyńskie ¹⁷	23 (17+6) +3?	19	4	-	-	3 + 1?
Razem	208 (156+52) +8?	157	18	4	29	32 + 5?

W nawiasie pierwsza liczba: zamordowani przez nacjonalistów ukraińskich a druga liczba zamordowani przez nacjonalistów ukraińskich wspólnie z Niemcami lub bolszewikami. Liczby ze znakiem zapytania – pozycje nie pewne.

Wśród duchownych prawosławnych^{1,2,5} zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich (nie są ujęci w tabeli), jest jeden arcybiskup (archiepiskop), jeden biskup (episkop) i 11 (+2) popów prawosławnych.

Lista duchownych będących ofiarami nacjonalistów ukraińskich z pewnością nie jest pełna i w miarę ukazywania się nowych danych będzie nadal uzupełniana. Każdy, kto miałby jakieś nowe dane dotyczące tego tematu proszony jest o skomunikowanie się z autorem.

Literatura

- 1. Dębowska M, Popek L. 2010.** Duchowieństwo diecezji łuckiej ofiary wojny i represji okupantów 1939-1945. Wydawnictwo Polihymnia, Lublin.
- 2. Jankiewicz L.S. 2012.** Lista duchownych katolickich i prawosławnych zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich, lub przy ich współudziale. W: **Listowski W.** (red.) Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Wydawca: Stowarzyszenie Kresowian Kędzierzyn-Koźle, Tom 4: 116-143.
- 3. Jastrzębski S. 2007.** Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939-1947. Wydawn. Nortom, Wrocław.
- 4. Komański H., Siekierka S. 2004.** Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946. Wydawn. Nortom, Wrocław.
- 5. Komański H., Siekierka S. 2008.** Ludobójstwo dokonane na duchownych obrządku łacińskiego przez OUN-UPA oraz zniszczenia obiektów sakralnych rzymsko-katolickich na kresach południowo-wschodnich 1939-1947. Wydawca: Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu.
- 6. Kulińska 2001.** Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom II.. Wydawca: Oficyna Wydawnicza ABRYS, Kraków.
- 7. Kulińska L. 2002.** Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom I. Wydawca: Oficyna Wydawnicza ABRYS, Kraków.
- 8. Kulińska L. 2004** Dokumenty do dziejów stosunków polsko-ukraińskich 1939-1945. t. II. Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego t. 24.
- 9. Kulińska L., Roliński A. 2003.** Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Wydawca Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.

- 10. Kulińska L., Roliński A. 2004.** Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego 1942-1944. Wydawca: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.
- 11. Kulińska L., Roliński A. 2012.** Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Zestawienie ofiar. Wydawca: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków.
- 12. Marecki J., ksiądz. 2013.** Męczennicy Wołynia. Dodatek: 70 rocznica ludobójstwa Polaków. „Nasz Dziennik” z dnia 11.07.2013 r., str. V.
- 13. Na Rubieży** – czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu, redaktor S. Siekierka.
- 14. Niewiński J. 2005.** Sprawiedliwi w czasie rzezi i pożogi. W: Niewiński J.(red.). Stosunki polsko-ukraińskie „Głos Kresowian” Wydawca: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa. [Str. 92-95 (Dane na podstawie pracy Cz. Blicharskiego „Petruniu ne ubywaj mene”)].
- 15. Siekierka S., Komański S., Bulzacki K. 2006.** Ludobójstwo dokonane na Polakach w województwie łwowskim. Wydawca. SUOZUN, Wrocław.
- 16. Siekierka S., Komański H., Różański E. (około 2007).** Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim, 1939-1946. Wydawca: SUOZUN i Wydawn. Atla2, Wrocław.
- 17. Siemaszko W. i Siemaszko E. 2000.** Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945. Wydawn. von borowiecku, Warszawa.

prof. Stanisław Nicieja

OBRONCY PRZEBRAŻA – CZYN I LEGENDA

Czym było Przebraże? Zrobiłem prywatny sondaż w młodym pokoleniu Polaków. Dla wielu, w tym moich studentów, był to pusty dźwięk. Jakaś dziwna nazwa jakiejś miejscowości. Ale co tam się zdarzyło? Wzruszenie ramion.

Przed kilku laty polski eurodeputowany Janusz Onyszkiewicz, wcześniej sztandarowa postać „Solidarności”, polski minister obrony narodowej, mąż wnuczki Józefa Piłsudskiego stwierdził: „Sprawa rzezi wołyńskich była wielokrotnie omawiana i nie ma co do niej wracać”. A gdyby tak powiedział o sprawie Katyń, o sprawie powstania w getcie warszawskim i o powstaniu warszawskim, że były tyle razy omawiane, więc po co do nich wracać? Po co organizować kolejny „Marsz Żywych” w Oświęcimiu, skoro tyle razy był organizowany? Nie wiem, czy z takich słów Onyszkiewicz potrafiłby się wytłumaczyć. Odpowiadałem mężowi wnuczki Piłsudskiego, że po to musimy wracać do rzezi wołyńskich i podolskich – czynić to musimy zwłaszcza na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu, gdzie mieszkają potomkowie ich ofiar – aby historia uczyła, że są zbrodnie niewybaczalne, i aby na Ukrainie, dziś państwie z Polską zaprzyjaźnionym, nie było zgody na gloryfikację ludobójców i czynienie z nich bohaterów, którym stawia się pomniki i nazywa ich imieniem główne ulice Lwowa, Stanisławowa czy Łucka, gdzie wsiąkla krew ich ofiar. Jak byśmy reagowali, gdyby w Berlinie czy Dreźnie nazywano ulice imieniem Hitlera czy Goeringa?

Fenomen Przebraża

Zbrodnie banderowców na Wołyniu to polski holocaust. W okrutny sposób zamordowano tam dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi, w tym starców i dzieci, nierzadko przy pomocy widel, noży, siekier, metalowych prętów i pił; spalono tysiące domów, dworów, kaplic i kościołów z zamkniętymi wewnątrz ludźmi. Po wielu niegdyś tętniących życiem polskich wsiach nie ma dziś śladu. Został jałowy ugor i gdzieś tam krzyże. Stało się to w środku XX wieku, w centrum Europy, a nie w mrocznym średniowieczu, w czasie najazdów Tatarów i nie gdzieś na Antypodach.

W czasie walk z ukraińskimi nacjonalistami w latach 1943-1944 prawie każdy przysiółek, kolonia, wieś, miasteczko, a nawet duże miasta na Wołyniu spłynęły polską krwią. Powstawały w nich punkty polskiej samoobrony. Spośród tych licznych miejscowości Przebraże zasłynęło jako najsilniejszy ośrodek polskiej samoobrony.

Przebraże leżało na skraju lasów, dziesięć kilometrów na północny wschód od dużego węzła kolejowego w Kiwercach. Tędy wiodł główny szlak komunikacyjny

do stolicy Wołynia. Przebraże było dużą kolonią polską utworzoną w 1864 roku po upadku powstania styczniowego i po uwłaszczeniu przez władze carskie chłopów kosztem rozparcelowanych majątków tamtejszych polskich ziemian. Przed wybuchem II wojny światowej mieszkało tam ponad 2 tysiące osób – niemal wyłącznie Polaków. W czasie wojny, na wieść o pierwszych napadach banderowców na polskie zagrody, zawiązała się w Przebrażu w marcu 1943 roku samoobrona. Do systemu obronnego Przebraża weszły wszystkie okoliczne przysiółki: Chołopiny, Jażwiny, Chmielnik, Mosty, Wydranka i Zagajnik.

Podobieństwo do obrony Zbaraża

Przebraże stało się symbolem heroicznej obrony zdesperowanych, skazanych na zagładę ludzi, którzy cudem uniknęli śmierci z rąk fanatycznych sadystów spod znaku UPA. Byli źle uzbrojeni, dowodzeni przez przypadkowych, niedoświadczonych w bojach młodych podoficerów, stłoczeni po 5-6 rodzin w jednym domostwie lub w pobudowanych w pośpiechu prymitywnych barakach, budach, lepiankach, szałasach i ziemiankach. W sumie było ich wiele tysięcy – według różnych szacunków od 12-20 tysięcy. Otoczyli miejsce swej obrony tranzejami, okopami, bunkrami i drutem kolczastym.

W koszmarnych warunkach, o głodzie i chłodzie, w strachu przed niespodziewaną, nagłą śmiercią, w stanach krańcowego wyczerpania, w sierpniowym skwarze i styczniowych mrozach w latach 1943-1944 wytrwali. Stworzyli swoistą „Republikę Przebraską”, która miała władze administracyjne i wojskowe. Wytrzymali wiele ataków kilku tysięcy banderowców i idących za nimi chłopów ukraińskich z nożami, siekierami, z widłami, tzw. siekierników-rabusiów z wozami, na które miano załadować zrabowany majątek pomordowanych obrońców. Odparli trzy wielkie szturmowe oddziały UPA: 5 lipca, 31 lipca i 31 sierpnia 1943 roku. Ukraińcy ponieśli duże straty. Ale nie brakowało też ofiar po stronie polskiej – zginęło około 550 obrońców.

Przebraże to symbol polskiej zwycięskiej samoobrony. I może być porównywane do opisanej w powieści „Ogniem i mieczem” słynnej obrony Zbaraża, którą wprowadził do mitologii narodowej Henryk Sienkiewicz. Dziś nie ma już Przebraża. W tym miejscu jest małe ukraińskie osiedle – Hajowe (Gajowo), 25 km na północ od Łucka. Zatarło tam ślady po dawnych polskich wsiach i koloniach, gdzie pracowali, a później, w czasie II wojny ginęli Polacy. Obecnie tam, gdzie były polskie przysiółki, stoją na pustych polach krzyże w miejscach zbiorowych mogił. W 1996 roku staraniem polskich środowisk kombatanckich stworzono pod lasem na wschód od unicestwionej wsi cmentarz obrońców Przebraża – 120 mogił. W 2001 roku Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa wniosła tam pomnik oraz 14 kamiennych krzyży nagrobnych symbolizujących okalające Przebraże poszczególne miejscowości, w których banderowcy dopuścili się morderstw na ludności polskiej.

W końcu sierpnia 1943 roku obrońców Przebraża wzmocnił 100-osobowy oddział Armii Krajowej podporucznika Jana Rerutki (zamordowanego później przez Sowietów), a kilka dni później 200-osobowy oddział kapitana Władysława Kochańskiego. Gdy w lutym 1944 roku Przebraże zajęła Armia Czerwona, żołnierzy samoobrony rozbrojono i wcielono do armii gen. Berlinga, a mieszkańców wysiedlono w nowe granice Polski.

6 czerwca 1945 roku o północy na stację kolejową Opole-Zakrzów wjechał pierwszy transport przesiedleńców z Przebraża – 75 wagonów wyładowanych ludźmi, dobytkiem i bydłem. Nad ranem dojechał drugi taki sam transport. Przyjechał nim m.in. były mieszkaniec Chmielówki – Juliusz Rosiński i na bocznicę kolejowej patrzył ze swoją rodziną, jak żołnierze rosyjscy demontowali maszyny opolskiej cementowni i ładowali je do opuszczonych przez przebrażan wagonów, które wracały na wschód po nowych przesiedleńców.

Najwięcej potomków obrońców Przebraża osiadło na Śląsku Opolskim – w Niemodlinie i jego okolicach, we wsiach: Sady, Gościejowice, Skarbiszowice, Prądy i dalej – w Tułowicach, Korfantowie, Rączce, Przydrożu, a także w Olszance Brzeskiej i w Lisięcicach. Jeden z transportów przebrażan trafił też w okolice Krasnego Stawu i Malborka.

Bestseller Cybulskiego

W 1966 roku ukazała się książka pt. „Czerwone noce”, przedstawiająca dzieje obrony Przebraża. Jej autorem był komendant wojskowy tej obrony – Henryk Cybulski. Książka miała formę sprawnie napisanej relacji osobistej i dokumentowała zadziwiający sukces polskiej samoobrony na Wołyniu. Była pierwszą książką na ten temat i stała się od razu – jak napisała Anna Kownacka-Góral – „podręcznikiem Kresowian”, czytany w domu na głos przez całe rodziny, a jej czytelnicy komentowali prawie każde zdanie tej książki. Potwierdza to córka przebrażan, Aleksandra Paszkowska – animatorka kultury w Niemodlinie, która jako mała dziewczynka przysłuchiwała się wielkim debatom rodzinnym i dyskusjom nad tą książką.

Książka „Czerwone noce” Henryka Cybulskiego stała się absolutnym bestsellerem, a niski nakład spowodował, że była pozycją wyjątkowo trudną do zdobycia. Doświadczyłem tego w sposób bolesny. Byłem wówczas uczniem Liceum Pedagogicznego w Świdnicy, gdzie lekcje fizyki, których wyjątkowo nie lubiłem, prowadził prof. Teodor Ostrowski. Był nauczycielem szanowanym i nagradzany – według opinii wrocławskiego kuratora oświaty stworzył jedną z najlepszych pracowni fizycznych na Dolnym Śląsku. Ale jako uczniowie baliśmy się go wyjątkowo, bo czasem był w reakcjach nieobliczalny – łatwo można było wyprowadzić go z równowagi i sprowokować do złośliwych komentarzy, którym towarzyszyło lawinowe wpisywanie dwójek do dziennika klasowego. W czasie jednej z lekcji

dowiedzieliśmy się, że prof. Ostrowski przed wojną uczył w szkołach na Wołyniu – w Łucku, Jabłonce Wielkiej i Maniewiczach. „Może ktoś z was – zapytał na zakończenie lekcji – słyszał o książce pod tytułem *Czerwone noce*. Byłbym wdzięczny za pomoc w jej zdobyciu”.

Temat był wówczas dla mnie – 17-letniego licealisty – abstrakcyjny, bo nie wiedziałem o zbrodniach na Wołyniu. Ale skojarzyłem sobie, że serdeczny przyjaciel mego ojca, nasz sąsiad w Strzegomiu – Zenon Sawicki (1924-1986) pokazywał taką książkę memu ojcu, Tomaszowi Niciei, szcząc się, że ją kupił. Postanowiłem ją pożyczyć od Sawickiego, który przyjął ten fakt z entuzjazmem. Był wzruszony, że mnie – nastolatka – taki temat zainteresował. „Przeczytaj to, chłopcze, i przyjdź porozmawiać ze mną o tym” – powiedział na pożegnanie, wręczając mi tę książkę.

Następnego dnia zaniósłem książkę prof. Ostrowskiemu, zyskując również w jego oczach niebywale uznanie. Od tego momentu na lekcjach fizyki nie musiałem siedzieć paraliżowany strachem. Profesor stał się dla mnie wyrozumiały i serdeczny, a nawet obdarzał mnie dobrotliwym uśmiechem. Po pewnym czasie jednak Zenon Sawicki upomniał się o książkę. Pytając, co o niej sądzę, zażądał jej zwrotu. I tu wpłatałem się w nie lada kabałę. Z jednej strony bałem się powiedzieć prof. Ostrowskiemu, aby mi „Czerwone noce” oddał, bo nie powiedziałem mu wyraźnie, że tylko ją pożyczam. Z drugiej strony nie przyznawałem się sąsiadowi (a był człowiekiem wybuchowym!), że ta książka jest u mego nauczyciela, który traktował ją z podobnym nabożeństwem.

Bałem się utraty zaufania u obu starszych panów, znanych mi z gwałtownych reakcji. Nie odważyłem się odebrać książki profesorowi Ostrowskiemu. Zacząłem krążyć po wszystkich możliwych księgarniach, antykwariatach i znajomych z nadzieją, że uda mi się kupić „Czerwone noce” i oddać je coraz bardziej zniecierpliwionemu Sawickiemu. Bez skutku. Uwikłałem się w jakiś stan pokrętności, który przez wiele miesięcy zatruwał mi życie, bo musiałem unikać spotkań z sąsiadem albo tłumaczyć się przed nim zawile. W końcu skłamałem sąsiadowi, że mi zginęła, za co zwymyślał mnie najostrzejszymi słowami.

Skarcony i upokorzony zapytałem ojca, dlaczego Sawickiemu tak bardzo zależy na tej książce. „Bo w niej jest historia jego tragicznej młodości – usłyszałem w odpowiedzi. – Widziałeś na jego szerokiej twarzy dwie duże blizny? To piętno jego tragedii. Banderowcy zamordowali na Wołyniu kilku członków jego rodziny, w tym matkę i brata. On cudem przeżył. Po wojnie los rzucił go do Strzegomia. Z Wołynia wyniósł uraz psychiczny. Zdarzało mu się reagować bardzo gwałtownie i bywał nieobliczalny w słowach”.

Po latach dowiedziałem się, że podobny los spotkał na Wołyniu mego profesora od fizyki. Teodor Ostrowski (1912-2003), urodzony w Słupi pod Rawiczem, był żarliwym patriotą – pilsudczykiem. W czasie gdy był inspektorem szkolnym

w Maniewiczach na Wołyniu, wspólnie z żoną – Zofią (nauczycielką w maniewickiej szkole) opiekował się Pomnikiem Legionów Polskich w pobliskiej Kostuchnowce, w miejscu krwawych bojów polskich legionistów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego z Rosjanami.

Teodor Ostrowski był świadkiem rzezi wołyńskiej. Stracił wówczas wielu przyjaciół – nauczycieli szkół, w których pracował. Sam przeżył. Schronił się przed banderowcami we Lwowie i tam brał udział w tajnym nauczaniu. Po wojnie trafił przez Zabrze do Świdnicy i do emerytury w 1972 roku uczył fizyki w moim liceum. W gronie pedagogicznym znano jego historię i wiedzano, że został mu ciężki uraz psychiczny. I zdarzało się, że nie umiał hamować swoich emocji. Jako uczeń nie rozumiałem tego. Nie miałem wówczas świadomości, co on na Wołyniu przeżył. Szkoda, że jako licealista nie odważyłem się porozmawiać w tamtych latach z moim profesorem od fizyki i z moim sąsiadem z ulicy Waryńskiego w Strzegomiu o ich tragedii na Wołyniu.

Gdy przystąpiłem do pisania pierwszych tekstów o rzeziach wołyńskich i o Przebrażu, Zenon Sawicki już nie żył. Więcej: jego jedyny syn – Jerzy Sawicki (1951-2011), absolwent wrocławskiej Akademii Rolniczej, mój kolega ze Strzegomia też już odszedł na zawsze, a rodzina Sawickich rozpieczętowała się po świecie. Historię Zenona Sawickiego poznałem dzięki niskonakładowej, wydanej własnym sumptem książce Krzysztofa Gilewicza „Krzyż Wołynia – 1943” (Lublin 2013).

Darowane życie Zenona Sawickiego

Dr Krzysztof Gilewicz (rocznik 1941) – absolwent politechnik Szczecińskiej i Lubelskiej, właściciel dużego warsztatu samochodowego w Lublinie, związany rodzinnie ze wsią Kupowalce, którą banderowcy starli z powierzchni ziemi, gromadził w latach 1985-2011 relacje tych, którzy przeżyli „czerwone noce” w jego rodzinnej wsi i okolicach. Udało mu się nagrać na taśmie magnetofonowej kilkadziesiąt wywiadów i tym samym wypełnił testament swojej matki – Ireny Gilewiczowej zawarty w nakazie: „Synu, to, co się stało w Kupowalcach, ty musisz kiedyś opisać!”.

Wśród kilkudziesięciu relacji rodzin: Łazowskich, Konopków, Rozalewiczów i Gilewiczów są też relacje Sawickich, w tym siostry i brata Zenona Sawickiego: Moniki Sawickiej-Wojtasz (rocznik 1931) – mieszkającej obecnie w Anglii i Czesława Sawickiego (1923-2008) – zmarłego w Białobrzegach pod Łańcutem. Dzięki tym relacjom mogłem dowiedzieć się, co spotkało mego sąsiada w Niedzielę Palmową 1943 roku. Oto ta historia.

Była jasna noc księżycowa – wspominają Monika i Czesław Sawiccy. My z rodziną i kilkoma znajomymi, ze względów ostrożnościowych, spaliśmy w stogach. Tuż przy lesie stała duża szopa Łazowskich na narzędzia rolnicze. W pewnej chwili zauważyliśmy, że zza tej szopy zaczęli wychodzić uzbrojeni bandyci. Było

ich siedmiu. Widzieliśmy, jak zaczynają się rozstawiać. Dwóch zostało za szopą, dwóch zaszło dom od tyłu, zaś trzech skierowało się do drzwi wejściowych. Widzieliśmy, że to nie przelewki. W domu Łazowskich była jedynie babcia, która im nie otworzyła. Przypatrywaliśmy się temu z odległości mniejszej niż 20 metrów. Ja chciałem strzelać, bo strzał był pewny. Nastąpiła krótka wymiana zdań, ale Heniek Łazowski był temu przeciwny. Ta krótka rozmowa zwróciła na nas uwagę bandytów. Zostaliśmy zauważeni i skoczyliśmy do znajdującego się w pobliżu rowu. I stąd zaczęłem strzelać. Banderowcy szybko opuścili podwórkę. Skryli się za szopą i zaczęli strzelać w naszym kierunku.

Po pewnym czasie strzelanina ustała. Siedzieliśmy w kompletnej ciszy około 40 minut. Na nieszczęście mój młodszy brat Zenon Sawicki (liczący wówczas 19 lat) poszedł sprawdzić, co się stało. Wziął z sobą psa i skierował się w stronę zabudowań Łazowskich. Gdy zbliżył się do szopy, wszedł wprost na banderowców. Wtedy jeden z nich strzelił i trafił go pociskiem rozrywającym w nogę powyżej kolana. Kiedy usłyszałem strzał, nie wiedząc, co się dzieje, zaczęłem strzelać w kierunku szopy. Wtedy zobaczyliśmy, że bandyci zaczynają się wycofywać. Ale jeden z nich podbiegł do leżącego na ziemi brata, wymierzył do niego z karabinu i strzelił w głowę. Jak się później okazało, trafił w szczękę, a kula wyszła drugą stroną. Bandzior powiedział „Hotowy” (gotowy) i dołączył do pozostałych, pośpiesznie opuszczających zabudowania.

Nic nie wiedzieliśmy o tym, co się stało, ale po pewnym czasie usłyszeliśmy jęki. Udaliśmy się w tym kierunku i znaleźliśmy Zenka w okropnym stanie. Noga była powyżej głowy i latała na wszystkie strony. Nie wiedzieliśmy, co mamy robić. W końcu przynieśliśmy drzwi z kuchni, ostrożnie ułożyliśmy na nich Zenka, a Heniek Łazowski i mój brat Zygmunt przenieśli go na podwórkę. Ja stałem z pogotowiu z bronią na straży, bo nie byliśmy pewni, czy bandyci nie wrócą. Zaprzęgliśmy konie do wozu i przewieźliśmy brata do dziadka Michała Sawickiego w Kupowalcach, stamtąd dalej do szpitala w Horochowie. Przez cały czas konwojowałem furmankę z bronią gotową do strzału. (...)

Zenek przeżył, a pobyt w szpitalu uchronił go od doświadczenia tego wszystkiego, co wydarzyło się w Kupowalcach później, gdy banderowcy zabili moją matkę i młodsze go brata Alfreda.

Po wojnie Zenon Sawicki wspólnie z pochodzącą również z Kupowalców żoną – Genowefą z Łagoszów (1925-2006) prowadził duże gospodarstwo rolne na Grabach, na przedmieściu Strzegomia. Mieszkali w pięknym poniemieckim domu (z gankiem i urokliwie łamanym dachem, z glazurowaną bordową dachówką) będącym do dziś ozdobą tego przedmieścia. Mam w ciągłej pamięci charakterystyczną sylwetkę Zenona Sawickiego lekko utykającego na okaleczoną kiedyś nogę, z dwiema bliznami na policzkach. Był człowiekiem emocjonalnym, o żywiołowym temperamencie, ciekawym świata. Los mu wynagrodził. Dobrze mu się wio-

dło. Miał dwoje dzieci – Jerzego i Wiesławę. Był jednym z bogatszych strzegomskich gospodarzy, o czym świadczy fakt, że pierwszy na tym przedmieściu kupił telewizor – wtedy (w 1959 roku) wyjątkowy rarytas. Schodzili się więc do jego domu wieczorami liczni sąsiedzi na wspólne oglądanie Teatru Sensacji „Kobra” czy Kabaretu Starszych Panów.

„Opór” – amerykańska superprodukcja

Opis dramatów Zenona Sawickiego i profesora Teodora Ostrowskiego mógłby znaleźć się w książce Henryka Cybulskiego „Czerwone noce”. Pisząc o Przebrażu, przeczytałem ją ponownie po latach i przekonałem się, jaki to znakomity dokument tego czasu. Podobnie jak opracowanie Józefa Sobiesiaka „Przebraże” (Warszawa 1971) i monografie – Mirosława Łozińskiego i Bogusława Rosińskiego „Obróńcy Przebraża” (Lublin 1997) oraz prof. Władysława Filara „Przebraże. Bastion polskiej samoobrony na Wołyniu” (Warszawa 2007). Są to jednak książki albo zapomniane, albo niskonakładowe, niszowe – podobnie jak kilka amatorskich opracowań o obronie Przebraża, napisanych przez uczestników i świadków tamtych wydarzeń. A szkoda, bo są one dowodami skuteczności polskich działań, mądrej taktyki walki, która broniła i oszczędzała ludzi.

Obrona Przebraża była niezwykle sukcesem. Skromnymi siłami uratowano 20 tysięcy ludzi, mając do dyspozycji tylko 1000 uzbrojonych ludzi i broniąc się w przebraskich szałcach przed atakiem około 12 tysięcy banderowców. To jest naprawdę historia podobna do obrony Zbaraża z czasów wojen polsko-kozackich i walki polskiego rycerstwa pod wodzą Jeremiego Wiśniowieckiego z wielokrotnie liczniejszymi oddziałami Kozaków i Tatarów pod wodzą Chmielnickiego w 1649 roku. Czy kiedyś na ten temat powstanie film równie ważny jak Hoffmanowski „Ogniem i mieczem”?

Amerykanie w 2008 roku zrobili głośny film – wysokonakładową superprodukcję – o braciach Bielskich pt. „Opór” („Defiance”). Przedstawili tam okoliczności samoobrony około 1000 polskich Żydów w lasach w okolicach Nowogródka. Film bił rekordy oglądalności w Europie i Stanach Zjednoczonych. Główną rolę – Tewje Bielskiego, polskiego Żyda, jednego z trzech braci, przywódcę samoobrony – zagrał supergwiazdor Daniel Craig, znany z nowej wersji Jamesa Bonda. Film recenzowały najbardziej poczytne gazety europejskie, a reklamowały wielkie stacje telewizyjne. Rozsławił samoobronę Żydów polskich pod Nowogródkiem.

Prawie wszyscy moi studenci znają ten film i mogą się dziwić, że w Polsce nikt nie wpadł na pomysł realizacji podobnego filmu o samoobronie na Wołyniu, gdzie na przykład rolę komendanta obrony Przebraża zagrałby któryś z popularnych polskich aktorów, jak choćby Robert Więckiewicz. Podejrzewam, że nawet gdyby ktoś chciał zrealizować obecnie film o obronie Przebraża, to pomysł ten byłby raczej stordedowany. Dowodzi tego historia filmu Ewy i Czesława Petelskich

„Ogniomistrz Kaleń” (1961), ze znakomitą, stylizowaną trochę na XX-wiecznego Kmicica rolą Wiesława Gołasa. Jest to dotychczas jedyny (obok „Zerwanego mostu” Jerzego Passendorfera) polski film fabularny o walkach z oddziałami UPA. Jest tam przejmująca – historycznie prawdziwa – scena odrabiania siekierą głów polskim żołnierzom. Po protestach ambasady Ukrainy w czasach prezydentury Wiktora Juszczenki film ten można było oglądać tylko na zamkniętych pokazach. Dziś, kiedy prezydentem Ukrainy nie jest już chwalcą i gloryfikator czynów Bandery, „Ogniomistrz Kaleń” też nie pojawia się na ekranach telewizyjnych.

Spór o przywództwo samoobrony Przebraża

Po ukazaniu się w 1966 roku „Czerwonych nocy” Henryka Cybulskiego (były jeszcze później cztery modyfikowane wydania – ostatnie w roku 1990) w środowiskach rodzin byłych uczestników samoobrony wybuchł ostry spór o to, kto był tam faktycznym przywódcą broniących Przebraża. Część dyskutantów twierdziła, że palma pierwszeństwa należy się Ludwikowi Malinowskiemu. Innego zdania byli zwolennicy Henryka Cybulskiego. Spór ten położył się cieniem na biografiach tych dwóch rywalizujących ze sobą niewątpliwie bohaterów narodowych. Nic dziwnego. Sukces ma zawsze wielu ojców a tylko klęska jest sierotą. Kontrowersje ostatecznie rozstrzygnął prof. Władysław Filar w książce „Przebraże. Bastion polskiej samoobrony”. Wykazał tam, że w Przebrażu było dwóch komendantów: wojskowy – Henryk Cybulski, odpowiedzialny za akcje militarne, fortyfikowanie obozu i rozpoznawanie sytuacji na zewnątrz oraz komendant cywilny – Ludwik Malinowski, odpowiedzialny za sprawy porządkowe, aprowizacyjne, zakupy broni i za relacje wewnętrzne pomiędzy skupionymi w obozie-szańcu ludźmi. Licytowanie się o to, który z komendantów był ważniejszy i który położył większe zasługi było jałowe i bezsensowne, bo obaj odegrali w obronie Przebraża rolę wybitną. Przypomnijmy pokrótce ich biografie.

Henryk Cybulski (1910-1971) to postać dziś zupełnie zapomniana. Urodził się w Przebrażu. Był utalentowanym sportowcem – trenował biegi przełajowe, długodystansowe, strzelectwo – i zaczynał odnosić znaczące sukcesy. Miał szansę wziąć udział w olimpiadzie w Londynie w 1940 roku. Wszystkie te plany przekreśliła wojna. Zamiast pojechać na olimpiadę, został wywieziony przez Sowieców w głąb Rosji, pod Archangielsk, skąd uciekł i po ośmiu tygodniach dramatycznej robinsonady wrócił do Przebraża. Wstąpił w szeregi Armii Krajowej. Gdy zaczęły się napady banderowców na polskie wsie, został 8 stycznia 1943 roku wybrany komendantem wojskowym obrony Przebraża. Na tym stanowisku dał dowody wielkiego bohaterstwa i rozsądku politycznego. Powiększył stan liczebny z kilkudziesięciu na początku do tysiąca uzbrojonych mężczyzn pod koniec obrony Przebraża. Rozbudował fortyfikacje, przeprowadził kilka udanych akcji przeciw placówkom UPA, współpracując z partyzantami rosyjskimi. Przeprowadził m.in. udany rajd

do Otyki, dzięki czemu uratował około 1500 osób, którym groziła pewna śmierć z rąk banderowców.

Po wyparciu Niemców z Wołynia przez Armię Czerwoną, zagrożony aresztowaniem przez NKWD (był wszak akowcem), wstąpił do armii Berlinga i przeszedł szlak bojowy aż do Berlina, forsując po drodze Wisłę i Odrę. Po wojnie, jak wielu przebrażan, osiadł na Śląsku Opolskim i pracował jako leśnik w Lipnie pod Niemodlinem oraz w Grodkowie. Gromadził materiały do swej książki „Czerwone noce”. Jako człowiek kompromisu był podejrzewany o agenturalność – z jednej strony przez środowiska akowskie, a z drugiej przez UB. W końcu aresztowano go w Grodkowie i osadzono w więzieniu w Lublinie, skąd wyszedł z chorym sercem. Do Grodkowa już nie wrócił. Pochowano go w Lublinie. Poza rodziną nikt nie upominał się o jego krzywdę. Żadna ulica na Śląsku nie nosi imienia tego bohater-skiego, zwycięskiego komendanta obrony Przebraża. W Niemodlinie mieszka jego siostra, a w Korfantowie jego bratanek. Historia czterech braci Cybulskich mogłaby być przedstawiona na ekranie podobnie jak historia braci Bielskich w kasowym filmie hollywoodzkim.

Nie mniej dramatyczna i barwna jest biografia Ludwika Malinowskiego (1889-1962). Był dużo starszy od Cybulskiego. Miał za sobą przeszłość w Legionach Piłsudskiego. Wyróżniał się dużą, charakterystyczną brodą. Znał język niemiecki, co odegrało kapitalną rolę w czasie obrony Przebraża, bo potrafił porozumieć się w Kiwercach z Niemcami i pozyskiwać od nich duże ilości broni. Jako komendant cywilny miał w Przebrażu wielki autorytet, w trudnych chwilach zapobiegał więc panice wśród stłoczonej w obozie ludności. Był mistrzem apro-wizacji. Później walczył w I Armii Wojska Polskiego, w zwiadzie konnym. Po wojnie osiadł z rodziną w Niemodlinie. Nękanym był przez UB za rzekomą współ-pracę z Niemcami. Zmarł 12 czerwca 1962 roku. Ma w Niemodlinie stojący na placu Obrońców Przebraża swój pomnik, sfinansowany ze składek trzech gmin: Niemodlina, Korfantowa i Olszanki.

prof. Bogusław Paż

CZY BÓG MÓGL ZAPOBIEC LUDOBÓJSTWU, KTÓREGO NA KRESACH DOKONAŁA UPĄ? - ODPOWIEDZI RACJONALISTYCZNEJ FILOZOFII (TEODYCEI) LEIBNIZA

„Gwiazdy skłaniają, ale nie zmuszają”

G. W. Leibniz

Pomimo upływu lat od zakończenia drugiej wojny, współczesny świat nadal doświadcza barbarzyńskich zbrodni na masową skalę. W jednym ze swoich tekstów profesor Mieczysław A. Krąpiec – wieloletni rektor KUL, wybitny filozof i kresowianin, postawił tezę, że współczesne zbrodnie są efektem nierozliczenia zbrodni wcześniejszych, wśród których jest ludobójstwo dokonane przez OUN-UPA, SS-Galizien i in. na Wołyniu i Kresach południowo-wschodniej II Rzeczypospolitej¹. Zbrodnia ta, której niewiarygodne okrucieństwo budzi przerażenie do dziś, pozostaje faktem historycznym pod wieloma względami otwartym. Przede wszystkim przez to, że do dziś nie został on osądzony przed żadnym sądem, zaś jego sprawcy uniknęli kary. Z moralnego punktu widzenia budzi to powszechne poczucie niesprawiedliwości i zgorszenia. Jeden zaś z największych myślicieli chrześcijańskich, św. Augustyn z Hippony (354-430) stwierdził „Niech zginie świat, a niech stanie się sprawiedliwość!”.

Co zatem ze sprawiedliwością w obliczu nieukarano ludobójstwa? Zbrodnię tę można jednak rozważać z perspektywy czysto ludzkiej, w więc sprawiedliwości realizowanej w niedoskonały sposób, ale także w relacji do sprawiedliwości doskonałej, której podmiotem jest Bóg. Jeśli chodzi o tę ostatnią perspektywę, to może ona być rozważana w perspektywie nadprzyrodzonej (Objawienie) i wtedy odpowiedzi na nurtujące nas pytania znajdujemy w obszarze religii i teologii pozytywnej. Możliwe jest też podejszenie, w którym Boga potraktujemy jako obiekt (zasadę) czysto racjonalnego poznania tj. realizowanego na bazie przyrodzonego rozumu. Wtedy rozważania takie staną się przedmiotem filozofii, a dokładniej: pewnej jakiejś postaci teologii naturalnej. Tego rodzaju dociekania w ramach teologii naturalnej, do których się tu ograniczę, pojawiają się w filozofii od niemal jej początków, w szczególności były one przedmiotem

¹ M. A. Krąpiec, Cień niesądzonych zbrodni, w: Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach historycznych. (T. I. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939-1946) s. 239-242.

myślicieli chrześcijańskich w średniowieczu (św. Augustyn, św. Tomasz) i czasach nowożytnych.

W niniejszym tekście chciałbym ograniczyć się do jej jednej konkretnej postaci, jaka się wyłoniła w nurcie nowożytnego racjonalizmu. Jej twórcą jest Gottfried W. Leibniz (1646-1716), nowożytny geniusz, który stworzył nie tylko podstawy matematyki i informatyki, ale i współczesnej filozofii. Właśnie kwestia sprawiedliwości, ale także problem źródeł zła i roli Boga w jego obliczu tego stanowiły przedmiot wypracowanej przez niego dziedziny filozofii – teodycei.

I. Wyjaśnienie znaczenia „teodycei”

Termin „teodycea jest połączeniem dwóch greckich słów: *theo* – Bogu oraz *diken* – sprawiedliwość (w domyśle: oddać). Tak więc teodycea to nauka, która oddaje Bogu sprawiedliwość. Trzeba podkreślić właściwą interpretację tego, czym jest teodycea, gdy często w obiegu funkcjonuje inne, choć pozornie podobnie brzmiące wyjaśnienie, zgodnie z którym teodycea to „nauka usprawiedliwiająca Boga” – a mianowicie ze zła w świecie². To drugie pozostaje w wyraźnej opozycji do intencji Leibniza i jego dzieła, opublikowanego w 1710 roku w Amsterdamie, którego pełny tytuł brzmi: *Teodycea. O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*³. Zaproponowane w tym dziele rozwiązania, które niebawem zreferuję, wyróżnionych w podtytule problemów spotkało się z tyle szerokim, co zarazem krytycznym odbiorem. Zarzucono mu skrajny racjonalizm, sankcjonowanie zła i – całkowicie błędnie i wbrew intencjom tego myśliciela – determinizm, czyli pogląd, który kwestionuje indywidualną wolność człowieka.

Kwestie teodycalne podejmował także inny niemiecki myśliciel G. W. F. Hegel (1770-1831) we Wstępie do *Wykładów z filozofii dziejów*, w którym przyrównał dzieje do rzeźni (niem. *Schlachtbank*). W tekście tym pytał z z troską:

„[...] kiedy patrzymy na historię jako rzeźnię, w której składano w ofierze szczęście ludów, mądrość państw i cnoty jednostek, myśli naszej nasuwa się nieodparte pytanie: komu, w imię jakiego ostatecznego celu składane były tak potworne ofiary?”⁴.

Na tak postawione pytanie odpowiedział, że każda jednostkowa ofiara jest konieczna, aby historia podążała naprzód. Rozwój dziejów i postęp w nim zawsze jest okupiony ofiarą. Ludzkie cierpienie w sensie samo-poświęcenia nie tylko ma swój pozytywny sens, ale jest konieczne, aby urzeczywistniły się w nim nie tylko poszczególne jednostki i narody, ale także – oprócz takich wartości jak: dobro,

2 Taka wykładnia, obca Leibnizowi, sugeruje w punkcie wyjścia winę, którą ponosiłby Bóg za zło w świecie.

3 Zob. G. W. Leibniz, *Teodycea. O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła* przeł. M. Frankiewicz, przypisami opatrzył J. Kopania Warszawa 2001.

4 G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, przeł. J. Grabowski, A. Landman Warszawa 1958 t. I s. 32.

piękno i prawda – nade wszystko: wolność. Hegel twierdził, że jednostka ani nie posiada indywidualnej wolności, ani nie jest podmiotem swoich czynów. Wolność i podmiotowość jest atrybutem pewnej siły, która jest ponadjednostkowa i nieosobowa. Hegel nazywał ją Duchem i Absolutem. Nie chcąc dalej rozwijać kwestii owego Ducha, skupię się na statusie człowieka w obliczu dotykającego go zła i roli Boga w obliczu ludzkiego cierpienia. Nie bez inspiracji teologicznej mówił Hegel, iż człowiek *musi* ulec złu, stając się jego ofiarą, jeśli ma się spełnić i spełnić swój los. Nawiązywał tu do słów Ewangelii: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 20-21.23-24).

W interpretacji tego myśliciela ani jednostka nie jest wolna, ani Bóg nie może ingerować w porządek świata. Jednostka przez to, że nie jest wolna nie jest też odpowiedzialna za to, co robi. Oznacza to, że złoczyńca realizuje pewien plan, którego ani nie jest autorem, ale jedynie mimowolnym wykonawcą. Do tego rodzaju uzasadnień, jakie proponował Hegel, odwoływały się wszystkie późniejsze systemy totalitarne (komunizm, faszyzm, nazizm). Na tego rodzaju pogląd, który usprawiedliwienia zbrodni i terroru upatrywał w uwarunkowaniach historycznych („takie czasy”), powoływał się twórca ukraińskiej wersji faszyzmu – Dmytro Doncow w *Nacjonalizmie*. Praca ta, wydana w tym samym roku co Hitlera *Mein Kampf* (1926), była ideologiczną bazą terrorystycznej działalności ukraińskich nacjonalistów w międzywojennej Polsce⁵, a następnie w ludobójstwie na Kresach. Głoszone w niej hasło „twórczego terroru” bazowało na tej samej, co heglowska – totalitarnej wizji rzeczywistości, w której jednostka znaczy cokolwiek tylko o tyle, o ile jest częścią narodu (w marksistowskim komunizmie był to robotniczy kolektyw). W związku z tym jednostka taka ani nie jest podmiotem realizowanych działań, ani za nie przed nikim odpowiada.

II. Realność zła. Praktyczny wymiar teodycei

Hegłowska teodycea, kwestionując indywidualną wolność człowieka, a nawet jego realność – zgodnie z nią prawdziwym bytem jest tylko ponadjednostkowy Absolut, znosi także indywidualną odpowiedzialność jednostek za dokonywane zbrodnie. Zaś Absolut ten, w wykładni Hegla będący bezosobowym Bogiem, czyli pewnym doskonałym „czymś” a nie „kims” (osobą), jest jedynym podmiotem i ostateczną przyczyną wszelkich zachodzących w dziejach procesów i zdarzeń. W tej perspektywie wszystko, cokolwiek dzieje się, dzieje się samoistnie i anonimowo („się”), nie posiadając swojego konkretnego świadomego i odpowiedzialnego podmiotu – sprawcy. Rola jednostek na tym tle polega na byciu bezwolnym

⁵ Zob. L. Kulińska, Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939, Kraków 2009 passim.

środkiem (instrumentem) do realizacji celów, które ów Absolut wyznacza – np. Krzysztof Kolumb sam z siebie nie dlatego odkrył Amerykę, aby dla siebie zrealizować *swój* indywidualny plan, ale po to, aby w rezultacie tego odkrycia mogły powstać Stany Zjednoczone Ameryki, które z kolei w przyszłości zmieniały oblicze świata. Ponieważ, jako głosi jedno z powiedzeń Hegla „Sowa Minerwy przylatuje o świcie”, więc tym, co nam pozostaje, to jedynie biernie kontemplować przeszłość w jej przebiegu i uwarunkowaniach, które tworzą jej konieczne determinanty, które sprawiają, że poszczególni ludzie postępują tak a nie inaczej. W tej wizji teodycei nie tylko nie ma miejsca na wolność człowieka, ale zło jest wpisane w porządek świata, stanowiąc jego konieczny komponent, który warunkuje dalszy rozwój. W rezultacie: znika odpowiedzialność jednostek za to zło. Bóg zaś także za to zło nie odpowiada, gdyż nie jest osobą i działa z konieczności.

Jak się wydaje, tego rodzaju wizja historii i roli w niej człowieka kłóci się z podstawowym doświadczeniem i przeczy intuicjom żywionym przez większość ludzi. Myślę, że tego rodzaju negatywna ocena stanowiska Hegla spotkałaby się z akceptacją m.in. w środowisku Kresowian. Wśród nich zapewne nie ma ani jednej dorosłej osoby, która by sobie nie zadawała pytania: gdzie był *wszechmocny* Bóg, gdy ukraińskie bandy nocą napadały polskie wsie i bestialsko mordowały śpiących polskich sąsiadów i ich dzieci. Gdzie był i *dlaczego* nie ingerował On, gdy banderowska czerń paliła żywcem modlących się w kościołach Wołynia wiernych uczestniczących we Mszach w czasie Krwawej Niedzieli...? Gdzie On był, gdy w trakcie odprawianych Mszy celebrującym ją kapłanom siekierami rozrąbывano głowy a kościoły przekształcano w miejsca satanicznych misterii zła? Te i inne, podobne pytania zdają i będą sobie zadawać wszyscy. Nie tylko ci, którzy mieli nieszczęście być ich świadkami, ale także ci, którzy w takiej czynnej formie poznają przebieg wydarzeń sprzed ponad siedemdziesięciu lat.

Moja babka opowiadała mi jako dziecku o swojej bardzo bliskiej krewnej (pewnie babce) – nie potrafię powiedzieć kim była, gdyż ona i wszyscy inni dawno już nie żyją – którą, starą już wówczas kobietę, bandyci z UPA wywlekli z domu konno i doprowadzili za wieś, gdzie siedząc na koniach podnieśli ją za łokcie do góry i nabili jej w uszy zaostrzone końcówki rosnących tam młodych krzewów. Kiedy konała, oprawcy krzyczeli: „Słuchaj polska ku**o, jak do ciebie Polska idzie!” Potem podpalili ją benzyną i żywcem spalili. Jednak i tego było im za mało, gdyż później wrzucili ją do studni, a studnię zasypali kamieniami.

Trudno było mi jako dziecku zrozumieć dwie rzeczy: po pierwsze, czym było spowodowane to przerażające okrucieństwo. Pytałem więc mojej babki: „Babciu, dlaczego oni tak robili...?” Odpowiedź była krótka: „Bo to byli banderowcy!”. Po drugie, tego pytania nigdy nie zadawałem, zastanawiałem się, *dlaczego*

czego Bóg nie uratował tamtej staruszki. Z nim tj. z tym pytanie pozostawałem sam do przez lata. Tak się jednocześnie składa, że – jak powiedziałem na wstępie – powyższe pytania, a mianowicie: pytanie o przyczynę zła oraz to, dlaczego Bóg, o którym mówimy, że jest dobry przywala na zło – to są jedne z najważniejszych pytań filozofii. Właśnie te, ale także i inne pytania, przywiodły mnie w czasie liceum do zainteresowania się filozofią, a potem do długoletnich systematycznych studiów.

III. O dobroci i wolności Boga

Dopiero w czasie tych studiów, które w dużej mierze poświęciłem racjonalistycznej filozofii siedemnastego wieku, znalazłem odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Stało się to za sprawą lektury dzieł wspomnianego Leibniza. Myśliciel ten w przywoływanym już dziele *Teodycea* zawarł odpowiedzi na trzy pytania:

po pierwsze, o to czy Bóg jest dobry?

Po drugie, czy człowiek jest wolny

I po trzecie, skąd bierze się zło?

Na pytanie pierwsze, czyli: czy Bóg jest dobry – jego odpowiedź brzmiała: Tak! Bóg jest bytem najdoskonalszym i najlepszym. Na pytanie, czy człowiek jest wolny, odpowiedź brzmiała: tak! Odpowiedzią na pytanie o źródło zła była ludzka wolność.

Zacznijmy od początku, to znaczy od przyjrzenia się pierwszej kwestii dotyczącej natury Boga. Leibniz w kwestii przyjmował pogląd, który nazywamy teizmem. Głosi on, że Bóg jest bytem osobowym, który obdarzony jest intelektem. Dzięki niemu doskonale zna całą rzeczywistość – zarówno tę teraźniejszą, przeszłą, ale i przyszłą. Ponadto posiada doskonałą wolną wolę, którą może stwarzać z nicości dowolny byt i dowolny świat. Dzięki tak pojętej woli jest on wszechmocny. Podobnie jak praktycznie wszyscy greccy i średniowieczni filozofowie, ale także w pełnej zgodności z teologią chrześcijańską, stał na stanowisku, że Bóg jest dobry. Jako byt najdoskonalszy, twierdził, jego dobroć jest także dobrocią w stopniu najwyższym.

Taki jak powyżej zarysowany obraz Boga jako osoby w najwyższym stopniu wolnej, wszechwiedzącej i wszechmocnej pozostaje w drastycznym kontraście z faktem zła, które spotyka nieustannie niewinne jednostki i całe społeczności. Za myślicielami starożytnymi i średniowiecznymi trzeba więc zapytać: „Skoro Bóg jest i jest dobry, to skąd bierze się zło?”.

IV. Najryśsze dobro (optimum) – ostateczna racja działania Boga

Udzielona przez Leibniza odpowiedź na to pytanie zawiera się w naturze i strukturze świata, w którym żyjemy. „Racja jest w naturze” – pisał w jednym

z rękopisów⁶. Trzeba więc przyrzeć się temu światu, jego organizacji i wewnętrznemu porządkowi, twierdził, a znajdziemy odpowiedzi na stawiane przez na pytania. W nim zawiera się przede wszystkim odpowiedź, dlaczego ten świat istnieje i dlaczego właśnie ten – a nie żaden inny – świat został wybrany przez Boga. Paradoksalnie, autor ten – dla wielu była to jawna prowokacja – twierdził, że ten świat ten jest najlepszy z możliwych. Innymi słowy: nie ma i nawet nie da się pomyśleć lepszego świata od tego, który aktualnie istnieje. Właśnie ta ostatnia teza budziła najostrzejsze sprzeciwy u jego współczesnych i następców, którzy – jak Wolter – wskazywali na fakty kataklizmów m.in. trzęsienie ziemi w Lizbonie, które pozostają w jaskrawej sprzeczności z Leibnizjańskim obrazem „najlepszego” świata. Sprzeciwy te miały swoje empiryczne uzasadnienie, jednak problem w tym, że to samo doświadczenie może mieć różny sens i wnioski z niego wyciągane nie zawsze są uprawnione. Często wnioski te są błędne, gdyż błędna była pierwotna diagnoza lub dlatego, że wnioski miały charakter nieuprawnionej indukcji, w której w oparciu o jednostkowe doświadczenia formuje się tezy o charakterze ogólnym. Zanim przytoczę uzasadnienia też Leibniza, nadmienię, że w przypadku argumentów jego oponentów występowały oba rodzaje błędów. I nie były to jedyny intelektualne mankamenty, które wykazał swoim oponentom Leibniz.

W filozofii różni myśliciele stawiają różne tezy. To, co różni ich od publicystów i polityków to nie to, że nie tylko stawiają oni tezy, ale to, że je podają ich racjonalne uzasadnienia. Jak więc uzasadniał swoje twierdzenia Leibniz?

– Wyobraźmy sobie, pisał niemiecki filozof, proces stwórczy świata w momencie, kiedy Bóg go jeszcze nie stworzył. Wtedy to Bóg miał w swoim intelekcie nieskończoną ilość możliwych światów. z których mógł wybrać dowolny, a dokładniej: ten, najlepszy. – Jedne z tych światów były podobne do tego, który istnieje aktualnie a my z nim. inne się znacząco od niego różniły. W jednym z nich Hunowie i Wandalowie nie spłądrowali Rzymskiego Imperium, co wyznaczyło inny przebieg historii. W innym świecie możliwym Rzym został wprowadzie przez nich spłądrowany, jednak Juliusz Cezar nie został zamordowany w spisku, jak o tym czytaliśmy w podręcznikach historii, lecz został uratowany przez przyjaciela Brutusa. W jeszcze innym minister Józef Beck, zamiast odmowy na niemieckie żądania od Polski, w ostatniej chwili podpisał pakt z III Rzeszą, pozwalając armii niemieckiej na przemarsz przez Polskę i zorganizował wspólne uderzenie na Związek Sowiecki, doprowadzając do wspólnej zwycięskiej defilady wojsk niemieckich i polskich w Moskwie, Tym wymienionym trzem i pozostałej, nieskończenie wielkiej ilości

6 Die philosophischen Schriften von Gottfried Wilhelm Leibniz. Hg. Carl Immanuel Gerhardt. Berlin 1890 (reprint Hildesheim 1978) Bd. VIII, S. 289.

innych podobnych światów możliwych wspólne było jednak to, że było w nich obecne zło. – W jednych było ono możliwością (jedną z opcji) czynienia go przez wolne osoby, w innych było ono czymś koniecznym. W uniwersum możliwych światów był także i taki, jeden jedyny świat, w którym w ogóle nie było żadnej postaci zła, a więc: morderstw, okrucieństwa, niesprawiedliwości, epidemii, etc., ani nawet najmniejszych niedoskonałości w ludzkim działaniu. – Nikt w tym świecie się nie spóźnia na umówione spotkania, dzieci chętnie uczą się i całkowicie słuchają swoich rodziców, kierowcy w pełni i zawsze przestrzegają zasad ruchu drogowego etc. Dlaczego więc tego świata Bóg nie powołał do istnienia, zamiast tego, który istnieje aktualnie i który jest przeciwnieństwem tamtego?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba jeszcze odpowiedzieć na inne pytanie: dlaczego w tym ostatnim świecie możliwym w ogóle nie występuje zło i wystąpić nie może? Odpowiedź jest prosta: zło w nim nie występuje, bo cokolwiek się dzieje w tym świecie, dzieje się z konieczności. – Z konieczności więc nie ma w tym możliwym świecie zbrodni, nikt nawet najbardziej chcący dokonać zbrodni tej zbrodni nie dokona, bo nie może jej dokonać. W świecie tym nikt nie popełnia żadnego zła, gdyż nie może go popełnić. Wszystko zaś, co robi – robi z konieczności. Wszyscy ludzie w takim świecie czyniliby dobro i nie czynili żadnego zła, ale czyniliby tak z przymusu, a nie z własnej (wolnej) woli. W świecie takim wprowadzić zło byłoby całkowicie nieobecne, ale tak samo nie byłoby w nim wolności. Nie da się nawet pomyśleć – twierdził Leibniz – świata, w którym nie mogłoby pojawić się zło i zarazem byłby on wolny, gdyż to jest wewnętrznie sprzeczne. Wolność jako taka włącza zarówno możliwość czynienia dobra i zła, kiedy zaś wyłączymy jedną z możliwości, niszczyliśmy wolność jako taką.

Nasuwa się więc pytanie, czy mimo wszystko Bóg nie mógł stworzyć świata, który by nie był wprowadzić wolny, ale jednocześnie nie byłoby w nim zła? – Mógłby, brzmi odpowiedź. Nasuwa się zatem drugie pytanie: dlaczego więc tego nie uczynił? Bóg, który stworzył ten świat działa na miarę tego, kim jest – a jest bytem doskonałym, kierującym się dobrem. Jako byt doskonały kieruje się w swoich wyborach dobrem w najwyższym stopniu, czyli optimum. W odniesieniu do wyboru świata oznacza to, że najlepszy jest taki świat, który pozwala na największą wolność przy tej samej, co inne światy ilości elementów. Czyli, gdyby przyjąć, że każdy z poniższych ciągów liczb reprezentuje poszczególne możliwe światy, spośród których Bóg mógłby wybierać, a poszczególne liczby reprezentują poszczególne składowe świata i możliwe zdarzenia w nim:

Świat 1: 1, 1, 1, 1, 1, 1, 1, 1.

Świat 2: 1, 1, 1, 1, 1, 1, 1, 2.

Świat 3: 1, 1, 1, 1, 1, 1, 2, 3.

Świat 4: 1, 1, 1, 1, 1, 2, 3, 4.

Świat 5: 1, 1, 1, 1, 2, 3, 4, 5.

Świat 6: 1, 1, 1, 2, 3, 4, 5, 6.

Świat 7: 1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7.

Świat 8*: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.

To kierując się zasadą tego, co najlepsze (*optimum*) wybrałby Świat 8, gdyż pozwala on na największą – w porównaniu z pozostałymi – liczbę możliwości, czyli: panuje w nim największa możliwa wolność. Co to w praktyce oznacza? To, że wraz z największą możliwą ilością elementów i zdarzeń może wydarzyć się niemal wszystko: od najbardziej chwalebnych czynów, jak ratowanie innych ludzi z poświęceniem własnego życia, poprzez ofiarne i pełne cnót życie świętych i wybitnych mężów stanu, po najbardziej odrażające zbrodnie i ludobójstwa. W ten najlepszy z możliwych świat dobro jak i zło są wpisane jako *możliwe* opcje, które wybiera wolna osoba. Wybierając ten świat, w którym żyjemy, Bóg kierował się dobrem, którym jest wolność. Poprzez wybór świata, w którym panuje największa wolność sprawił, że ludzie w nim mają największą ilość możliwości działania.

V. Boska wszechmoc a zło w świecie

Wróćmy do naszego pytania: czy nie może w wolnym świecie wyeliminować zła, które sam stworzył? Przecież jest wszechmocny? Wszechmoc wydaje się ze swojej definicji pociągać za sobą to, że nie ma ograniczeń. Odpowiedź na te pytanie brzmi: nie może tego uczynić, choć jest wszechmocny. Jest tak dlatego, że nawet wszechmocny Bóg nie stworzył czegoś, co jest wewnętrznie sprzeczne. Nie może stworzyć świata wolnego, który zarazem byłby zdeterminowany – a z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia, gdyby Bóg miał stworzyć świat wolny i zarazem taki, w którym zło w żadnej swojej postaci nie mogłoby się pojawić. Choć Bóg może nawet stwarzać nowe byty z nicości, nie może stworzyć niczego, co jest wewnętrznie sprzeczne np. okrągłego trójkąta. Sprzeczność jest bezwzględna (negatywną) granicą działania Boga. Inną, ale nie bezwzględną granicą działania Boga jest działanie wbrew porządkowi i łaadowi w świecie. Bóg traktuje porządek w świecie i ład moralny w nim jako dobra, które są przez niego preferowane. Świat wewnętrznie uporządkowany jest „lepszy” od tego, w którym panuje chaos. Dlatego Bóg kierując się kryterium dobra i tego, co najlepsze wybierze świat, w którym panuje porządek i ład. W konsekwencji oznacza to, że Bóg w swojej wszechwiedzy (łac. *providentia*) może przewidzieć, że ktoś może w pewnych okolicznościach popełnić jakieś zło, jednak ze względu na wolność człowieka i afirmowanie porządku – nie temu złu przeszkadza, choć mógłby to znaczyć: byłby w mocy to uczynić. Każdorazowe przeszkodzenie temu złu inge-

ruje w zastany naturalny porządek i jest tym, co zwykle się nazywać „cudem” jak np. znane z *Biblii* ustąpienie Morza Czerwonego z trasy ucieczki Żydów z Egiptu.

Jeśli idzie o świat ludzki, a nie przyrody, Bóg postępuje w myśl zasady, którą Leibniz ujął w postaci sentencji: „Gwiazdy skłaniają, ale nie zmuszają” – to znaczy, że każdy człowiek w pewnej mierze jest zdeterminowany obiektywnymi determinantami („gwiazdy” astrologów), które jak: pewne zdolności, kolor oczu, linie papilarne palców etc. nas determinują i nie możemy ich zmienić. Jednak w naszej biologicznej, a nade wszystko duchowej naturze są też takie pre-determinacje, które nas nie zmuszają do określonych działań tj. możemy postąpić inaczej niż zwykle, ale skłaniają do nich. Dla przykładu: osoba praworęczna spontanicznie zaczyna pisać prawą ręką, ale *może* to – choć z pewnymi trudnościami – uczynić lewą. Ktoś zaś, kto ma uzdolnienia muzyczne i wrażliwy słuch wybierają pomiędzy różnymi szkołami będzie preferował szkołę o takim właśnie profilu, choć faktycznie *może* wybrać dowolną inną. Człowiek więc może wybrać poszczególne dobro, na które jako człowiek jest ukierunkowany, ale – pisał Leibniz – to ukierunkowanie jest ową skłonnością, ale przymusem. Znaczy to tyle, że respektując naturalny porządek rzeczy Bóg afirmuje naszą wolność i determinuje naszych decyzji. W rezultacie to na nas, ludziach zawsze spoczywa pełnia odpowiedzialności za nasze działania.

Chcąc zrekapitulować niniejsze rozważania na temat wszechmocy Boga w obliczu zła, należy stwierdzić, że bezwzględną granicą wszechmocy Boga jest sprzeczność. Bóg nie może działać sprzecznie i nie może powołać do istnienia tego, co jest wewnątrznie sprzeczne. Ponieważ Bóg afirmuje porządek natury, gdyż w nim upatruje dobra fundującego naszą wolność, nie ingeruje w nią, choć jest w mocy to zrobić tj. sprawić, że ktoś kto spadnie z ósmego piętra nie zrobił sobie najmniejszej krzywdy. Każdorazowa ingerencja jest zaburzeniem tej wartości (dobra), jaką jest porządek. Dlatego ta ingerencja dzieje się tak rzadko. Tak więc Bóg nie może stworzyć świata, który zarazem byłby pozbawiony zła, które byłoby w nim niemożliwe i takiego, który jednocześnie byłby wolny, gdyż to jest przykładem bytu wewnątrznie sprzecznego. Z drugiej strony Bóg może powstrzymać złoczyńcę, ale zazwyczaj tego nie czyni, gdyż to oznaczałoby zniesienie wolności, w którą wyposażył jego i wszystkich ludzi.

VI. Czy więc Bóg mógł więc powstrzymać Krwawą Niedzielę na Wołyniu w 1943 roku? Zakończenie

Przystępując do odpowiedzi na postawione w tytule niniejszego tekstu zagadnienie, należy stwierdzić, że w sensie bezwzględnym Bóg mógł powstrzymać ukraińskie bandy mordujące Kresowian w latach drugiej wojny i bezpośrednio po niej. Z drugiej jednak strony nie mógł, o ile miałby jednocześnie zachować indywidualną wolność, którą obdarował ludzi i o ile nie niszczyłbym naturalnego porządku, wedle którego zbudowany jest przez niego świat fizyczny.

Pamiętać jednak należy przy tym, że zbrodnie, jakich dokonywali ukraińscy naziści z OUN-UPA i SS-Galizien były efektem ich indywidualnych wolnych aktów. Osobowy Bóg, jeśli już o nim mowa w tym kontekście, każdego z nich wyposażył w rozum, który pozwala mu rozpoznawać dobro i zło. Każdy z nich został ponadto obdarzony przez Boga w wolną wolę, która pozwala mu na swobodny wybór dobra lub zła. Dzięki temu każdy z nich ponosi pełną indywidualną odpowiedzialność za swoje czyny i nic – czynniki polityczne, historyczne, religijne np. kazanie jakiegoś popa lub księdza nie jest w stanie zdjąć z niego tej odpowiedzialności. Tak jak w prawie karnym, tak i w etyce obowiązuje zasada, że od ludobójczej zbrodni nie ma amnestii. Nigdy odpowiedzialność za nią nie ulega przedawnieniu, ani nie ma możliwości usprawiedliwienia jej. W praktyce oznacza to, że nikt – być może poza Bogiem – nie ma takiej możliwości, aby ją „rozgrzeszyć”, a tym bardziej wybaczyć. Z całą pewnością nie ma do tego prawa nikt, kto nie był ofiarą bezprzykładnego barbarzyństwa dokonanego przez ukraińskich nazistów – ludobójców. Nie ma bowiem takiej etyki, ani religii, która by komukolwiek na to pozwalała, że jakiś np. polityk czy kapłan w czyimś imieniu, a tym bardziej wbrew: komuś, proklamował zbiorowe przebaczenie zbrodniarzom ich zbrodni, sam nie doświadczając tych zbrodni. Przeczy to bowiem nie tylko rozumowi, ale z perspektywy elementarnej etyki jest zuchwałą uzurpacją, na którą nie ma i nie może być zgody.



WYBRANE WYZWANIA I ZAGROŻENIA DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI NA GRANICY Z UKRAINĄ

Wyhamowanie presji migracyjnej na Europę w 2015 roku doprowadziło do odsunęcia w przekazie medialnym problemu zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski związanych z nielegalną imigracją. Położenie Polski tym razem okazało się atutem, gdyż główne szlaki migracyjne biegły poprzez Węgry i Austrię i doprowadziło do tego, że na obecną chwilę nie ma u nas problemów z którymi zmagają się Niemcy czy też Francuzi, czyli punktowych zamachów dokonywanych przez islamskich fundamentalistów. Ten wydaje się „darowany” czas pozwolił na dokonanie pewnych działań w zakresie wzmocnienia polskiej granicy na wschodzie i południu kraju. W ostatnich miesiącach odtworzono Karpacki Oddział Straży Granicznej w Nowym Sączu dla praktycznie dotychczas niestrzeżonej granicy z Czechami i Słowacją, wyposażono patrole SG na „zielonej graficy” w długą broń, czy też znacząco wzmocniono rozpracowanie operacyjne środowisk mogących stanowić zaplecze dla grup przestępczych i terrorystycznych.

Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na wybrane problemy i obszary, które wydaje się mogą czy też nawet będą stanowić istotny czynnik wpływający na bezpieczeństwo Polski, a o których się nie mówi z uwagi na tzw. poprawność polityczną. Obecnie granica polsko-ukraińska stanowi najbardziej wrażliwy obszar z uwagi na postępującą dezintegrację Ukrainy. Przez to należy zwrócić szczególną uwagę na zagrożenia płynące i mogące stanowić istotne zagrożenia z tej właśnie strony. Oczywiście autor w poniższym tekście nie wyczerpuje całości problematyki bezpieczeństwa transgranicznego z Ukrainą, ale określa mało omawiane problemy które istotnie mogą wpływać na bezpieczeństwo obywateli RP.

Granica polsko-ukraińska

Długość granicy polsko-ukraińskiej wynosi obecnie 535,18 km i stanowi trzeci co do długości odcinek granicy Polski po linii granicznej z Czechami i Słowacją, a jednocześnie jest najdłuższym odcinkiem granicy Polski z państwem nienależącym do Unii Europejskiej. W południowej części bieg granicy rozpoczyna się od przełęczy użockiej, gdzie graniczy na długości 35 km z obwodem zakarpacim. Następnie biegnie wzdłuż doliny rzeki San na wschód od Lutowisk i Ustrzyk Dolnych. Na tym odcinku jej przebieg znajduje się w trudno dostępnych rejonach Bieszczadzkiego Parku Narodowego, gdzie praktycznie tylko słupki graniczne informują o jej przebiegu, gdyż brak jej wytyczenia w pasie granicznym w postaci mechanicznych barier. Teren ten jest bardzo łatwy do przekroczenia a także słabo zaludniony. Podobnie jest na kolejnym odcinku, aż do przejścia granicznego w Kro-

ścienku. Dalej przecina dolinę rzekę Wiar oraz Bramę Przemyską, a w okolicy Kryłowa osiąga rzekę Bug. Na terenie niektórych odcinków ma jedynie naturalny przebieg wzdłuż Sanu i Bugu.

Po polskiej stronie przebiega ona wzdłuż województwa lubelskiego (296 km) oraz podkarpackiego (239 km). Wspomniane województwa po stronie ukraińskiej graniczą z obwodami: wołyńskim, lwowskim i zakarpaczkim. Za ochronę granicy w rejonie województwa lubelskiego odpowiada Nadbużański Oddział Straży Granicznej z siedzibą w Chełmie, a na terenie województwa podkarpackiego Bieszczadzki oddział Straży Granicznej z siedzibą w Przemyśle.



Polsko-ukraińska strefa przygraniczna.

Na mapie nie ma zaznaczonego otwartego w 2013 roku przejścia w Budomierzu¹

¹ <http://www.nieznaukraiina.pl/246/granica-polsko-ukrainska/>. (2016-08-14).

Kiedy w 2015 roku w Europie rozpoczął się masowy napływ nielegalnych imigrantów z południowej Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki, granica polsko-ukraińska nie znalazła się na głównym szlaku presji migracyjnej. Jedynymi niestandardowymi zagrożeniami na tym kierunku był ruch ludności Ukrainy powodowany destabilizacją polityczną i wojną domową.

W 2015 roku głównymi problemami na granicy z Ukrainą był handel towarami bez akcyzy, w tym głównie papierosami i alkoholem. W stosunku do 2014 roku, w 2015 roku na granicach Polski nastąpił jednak znaczny wzrost ujawnionego przemytu broni palnej z 7 sztuk do 46 sztuk i amunicji ostrej z 451 sztuk do 1 112 sztuk (brak rozgraniczenia na granice w danych SG). Natomiast w 2015 roku z Polski przekazano na Ukrainę 10 295 cudzoziemców, co stanowi prawie 100 procentowy wzrost w stosunku do 2014 roku. Kolejnym państwem z którym Polska graniczy pod względem przekazanych w 2015 roku cudzoziemców jest Białoruś, ale liczba tych osób stanowiła jedynie 10 procent w stosunku do Ukrainy. Także pod względem nielegalnych przekroczeń lub ich usiłowania w 2015 roku z państw poza Unią Europejską obywatele Ukrainy stanowili ponad 50 procent wszystkich takich przestępstw tj. 3713. Drudzy pod tym względem byli obywatele Wietnamu stanowiący 279 osób.

W I półroczu 2016 roku za nielegalne przekroczenia lub ich usiłowania także prym wiodli obywatele Ukrainy stanowiąc 1909 osób (w tym na granicy z Ukrainą 1068 osób). Następni byli pod tym względem Rosjanie stanowiąc 296 osób. Ponadto w I półroczu 2016 roku na odcinku z Ukrainą zatrzymano 902 Ukraińców i 93 Tuków. Pozostali, w tym Polacy stanowili 56 osób. Także obywatele Ukrainy stanowili największy odsetek osób, gdzie stwierdzono nielegalny pobyt, a to 5448 osób (na 7088 ogółem). Drudzy pod tym względem byli Rosjanie stanowiąc 490 osób. O natężeniu ruchu z Ukrainą świadczą także inne dane. Mianowicie w I półroczu 2015 roku na 7 541 628 osób państw poza UE do Polski wjechało aż 5 154 719 obywateli Ukrainy, co stanowiło wzrost o jeden milion w porównaniu do 2015 roku. Także obywatele Ukrainy najczęściej fałszowali dokumenty, gdzie ujawniono w I kwartale 2016 roku 1290 takich przypadków (na samym odcinku z Ukrainą aż 829) na ogólną liczbę osób z państw trzecich 15052. Powyższe dane wskazują, iż problem bezpieczeństwa granicy polsko-ukraińskiej staje się coraz bardziej istotny.

Niekontrolowany napływ imigrantów

Problem wzmożonego napływu obywateli Ukrainy do Polski wiąże się nie tylko z kwestiami dalszego utrzymywania niskich pałac w polskim przemyśle

2 Biuletyn statystyczny Straży Granicznej za I półrocze 2016, file:///C:/Users/pc/AppData/Local/Temp/Biuletyn_I_poloroze_2016_r.pdf; <https://www.strazgraniczna.pl/pl/granica/statystyki-sg/2206.Statystyki-SG.html>. (2016-08-14).

i usługach ale także jest to problem natury bezpieczeństwa. Jeszcze w trakcie przewrotu konstytucyjnego na Ukrainie w lutym 2014 roku nasz kraj był pełen obaw dotyczących rozprzestrzenienia się wojny na większość terytorium tego państwa, co mogło spowodować masowy napływ uchodźców. Ograniczenie przez Rosję i separatystów obszaru destabilizacji tego kraju poprzez przyjęcie strategii pogłębiania upadku ekonomicznego państwa i poprzez to zmianę nastrojów społecznych przeciwko rządowi ukraińskiemu spowodowało pośrednio inny problem, a mianowicie właśnie masowy napływ do Polski imigrantów ekonomicznych z Ukrainy. Obecnie szacuje się iż w Polsce przebywa około miliona obywateli Ukrainy którzy podejmują tu pracę. Tylko w ostatnich trzech latach liczba Ukraińców posiadających zezwolenie na pobyt czasowy lub stały wzrosła z 146 tys. do ponad 234 tys. czyli o 61 procent. Należy tu zaznaczyć, iż wspomniane dane nie uwzględniają osób przebywających w Polsce na podstawie wiz turystycznych³. Należy przy tym pamiętać, iż potencjał demograficzny Ukrainy w 2015 roku wynosił prawie 43 mln osób, w tym w siedmiu obwodach zachodniej Ukrainy, stanowiącej 18 procent terytorium kraju było to ponad 9 mln osób, co stanowiło około 20 procent ludności państwa⁴.

Osoby chcące przedostać się do Polski, a pochodzące z rejonów Azji ze względu na wojnę domową na Ukrainie wybierają na razie tranzyt przez Białoruś, gdyż są to zazwyczaj obywatele Rosji pochodzenia czeczeńskiego i posiadający ważne paszporty. Właśnie na tej granicy tylko w 2015 roku Czeczeni złożyli ponad 2 tys. wniosków o azyl, zaś w 2016 roku przyjęto już ich ponad 4 tys., co może świadczyć o tym, że będziemy mieli w tym względzie tendencję wzrostową w następnych miesiącach⁵.

Kolejnym obszarem który będzie kreował imigrantów ekonomicznych z Ukrainy są setki tysięcy wewnętrznych imigrantów w tym państwie, którzy opuścili swoje domy w Donbasie i na Krymie, a z którymi państwo ukraińskie nie wie co ma obecnie zrobić. Mieszkają oni w centralnej i zachodniej części państwa już trzeci rok w tymczasowych lokalach i z uwagi na rosyjskojęzyczność i inne uwarunkowania kulturowe (rosyjskie) wchodzą w spory z miejscową ludnością. Także państwo ukraińskie nie ma funduszy na dalsze

3 Ukraińcy szturmują Polskę. Liczba imigrantów z tego kraju wzrosła trzykrotnie, <http://forsal.pl/artykuly/966746,ukraincy-szturmuj-polske-liczba-imigrantow-z-tego-kraju-wzrosla-trzykrotnie.html>, (2016-08-15).

4 W. Sokółowski, Demograficzny potencjał Ukrainy i jego przyszłość, <http://www.forum-ekonomiczne.pl/article/demograficzny-potencjal-ukrainy-i-jego-przyszlosc/#.V7Gk5TXpzp0>, (2016-08-15).

5 Niemiecki dziennik: nowy szlak dla uchodźców – prowadzący do Polski, <http://www.kresy.pl/wydarzenia/bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz=niemiecki-dziennik-nowy-szlak-dla-uchodzcow-prowadzacy-do-polski>; Nowy szlak dla uchodźców. Przez Białoruś do Polski, http://fakty.interia.pl/deutsche-welle/news-nowy-szlak-dla-uchodzcow-przez-bialorus-do-polski.nld.2250541?parametr=polecamy&iwa_source=rek:3, (2016-08-15).

ich wspomaganie, tym bardziej iż hrywna ma coraz mniejszą wartość nabywczą⁶.

Wspomniana presja związana z osiedlaniem się w Polsce obywateli Ukrainy ma także wymiar zagrożenia bezpieczeństwa powodowane tym, iż jak wspomniano wskutek upadku ukraińskiej gospodarki i powszechnej pauperyzacji społeczeństwa należy liczyć się z tym, iż w Polsce będą się także uaktywniać komórki zorganizowanej przestępczości, która na Ukrainie lawinowo wzrasta, zwłaszcza w kategorii najcięższych przestępstw. Jak informują ukraińskie media z pośród wypuszczonych na wolność wskutek amnestii z początku 2016 roku ponad 50 tys. więźniów kryminalnych, kilkuset z nich już ponownie trafiło do więzień za najcięższe przestępstwa⁷. Jak podkreśla ukraiński analityk Dmytro Tymczuk tylko w składzie batalionów ochotniczych na Ukrainie może znajdować się około 30 procent przestępców po wyrokach⁸. Należy zakładać iż po demobilizacji wspomnianych oddziałów pewna część ich kadr może ponownie zasilić organizacje przestępcze, także poza granicami państwa ukraińskiego i mając za sobą doświadczenia z walk i strzelaniem do ludzi stać się niezwykle groźnymi przestępcami. Już obecnie Służba Bezpieczeństwa Ukrainy co jakiś czas rozbija duże magazyny nielegalnej broni poza obszarami operacji wojskowej, a które stanowią oparcie dla zorganizowanej przestępczości⁹.

Już jak zauważają ukraińskie media w tym kraju jest swoisty drugi front jeżeli chodzi o liczbę zabitych osób. Mianowicie o ile w 2010 roku było 5,2 morderstw na 100 tys. mieszkańców, to w 2014 było już 27, a w 2016 szacuje się iż będzie ich 34¹⁰. Dużym problemem w tym kraju jest powszechny dostęp do broni, gdzie się szacuje, iż w rękach prywatnych jest jej powyżej dwóch mln sztuk. Niektóre porachunki pomiędzy lokalnymi grupami interesu załatwia się już właśnie przy jej pomocy. Oczywiście jak wspomniano także ze strefy działań wojennych na dużą skalę wywozi się broń, granaty, materiały wybuchowe¹¹.

6 Ukraine – Ukraine's refugees have become something of an underclass in Ukraine. Deprived of their rights, they face bias and discrimination, <https://newcoldwar.org/ukraines-displaced-people-status-unknown%E2%80%A8%E2%80%A8/>, (2016-08-15).

7 Ponad 600 osób, які вийшли на волю за «законом Савченко», знову заарештовано – Троян 633 особи, які вийшли на волю за «законом Савченко», знову арештовані: за особливо тяжкі та тяжкі злочини. <http://www.unian.ua/society/1467236-ponad-600-osib-yaki-viyshli-na-volyu-za-zakonom-savchenko-znovu-zaareshtovano-tryan.html>, (2016-08-15).

8 Dmytro Tymczuk: 30% składu batalionów ochotniczych to przestępcy po wyrokach, <http://www.kresy.pl/wydarzenia/bezpieczenstwo-i-obrona/zobacz/dmytro-tymczuk-30-składu-batalionow-ochotniczych-to-przestestcy-po-wyrokach>, (2016-08-15).

9 Ранше судимий війнослужачий собрав на Дніпропетровщині вооруженну банду, <http://www.litsa.com.ua/show/a/31350>, (2016-08-16).

10 Україна стала сплошним кримінальним фронтом, <http://www.from-ua.com/articles/375808-ukraina-stala-sploshnim-kriminalnim-frontom.html>, (2016-08-15).

11 На Ровенщині села устроили розборки со стрельбой, <http://korrespondent.net/ukraine/3644777-na-rovenschyne-sela-ustroyly-razborky-so-strelboi>; T.A. Olszański, *Pokłosie Majdanu. Ukraińskie społeczeństwo dwa lata po rewolucji*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-03-04/poklosie-majdanu-ukrainskie-spoeczenstwo-dwa-lata-po-rewolucji>, (2016-08-15).

W związku z pogarszającą się sytuacją Ukrainy coraz poważniej należy brać pod uwagę problem rozpadu tego państwa i widmo społecznego buntu, które może przybrać krwawy charakter. Coraz poważniej o takim scenariuszu mówią już ukraińscy politycy m.in. Dmytro Jarosz i Wiktor Juszczenko¹² oraz nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Claudio Gugerotti¹³. Także polskie ośrodki analityczne twierdzą, iż na Ukrainie może rozgorzeć na nowo wojna domowa, co doprowadzi do zwiększenia presji migracyjnej, głównie na Polskę¹⁴.

Nieuchronność takiego scenariusza zapewne wymusią ciągle podwyżki cen gazu, prądu, ciepłej wody i żywności. Tylko cena gazu dla odbiorców prywatnych od 2013 roku wzrosła ponad pięciokrotnie, a wody i prądu prawie trzykrotnie, przy jednoczesnym w tym okresie ponad trzykrotnym spadku siły nabywczej przeciętnej ukraińskiej rodziny¹⁵.

Срoвнeннe цeн нa уcлyгy ЖKK

Наименование услуги	2013 г.	2016 г.	Уровень подорожания
Гигакалория тепла	224,3 грн	1043 грн	≈ в 5 раз
1 м ² отопляемой площади	3,3 грн.	32,97 грн	в 10 раз
Горячая вода (м ³)	16,24 грн	63-83 грн	в 5 раз
Горячая вода на 1 человека без счетчика в месяц	55,81 грн	189-249 грн.	в 4-5 раз
Холодная вода (м ³)	3,5 грн.	10,24 грн	в 3 раза
Холодная вода на 1 человека без счетчика в месяц	19,25 грн	46,08 грн	в 3 раза
1 тыс. м ³ газа	725 грн. – 2954 грн.	6879 грн	в 10 раз
Электроси́мeрия для населения	0,2802-0,9576 грн.	0,57-1,56 грн	в 2 раза
Электроси́мeрия для предприятий	0,7952-1,2146 грн.	1,4375-2,1870 грн.	в 2 раза

Podwyżki na Ukrainie od 2013 roku¹⁶

12 Ярош боїться розвала України на несколько «квазигосударств», <https://www.rbc.ua/stylter/zhizn/rosh-boitsya-razvala-ukrainy-neskolko-kvazigosudarstv-1460915668.ht>; „Trzeci Majdan puka do drzwi, czuć już zapach palonych opon”, <http://kresy24.pl/79644/trzeci-majdan-puka-do-drzwi-czuc-juz-zapach-palonych-opon/>, (2016-08-15).

13 Nuncjusz w Kijowie: Ukraina przegrała na wszystkich frontach, http://pl.radiovaticana.va/news/2016/08/10/nuncjusz_w_kijowie_ukraina_przegra%C5%82a_na_wszystkich_fron-tach/1250515, (2016-08-15).

14 Otwarta wojna wróci na Ukrainę?, <http://www.defence24.pl/427652,otwarta-wojna-wroci-na-ukraine-7-powodow>, (2016-08-15).

15 В чотирі рази дорожча гаряча вода та в гричі - опалення. Як за 2 роки змінилися комунальні платежі українців, http://espresso.tv/article/2016/05/11/yak_zminuvayalsya_taryfy, (2016-08-15).

16 <https://pbs.twimg.com/media/CoSBdQ7XEAAlPGI.jpg:large>, (2016-08-15).

Według niektórych analityków obecnie na Ukrainie 80 procent społeczeństwa żyje w biedzie, a od maja 2016 roku minimalna pensja w tym państwie wynosi około 60 USD, a emerytura minimalna 47 USD. Z kolei średni dochód na osobę wynosi poniżej 5 USD dziennie¹⁷. Dużym zagrożeniem dla emerytów w tym państwie jest stojący na progu bankructwa Fundusz Emerytalny, który zasadniczo funkcjonuje w oparciu o budżetowe dotacje państwa wynoszące prawie 60 procent jego budżetu¹⁸.

Należy tu zaznaczyć, iż tylko w 2015 roku Ukraina miała prawie 10 procentowy deficyt PKB. Obecne wpływy do budżetu Ukrainy są mniejsze niż wpływy do budżetu województwa mazowieckiego¹⁹. Jeden z ukraińskich portali powołując się na dane Banku Światowego pisze iż PKB na głowę mieszkańca po „Revolucji Godności” osiągnął w tym kraju poziom 2115 USD i jest zbliżony do poziomu Sudanu, który wynosi 2089 USD. Dla porównania PKB Polski wynosi 12 494 USD²⁰. Sama rozrastająca się szara strefa w tym państwie jest oceniana wg. Banku Światowego na 50 procent PKB, a pod względem korupcji w rankingu Transparency International Ukraina zajmuje 144 miejsce na 177 sklasyfikowanych państw²¹. Obecne nastroje społeczne na Ukrainie odzwierciedlają badania społeczne. Mianowicie obecny prezydent Petro Poroszenko w kwietniu 2016 roku miał tylko 2 procent poparcia, a 15 procent społeczeństwa deklarowała, iż popiera go częściowo. Natomiast aż 43 procent kategorycznie mu się sprzeciwia²².

Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, należy jeszcze zwrócić uwagę na nastroje społeczne związane z chęcią emigracji z tego państwa. Mianowicie prawie dwie trzecie młodych Ukraińców poniżej 35 roku życia chce wyjechać z kraju. Spośród około 60 tys. Ukraińców studiujących w Polsce większość będzie chciało tu zostać. Już obecnie wg. ukraińskich danych za granicą pracuje około

17 Maidan Victory: 80% of Ukrainians are now in poverty according to UN index, <https://www.sott.net/article/322161-80-of-Ukrainians-now-live-in-poverty-thanks-to-US-backed-revolution-of-dignity>; 80% of Ukrainians now live in poverty thanks to US-backed 'revolution of dignity'; Od 1 maja na Ukrainie wzrosły minimalne pensje i emerytury, <http://wschodnik.pl/spoleczenstwo/item/5-771-od-1-maja-na-ukrainie-wzrosly-minimalne-pensje-i-emerytury.html>. (2016-08-15).

18 Na Ukrainie zbankrutował Państwowy Fundusz Emerytalny, <http://pl.sputniknews.com/swiat/20160524/7913186/ukraina-fundusz-emerytalny-bankructwo.html#ixzz49gosxmGP>. (2016-08-15).

19 PKB Mazowska większy od gospodarki Ukrainy, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/PKB-Mazowska-wiekszy-od-gospodarki-Ukrainy-7356731.html>. (2016-08-15).

20 ВВП НА ДУШУ НАСЕЛЕННЯ В УКРАЇНІ ЗА 2015 РОКА УЖЕ, КАК В СУДАНЕ, http://antikor.com.ua/articles/114781vvp_na_dushu_naselenija_v_ukraine_za_2015_goda_uhe_kak_v_sudane. (2016-08-15).

21 A. Koniecka, Dokąd zmierza Ukraina, a dokąd Ukraińcy?! Analiza, <http://www.biznesisty.pl/biznes/polityka-i-biznes/4255-dokad-zmierza-ukraina-a-dokad-ukraincy!-analiza.html>. (2016-08-15).

22 2% українців підтримують Президента Порошенка. Рейтинг, <http://news24ua.com/2-ukraincev-podderzhivayut-prezidenta-poroshenko-reyting>. (2016-08-15).

10 procent obywateli tego państwa²³. Obecnie problem nielegalnego przekraczania granicy z Polską przez Ukraińców w pewnym sensie hamuje kwestia tzw. małego ruchu granicznego, który pozwala na czasowa nielegalną pracę w Polsce i nielegalny przemyt towarów. Jednak jak pokazały wydarzenia związane z jego zwiększeniem w lipcu 2016 roku na granicy dochodziło do ostrych reakcji Ukraińców a nawet zdarzały się pobicia Polaków²⁴. Te wydarzenia mogą być symptomatyczne przy trwałym działaniom mającym na celu uszczelnienie granicy polsko-ukraińskiej. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż przybywanie tak dużych grup Ukraińców do Polski będzie uniemożliwiało asymilację tak dużej społeczności i tworzyło napięcia, zwłaszcza iż większość Ukraińców pochodzi z terenów gdzie są silne tendencje nacjonalistyczne i tradycyjny pro germanizm. Ten element może być także w przyszłości bardzo niebezpieczny w przypadku wystąpienia w Niemczech tendencji rewizjonistycznych i prób wykorzystania tej społeczności, zwłaszcza że jednym z centrów „osadnictwa” ukraińskiego jest obecnie Dolny Śląsk.

Wyzwania dla ochrony granicy Polski z Ukrainą

Obecnie granicę Polski z Ukrainą ochrania dwa Oddziały Straży Granicznej, a mianowicie Bieszczadzki i Nadbużański. W Bieszczadzkim Oddziale SG znajduje się 14 Placówek SG, a w Nadbużańskim Oddziale SG na 20 placówek 11 chroni granicę z Ukrainą, pozostałe znajdują się na odcinku białoruskim. Należy tu podkreślić, iż mówimy o 535 km odcinku niezwykle wrażliwej granicy, czyli jednej placówki SG średnio na około 21 km granicy. Jeżeli do tego dodamy, iż te około 20 km „zielonej” granicy w czasie rzeczywistym patroluje jeden, a maksymalnie dwa dwuosobowe patrole to okazuje się, iż kilkaset kilometrów „zielonej granicy” chroni mniej niż 100 funkcjonariuszy. Dobrze, że od kilku miesięcy uzbrojono patrole w długą broń.

Bardzo często środowiska związane z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w debatach podnoszą, iż nasza granica wschodnia jest chroniona jak żadna inna. Oczywiście tak, ale nie dodają iż pod terminem ochrony rozumieją kwestie jej monitorowania przez elektroniczne systemy rozpoznawania przekroczeń. Obecnie brak jest jakiegokolwiek systemów uniemożliwiających przekroczenie granicy w formie płotów. Tak więc każda potencjalna grupa osób może przekroczyć granicę a do zadań Straży Granicznej należy wyłapanie takiej grupy na terenie Polski i podjęcie czynności administracyjnych przewidzianych prawem. W przypadku wystąpienia wielu przekroczeń w zbliżonym czasie przez znaczne grupy nielegalnych imigrantów praktycznie może się okazać, iż Straż Graniczna sobie z taką falą

23 M. Trojan, Fala młodych Ukraińców chce ruszyć na Zachód, <http://www.kresy.pl/wydarzenia-spoleczenstwo/zobacz/ukraincy-masowo-opuszczaja-swoi-kraj.> (2016-08-15).

24 J. Brzuszkiewicz, Ukraińscy przemytnicy wściekli po zawieszeniu umowy o małym ruchu granicznym. Polała się krew. http://wyborcza.pl/7,87648,20424515,na-granicy-linczu.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB Gazeta Wyborcza. (2016-08-15).

nie będzie w stanie poradzić. W październiku 2015 roku w Komendzie Głównej Straży Granicznej powstał „Plan postępowania Straży Granicznej w przypadku masowego napływu migrantów przez południową granicę Rzeczypospolitej Polskiej”. We wspomnianym dokumencie opisano sposób działania jednostek organizacyjnych SG w sytuacji nasilenia się liczby przypadków zatrzymywania dużych grup nielegalnych migrantów na granicy południowej. W pierwszym wariancie założono napływ umiarkowany (około 140 osób tygodniowo) który ma być kontrolowany własnymi zasobami Oddziału SG. W drugim wariancie w razie wystąpienia znaczącego napływu (do około 690 osób tygodniowo) poszczególne Oddziały SG mają otrzymać wsparcie Komendy Głównej SG. W końcu, w wariancie trzecim, czyli w razie wystąpienia masowego napływu (ponad około 690 osób tygodniowo) mają być wszczęte procedury kryzysowe, a mianowicie wojsko i pięciuset funkcjonariuszy odwołu KG SG²⁵. Należy tu podkreślić, iż granicy z Ukrainą chroni obecnie mniej niż 3300 funkcjonariuszy SG, którzy poza administrowaniem 25 placówek SG mają jeszcze pod opieką około 20 przejść granicznych, administrację Komend Oddziałów i pracują na trzy zmiany.

W rzeczywistości w razie wystąpienia presji migracyjnej wynoszącej kilkaset osób dziennie, gdzie poza przechwytywaniem nielegalnych migrantów, ich przesłuchiowaniem z udziałem tłumaczy, zabezpieczeniem w formie socjalnej, badaniami lekarskimi, konwojowaniem oraz umieszczeniem w ośrodkach odosobnienia (które także trzeba chronić) wykonanie wskazanych zadań będzie niemożliwe bez wpływu na bezpieczeństwo Polski. Takich zadań tak mała w zakresie kadrowym służba nie jest w stanie wykonać bez trwałych granicznych umocnień, które będą powodowały koncentrację przekroczeń na odcinkach ich przełamania.

Należy tu także podkreślić, iż jesienią 2015 roku do Niemiec dostawało się dziennie od dwóch do dziesięciu tysięcy nielegalnych emigrantów, do Szwecji podobna ilość (tylko w lutym 2016 roku 700 osób dziennie), do Finlandii w 2015 roku tylko z Rosji przedostało się ponad 30 tys. nielegalnych imigrantów. Powyższe dane wskazują tylko na to, że przy ponownym wystąpieniu zwiększonej presji migracyjnej na Europę w 2016 roku będzie to bardzo trudne zadanie. Obecne porozumienie z Turcją w kwestii wstrzymywania migrantów na jej terytorium jest coraz bardziej kruche²⁶.

Oczywiście bardzo ważne są ubiegłoroczne zmiany w ustawie o Straży Granicznej²⁷, które w artykule 11 b dają możliwość wsparcia tej formacji przez pododdziały Wojska Polskiego. Jednakże pomimo wspólnych ćwiczeń obu formacji

25 Odpowiedź ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 22 grudnia 2015 roku na interpelację posła Anny Siarkowskiej.

26 Coraz więcej uchodźców w Niemczech, [http://www.kresy.pl/wydarzenia/europa-zachodnia/?zobacz/coraz-wiecej-uchodzcow-w-niemczech_\(2016-03-01\)](http://www.kresy.pl/wydarzenia/europa-zachodnia/?zobacz/coraz-wiecej-uchodzcow-w-niemczech_(2016-03-01)).

27 Ustawa z 12 października 1990 r o Straży Granicznej (Dz. U. 1990 nr 78 poz. 462 z późniejszymi zmianami).

wstrzymanie presji migracyjnej będzie niezwykle trudne²⁸. Należy także pamiętać, iż wojsko nie ma przygotowania do „obsługi” nielegalnych imigrantów.

Kwestią która w znacznym stopniu zniwelowała presję nielegalnych imigrantów na „zieloną granicę” była decyzja rządu RP o uproszczeniu procedur umożliwiających legalne zasilanie imigrantami ekonomicznymi z Ukrainy naszej gospodarki. Problem jednak w tym, iż w ostatnim półroczu w tym kraju przybyło kolejne pół miliona nowych bezrobotnych. Do tego dochodzi widmo kompletnej destabilizacji i jak to niektórzy określają „fragmentaryzacji”²⁹ Ukrainy. Niezależnie jak będą się toczyły wewnętrzne losy tego państwa jest tylko kwestią czasu kiedy u naszych granic pojawią się muzułmanie z Afryki i Bliskiego Wschodu. Oczywiście sprzyjający nam klimat międzynarodowy nie jest pod tym względem trwały, zwłaszcza iż wiele wskazuje, że w najbliższych miesiącach zmieni się znacznie podejście wielu państw Unii do Rosji, oczywiście kosztem Ukrainy.

Problemy z którymi może się zderzyć nasza Straż Graniczna nie dotyczą tylko kwestii nielegalnych imigrantów. To także jak już sygnalizowano problem przemytu broni i materiałów wybuchowych. Sprawą która powinna budzić szczególne zaniepokojenie to coraz większy problem braku odpowiedniego nadzoru nad elektrowniami atomowymi na Ukrainie i kontroli nad odpadami radioaktywnymi które są w zainteresowaniu terrorystów islamskich. Z uwagi na setki tysięcy pracowników przebywających w Polsce nasze służby muszą mieć rejestry skazanych na Ukrainie za ostatnie kilkanaście lat aby monitorować ewentualną relokację do Polski środowisk przestępczych. Także z uwagi na radykalizację ukraińskich środowisk nacjonalistycznych i widoczne u niektórych środowisk tendencje rewizjonistyczne występuje konieczność ich rejestracji w bazach służb, chociażby w obszarze kilku obwodów graniczących z Polską. Oczywiście pod tym kątem należy także monitorować Ukraińców przebywających już w Polsce.

Biorąc pod uwagę tylko wymienione zagrożenia które mogą wystąpić na granicy polsko- ukraińskiej widzimy, iż obecnie problem zapewnienia bezpieczeństwa tej granicy pod względem zagrożeń niemilitarnych jest bardzo poważny. Brak budowy płotu z Ukrainą jest powodowany nie brakiem widocznego zagrożenia, czy też brakiem środków na ten cel, ale jest to głównie decyzja polityczna. Zapewne jest ona podyktowana podobnie jak w przypadku uchwały Sejmu RP w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943-1945 naciskami ze strony Kijowa i Waszyngtonu, które to państwa realizują w ten sposób własne

28 Straż Graniczna szkoli żołnierzy. <http://www.defence24.pl/363501.straz-graniczna-szkoli-zolnierzy>: W Bieszczadach wspólne ćwiczenia żołnierzy z Polski i Kanady. <http://wiadomosci.onet.pl/rzeszow/w-bieszczadach-wspolne-cwiczenia-zolnierzy-z-polski-i-kanady/bflmn7>. (2016-08-17).

29 R. Cheda, „Europo, ratuj Ukrainę”. Krajowi grozi rozpad lub rządy silnej ręki. <http://wiadomosci.wp.pl/kat.1329,title.Europo-ratuj-Ukraine-Krajowi-grozi-rozpad-lub-rzady-silnej-reki,wid.18467153,wiadomosc.html?ticaid=1178f5>. (2016-08-17).

cele nie konieczni będące polskim interesem. Niezależnie od stopnia swoistej „poprawności politycznej” uprawianej przez obecny rząd, problem ochrony granicy z Ukrainą stanie się wkrótce coraz palącym problemem.



UKRAIŃSKIE PODŁOŻE HISTORYCZNE ŹRÓDŁEM LUDOBÓJSTWA POLAKÓW NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

Wstęp

Pewne procesy społeczne wymagają spojrzenia na nie w dłuższej perspektywie dziejowej. Połączenie wiedzy historycznej z socjologiczną daje możliwość ich lepszego zrozumienia i wyjaśnienia. Za taki można uznać ludobójstwo Polaków na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej w okresie II wojny światowej. Uwarunkowania historyczno-społeczne miały istotny wpływ najpierw na eskalację konfliktów polsko-ukraińskich, a następnie na mordy Polaków. Od XIV wieku przeszłość Polaków i Ukraińców (Rusinów), którzy zamieszkiwali południowo-wschodnie województwa I i II Rzeczypospolitej oraz ciągłość procesów społecznych, jakim podlegali jako zbiorowość mieszkająca na tym samym obszarze, miały istotne znaczenie dla tragicznych wydarzeń, jakie się dokonały w I połowie XX wieku na tych ziemiach.

W przeszłości kształtowały się pewne obyczaje i tradycje, wyróżniające daną grupę, stanowiące wyróżnik dla życia narodu i jego charakter. Tradycja konstrykuje pamięć zbiorowości, odnosząc przeszłość do teraźniejszości. Z kolei ona interpretuje tradycje w relacji do obecnego doświadczenia, niejako je uaktualniając.

Podjęty temat wydaje się być aktualny, a jego problem można streścić w pytaniu: Jakie są uwarunkowania ukraińskiego podłoża historycznego, mające wpływ na ludobójstwo Polaków na Kresach południowo-wschodnich podczas II wojny światowej? W rozwiązaniu niniejszej kwestii należy rozważyć następujące wątki:

1. Ludwik Krzywicki - teoria podłoża historycznego w ogólności.
2. Tradycje kozackie i hajdamackie – wyrazem ukraińskiego podłoża historycznego.
3. Wpływ twórczości Tarasa Szewczenki na kształtowanie ukraińskiego podłoża historycznego.
4. Ocena literacka wpływu ukraińskiego podłoża historycznego na ludobójstwo Polaków na Kresach południowo-wschodnich.

Omawiając ukraińskie podłoże historyczne, warto zwrócić uwagę, iż w jego kształtowaniu niepoślednią rolę odegrały tradycje kozacko-hajdamackie, na podstawie których młody ukraiński naród budował i nadal kreuje swą tożsamość. Między innymi pomocą w tym jest twórczość T. Szewczenki, a szczególnie *Hajdamacy*.

Tytułem wprowadzenia w temat będzie ogólne przybliżenie teorii podłoża historycznego w ujęciu L. Krzywickiego.

L. Krzywicki - teoria podłoża historycznego w ogólności

Przełom XIX i XX wieku w europejskiej myśli humanistycznej zdominowany został przez dyskusję na temat wzajemnego oddziaływania na siebie historii i socjologii. Tematem tym interesowano się również w Polsce. Podjął go L. Krzywicki. Uczony o wszechstronnych zainteresowaniach, który był przede wszystkim socjologiem, ale częściowo także antropologiem, etnologiem, etnografem, psychologiem, archeologiem i historykiem¹. Historia nie była dla niego tylko opisem pojedynczych zdarzeń, ale przyczynowym ich powiązaniem, dzięki któremu możliwe jest zrozumienie i wyjaśnienie procesów dziejowych. Historia służyła mu zatem jako narzędzie, środek, do ogólniejszych refleksji. W pewnym stopniu takie rozumienie historii zgodne jest z sentencją „historia magistra vitae est”. Przyczynowe powiązanie wydarzeń historycznych miało prowadzić do uogólnienia i wykrycia praw rozwoju dziejowego.

Jedną z zasług L. Krzywickiego jest opracowanie teorii podłoża historycznego. Sformułował ją w rozprawie *Idea a życie*, wydanej w 1888 roku. Warszawski socjolog wychodził z założenia, że walka nowych idei ze starymi stanowi konieczność dziejową. Działanie idei nie przebiega bez wpływu przeszłości. W społeczności bowiem z pokolenia na pokolenie nagromadzają się pozostałości i, jak to Krzywicki za E. B. Tylorem określił, przeżytki. Tak więc „każda faza rozwoju społecznego pozostawia po sobie puściznę, która płacze się i zlewa z puścizną okresów wcześniejszych”². Z połączenia tych pierwiastków (...) i przeżytków historycznych (...) tworzy się kategoria podłoża historycznego.

Z kolei W *Rozwoju społecznym* L. Krzywicki wyjaśniał:

Każda epoka ubiegła dziejów pozostawia po sobie taki osad idei, uczuć i urządzeń, który zlewa się ze szczątkami i tradycjami okresów jeszcze wcześniejszych. W sumie swojej ta puścizna stwarza istniejące w danej chwili w kraju podłoże historyczne. Nowe prądy urzeczywistniają swe dążenia tylko w pewnej mierze i stopniowo; to, co one wydadzą z siebie, zależy nie tylko od ich treści i liczebności warstwy, której interesy zostały wypowiedziane w nowych prądach, ale także od mocy, z jaką przeszłość ciąży na teraźniejszości i krępuje swobodny bieg wypadków. Rozbiór rodowodów idei dostarcza nam jedynie klucza do zrozumienia dynamiki rozwoju społecznego, tj. bodźców, zmuszających społeczeństwo do

1 L. Krzywicki badał ustroje społeczne i gospodarcze oraz kulturę pierwotną. Można powiedzieć, że należał do kategorii badaczy interdyscyplinarnych, dziś już prawie nieistniejącej, z powodu rozwoju dyscyplin szczegółowych i wąskich specjalizacji. Krzywicki miał rozległe zainteresowania historyczne, które obejmowały duże obszary zarówno dziejów powszechnych, jak i polskich.

2 L. Krzywicki, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1950, s. 111.

przekształcania się oraz kierunku, w którym te zmiany się odbywają³.

Podłoże historyczne podobne jest do archiwum, w którym każda epoka pozostawiła swój ślad w postaci przeżytków. Przetrawiały one w sferze zwyczajów, przesądów, magii, obrzędów itp. oddziałujących na współczesność. Krzywicki uważał, że zniewalają one obecne stosunki społeczne. Nieco z przesadą twierdził, iż współczesne pokolenie jest niewolnikami dziadów i pradziadów, rządzącymi się nie własnym rozumem, lecz rozumem przodków⁴. Adam Schaff określa takie rozumowanie Krzywickiego mianem „fatalizmu w determinowaniu teraźniejszości przez przeszłość”⁵.

Według Krzywickiego na proces historyczny mają wpływ drobne czynniki, ale przede wszystkim idee historyczne i składniki podłoża historycznego, do których zaliczał: instytucje polityczne i prawne, poglądy religijne i moralne, systemy filozoficzne, zwyczaje i wierzenia, a także usposobienie i charakter⁶. Pradzieje nie tylko pozostawiają po sobie przeżytki, które blokują rozwój dziejowy. Kategoria podłoża historycznego ma wymiar bardziej złożony, gdy uwzględni się całą grupę plemienną i kształtowaną w ciągu dziejów „duszę rasową”⁷. L. Krzywicki nie wyjaśnia, jak należy rozumieć pojęcie „duszy rasowej”, ale z kontekstu jego wypowiedzi można wywnioskować, że jest to zespół cech psychicznych wyróżniających określoną zbiorowość, dzięki którym budowana jest jej tożsamość. Przez wieki w procesie dziejowym kształtowany był pewien charakter danej populacji, modelowany przez czynniki zewnętrzne. Dlatego Krzywicki proponował, aby moment urzeczywistnienia się idei badać z uwzględnieniem podłoża historycznego. Idąc za tą myślą w odniesieniu do postawionego we wstępie problemu, należy zapytać: Czy na kresowe ludobójstwo miało wpływ ukraińskie podłoże historyczne? Jakie znaczenie i wpływ na okrucieństwo mordów Polaków i innych nacji miała ukraińska „dusza rasowa” przez wieki kształtowana w procesie historycznym?

Ukazując podłoże historyczne narodu ukraińskiego warto zwrócić uwagę na istotne czynniki, którymi są tradycje kozackie i hajdamackie.

2. Tradycje kozackie i hajdamackie – wyrazem ukraińskiego podłoża historycznego

Wiktor Poliszczuk, znany ukraiński badacz ideologii ukraińskiego nacjonalizmu uważał, że „nie ma zbrodniczych narodów, są jedynie zbrodnicze ideologie i organizacje”⁸. Ale czy nie jest tak, iż w niektórych narodach „zbrodnicze ideologie” szybciej „kiełkują”, napotykając na podatny grunt? W odniesieniu do

3 Ibidem, s. 227-228.

4 Por. ibidem, s. 140-141.

5 Ibidem, s. 26.

6 Por. L. Krzywicki, *Idea a życie*, Warszawa 1957, s. 431.

7 Por. L. Krzywicki, *Studia socjologiczne*, op. cit., s. 136.

8 W. Policzczuk, *Gwałt na prawdzie. O zbrodniach OUN Bandery*, Toronto 2003, s. 7.

szowinistycznej ideologii ukraińskiej, którą kierowała się Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), odpowiedzialna za masowe rzezie Polaków, warto się zastanowić, na jaki grunt padła ta ideologia. Czy podłoże historyczne narodu ukraińskiego nie było podatną glebą dla rozwoju ideologii integralnego ukraińskiego nacjonalizmu? Dla przykładu można uwzględnić rok 1918.

Ukraińcy napadli na małopolską wieś Sokolniki. Spalili 450 zagród i zamordowali 50 osób⁹. Naoczny świadek napadu, Anna Celewicz, zeznała:

Podpalono wieś i nie pozwolono ognia gasić, kiedy jeden gospodarz chciał ratować swoje mienie, schwytano go i wrzucono do ognia, a także i jego syna. Drugi, młodszy, ratował się ucieczką, lecz pojmano go, przekłuto bagnetem i rzucono do ognia. Chodzono od domu do domu, rabowano i podpalano, następnie rozwydrzona dzicz udała się po księdza na plebanię, tam go nie zastano. Siczownicy zrabowali zatem doszczętnie plebanię i udali się do kościoła, gdzie znaleźli księdza i zabrali go z sobą. Zrabowano wszystkie pieniądze, ok. 20 tys. koron gminnych i kościelnych. Księdza, profesora i naczelnika gminy zabrano jako zakładników, których znalazłam w polu, zamordowanych w okrutny sposób¹⁰.

Ukazane zdarzenie nie było odosobnionym przypadkiem. Napady i grabieże polskiego mienia stały się powszechne. Tak samo jak bezwzględne okrucieństwo ukraińskich bojówek wobec ofiar. Na przykład w Stanisławowie siedmiu małoletnim chłopcom, którzy dostali się do niewoli, wydłubano oczy, obcięto języki i uszy. Z kolei niedaleko Tamopola w Chodaczkowie Wielkim czterem młodym Polkom obcięto piersi i grano nimi jak piłkami¹¹.

Nieomal w tym samym czasie przechodziła pożoga rewolucyjna, a wraz z nią okrucieństwa czerni ukraińskiej, podburzonej przez bolszewików przeciwko polskiemu ziemiaństwu, z którym do tej pory często żyła w symbiozie. Napady na polskie dwory, pogromy, mordy i zagłady opisała Zofia Kossak-Szczucka w *Pożodze*, będącej formą dokumentu osobistego. Autorka doświadczyła, do czego zdolny jest podburzony przez bolszewickich agitatorów lud ukraiński, wówczas ruski. Wystarczył impuls, by Rusini bez skrupułów zaczęli rabować i palić polskie dwory, a ich właścicieli bestialsko mordować. W słowach pełnych żalu pisała:

Ukraińska służba domowa zdradzała prawie wszędzie swoich panów. Ludzie, którzy po kilkadziesiąt lat służyli w tym samym dworze, których uważano za najwierniejszych i całkiem oddanych, na odgłos wrzawy pogromu, na zawołanie bliskich i krewniaków, zrywali wszystkie krępujące więzy i, jak wilk oswojony, niezdolni pohamować budzących się nagle instynktów właściwej swojej natury, jawnie lub skrycie przechodzili do obozu wrogów¹².

9 Por. J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011, s. 127.

10 Cyt. za: L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939*, Kraków 2009, s. 38.

11 Por. ibidem, s. 37.

12 Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga*, Katowice-Cieszyn 1990, s. 47.

Niszczycielski tłum zamieniał w zgłiszcza i gruzy dwór za dworem, folwark za folwarkiem, wycinano sady, palono domy lub je doszczętnie rozbierano, by właściciel nie miał gdzie powrócić, a nawet, żeby miał trudność w rozpoznaniu tego miejsca. W niedługim czasie

na ogromnym szmacie kraju, gęsto przedtem usianym dworami, o wysokiej rolniczo-gospodarczej kulturze, nie ostał się już ani jeden folwark, ani jeden dom mieszkalny, ani jedno gospodarstwo¹³.

Wymowne było zrównanie z ziemią pałacu osiemdziesięcioletniego księcia Romana Sanguszki i doszczętne zniszczenie bezcennych polskich pamiątek narodowych. Starca zaś tysięczny tłum zamordował bez powodu¹⁴.

Z czasem nienawiść wobec polskich panów rozszerzyła swój zasięg na wszystko, co polskie, na szlachtę katolicką i służbę polską. Zaczęto mówić o Lachach i podejmować antypolskie działania. W broszurach rozsyłanych po wsiach wzywano do wytipienia całej ludności polskiej. Kossak-Szczucka podaje przykład takiej odezwy:

Hańba temu, kto pomagałby Polaczkom i z nimi się bratał, kto by rannemu Polaczkowi podał wodę albo do chaty przyjął. Nie ma litości dla tych męczycieli, krwopijców, panków i damulek chępliwych z białymi rączkami. Rżnijcie ich wszystkich we śnie na kwaterach, niszcźcie drogi za nimi i przed nimi, i nie miejcie współczucia dla żadnego z nich, bo polska pijawka najgroźniejsza ze wszystkich pijawek na świecie¹⁵.

Podobne odezwy pisali i głosili ukraińscy nacjonałści zainfekowani śmieronosną ideologią Dmytra Doncowa, zawartą w dziełku *Nacjonalizm*¹⁶. Początek wieku XX to czas kształtowania się podłoża dla późniejszego ludobójstwa.

W niniejszych rozważaniach dotyczących poszukiwania ukraińskiej „duszy rasowej” należy cofnąć się do wcześniejszych wydarzeń z roku 1768.

Rzeź humańska, poprzedzona wybuchem rebelii, nazywanej „koliszczyną”. Kierował nią Kozak zaporoski Maksym Żeleźniak, który w 1767 roku trafił na służbę do monasteru Motronieńskiego. Bezwzględny i fanatyczny obrońca prawosławia i humen monasteru Melchizedek Znaczo-Jaworski na wodza pospólstwa wybrał Maksyma Żeleźniaka. Jego rozkazom podporządkowali się hajdamacy, czyli rozbójnicy działający na pograniczu polsko-tureckim, oraz zbuntowani chłopcy ruscy i Kozacy z różnych formacji dworskich. Rebelianci napadali na miasta i dwory, mordując nie tylko szlachtę, ale i zwykłych mieszczan i chłopów, a także Żydów oraz duchownych grecko- i rzymskokatolickich. W czerwcu 1768 roku oddziały Żeleźniaka dotarły do Humania, które było miastem należącym do wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego. Schroniły się tutaj tysiące

13 Ibidem, s. 48.

14 Por. ibidem, s. 56.

15 Ibidem, s. 224.

16 Zob. D. Doncow, *Nacjonalizm*. Londyn 1966.

uciekierów z innych miejscowości. Wojewoda wysłał na pomoc swoich Kozaków pod dowództwem Iwana Gonty, który okazał się zdrajcą i połączył się z atakującymi. Pomimo tego, że miasto poddało się, zdobywcy zmasakrowali mieszkańców i uciekierów. W Humaniu wymordowano tysiące szlachty i Żydów, wieszając ich obok siebie wraz z psami i napisem: „Lach, Żyd i sobaka- wse wira odnaka”. Okrucieństwo, z jakim szablami, kosami i siekierami wyrżnięto bezbronną ludność, w tym także kobiety i dzieci trudne było do zrozumienia. Władysław A. Serczyk tak o tym pisze:

Okrucieństwo przekraczało wszelkie granice (...). Ofiary przywiązywano do pała, bito, kluto spisami, by na koniec dobić nożem lub wystrzałem z broni palnej. Gwałcono kobiety, ciężarnym rozcinano brzuchy, a dzieci podnoszono na spisach do góry¹⁷.

Opis ten potwierdzają też relacje naocznych świadków, opracowane w *Zarysie dziejów Polski porozbiorowej*:

Zaraz zaczęła się rzeź okropna, na której wspomnienie dotąd zgroza przejmujące serca. Rozjuszone pospólstwo mordowało wszystkich bez litości, nie przepuszczając kobietom, starcom i dzieciom. Trudno opisać całą zgrozę tych okropnych zbrodni. Hajdamacy wpadali do kościołów, mordowali księży, beczczęśli święte hostie i krzyże. Małe dzieci rzucali w powietrze, a potem chwyтали na piki. A cóż dopiero rzecz o ich postępowaniu z niewiastami? (...) Nie tylko zabijali, ale męczyli okropnie nieszczęsne ofiary (...). Ze czterystu uczniów w szkołach o. o. bazylianów żaden nie ocalał. Trupy wrzucano do studni głębokiej, większa część jednak zabitych, z szat obnażona, zalegała ulice, wystawiona psom na pożarcie. Padło w Humaniu pod nożami morderców 20 000 ofiar, a w całej Ukrainie 100 000¹⁸.

Jeden z trzynarzy z klasztoru braiłowskiego następująco opisał napad hajdamaków:

W sposób najokrutniejszy znęcali się nad swoimi dziedzicami, rządcami, ekonomami i nad wszelką szlachtą mającą swoje drobne posiadłości. Mordowali, prześladowali lud katolicki, srogich, okrutnych dopuszczając się zabójstw, zabierali, pustoszyli dobra ich, nikogo nie oszczędzając (...). Dopuszczali się zbrodni strasznych i niedających się opisać. Różnaitych do zamordowania używali sposobów oprócz przebodzenia włóczniami zwanymi spisami. Niewiasty brzemiennie zamordowywali w sposób najokrutniejszy przez wycinanie płodu i wpuszczanie do wnętrzości kotów. Zdzielali skórę od karku przez głowę aż do oczu. Innym zrywali czaszki, zabijali z rusznic i innych narzędzi wojennych. Podcinali gardła i wieszali razem ze zwierzętami, a to dla podobieństwa duchownych ludzi religii katolickiej. Podobny wypadek miał miejsce pod Lisianką, gdzie między zawieszono

17 W. A. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1972, s. 327.

18 Cyt. za: E. Prus, *Hulajpole. Burzliwe dzieje Kresów Ukrainnych (od słowiańskiego świtu do Cudu nad Wisłą)*, Wrocław 2003, s. 173.

nym zakonnikiem Franciszkanem i Żydem psa powiesili, wołając najbezbożniej, że jeden stan kapłanów, katolików i psów¹⁹.

W innej publikacji, *Z dziejów hajdamaczyzny*, można odnaleźć tożsame opisy rzezi w Humaniu²⁰. Autor zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt. W mordy i rabunki włączyło się chłopstwo ruskie. Nawet kobiety za przykładem mężczyzn przy użyciu narzędzi gospodarskich – noży, rydli, sierpów – mordowały swoje ofiary. Co gorsze, zachęcały do tego także swoje dzieci²¹.

Franiczek Rawita-Gawroński, dokonując oceny ruchów hajdamackich, których elementem była rzeź w Humaniu, stwierdza:

W wielkim ruchu hajdamackim, który przez cały wiek prawie niszczył i krwią oblewał kraj własny, nie dopatrzyłem ani śladu „wysokich idei” ożywiających jakoby wodzów tego ruchu, ale znalazłem natomiast dzikie instynkty, pchające do burzenia wszelkiego dorobku cywilizacyjnego (...). W życiu państwem Rusi wspólnie z Polską objawiały się na przemian dwa rysy moralne tego społeczeństwa: przebiegłość i drapieżność²².

Współcześni historycy - na przykład Lucyna Kulińska - przedstawiają rzeź humaną jako swoistego rodzaju preludium do rzezi wołyńskiej, która miała miejsce półtora wieku później. Odznaczała się ona, jak i całe ludobójstwo dokonane przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) i SS Galizien, potwornym okrucieństwem. Przejawiało się ono w bestialskich metodach zadawania śmierci. Czyny Żeleźniaka i Gonty były wzorem postępowania dla ukraińskich szowinistów mordujących z zimną krwią Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Sława tych „bohaterów” nie tylko wówczas była wielka, ale po dziś dzień nie słabnie. W 2009 roku w Chrystynówce w obwodzie czerkaskim odsłonięto dwunastometrowy pomnik Gonty. W 2015 roku w Humaniu wybudowano pomnik Iwana Gonty oraz Maksyma Żeleźniaka. Gloryfikacja organizatorów i sprawców mordu Polaków, Żydów i unitów, których Ukraińcy uznają za bohaterów narodowych jest budowaniem współczesnej polityki historycznej Ukrainy. W dalszym ciągu więc zbrodnicze tradycje, będące elementem podłoża historycznego narodu ukraińskiego, są i będą umacniane, i mogą w przyszłości stanowić kościec dla groźnych zachowań społecznych ze strony Ukraińców.

Poszukując korzeni okrutnych mordów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w XX wieku, jak również rzezi humaną można sięgnąć do głębszej przeszłości, do czasów kozaczyzny.

Rok 1652. Powstanie Chmielnickiego i masowa egzekucja polskich jeńców pod Batohem. Wydarzenie to zyskało w polskiej historiografii nieoficjalne miano „sarmackiego Katynia” lub „pierwszego Katynia”.

19 (Brak autora, odtąd skrót B.a.), *Pamiętki polskie z różnych czasów przez Eu...go Heleniusza*, Kraków 1882, t. II, s. 217.

20 Zob. (B. a.), *Z dziejów hajdamaczyzny*, Warszawa 1905, s. 59-61.

21 Por. ibidem, s. 61.

22 F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich*, Lwów 1899, t. I, s. XVI-XVII.

Dla celu niniejszej publikacji nie jest istotny przebieg bitwy na uroczysku Batoł i zmagania dwunastotysięcznej polskiej armii z dwukrotnie mocniejszym przeciwnikiem (siedemnastotysięczna armia kozacka i siedmiotysięczna orda tatarska). Kluczowe znaczenie ma natomiast to, co się dokonało po bitwie. Prawdopodobnie trzy i pół tysiąca konnych żołnierzy i oficerów, stanowiących elitę żołnierską I Rzeczypospolitej dostało się do niewoli. Już drugiego dnia po bitwie Chmielnicki wydał rozkaz wymordowania polskich jeńców, mimo protestów Tatarów krymskich, którzy spodziewali się za uwolnienie każdego oficera sowitego okupu. Dla hetmana Chmielnickiego nie liczył się okup. Ważna była polska krew. Sam wypłacił okup Tatarom za każdego jeńca i nakazał wydanie więźniów w ręce Kozaków i Tatarów nogajskich. Zaczęła się rzeź. Związanych żołnierzy wyprowadzono grupami na plac. Kaci podrzynali im gardła lub ścinali ich głowy. Innych zakłuwano pikami. Gdy mordowano jednych, pozostali patrzyli na egzekucję w oczekiwaniu w kolejce na własną śmierć. Masowa rzeź trwała dwa albo trzy dni, ale niektórych jeńców zabijano później, gdy ich znaleziono w obozowisku tatarskim, gdzie się wcześniej schronili²³.

Eustachy Iwanowski o egzekucji polskich żołnierzy mówi: „Był to prosty skutek zwierzęcej w ludziach natury, która gdy się rozbewi krwi wylewem, w dzikości jest wyuzdaną i straszną”²⁴. Dzikość morderców potwierdza także fakt, iż ciała zamordowanych bliskich rodziny nie mogły odnaleźć i pochować. Jan Sobieski, wyrażając żal z powodu braku pochówku brata, tak pisał o jego haniebnej śmierci:

Krwia swą Marek, starosta krasnostawski, starszy brat mój, skropił pola ukraińskie nieszczęsne i od przezwiska samego batoskie; ale i kości jego nie zostały pogrzebane ani przeniesione (...), a co największa i wielkiej konsyderacyji i polittowania godna, że święty nie rozegrzany w bitwie, ale nazajutrz jak mówią, w zimnej krwi, przykładem okrucieństwa nigdy niesłychanym, bo też się stało i tegoż dnia, z kilkanastą tysięcy współtowarzyszów tej tak okrutnej tragedyi, a od ręki tegoż predestynowanego niby na linią domu naszego rodu kantemirowskiego²⁵.

Bohdan Chmielnicki na Ukrainie traktowany jest jako bohater narodowy, który podał rodakom wskazówki, dotyczące odzyskania niepodległości. Jeśli za taką wskazówkę uznać jego wystąpienie przeciwko Rzeczypospolitej i rzeź polskich jeńców, to można powiedzieć, iż Chmielnicki wskazał Ukraińcom sposób postępowania z Polakami. I oni skwapliwie to wykorzystali, organizując masowe mordy na bezbronnej ludności polskiej podczas II wojny światowej. Uwzględniając podpisaną przez hetmana w 1654 roku ugodę perejaśławską i jej konsekwencje, czyli oddanie Ukrainy nadnieprzańskiej pod opiekę carskiej Rosji, to nasuwa się

23 Por. W. Długolecki, *Batoł 1652*, s. 185-193.

24 E. Iwanowski, *Rozmowy o polskiej koronie*, Kraków 1873, t. I, s. 539.

25 *Ekscerpt z manuskryptu własnej ręki najjaśniejszego Króla J. Mci śp. Jana Trzeciego*, w: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, (zebr. i wyd.) F. Kluczycki, Kraków 1880, t. I, cz. 1, s. 9.

pytanie, czy tak należy rozumieć niepodległość. Ta decyzja pozbawiła Ukrainę możliwości autonomicznego rozwoju i spowodowała jej katastrofalny w skutkach podział. A w związku z tym, czy ktoś, kto dokonał takiego czynu jest bohaterem.

W poszukiwaniu wzorców ukraińskiej „duszy rasowej” należy odwołać się do wcześniejszych wydarzeń, które dały Ukrainie bohaterów narodowych.

Lata 1594–1596. Powstanie Nalewajki.

Semen Nalewajko, jak go określił F. Rawita-Gawroński, to zuchwały watażka, u którego temperament górował nad rozsądkiem. Pragnący przede wszystkim się bić bez względu na to przeciwko komu. Rozpoczął swą karierę w wojsku Ostrońskiego, występując przeciwko Kozakom Kosińskiego. Gdy jednak zrozumiał, że może zostać atamanem kozackim, ta wizja była dla niego dużo bardziej atrakcyjna. Nalewajko zorganizował swój oddział spośród zbiegłych z całej Rzeczypospolitej chłopów i mieszczan, a także spośród rozpędzonych przez Ostrońskiego uczestników powstania Kosińskiego. Oddziały kozackie na czele z Nalewajką i Hrycką-Lobodą zwróciły się przeciwko szlachcie, napadając na ich dwory, grabiąc i zabijając kogo napotkali na swej drodze. Nalewajko zdobył Mohylew i Słuck, dokonując licznych pogromów i rzezi mieszczan i Żydów. W porównaniu z innymi Kozakami charakteryzowało Nalewajkę szczególne okrucieństwo. Bezkarność i zuchwałość powstańców ukrócone zostały dopiero przez Żółkiewskiego pod Ostrym Kamieniem.

W tym czasie zarysowały się na Radzie kozackiej plany i projekty, które w pięćdziesiąt lat później miał ziścić Chmielnicki. Mianowicie, zaplanowano już wówczas zwrócenie się do Moskwy o jej protektorat lub do chana krymskiego, by przy ich pomocy uderzyć na Rzeczpospolitą²⁶. Owe plany zostały przerwane ponownie przez Żółkiewskiego, który pod Sołonicą, niedaleko Łubniów rozgromił doszczętnie Kozaków²⁷.

Semen Nalewajko, podobnie jak Bohdan Chmielnicki, Iwan Gonta i Maksym Żeleźniak, uznawany jest na Ukrainie za bohatera narodowego. Jego imieniem nazwane jest wiele ulic, szczególnie w zachodniej Ukrainie, m.in. we Lwowie i w Winnicy. Ma też swoje pomniki.

Zapewne drążąc ukraińskie podłoże historyczne, można by przywołać dużo więcej przykładów pokazujących, co na to podłoże się składa. Jaka spuścizna tkwi w nim, oddziałując na życie jednostek i całej grupy narodowej. Zaprezentowane historyczne fakty są jednak najbardziej reprezentatywne i wystarczające do pokazania, że tradycje historyczne odegrały istotną rolę najpierw w przyjęciu ideologii skrajnego ukraińskiego nacjonalizmu, a następnie w ludobójstwie Polaków w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej.

26 Por. F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa 1922, s. 55.

27 Por. W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 60.

Wybór na bohaterów narodowych opryszków, watażków czy wręcz zabójców i ludobójców i kultywowanie krwawych tradycji kozaczyzny i hajdamaczyzny oraz mitologizacja bohaterów i ich czynów sprawia, iż pokolenia Ukraińców nadal czerpią wzorce z psudobohaterów, a prawdziwi bohaterowie Ukrainy pozostają nieznanymi i niezauważalnymi. Ukraińska tożsamość narodowa budowana jest na zbrodniczych fundamentach.

Oprócz przytoczonych tradycji kozacko-hajdamackich, znaczącą rolę w formowaniu ukraińskiego podłoża odegrał swymi dziełami literackimi T. Szewczenko.

3. Wpływ twórczości T. Szewczenki na kształtowanie ukraińskiego podłoża historycznego

O T. Szewczenku Rawita-Gawroński pisał, że od niego rozpoczyna się życie umysłowe ludu ruskiego. „On językowi ludowemu nadał tę gibkość, harmonijność i siłę, jakiej każdy język wymaga dla wyrażenia współczesnych myśli (...); stworzył język literacki ruski, wzięwszy za podstawę narzecze czechryńsko-połtawskie”²⁸. Jest w tym stwierdzeniu sporo racji. Znaczenie jego twórczości dla literatury ukraińskiej jest niezaprzeczalne. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na te sfery jego życia, które kształtowały jego talent i miały wpływ na charakter jego twórczości.

Szewczenko pochodził z tej części Ukrainy, która była kolebką kozaczyzny i hajdamaczyzny. Jako dziecko odbył edukację u diaka w szkółce wiejskiej, gdzie nauczył się czytania ksiąg liturgicznych i śpiewu cerkiewnego. W wieku trzynastu lat został gromadzkim pastuchem. Wówczas miał okazję spotykać wędrownych ślepców – kobziarzy, bandurzystów i lirników, którzy śpiewali pieśni o przeszłości Ukrainy, o walkach z Tatarami i Polakami, o Sahajdacznym, Chmielnickim, Goncie i Żeleźniaku. Niedługo został oddany do pracy we dworze. Jako lokaj wędrował ze swym panem po wielu miastach, m. in. był w Wilnie i w Warszawie, gdzie miał możliwość poznania języka polskiego. Po wybuchu powstania listopadowego wraz ze swoim panem Engelhardtem przeniósł się do Petersburga. Tam został wykupiony ze służby dla pana, dzięki czemu mógł podjąć naukę w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

Okres petersburski to czas kształtowania się jego antypolonizmu. Podsycanie nienawiści Małoruskich - jak wówczas określano Ukraińców - do Polaków i wskazywanie ich jako wrogów Rusi było dla Moskwy korzystne, gdyż odwracało uwagę od prawdziwego zagrożenia, które stanowiła Rosja. Trudno się jednak dziwić, że młody poeta i malarz, dopiero wchodzący w świat wyższych sfer, tego nie rozumiał. Świadomość miała nadejść w późniejszym okresie. W 1847 roku został aresztowany za przynależność do Bractwa Cyryla i Metodego i wcielony do karnego korpusu orenburskiego. Dwa lata później został przydzielony do ekspedycji, która badała wybrzeża Morza Aralskiego. Jego zadanie polegało na sporządzaniu

28 F. Rawita-Gawroński, *Taras Szewczenko i Polacy*, „Zdrój”, r. 2/1918, t. IV, z. 2-6, s. 55.

rysunków tego wybrzeża. Po powrocie do pomocy przy wykończeniu albumu przydzielono mu Polaka Bronisława Zaleskiego, członka kół rewolucyjnych. Tam też poznał i zaprzyjaźnił się z innymi polskimi rewolucjonistami, zesłanymi do szeregów wojskowych. Przyjaźń z Zaleskim utrzymała się przez wiele lat, czego świadectwem jest korespondencja między nimi. Zaleski pośredniczył także w sprzedaży prac Szewczenki²⁹.

W twórczości poetyckiej T. Szewczenki na pierwszy plan wysuwa się tematyka kozacka i hajdamacka. Wiersz z 1839 roku *Noc Tarasa*³⁰ to jeden z pierwszych utworów Szewczenki o tematyce kozackiej, umieszczony w zbiorze poetyckim noszącym tytuł *Kobziarz*. Kobziarz (lirnik) śpiewa młodym chłopcom i dziewczętom pieśń o Kozakach. Skarży się na Lachów, którzy siłą nawracają mieszkańców ziem ukraińskich na unię brzeską i czynią z wolnych Kozaków przywiązanych do ziemi chłopów. Po stronie Kozaków występuje nawet przyroda. Rzeka, przepływająca w pobliżu pola bitwy, wzywa zwierzęta, by pożarły ciała zabitych Lachów. Sugeruje to, że nie należy im się godziwy pochówek. Inspiracją do napisania tego wiersza było wystąpienie Tarasa Triasyły (wł. Fedorowicza), podczas którego Kozacy nocą otoczyli obóz polski i dokonali rzezi jego obrońców. Ciała Polaków zostały na pobożysku, gdzie były pożerane przez dzikie zwierzęta.

Inny wiersz o tytule *Chłodny Jar*³¹, powstał przypuszczalnie w 1845 roku. Tytułowy jar, miejsce spotkań hajdamaków, stał się symbolem zarazem świetności dawnych dziejów koliszczyny, jak i ówczesnej niewoli. Podmiot liryczny przywołuje hajdamaków, którzy spotykali się w tym jarze, gdy przygotowywali się do walki z polską szlachtą, aby zemścić się za poniesione od niej krzywdy. Polacy są w nim okreśłani jako „wściekli” i „podstępni”. Wiersz, przypominając o Żeleźniaku i Goncie, ciągle żywych w pamięci ludowej, przyczynia się do umacniania tradycji hajdamackich. W ideach koliszczyny i kozaczyzny widzi szansę na wolność. Za nieszczęścia Ukrainy oskarża panów feudalnych.

Niewątpliwie utworem o największej sile oddziaływania był i jest poemat *Hajdamacy*. Kształtował on świadomość ruskiego chłopstwa, w tym stosunek Rusinów do Polaków. Do postrzegania Szewczenki jako twórcy antypolskiego przyczynili się jego rodacy, którzy tuż po jego śmierci podkreślali nienawiść Szewczenki do Polaków.

Poemat *Hajdamacy*³² odegrał przede wszystkim rolę mitotwórczą, bowiem dzięki temu przede wszystkim poematowi gloryfikowano koliszczynę i rzeź humanistyczną. W rozdziale *Tytar* ukazana jest rozmowa dwojga kochanków, w trakcie której młodziemiec rozpościera przed ukochaną świetlaną przyszłość, gdy tylko wzbogaci się na rabunku Lachów:

29 Por. ibidem, s. 118-119.

30 Zob. T. Szewczenko, *Wybór poezji*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.

31 T. Szewczenko, *Wybór poezji*, Kraków 1974, s. 178.

32 T. Szewczenko, *Hajdamacy*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szewczenko-hajdamacy> - (dostęp z dnia 13.05.2016).

*Jak to żyć im będzie,
Jak okuje w złoto całą,
Jak dolę zdobędzie,
Jak to Lachów Hajdamacy
Wyrzną w Ukrainie,
Jak on panem sobie będzie
Jeśli nie zaginie (wers: 708-714).*

W innym fragmencie jest mowa o krwawej zabawie z Polakami, która jest dla hajdamaków niczym świetna rozrywka, której nie powstydziliby się nawet piekło:

*I jak my z nożami,
Z nożami świętymi,
I z ojcem Maksymem
W tę noc pohulamy,
Lachów pohajdamy,
I tak pohulamy,
By piekło się śmiało,
Niebo płomieniało,
Ziemia się zatrzęsa...(918-926)*

Przywołany ustęp nawiązuje do koliszczyzny i Maksyma Żeleźniaka, przywódcy powstania hajdamackiego. Wyrażenie „święte noże” ma odniesienie do święcenia przez duchowieństwo prawosławne noży, spis oraz szabli hajdamaków udających się na rzeź Lachów i Żydów. Czyż nie takie same praktyki stosowało duchowieństwo ukraińskie, greckokatolickie i prawosławne, kiedy błogosławiło w podobny sposób zbrodniarzom z OUN i UPA³³?

Mordercom z ukraińskich formacji szowinistycznych, jak i zwerbowanym przez nich chłopom inspiracji dostarczały również inne wersy poematu, którego bohater

*Jak szalony, wiesz, pali,
Sieka trupie ciało:
Dajcie Lacha, dajcie Żyda!
Mało mi ich, mało!
Dajcie Lacha, krwi dawajcie,
Mięsa z krwią i pianą!
Morze krwi... nie dosyć morza...(1648-1655)*

33 Zob. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, Warszawa 2008, t. II, s. 1040.

Szewczenko swoim utworem daje przykład bezwzględności w zachowaniu nawet wobec swych bliskich. Czyni to w ostatniej scenie, kiedy Goncie przyprowadzono jego małych synów, wychowywanych przez bazylianów na grekokatolików. Gonta, przeklinając ich matkę, katoliczkę, „machnął nożem i dziatki nie żyją”.

Czyn Gonty idealnie wpasował się w siódme z „Dziesięciu przykazań ukraińskiego nacjonalisty”: „Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy”³⁴. Gonta dla „dobra Sprawy” nie zawahał się nawet zgładzić własne dzieci, ale pytał:

*Syny moje, syny moje!
Czemu wy maleńcy?
Czemu wroga wy nie rznęli?
Matki nie zabili,
Tej przekłętą katoliczką,
Co was porodziła?...(2189-2184)*

Był to wprost idealny przykład dla Ukraińców 175 lat później, jak należy postąpić z polskim członkiem rodziny, nawet tym najbliższym jak matka, ojciec, mąż, żona czy dziecko. I byli tacy, którzy korzystali z przykładu Gonty, ale na szczęście byli i tacy, którzy woleli stracić własne życie niż zamordować bliską osobę, tylko dlatego, że jest Polakiem.

Poemat *Hajdamacy* w wielu fragmentach wprost emanuje okrucieństwem, heroizuje oprawców i zbrodniarzy, a przy tym rozgrzewa nienawiść do Polaków i Żydów. Gloryfikowanie w tym utworze, ale także wielu innych, „zasług” Żeleźniaka i Gonty wyznaczyło drogę postępowania dla Bandery czy Szuchewycza. W dużym stopniu Szewczenko przyczynił się do uznawania Żeleźniaka i Gonty za bohaterów narodowych Ukrainy. Ich „kult” był szerzony za czasów radzieckich. Obecnie także wpisuje się w działania ukraińskich władz. W ślad za „bohaterami” hajdamakami podążają banderowcy i organizatorzy ludobójstwa wołyńsko-małopolskiego, którym się stawia pomniki, ich imionami nazywa ulice, place, instytucje itp., a także czci jako bohaterów narodowych.

Niektórzy, jak na przykład Marian Jakóbiec³⁵, dopatrują się ekspiacji za krwawe sceny *Hajdamaków* w liryku *Do Polaków*, napisanym w późniejszym okresie, kiedy Szewczenko poznał polskich rewolucjonistów. Pod wpływem przyjaźni z nimi zmieniła się, jak twierdzą badacze, jego relacja do Polaków. Trzeba zadać sobie pytanie, na ile ten stosunek się zmienił. Wiersz bowiem jest sprzeczny w swej wymowie. Z jednej strony podmiot mówiący przedstawia sielskie życie

34 Za: W. Poliszczuk, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto-Warszawa 1996, s. 24.

35 Zob. T. Szewczenko, *Wybór poezji*, op. cit., s. LXXXV.

Kozaków i Polaków przed unią brzeską, a z drugiej uwypukla krwawy przebieg konfliktu, za który obwinia duchowieństwo rzymskokatolickie, propagujące wiarę katolicką w miejsce prawosławia, i magnatów, kolonizujących ziemie ukraińskie.

Podsumowując powyższe refleksje związane z kształtowaniem ukraińskiego podłoża historycznego przez twórczość T. Szewczenki, warto uwzględnić współczesną prozę kresową i jej ocenę dotyczącą wpływu tradycji kozacko-hajdamackich na ludobójstwo Polaków oraz twórczości T. Szewczenki.

4. Ocena literacka wpływu ukraińskiego podłoża historycznego na ludobójstwo Polaków na Kresach południowo-wschodnich

Oprócz ideologii nacjonalizmu ukraińskiego przyczyn mordowania Polaków i innych nacji pisarze kresowi doszukują się w kozackiej i hajdamackiej przeszłości Ukraińców. Ukazują to wybrane opisy literackie.

Na przykład Stanisław Srokowski próbuje to wyjaśnić poprzez bohaterów swoich powieści. W trzecim tomie sagi kresowej noszącej tytuł *Zdrada* Artur tłumaczy Annie zawiłości historyczne:

Odzywa się w nich (Ukraińcach – R.P.) głos Chmielnickiego i bunt chłopski. Płyne w ich krwi hajdamacka nienawiść, zagłada, mordy i śmierć. Odzywa się rzeź humaniska, gdy w czerwcu 1768 r. Kozacy wymordowali dwadzieścia tysięcy Polaków i Żydów, którzy się skryli w Humaniu przed hajdamakami³⁶.

W dalszej części spotkania z kuzynką Artur wspomina o Tarasie Szewczence, wypowiadającym w swoich *Hajdamakach* frazę „Ni lacha, ni żyda”, mającą być inspiracją do likwidacji ludności polskiej i żydowskiej³⁷.

W *Habicie i naganie* Romualda Wernika wspomniane jest niejako mimochodem o Goncie z Humania, który własnych synów zabił, gdy przeszli na katolicyzm³⁸. Mimo tak krótkiej wzmianki, czytelnik szybko skojarzy, że tradycje hajdamackie były powszechnie znane wśród Ukraińców i mogły inspirować do mordów Polaków.

Czarcie drzewo Wernika natomiast już wprost mówi o tradycji hajdamackiej jako o jednej z przyczyn rzezi ludności polskiej. Po wojnie, jeden z bohaterów powieści, Osadczuk uświadamia sobie zło, którego się sam dopuścił i na które zezwolił. Targają nim wyrzuty sumienia, zwłaszcza związane ze śmiercią córki. Uświadamia sobie wtedy, iż wówczas, gdy mordował Żydów czy Polaków, a w końcu zezwolił na zabicie własnego dziecka, marzyła się mu sława Gonty i Żeleźniaka. Był bowiem wychowany na *Hajdamakach* Szewczenki, które znał na pamięć. Szczególnie przypominał sobie fragment:

36 S. Srokowski, *Ślepcy idą do nieba*, Kraków 2011, s. 151.

37 Por. ibidem.

38 Por. R. Wernik, *Habit i nagan*, Wrocław 2000, s. 153.

*Machnów nożem –
I ditej nemaje!
Popadały zarizani.
„Tatu! – belkotały –
Tatu, tatu... My ne Liachi!
My...” – ta i zamowczały.
„Pochowat chiba?”
„Ne treba!” Wony katołyki...”³⁹.*

Te słowa były zachętą i usprawiedliwieniem dla czynów Osadczyka. W końcu doprowadziły do jego osobistej tragedii. Nie wytrzymał wyrzutów sumienia i powiesił się na tytułowym „czarcim drzewie”⁴⁰.

Podobieństwa do *Czarciego drzewa* można się doszukać w powieści Tadeusza Zubińskiego, noszącej tytuł *Ogień przy drodze*. Pojawia się w niej również motyw drzewa, tajemniczego buku, pod którym może być ukryty przez Gontę powracającego z rzezi polskiej szlachty i Żydów skarb. Przy tej okazji narrator przywołuje krwawego bohatera hajdamackiego, mówiąc:

Gonta – okrutnik i mściciel, ten słynny i straszny Iwan Gonta, niegdyś Kozak w służbie panów Potockich, buntownik, postrach i rzeźnik polskiej szlachty, mściwy miecz boży ukraińskiego narodu, ten, który na niewyobrażalnych mękach zakończył kłębne życie, ale co sobie pohulał, to pohulał, co szlacheckiej krwi utoczył, to utoczył!⁴¹

Narrator wskazuje też na specyfikę ziem kresowych. Ich charakterystyczną cechą jest to, że „każda sprzeczka, nawet grymas, burknięcie może przerodzić się w rzeź, każdy płomycek niepokoju w pożogę nienawiści, a kłątwa długiej i dobrej pamięci jest zarzewiem pożaru”⁴². Krwawe tradycje ziem kresowych powodowały szybki wybuch konfliktów, często przeradzających się w rzeź.

Zdaje sobie z tego sprawę również W. Odojewski, dlatego w *Wyspie ocalenia* mówi: „Czarne źródła jadu pulsującego podskórną jeszcze od czasów legendarnego Gonty, znowu trysnęły obficie. Ziemia wokoło barwi się złym kolorem czerwieni”⁴³. Tradycje kozackie zaś znalazły zewnętrzny wyraz w wyglądzie Gawryłuka. Nosił on bowiem podgołoną po kozacku czuprynę⁴⁴.

Na podobieństwo napadów band UPA do Tatarów wskazuje A. Soczyński w *Krwii i ogniu*. Banderowcy, niczym groźne i dzikie plemię, napadali na polskie

39 R. Wernik, *Czarcie drzewo*, Wrocław 2002, s. 288 [Machnął nożem/I dziatki nie żyją./Popadały krwią oblane:/„Ojczy!” belkotnęły./„Ojczy, ojczy... my nie Lachy!/,„My...” i zamilczały./— „Trza pochować?”/— „Nie potrzeba!/,Oni odszczepienicy].

40 Por. ibidem, s. 289.

41 T. Zubiński, *Ogień przy drodze*, Poznań 2009, s. 7-8.

42 Ibidem, s. 9.

43 W. Odojewski, *Wyspa ocalenia*, Warszawa 2008, s. 58.

44 Por. ibidem, s. 108.

wsie⁴⁵. W książce tej co jakiś czas znajdują się również odniesienia do tradycji kozackich i hajdamackich oraz do najokrutniejszych kozackich i hajdamackich wódzów. Kazimir wprost delectował się swoim sadyzmem i bezwzględnością wobec ofiar, miał poczucie dumy, iż swoim okrucieństwem dorasta do Bohdana Chmielnickiego, Żeleźniaka czy Palija⁴⁶. Kazimir czuł się ich spadkobiercą. Wprost mówił, że ma serce kozaka, hajdamaka i kolija⁴⁷. Podobnie czuł się nim prowadnyk Bohdan Klecuch. Po krwawych rzeziach w polskich wsiach czuł dumę i potęgę „wielkich bohaterów Ukrainy”⁴⁸. Narrator, aby dać wyraz fascynacji Ukraińców sławnymi wodzami, posługując się przenośnią, mówi o unoszących się nad okolicą duchach Bohdana Chmielnickiego, Maksyma Krzywonosa, Mazepy i innych wódzów, którzy wyznaczali drogę ówczesnym neokozackim watażkom⁴⁹.

Tradycje historyczne wywodzące się z koliszczyzny i kozaczyzny kulturowane były między innymi w pieśniach ludowych. Dała temu wyraz Barbara Iskra Koziańska w powieści *Czerwone niebo nad Wołyniem*. Podczas wesela Polaka z Ukrainką jako wyraz dezaprobaty dla mieszanego małżeństwa śpiewana jest pieśń:

*Ach, proklata Kataryna, szczo ty narobyła
Kraj weselyj, step szyrokyj tak zapropastyła.
Oj, Bohdane, Bohdanečku, sławny atamane,
Zrobymo swobodu, my dokażem, szczo my
Bratja Ukraińci, kozackoho rodu*⁵⁰.

Powoływanie się na Bohdana Chmielnickiego wskazuje, iż jego metody walki uznawane są nadal za godne naśladowania, zaś on sam traktowany jest jako bohater narodowy Ukraińców.

Kiedy banderowcy idą palić polską wieś Okopy i zabijać mieszkających w niej Polaków towarzyszy im pieśń:

*Oj, na hori, tam ženci žnut
Tam popid horoju, jarom, dołynoju
Kozaki židut!
Hej! Dołynoju! Hej! Szyrokoju!
Kozaki židut!
A poperedu Doroszeńko
Wede swoje wijsko, wijsko*

45 Por. A. Soczyński, *Krew i ogień*, Szczecin 2009, s. 139.

46 Por. ibidem, s. 78.

47 Por. ibidem, s. 149.

48 Por. ibidem, s. 183.

49 Por. ibidem, s. 81.

50 B. Iskra Koziańska, *Czerwone niebo nad Wołyniem*, Warszawa 2012, s. 230.

*Zaporyskie choroszeńko.
A pozadu Sahajdacznyj
Prodaw swoju żynku za tiutun,
Taj lulku, neobacznyj!
Hej! Dołynuju! Hej! Szyrokoju!
Kozaki jidut!⁵¹.*

Wspominanie w pieśniach o kozackich hetmanach świadczy o tym, iż tradycje kozackie w narodzie ukraińskim były ciągle żywe. Utrwalanie ich w śpiewie służyło do kształtowania świadomości, postaw i zachowań Ukraińców.

Przygotowanym ideologicznie Ukraińcom, przekonanym o słuszności sprawy, której się oddali, łatwiej było napadać na bezbronnych Polaków. Przywoływanie zaś tradycji historycznych miało wyznaczać metody postępowania z ofiarami.

Zakończenie

1. W artykule zwrócono uwagę na ukraińskie podłoże historyczne, będącego źródłem ludobójstwa ludności polskiej na Kresach. Dostarczył on następujące wnioski i ostateczne konkluzje:
2. Teoria podłoża historycznego L. Krzywickiego zainspirowała do poszukiwania przyczyn ludobójstwa Polaków przez OUN/UPA w ukraińskim podłożu historycznym, które stanowi zespół czynników ukształtowanych w przeszłości, oddziałujących na życie pokoleń. Spuścizna historii determinuje specyficzne zachowania społeczne. Urzeczywistnienie się idei zależy więc także od podłoża dziejowego, na jakie ona pada.
3. Z kolei tradycje kozackie i hajdamackie - będące wyrazem ukraińskiego podłoża historycznego - pokazały, że były one przykładem i inspiracją do bestialskich mordów, jakich dopuścili się ukraińscy nacjonalisci i zwerbowane przez nich chłopstwo. Inspiracji do wyszukanego okrucieństwa dostarczali im znani z przeszłości przywódcy kozaczyzny i hajdamaczyzny, wśród których znaleźli się Semen Nalewajko, Bohdan Chmielnicki, Maksym Żeleźniak, Iwan Gonta i inni.
4. Znaczącą rolę w formowaniu ukraińskiego podłoża historycznego odgrywała twórczość literacka T. Szewczenki. Inspirując się postawami B. Chmielnickiego, M. Żeleźniaka i I. Gonty, ukraińscy nacjonalisci dokonywali krwawych rzezi bezbronnej ludności polskiej, co czyniło ich w historii i obecnie „herosami” Ukrainy.

51 Ibidem, s. 292.

5. Oceny wpływu tradycji kozackich i hajdamackich oraz roli twórczości T. Szewczenki dokonali niektórzy pisarze kresowi, tacy jak W. Odojewski, S. Srokowski, R. Wernik, T. Zubiński, A. Soczyński. Ich utwory przyczyniły się do ukazania ukraińskiego podłoża historycznego, które miało znaczący wpływ na masowe mordy Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

Literatura:

- Brak autora, *Z dziejów hajdamaczyzny*, Warszawa 1905.
- Brak autora, *Pamiętki polskie z różnych czasów przez Eu...go Heleniusza*, Kraków 1882.
- Długolecki W., *Batoń 1652*.
- Doncow D., *Nacjonalizm*, Londyn 1966.
- Ekscerpt z manuskryptu własnej ręki najjaśniejszego Króla J. Mci śp. Jana Trzeciego*, w: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, F. Kluczycki (zebr. i wyd.), Kraków 1880.
- Iskra Kozińska B., *Czerwone niebo nad Wołyniem*, Warszawa 2012.
- Iwanowski E., *Rozmowy o polskiej koronie*, Kraków 1873.
- Kossak-Szczucka Z., *Pożoga*, Katowice-Cieszyn 1990.
- Krzywicki L., *Idea a życie*, Warszawa 1957.
- Krzywicki L., *Studia socjologiczne*, Warszawa 1950.
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939*, Kraków 2009.
- Odojewski W., *Wyspa ocalenia*, Warszawa 2008.
- Policzczuk W., *Gwałt na prawdzie. O zbrodniach OUN Bandery*, Toronto 2003.
- Poliszczyk W., *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto-Warszawa 1996.
- Prus E., *Hulajpole. Burzliwe dzieje Kresów Ukraińskich (od słowiańskiego świtu do Cudu nad Wisłą)*, Wrocław 2003.
- Rawita-Gawroński F., *Historia ruchów hajdamackich*, Lwów 1899.
- Rawita-Gawroński F., *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa 1922.
- Rawita-Gawroński F., *Taras Szewczenko i Polacy*, „Zdrój”, r. 2/1918, t. IV, z. 2-6, s. 55-185.
- Serczyk W. A., *Hajdamacy*, Kraków 1972.
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, Warszawa 2008.
- Soczyński A., *Krew i ogień*, Szczecin 2009.

- Srokowski S., *Ślepcy idą do nieba*, Kraków 2011.
- Szewczenko T., *Hajdamacy*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szewczenko-hajdamacy> - (dostęp z dnia 13.05.2016).
- Szewczenko T., *Wybór poezji*, Kraków 1974.
- Szewczenko T., *Wybór poezji*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.
- Wernik R., *Czarcie drzewo*, Wrocław 2002.
- Wernik R., *Habit i nagan*, Wrocław 2000.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011.
- Zubiński T., *Ogień przy drodze*, Poznań 2009.



RELACJE KOŚCIOŁA Z CERKWIĄ I POLSKI Z UKRAINĄ WCIĄŻ TRUDNE

Na kanwie sporów o prawdę o ludobójstwie dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich przedstawiam kilka felietonów, w których ukazuję i analizuję najważniejsze obszary sporów pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Cerkwią greckokatolicką oraz pomiędzy Polską a Ukrainą. Piszę także o sporach wewnątrz społeczeństwa ukraińskiego, dotyczących nieokiełzanej władzy oligarchów, a także o polskich sporach, które trwają przez cały okres istnienia Trzeciej Rzeczypospolitej i które dotyczą uznania wspomnianej prawdy.

Arcebiskup Lwowa o dyskryminacji Kościoła rzymskokatolickiego przez Cerkiew greckokatolicką

Cytuję poniżej jeden z rozdziałów referatu pod tytułem „Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego: najnowsza historia. 25 lat wolności, demokracji i dyskryminacji.” Referat ten arcebiskup lwowski Mieczysław Mokrzycki wygłosił 9 maja br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim podczas sympozjum poświęconego Kościołowi na Ukrainie. Zawarte w nim przykłady ukazują bardzo bolesną rzeczywistość, która dotyka katolików łacińskich (zwanych tutaj rzymokatolikami), zwłaszcza Polaków, mieszkających od wieków na dawnych Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Najsmutniejsza w tym wszystkim jest negatywna postawa Cerkwi greckokatolickiej, nacechowana szowinizmem i niechęcią do bratniego obrządku rzymskokatolickiego. Wynika to głównie ze spuścizny arcebiskupa greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego, który w czasie II wojny światowej nie tylko przymykał oczy na zbrodnie nacjonalistów ukraińskich, ale i jawnie kolaborował z niemieckimi okupantami. Wynika to także z obecnego sojuszu wielu duchownych unickich z ruchem banderowskim, który zawsze był antypolski i antysemicki.

W wygłoszonym referacie arcebiskup Mokrzycki powiedział m.in.:

„Kościoł katolicki obrządku łacińskiego jest jednym z wielu Kościołów na Ukrainie, który zgodnie z konstytucją jest równy wobec prawa z innymi wspólnotami religijnymi. Jako wyznanie, które doświadczyło represji ze strony władz komunistycznych ma prawo do zadośćuczynienia i zwrotu majątków i dóbr bezprawnie zabranych. Gwarantują to kolejne zarządzenia i ustawy podejmowane przez władze ukraińskie. M.in. mówią o tym dekrety Prezydenta Ukrainy z 1992, 1996 r. i inne.

Rzeczywistość niestety pokazuje, że mimo upadku totalitarnego systemu pozostały totalitarne tryby myślenia głęboko zakorzenione w świadomości sporej

części społeczeństwa, w tym przedstawicieli władz a nawet środowisk chrześcijańskich. Można dostrzec nieprzyjazną czy wręcz wrogą postawę w stosunku do Kościoła rzymskokatolickiego lokalnych władz w wielu miejscowościach naszej archidiecezji, w tym przede wszystkim we Lwowie.

Od skandalicznej obstrukcji ze strony lwowskich władz rozpoczął swą posługę ks. abp Marian Jaworski, któremu uniemożliwiono dostojne odbycie ingresu do swej katedry. Ta gorsząca informacja dotarła do papieża Jana Pawła II, który był bardzo zasmucony niegodziwą postawą wobec skierowanego przez niego pasterza, którego darzył wielkim szacunkiem i osobistą przyjaźnią.

Szczególne nasze zaniepokojenie wywołuje sytuacja świątyń zabranych Kościołowi przez ateistów i teraz bezprawnie utrzymywanych przez władze deklarujące swe przywiązanie do religii i życzliwość Kościołowi. Smutną wymowę ma fakt, że dwie świątynie – katedra i kościół św. Antoniego, które zostawili nam komuniści w czasach najgorszych antyreligijnych nagonek, nadal pozostają jedynymi kościołami należącymi do rzymskokatolickiej wspólnoty w historycznej części Lwowa. Za ćwierćwiecze demokracji żadna ze świątyń nie powróciła do nas mimo usilnych zabiegów i starań.

Skandaliczny wydzwitek ma bezprawne i uporczywe zatrzymywanie kościoła św. Marii Magdaleny jako sali organowej. Sytuacja ta hańbi władze miasta szczytujące się europejskością i nawiązujące do lwowskiej spuścizny wielokulturowości i tolerancji.

To, że katolicy – parafianie kościoła św. Antoniego dochodzą swych praw w Strasburgu – próbując odzyskać należące do ich parafii budynki nie świadczy dobrze o poszanowaniu praw człowieka, w tym mniejszości narodowych i wyznaniowych w mieście tak bardzo związanym swą historią z łacińską tradycją kościelną. Atmosfera dawnego miasta nazywanego kiedyś „*urbs catholicissima*” (miasto w najwyższym stopniu katolickie) jest ustawicznie zatrutowana kwasem braku sprawiedliwości wobec rzymokatolików, czego przykrym obrazem może być katedra łacińska, która o porze wieczornej, jako jedyna ze świątyń w śródmieściu nie została podświetlona przez władze miasta. Inne świątynie należące do większościowych wyznań zostały podświetlone przez władze Lwowa.

Próba zaćmienia katolickiej i łacińskiej tradycji Lwowa widoczna jest w różnych przejawach. Władze miasta wykorzystują swoje prerogatywy, żeby wyeliminować elementy tradycji rzymskokatolickiej z przestrzeni publicznej Lwowa. Jak można wytłumaczyć brak zgody na powrót na właściwe miejsce na kolumnę przed kościołem bernardynów posągu św. Jana z Dukli, kiedyś głównego patrona grodu lwowskiego. Usunięty przez komunistów posąg świętego orędownika pozostaje w ukryciu z racji na nacjonalistyczne antypolskie ciągotki lwowskich radnych. Podobna sytuacja dotyczy innego wielkiego lwowianina – św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa, uczonego, rektora uniwersytetu lwowskiego, społecznika żądające-

go sprawiedliwości wobec najuboższych. Na moją prośbę o nadanie imienia tego świętego placowi przed Kurią Metropolitalną władze odpowiedziały odmową.

Niestety brak dobrej woli przekłada się także na relacje między konfesyjne. Szczególnie bolesnym jest to, że większość naszych świątyń bezprawnie przejął Kościół grekokatolicki, który w czasach prześladowań i represji komunistycznych tyle doświadczył życzliwości ze strony rzymokatolików. Kościoły są nam zabierane dzięki wsparciu władz, dość często dochodzi do sytuacji skandalicznych i gorszących. Przykładem może być casus kościoła w Komarnie, zabranego łacinnikom przez grekokatolików w sytuacji posiadania przez nich już kilku świątyń. Dość często jedyną motywacją nie oddawania nam świątyń jest hasło „nie oddać kościoła Polakom”.

Jak inaczej można wytłumaczyć fakt zabrania nam kościoła MB Gromnicznej przylegającego do łacińskiej Lwowskiej Kurii Metropolitalnej. Ci, którzy napędze utworzyli parafię grekokatolicką za ścianą Kurii nie wstydzą się rażącej nienormalności tego stanu rzeczy, który ze zgorszeniem na co dzień obserwują mieszkańcy miasta i turyści. Zastanawiającym jest brak właściwej postawy hierarchii grekokatolickiej, nie tylko nie próbującej wprowadzić ład i sprawiedliwość wobec współbraci chrześcijan, katolików, ale, można odnieść wrażenie, popierającej ten stan rzeczy. Bo jak można ocenić ten fakt, że mimo próśb papieża Benedykta XVI o oddanie kościoła MB Gromnicznej prawowitym właścicielom, nie nastąpiły żadne zmiany.

Liczne kościoły zabrane nam przez grekokatolików są przebudowywana i niszczone. Tracą one pierwotny wygląd architektoniczny bądź wręcz się zawalają pod masywnymi, nieproporcjonalnymi kopułami, które mają zaświadczyć o ich „cerkiewności”. W ten sposób bezpowrotnie znikają zabytki architektury, które przetrwały najgorsze czasy ateistycznego komunizmu i zostały zgładzone w okresie demokracji i rzekomej europeizacji społeczeństwa.

Na dzień dzisiejszy Kościół grekokatolicki bezprawnie użytkuje dziesiątki naszych świątyń. Jest to przykre stwierdzenie ale niestety prawdziwe.”

Przytoczone powyżej fakty mówią same za siebie. Niezależnie więc od światopoglądu religijnego i opcji politycznych postaramy wspierać Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie, gdyż pomimo ustawicznej dyskryminacji jest on wciąż ostoją polskości na dawnych Kresach Wschodnich.

Cerkiew grekokatolicka wciąż łęka się prawdy

W pojednaniu polsko-ukraińskim dużą rolę mogłaby odegrać Cerkiew grekokatolicka, podległa Watykanowi, posiadająca diecezje i parafie tak na Ukrainie, jak i w Polsce (Warszawa-Przemyśl oraz Wrocław-Gdańsk). Niestety do dziś nie potrafi ona wykorzystać tej szansy. Co więcej, swoją pokrętną polityką historyczną przyczynia się do nowych konfliktów. Jakże się tego przyczyni?

Po pierwsze, Cerkiew wciąż nie chce rozliczyć się ze swoją historią z lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Chodzi tutaj o silne zaangażowanie znacznej części jej wiernych w działalność ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, odpowiedzialnego za ludobójstwo, którego ofiarami w latach 1939 - 1947 padli Polacy oraz obywatele polscy innych narodowości, w tym też sprawiedliwi Ukraińcy. Zaangażowanie to dotyczyło także części duchownych oraz ich dzieci (w katolickich obrządkach wschodnich celibat nie jest obowiązkowy). Przykładem jest tutaj np. ks. Iwan Hrynioch, duszpasterz akademicki we Lwowie, a zarazem kapelan zbrodniczego batalionu niemieckiej Abwehry „Nachtigall” (Słowiki), złożonego z ukraińskich kolaborantów i biorącego czynny udział w zagładzie kresowych Żydów. Ks. Hrynioch za akceptacją swego zwierzchnika, abp. Andrzeja Szeptyckiego, współpracował z Trzecią Rzeszą do samego jej końca, a następnie współtworzył ukraińskie struktury nacjonalistyczne w Niemczech i Kanadzie. W ludobójstwie Polaków i Żydów brało udział także wielu innych duchownych. Jedni w sposób pośredni, święcąc siekiry i noże w cerkwiach, drudzy w sposób bezpośredni, kierując napadami na polskie wsie. Takie wydarzenia miały miejsce np. w Korościatynie k. Monasterzysk, powiat Buczacz na Tarnopolszczyźnie, oraz w Kutach nad Czeremoszem na Pokuciu.

Z kolei najsłynniejszym zbrodniarzem, wywodzącym się z rodziny greckokatolickich duchownych był Stepan Bandera, syn księdza Andrija Bandery, kapelana i oficera Armii Halickiej, walczącej przeciwko odradzającej się Polsce. Młody Stepan, wychowany przez ojca w duchu ukraińskiego nacjonalizmu, zorganizował w okresie międzywojennym w wiele akcji terrorystycznych, z których najgłośniejszymi były dwa zabójstwa: ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i posła Tadeusza Hołówni. Równocześnie stał się on przywódcą jednej z dwóch frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), na bazie której w czasie wojny powstała ludobójcza Ukraińska Powstańcza Armia (UPA).

Po drugie, Cerkiew greckokatolicka po powstaniu niepodległej Ukrainy w 1991 r. uległa na nowo fascynacji ideologią nacjonalistyczną. Dlatego też nad Dniestrem i Dnieprem wspomniany Stepan Bandera przedstawiany jest młodzieży jako wzór do naśladowania. Czynią to władze tak świeckie, jak i cerkiewne. Biskupi greckokatoliccy święcą także pomniki UPA, co w szczególnie sposób rani rodziny ofiar. Z tego też powodu deklaracje o pojednaniu, padające z ust zwierzchnika ukraińskich grekokatolików, arcybiskupa Świętosława Szewczuka z Kijowa są uważane przez Polaków za mało wiarygodne. Tym bardziej, że ukraiński hierarcha stara się zniekształcić prawdę o ludobójstwie, które dokonali jego rodacy. Odwiedzając Polskę w 2013 r., w 70. rocznicę „Krwawej Niedzieli” na Wołyniu, uchylił się on od spotkania z rodzinami pomordowanych. Nie zaprosił ich też na panichidę, nabożeństwo żałobne w cerkwi w Warszawie, choć zaprosił dygnitarzy państwowych i partyjnych. Nie pomodlił się też na mogiłach pomordowanych, choć był też na Lubelszczyźnie, zroszonej krwią zabitych przez UPA.

Co więcej, arcybiskup ów, w przededniu przyjęcia przez polski parlament uchwał potępiających ludobójstwo na Wołyniu i Lubelszczyźnie oraz w Małopolsce Wschodniej, czynnie zaangażował się wraz z innymi ukraińskimi politykami, w tym ze skompromitowanym „pomarańczowym” prezydentem Wiktorem Juszczenką, w naciski na władze polskie. Na szczęście Senat RP nie uległ tej presji, przyjmując stosowną uchwałę w dniu 7 lipca br. Z kolei 22 lipca podobna uchwała została poddana pod głosowanie w Sejmie.

No cóż, dopóki Cerkiew greckokatolicka nie stanie w prawdzie i nie odeśnie się od błędów przeszłości, to działanie jej władz będzie nadal dzielić Polaków i Ukraińców, a nie łączyć.

Balcerowicz na Ukrainie. Dobra wiadomość dla oligarchów, zła dla zwykłych ludzi

W XX wieku Stepan Bandera i jego zwolennicy starali się utworzyć niepodległe państwo ukraińskie, wolne od zagranicznych wpływów, głównie polskich, żydowskich i rosyjskich. Od 25 lat państwo to istnieje, ale ogromnym paradoksem jest fakt, że jest ono rządzone przy pomocy cudzoziemców, którzy nie tylko nie znają języka ukraińskiego, ale i kompletnie nie rozumieją specyfiki kraju. Najlepszym tego przykładem jest Micheil Saakaszwili, rodowity Gruzin (ożeniony z Holenderką), który najpierw był prezydentem Gruzji, a następnie (po przegranych wyborach) błyskawicznie otrzymał ukraińskie obywatelstwo oraz nominację na gubernatora obwodu odeskiego. Sytuacja, że urzędnikiem państwowym zostaje głowa innego państwa, jest kuriozalna. Pasującym ona bardziej do „republik bananowych” niż to do Europy.

Dodam, że parę miesięcy temu Saakaszwili, wdając się w publiczną pyskówkę z ministrem spraw wewnętrznych Arsenem Awakowem, Ormianinem urodzonym w Baku w Azerbejdżanie, kłócił się z nim - uwaga! - po rosyjsku. To zmusiło prezydenta Poroszenkę do wydania następujące oświadczenia: „Jako prezydent, gwarant konstytucji, praw i wolności obywatelskich, nie mogę milczeć na temat hańbiącego incydentu, do którego doszło w poniedziałek na posiedzeniu Rady Reform. Odbywające się w tym miejscu dyskusje są często ostre, ponieważ prezentowane są różne punkty widzenia, zawierane są kompromisy, powstają projekty reform. Jednak obelgi i wulgaryzmy są w tym miejscu niedopuszczalne. Szczególnie te, których wydźwięk jest ksenofobiczny, jak wydźwięk słów „wynoś się z Ukrainy”. To ja zaprosiłem międzynarodowy zespół reformatorów, który jest ukraiński nie tylko ze względu na paszporty, ale na ducha.”

Dziś w ukraińskich władzach jest coraz więcej cudzoziemców. Dla przykładu, w rządzie Arsenija Jaceniuka zasiadali Gruzin, Litwin i Amerykanka, którzy obywatelstwo Ukrainy dostali hurtowo 2 grudnia 2014 r. Do tej swoistej „Legii Cudzoziemskiej” dołączyli także Polacy z Leszkiem Balcerowiczem

na czele. Były polski wicepremier i przewodniczący nieboszczki Unii Wolności został przedstawicielem prezydenta Petra Poroszenki w rządzie, a także jego doradcą i współprzewodniczącym grupy doradców strategicznych ds. reform. Ściągnął on z kolei do pomocy innego b. posła UW, Mirosława Czecha z „Gazety Wyborczej” (skonfliktowane z rodzinami ofiar UPA), przez którego Adam Michnik będzie miał wpływ na niektóre decyzje. Prof. Balcerowicz zatrudnił też „specjalistę od wszystkiego” (czyli od niczego) Jerzego Millera z Krakowa, który w ramach „karuzeli stanowisk” zdążył w swej błyskotliwej karierze być m.in. wiceprezydentem Warszawy, ministrem spraw wewnętrznych, szefem Narodowego Funduszu Zdrowia, wojewodą małopolskim i przewodniczącym komisji badającej katastrofę lotniczą w Smoleńsku. Był też doradcą prezydenta Gruzji, pobierając za to wynagrodzenie od Stanów Zjednoczonych. Uff, trudno te wszystkie funkcje spamiętać! Dodać też trzeba, że z nominacji premiera szefem ukraińskich kolei państwowych został kolejny Polak, Wojciech Balczun.

Pojawienie się «Legii Cudzoziemskiej» to wodą na młyn dla wszystkich tych, którzy twierdzą, że Ukraina stała się ofiarą porozumienia ukraińskich oligarchów z międzynarodową finansjerą oraz machinacji Georga Sorosa i jemu podobnych spekulantów. Na dodatek, widać gołym okiem, że majątki oligarchów, w tym też prezydenta Poroszenki (vide: afera z kontami w Panamie), ustawicznie powiększają się, a sytuacja materialna statystycznej rodziny staje się wręcz katastrofalna.

To wszystko nie podoba się ani banderowcom, ani uczciwym ukraińskim patriotom, którzy wierzyli (niestety bardzo naiwnie), że Majdan obali władzę oligarchów i nie dopuści do zawłaszczenia kraju przez obcy kapitał. Dlatego też głosy krytyczne, przeciwne cudzoziemcom w rządzie, są coraz liczniejsze. Jak niedawno mówiła z przekąsem znajoma Ukrainka: Polskie pany wracają do Kijowa i Lwowa. Jeżeli więc Balcerowicz zastosowuje swoją słynną «terapię szokową», rozwalając gospodarkę (głównie rolnictwo i przemysł ciężki) to odium rozgoryczenia i zawodu uderzy głównie w cudzoziemców, a także w mniejszości narodowe, w tym też i w polską.

Papież kwesłuje na Ukrainę, a Poroszenko i oligarchowie wciąż ubijają swoje interesy

Trudno o bardziej jaskrawy kontrast. Po jednej stronie papież Franciszek, który w Niedzielę Miłosierdzia Bożego wezwał wszystkie katolickie parafie w Europie do przeprowadzenia w czasie mszy świętych w niedzielę 24 kwietnia składki na Ukrainę. Po drugiej strony ukraiński prezydent Petro Poroszenko, arcybogaty oligarcha, zwany powszechnie „królem czekolady”, i jego lewe konta bankowe w tzw. rajach podatkowych, o których obficie pisała prasa światowa. Nic więc dziwnego, że Partia Radykalna Ołeha Laszki, wspierająca do niedawna koalicyjny rząd Arsenija Jaceniuka, wezwała do impeachmentu prezydenta-oligarchy. Także

nie więc dziwnego, że wszystkich, którzy dobrze życzą Ukrainie i którzy organizują pomoc humanitarną dla milionów biedaków w tym kraju, musi - przepraszam, że użyję ostrych słów - trafiać szlag z powodu takiego bezceństwa głowy państwa.

Przecież „rewolucja godności” na Majdanie w Kijowie miała obalić rządy oligarchów i innych złodziei gospodarczych, rozkradających beczelnie kraj. A stało się dokładnie odwrotnie. Oligarchowie nadal trzęsą jak chcą całym państwem, a prezydent Petro Poroszenko, pomimo piastowanego urzędu i pomimo konfliktu zbrojnego z separatystami, popieranymi przez Rosję, ustawicznie rozwija swoje geszefty, budując imperium gospodarcze dla siebie i swojej rodziny. Podobnie czynią inni oligarchowie jak np. „gazowa księżniczka” Julia Tymoszenko czy szef wspólnot żydowskich, Ihor Kołomojski. Żaden z tych bogaczy nie dzieli się swymi miliardami dolarów z rodakami, którzy znaleźli się w skrajnej nędzy. Nie wspiera też szpitali i domów dla sierot, nie pomaga obozom dla uchodźców, ani nawet nie kupuje butów i prowiantu dla żołnierzy i ochotników, którzy bos i głodni idą walczyć na Donbasie. Czasami ktoś rzuci jakieś ochłapy, ale to tylko ochłapy, a nie realne i długofalowe wsparcie.

Czy dojdzie do wspomnianego impeachmentu? Wątpię. Nie pozwolą na to ani Stany Zjednoczone, ani pan Soros, finansista i spekulant, który w zmiany na Ukrainie sporo już zainwestował. Jednak okradanie własnego państwa ma swoje granice. Także establishment Trzeciej RP, który dla Poroszenki i jego ekipy (jak i wcześniej dla „pomarańczowego” Wiktora Juszczenki) wiele już poświęcił - tak miliardy złotych, jak i pamięć o ofiarach ludobójstwa dokonanego przez UPA i SS Galizien - musi się dobrze zastanowić, czy fraternizować się dalej z Poroszenką i innymi oligarchami, czy też nie?

Co do składki kościelnej w niedzielę 24 kwietnia, to przeprowadziłem ją w swojej parafii. Tak jak od lat organizuję pomoc dla siostr franciszek, które z wielkim poświęceniem opiekują się niepełnosprawnymi i niewidomymi oraz ich rodzinami na Ukrainie. Jednak zebraną kwotę przekazałem wyłącznie do ich rąk, a nie poprzez konto w jakimkolwiek ukraińskim banku. Nie chcę bowiem, aby „wdowie grosze” parafian trafiły do nieprzepastnych kieszeni Poroszenki i jego kolegów, a stamtąd do „rajów podatkowych”.

Jan Piekło w Kijowie. Radość banderowców, smutek rodzin ich ofiar

Zaraz po objęciu władzy PiS zablokował nominację pana Marcina Wojciechowskiego, dziennikarza z michnikowej „Gazety Wyborczej”, na ambasadora Polski w Kijowie. I dobrze, bo była to fatalna kandydatura. Jednak na to jakże ważne stanowisko wyznaczył jeszcze gorszego kandydata. Nominację od ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego otrzymał bowiem nie wytrawny dyplomata, ale inny dziennikarz, Jan Piekło. Taka decyzja to przysłowiowy miód

na serce dla nacjonalistów ukraińskich. A zarazem kolejne upokorzenie dla rodzin Polaków, Żydów i obywateli polskich innej narodowości, pomordowanych przez ludobójczą Ukraińską Powstańczą Armię.

Nowy ambasador od lat bowiem stara się w swoich publikacjach i wywiadach przedstawiać UPA jako „organizację narodowo-wyzwoleńczą”. Co więcej, usprawiedliwia jej gloryfikację, która obecnie na Ukrainie jest ogólnie wprowadzana przez prezydenta Petro Poroszenkę i parlament w Kijowie. Dla przykładu, rok temu w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego” Jan Piekło powiedział: „Nie widzę nic złego w tym, że Ukraina chce uczcić ludzi, którzy walczyli z komunistycznym reżimem. Zdarzył się wtedy epizod bratobójczej walki między Ukraińcami a Polakami, doszło do zbrodni wołyńskiej, ale to tylko część historii UPA, która ma również inne karty”. Hospody pomyśl! Ludobójstwo dokonane na ponad 150 tysiącach bezbronnych mieszkańców polskich wiosek jest tylko „epizodem”?

Jan Piekło dodał przy tym inną, tak samo szokującą, opinię, że „w II Rzeczpospolitej Ukraińcy byli obywatelami trzeciej lub czwartej kategorii, że niszczone ukraińską kulturę i na siłę ich polonizowano”. I to mówi ktoś, kto ma bronić dobrego imienia Polski po za jej granicami. Takich propagandowych wypowiedzi, na dodatek fałszujących historię, redaktor Jan Piekło miał bardzo wiele. Część z nich zebrał i opisał portal Kresy.pl w artykule „Jan Piekło - zobacz kogo PiS zrobił ambasadorem na Ukrainie”. Najbardziej obrzydliwe są te wypowiedzi oraz mniej lub bardziej zawołowane insynuacje, w których przyszły ambasador obrońców prawdy o ludobójstwie Polaków na Kresach Wschodnich wrzuca on do jednego worka ze środowiskami prorosyjskimi. Tak jak to czyniła propaganda komunistyczna w PRL, wrzucając obrońców prawdy o Zbrodni Katyńskiej do jednego worka z „imperialistami amerykańskimi i syjonistami izraelskimi”.

Prezes Jarosław Kaczyński w czasie kampanii wyborczej obiecywał uczciwą politykę historyczną, także w relacjach z naszymi wschodnimi sąsiadami. Namaszczając jednak takiego a nie innego kandydata na ambasadora w Kijowie zaprzeczył temu.

Establishment Trzeciej RP winien przeprosić rodziny ofiar UPA i SS Galizien

Po historycznym wydarzeniu, jakim niewątpliwie było przyjęcie 22 lipca 2016 r. przez Sejm RP (a wcześniej także przez Senat) uchwały ws. ludobójstwa na Kresach Wschodnich, pisałem w swoich felietonach, że z pewnością dojdzie do połajanek ze strony ukraińskiej. Przykładem tego są już teraz wyrazy dezaprobaty ze strony np. prezydenta Petro Poroszenki czy szefa Związku Ukraińców w Polsce Piotra Tymy. Nie spodziewałem się jednak, że momentalnie w sukurs przyjdą im ci polscy politycy i publicyści, którzy przez ostatnie lata w sprawie upamiętnienia ofiar ludobójstwa i obrony prawdy nie tylko „chowali głowę w piasek”, ale publicz-

nie znieważali obrońców owej pamięci i prawdy? Vide: paszkwile i przekłamania np. w „Gazecie Wyborczej” i „Gazecie Polskiej” oraz na portalach TVN, „Frona” czy „Wpolityce”.

Trzeba więc dzisiaj stanowczo powiedzieć, że to właśnie owi obrońcy, nazywani szyderczo przez np. byłego wiceministra MSZ Pawła Kowala „spóźnionymi Kresowianami”, doprowadzili do tego, iż w czasach tak PRL, jak i Trzeciej RP pamięć o Kresach nie została całkowicie przykryte zapomnieniem i poprawnością polityczną.

To także dzięki rodzinom ofiar OUN-UPA i SS Galizien, wyzywanych przez część prawicowych publicystów od „ruskich agentów” i „szczujni anty kraińskiej”, a przez lewicowych od „mścicieli” i „oszołomów), polski parlament po 27 latach od ponownego odzyskania niepodległości zdobył się wreszcie na odwagę, aby powiedzieć prawdę o straszliwym ludobójstwie 200 tys. Polaków i polskich obywatele innych narodowości nie tylko na Wołyniu, ale i Lubelszczyźnie i Polesiu oraz w Małopolsce Wschodniej.

To dzięki wielu polskim patriotom, pochodzącym z przeróżnych ugrupowań, w przyjętej uchwale daty 11 lipca, rocznicy „Krwawej Niedzieli” na Wołyniu, nie podmieniono na datę 17 września, rocznicy agresji ZSRR. Ta druga data bowiem, będąca upamiętnieniem początku okrutnych represji i mordów, w tym też ludobójstw, dokonywanych przez Sowietów nie może bowiem być przykrywką dla ludobójstwa dokonanego przez organizacje ukraińskie. Obie daty w historii Polski są nadzwyczaj ważne, a ofiary tak Rosjan i Niemców, jak i Ukraińców, wymagają wiecznego upamiętnienia. Nie można jednak faktami manipulować, bo - dla przykładu - za KL Auschwitz odpowiadają nie Polacy a Niemcy, a za Zbrodnię Katyńską (też ludobójstwo) nie Niemcy a Sowietci. Nawiasem mówiąc, autorem tego niefortunnego pomysłu podmiany był prezes Jarosław Kaczyński, który jednak na szczęście z tego się wycofał, choć niektórzy „niezależni” eksperci i publicyści takiej podmiany się domagali.

To również dzięki wielu ludziom Dobrej Woli i prywatnym darczyńcom powstały liczne upamiętnienia. I to podczas, gdy Ministerstwo Spraw Zagranicznych (tak za czasów bylej, jak i obecnej ekipy) oraz Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dokonywały grzechu zaniechania w tym zakresie. Lękając się urazić „ukraińską wrażliwość”.

Dlatego, ci, którzy przez dziesiątki lat nic w tej sprawie nie uczynili oraz rzucali kłody pod nogi i nabierali wody w usta, gdy na Ukrainie gloryfikowano ludobójców, powinni rodzinom ofiar i ich przyjaciółom powiedzieć słowo: Przepraszam.

A jeżeli chcą się bić w piersi to we własne, a nie w cudze.

plk rez. Dariusz Raczkiewicz

LUDOBÓJSTWO, CZYSTKI ETNICZNE, MĘCZEŃSTWO – SPOJRZENIE PRAWNE NA TERMINOLOGIE UŻYWANĄ W ODNIESIENIU DO ZBRODNI POPEŁNIONYCH NA LUDNOŚCI POLSKIEJ PRZEZ FASZYSTOWSKIE FORMACJE BANDEROWSKIE

Inspiracją do podjęcia tak nietypowo sformułowanego tematu stały się niezmiernie ważne wydarzenia ostatnich miesięcy, związane z inicjatywą poselską w zakresie przygotowania ustawy upamiętniającej ofiary zbrodni banderowskich.

Uczestnicząc z ramienia Patriotycznego Związku Organizacji Kresowych i Kombatanckich, w pracach Podkomisji Sejmowej, zajmującej się projektem tej ustawy (wniesionym przez PiS), moją uwagę zwrócił przede wszystkim tytuł proponowanego aktu prawnego. Użyto w nim bowiem refleksyjnego pojęcia: „Narodowy Dzień Pamięci **Męczeństwa Kresowian**”.

Jakkolwiek inicjatywa ustanowienia dnia pamięci poświęconego ofiarom zbrodni banderowskich oczekiwana jest przez środowiska patriotyczne od bardzo wielu lat, wskazane wyżej określenie wywołało sygnał ostrzegawczy.

Otóż tym sposobem, do obiegu polityczno – prawnego wprowadzono kolejne już określenie martyrologiczne, mające określać to co działo się na Kresach z winy oprawców banderowskich.

Jak wszyscy doskonale pamiętamy, w dn. 12.07.2013r. Sejm RP uchwalił niefortunną w swej treści uchwałę dotyczącą upamiętnienia 70-lecia wyjątkowo barbarzyńskich zbrodni popełnionych na Wołyniu.

Nie zagłębiając się w tym miejscu w okoliczności redagowania tej mienionej uchwały oraz głosowania nad nią, podkreślić należy, że nie spełniła ona oczekiwań środowisk Kresowych ani części polityków. Co więcej, jej treść wywołała oburzenie wśród osób zaangażowanych w przywracanie prawdy o tym co spotkało Polaków z rąk tzw. pobratymców ukraińskich.

Głównym powodem krytyki rzeczonej uchwały było użyte w niej następujące sformułowanie: „*Zorganizowany i masowy wymiar Zbrodni Wołyńskiej nadał jej charakter czystki etnicznej o znamionach ludobójstwa*”.

Przedmiotowy zapis, rozpalił żal i nieufność wobec polskich elit politycznych. Co więcej, uwidocznił nam jak szkodliwa być może tzw. poprawność polityczna stosowana wobec sąsiada, który we wzajemnych relacjach nie działa na zasadach wzajemności lecz przestrzega jedynie reguł mu odpowiadających, jawnie propagując kłamstwa historyczne.

Tak oto, w zasięgu procesu legislacyjnego, zmierzającego do przywrócenia pamięci i poszanowania ofiar banderowskiego holocaustu wobec Polaków, po-

jawiły się sformułowania niejako „alternatywne” – „**Męczeństwo Kresowian**” oraz „**zdarzenia mające charakter czystki etnicznej o znamionach ludobójstwa**”.

W dniu dzisiejszym, pragnę przyrzeć się – pod kątem prawnym - obu tym sformułowaniom. Ponadto, chciałbym te sformułowania skonfrontować z pojęciem **ludobójstwa**, które przecież w odniesieniu do zbrodni banderowskich weszło bardzo dawno do obiegu powszechnego i wydaje się być najbardziej odpowiednie do powagi daty przypadającej na dzień 12 lipca każdego roku.

Pojęcie „męczeństwa” nie jest osadzone w terminologii prawnej, ponieważ nie ma swojej definicji w żadnym akcie normatywnym. Również w polskim orzecznictwie sądowym i dorobku doktryny prawniczej nie sposób znaleźć klarownego odniesienia do tego pojęcia. W konsekwencji, słowo to odnosi się co prawda do przeżyć niezwykle tragicznych (traumatycznych), które jednak nie posiadają bezpośredniego odzwierciedlenia w sankcjach przewidzianych w przepisach karnych lub regulacjach Międzynarodowego Prawa Humanitarnego (MPHKZ).

Według Słownika pod red. W. Doroszewskiego, męczeństwo oznacza „długotrwałe znoszenie mąk i prześladowań”.

Już powyższa definicja wskazuje, że przywołany termin – odwołuje się do cierpienia ofiar, nadając temu odpowiednią rangę. Problem jednak w tym, że zabieg ten powoduje przesunięcie tego co najważniejsze - a mianowicie **wskazania sprawców oraz określenia ich zbrodni (ludobójstwa)** do poziomu uzasadnienia aktu prawnego, które z oczywistych powodów nie jest informacją eksponowaną lecz dostępną w zasadzie dla osób zainteresowanych historią.

A przecież rzeczona ustawa ma za zadanie nie tylko czcić pamięć niewinnych kobiet, starców i dzieci ale również położyć kres przemilczeniom, kłamstwom i manipulacjom, które z takim uporem zastosowano aby zbrodniarzy z tzw. UPA przedstawić w korzystnym świetle.

W rezultacie, proponowane przez ustawodawcę ustawienie optyki w kierunku „konceptji martyrologii” zamiast „wskazania sprawcy i jego zbrodni” - może budzić niezwykle ostry opór emocjonalny. Powód tego na pozór dziwnego ale niezwykle silnego przekonania jest oczywisty.

Gdybyśmy mieli do czynienia z sąsiadem, który uderzywszy się w piersi wyraził skruchę i prosił o przebaczenie; gdyby na naszych oczach nie fałszowano historii w majestacie prawa ukraińskiego; gdyby wreszcie, po drugiej stronie rzeki nie postawiono setek pomników, ulic i skwerów ku czci zbrodniarzy wojennych najgorszego autoramentu – słowo „męczeństwo” zawarte w tytule ustawy byłoby zupełnie adekwatne.

Jednak sytuacja u naszych tzw. „pobratymców” przedstawia się diametralnie inaczej. Na obecnej Ukrainie stworzono warunki do rozkwitu banderyzmu i kultu „herojów”, „rezunów” i tym podobnych zbrodniarzy.

W konsekwencji, zakłamywanie i przemilczanie tego co wydarzyło się na Wołyniu, a potem w województwach: stanisławowskim, tarnopolskim i lwowskim oraz na Rzeszowszczyźnie i Lubelszczyźnie doprowadziło do sytuacji w której sformułowanie „męczeństwo” – staje się wytrychem ale nie kluczem do prawdy.

Czyżby tym pozaprawnym sformulowaniem, po raz kolejny starano się przykryć znaczenie adekwatnego słowa „ludobójstwo”?

Jak wcześniej zaznaczyłem, próba ominięcia tego jednoznacznego a przy tym nie budzącego wątpliwości pojęcia prawnego miała już miejsce w dn. 12.07.2013r. w polskim sejmie.

Wykreowana na potrzeby tego głosowania nowomowa legislacyjna stworzyła kosmetyczne sformułowanie, mające zadowolić Ukraińców, a mianowicie „**zdarzenia mające charakter czystki etnicznej o znamionach ludobójstwa**”.

Zaprawdę, ten swoisty neologizm pojęciowy – dla prawnika zajmującego się prawem międzynarodowym, jest zrozumiały. Zdanie to jest logicznie poprawne i nawet prawdziwe. Nie mniej jednak jego użycie nastąpiło w sposób przewrotny i cyniczny, żeby nie powiedzieć tchórzliwy.

Lapidarnie rzecz ujmując, polski sejm zachował się w tym przypadku jak sędzia, który zamiast nazwać złodzieja – złodziejem, używałby wobec niego takich słów jak „zwolennik cudzego mienia ruchomego”...Oczywiście, można i tak. Jednak, czy tego rodzaju zachowanie nie skazuje naszych elit politycznych na śmieszność?

W tym jednakże miejscu zastanówmy się od strony prawnej, czymże jest pojęcie „czystka etniczna” – które tak sobie upodobali nasi posłowie poprzedniej kadencji.

Otóż, znowu mamy do czynienia z prawnie ułomnym sformulowaniem, które zostało wprowadzone do obiegu stosunkowo niedawno. Sformułowanie to zaczęto wykorzystywać bowiem na fali poprawności politycznej, kreowanej po ostatniej wojnie w byłej Jugosławii.

W końcu, ujęto je w jednej z rezolucji Komisji Praw Człowieka wskazując, że „czystki etniczne” obejmują deportacje i przymusowe, masowe usuwanie lub wypędzanie osób z ich domów, jawne naruszanie praw tych osób w celu przemieszczenia lub zniszczenia grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych.

Czy definicja ta w pełni oddaje to co działo się na Kresach na skutek działalności OUN i tzw. UPA?

Moim zdaniem - nie.

Lapidarnie rzecz ujmując - zakłada ona bowiem, że ukraińscy faszyci mordowali w zasadzie bezbronną mniejszość Polską tylko dlatego, że nasi rodacy nie chcieli opuścić Kresów, czyli swoich domów i gospodarstw.

Inaczej mówiąc, teoria ta zakłada, że wyłącznym motywem nieludzkich zbrodni, dokonywanych na Polakach przez banderowców była chęć usunięcia ich z terenu opanowanego przez żywioł ukraiński oraz oporu Polaków przed odejściem.

I w tym miejscu pojawia się logiczna pułapka, w którą wpadli posłowie posługujący się tak sprytnie pojęciem „czystki etnicznej”. Powstaje bowiem pytanie: Dlaczego eksterminacja Żydów zamieszkujących na terenie Polski nigdy nie jest określana pojęciem czystki etnicznej? Dlaczego zbrodnię tą nazywa się jednoznacznie ludobójstwem? Przecież oni, podobnie jak Polacy na Kresach nie mieli dokąd uciekać czy przenosić się. Przecież Żydzi podlegali przemieszczaniu, izolowaniu i mordowaniu na identycznych zasadach i w identycznych celach jak Polacy na Kresach.

Dopiero w tym zestawieniu - przy obnażeniu pozaprawnych kryteriów jakich użyto w treści uchwały sejmu RP z dn. 12.07.2013r. oraz wskazaniu dychotomii w ocenie działań sprawców zbrodni – dostrzegamy słabość moralną naszych elit.

To swoiste kalektwo legislacyjne w zaniechaniu nazwania ludobójcy – ludobójcą, nie ostanie się i będzie wracać.

Aktualnie jesteśmy świadkami kolejnej próby oddania pamięci pomordowanym Kresowianom oraz wskazania winnych. Toczy się procedura ustawodawcza w polskim parlamencie mająca naprawić treść niemądrzej uchwały z 2013r. – kaleczącej obraz kresowej pamięci.

Osobiście patrzę nieufnie na te działania, ponieważ obawiam się, że polskie „elity” polityczne nie odrobiły lekcji historii ani nie wdrożyły ponadczasowych zasad prawa, nakazujących wskazanie zbrodniarzy, ujęcie ich oraz ukaranie. Ponadto, uważam, że pozostają one pod wpływem nacisków politycznych obcego mocarstwa, które uznało za celowe budowanie przyszłości Ukrainy na sfalszowanym micie banderowskim.

W tym miejscu, chciałbym przejść do ostatniego ale najważniejszego elementu mojego dzisiejszego wystąpienia, a mianowicie omówienia znaczenia słowa „ludobójstwo”.

W odróżnieniu od obu wcześniej omawianych sformułowań, pojęcie to ma charakter prawny. Weszło ono za sprawą Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa podpisanej 09.12.1948r., w której formalnie zdefiniowano znaczenie tego słowa.

W tym międzynarodowym akcie prawnym wskazano w szczególności, że ludobójstwem jest każdy z niżej wskazanych czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych: zabójstwo członków grupy, spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego

lub częściowego zniszczenia fizycznego, stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy (art. III).

W rzeczonyj Konwencji, wskazano również, że karze podlegają następujące czyny: ludobójstwo, zмова w celu popełnienia ludobójstwa, bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa, usiłowanie popełnienia ludobójstwa, współudział w ludobójstwie.

Z prawnego punktu widzenia, najważniejszą bodaj konsekwencją używania sformułowania „ludobójstwo” wobec działań banderowskich jest fakt, że czyny ich nigdy nie ulegną przedawnieniu.

Co więcej, czyny takie będą mogły być ścigane i sądzone nie tylko przed sądami państwa, na którego terytorium zostały popełnione ale także przed międzynarodowymi trybunałami.

Ponadto, piętno zbrodni ludobójstwa jest powodem dla którego organizacje typu OUN i tzw. UPA nigdy nie dostąpią przywileju przystąpienia do międzynarodowych organizacji kombatanckich.

W konsekwencji, jedynym krajem, w którym będą mogli liczyć na szacunek i poważanie będzie Ukraina oraz być może Kanada i Stany Zjednoczone.

Co nie mniej ważne, użycie w treści tytułu ustawy wyżej wskazanego sformułowania miałooby niebagatelne znaczenie medialne. Do obiegu prawnego i historycznego wprowadzono by bowiem celowo przemilczaną kategorię III ludobójstwa dokonanego na Polakach podczas II Wojny Światowej. W konsekwencji, wytyczona zostałaby droga do prawnego sankcjonowania emblematów banderowskich i innych zachowań, związanych z kultywowaniem tej odmiany faszyzmu w Polsce.

Mając na względzie podniesione w niniejszym referacie argumenty, chciałbym zaznaczyć, że jedynym, uzasadnionym określeniem odnoszącym się do krwawych wydarzeń na Wołyniu, w Małopolsce Wsch. oraz na Rzeszowszczyźnie i Lubelszczyźnie jest pojęcie ludobójstwa.

Ono też powinno być bezwzględnie używane nie tylko w sferze medialnej ale przede wszystkim w terminologii parlamentarnej.

LUDOBÓJSTWO UKRAIŃSKIE NA CHEŁMSZCZYZNIE I PODLASIU W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I OKRESIE POWOJENNYM 1939 - 1950

Druga wojna światowa na Chełmszczyźnie różniła się tym od innych dzielnic Polski, iż oprócz okupanta niemieckiego mamy do czynienia z represjami rasowymi i ukraińskimi. Nie doświadczyli mieszkańcy wielu ziem polskich, chociażby przykładowo Kielecczyny czy Pomorza, walki z trzema wrogimi Polsce siłami. Chełmszczyzna, poddawana spóźnionej i nieudolnej rusyfikacji w okresie zaborów, stała się oczkiem w głowie ukraińskich nacjonalistów. Powoływali się oni w swych dążeniach na panowanie księcia ruskiego Daniela Halickiego z XIII wieku, który uczynił z Chełma stolicę księstwa halicko – włodzimierskiego. W powiat chełmski, dystryktu lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa, był zamieszkały przez znaczny odsetek Ukraińców (około 1% ludności). Choć nie byli oni tak liczni, jak na Hrubieszowszczyźnie (37%). Okupant niemiecki wraz z sojusznikami, w postaci kolaboracyjnej policji i donosicieli, starał się uczynić z regionu chełmskiego teren eksploatacji dostarczający Rzeszy produktów rolnych i robotników przymusowych. Na terenie Ziemi Chełmskiej istniał wielki obóz jeniecki w Chełmie, w którym więzieni byli żołnierze wielu nacji. Istniał także obóz koncentracyjny w Sobiborze, w którym życie straciło około 200 tys. Żydów. Czas wojny i okupacji to trudny dla narodu polskiego na Chełmszczyźnie okres próby, z której wyszedł on zwycięsko, choć nie bez ofiar¹.

Należy teraz koniecznie wspomnieć o mieście i regionie chełmskim. Siedziba powiatu, a zarazem jego największe miasto – Chełm, jest położony w województwie lubelskim nad rzeką Uherką, na pograniczu Obniżenia Dubienki i Pagórów Chełmskich. Miasto było położone na terytorium dawnych Grodów Czerwieńskich, zagrabionych w 981 roku przez Ruś Kijowską, polskojęzycznym Lachom (Łędzianom). Przejściowo pozostających w polskich rękach za rządów Bolesława Chrobrego i Bolesława Śmiałego (1018-1031, 1076-1086). Według źródeł polskich – kroniki Jana Długosza - gród w Chełmie istniał już w IX wieku, w opisie wojny polsko – ruskiej z udziałem wojsk Bolesława Śmiałego. Potwierdzają to też badania rosyjskich archeologów, wykonane w latach 1910-1912, w końcowym okresie zaboru rosyjskiego. Według źródeł ruskich, Chełm został założony w 1233 roku, przez króla Rusi Daniela Halickiego². W latach 1349 - 1351 przejściowo w rękach

1 Cz. Madajczyk, Generalna Gubernia w planach hitlerowskich, Warszawa 1961, s. 23.

2 B. Rybakow, Pierwsze wieki historii Rusi, Warszawa 1983, s. 164-166, B. Zimmer, Miasto Chełm, Zarys historyczny, Warszawa – Kraków 1974, s. 13-24.

polskich. W 1351 roku miasto przechodzi we władanie Litwinów, zaś w 1366 roku zostaje przyłączone do Polski. W roku 1392 Chełm otrzymuje prawa miejskie z rąk Władysława Jagiełły (1386-1434). W ramach województwa ruskiego, miasto zostaje stolicą ziemi chełmskiej, autonomicznej jednostki w ramach tegoż województwa, której podlegał obszar dzisiejszej północnej Zamojszczyzny oraz właściwego chełmskiego. Po II rozbiórze Polski Chełm (1793 r.) przypadł Austrii, zaś w 1809 roku wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego (1815 r.). Od 1867 roku pełnił rolę miasta powiatowego w guberni lubelskiej. Powiat chełmski rozrastał się stopniowo i obejmował obszar zbliżony do dzisiejszego. Należy jednak stwierdzić, iż pod pojęciem Ziemi Chełmskiej rozumie się obecnie teren byłego województwa chełmskiego z czasów reformy administracyjnej z 1975 roku. Mianowicie teren obecnych powiatów: chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego³.

Chełm stał się w końcu XIX wieku drugim, co do wielkości miastem guberni lubelskiej, na skutek budowy u schyłku XIX tzw. kolei nadwiślańskiej, łączącej Kowel z Gdańskiem przez Chełm, Lublin i Warszawę. W mieście powstały wówczas dwie fabryki maszyn rolniczych, młyn parowy, browar, fabryka kafli, dwie fabryki octu, warzelnia miodu, wytwórnia kredy i świec. Wraz z ustanowieniem w 1912 roku guberni chełmskiej postanowiono przebudować gruntownie miasto, czemu przeszkodziła pierwsza wojna światowa⁴.

Teren powiatu chełmskiego składał się z ludności polskiej i ruskiej. Trudno powiedzieć jeszcze ukraińskiej. W mieście mieszkali prócz tego Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Ormianie. Ludność ukraińska, prześladowana przez carat, stanowiła znaczny element etniczny. Warto przytoczyć, iż w 1911 roku Chełm zamieszkiwało zaledwie 3820 wyznawców katolicyzmu, 5181 prawosławia, 12100 Żydów oraz 315 luteran. Cesarstwo Rosyjskie odmawiało Ukraińcom samej nazwy Ukraina, nazywając ludność ukraińską Małorosjanami, likwidując wyznanie greckokatolickie w 1875 roku, co wiązało się z krwawymi ofiarami unitów nie tylko na Podlasiu, ale i Chełmszczyźnie, którą w 1912 roku, wydzielono z guberni lubelskiej. Obejmowała ona obszar od Bugu do linii linii Tarnogród – Biłgoraj – Szczebrzeszyn – Krasnystaw – Puchaczów – Radzyń Podlaski – Międzyrzec Podlaski – Sarnaki – Mielnik. Działania rusyfikacyjne przybrały na sile jeszcze przed utworzeniem tzw. guberni chełmskiej. Już w 1838 roku w prowadzono nowelizację prawa małżeńskiego w artykule 200, który mówił, że w przypadku małżeństwa mieszanego katolika z osobą wyznania prawosławnego, potomstwo poczęte w tym związku małżeńskim zostanie zmuszone do przyjęcia prawosławia. Innym krokiem było w 1869 roku, było wprowadzenie w chełmskim gimnazjum po powstaniu styczniowym języka rosyjskiego, jako wykładowego⁵.

3 B. Zimmer, op. cit., passim.

4 Tamże, s. 133 i dalsze

5 W. Daruk, Stąd nasz ród, Lublin 1984, s. 21-22.

Od 1915 roku miasto zostaje zajęte przez Austriaków. Wraz z ustąpieniem Rosjan z 26 tysięcznego Chełma ubywa około 10 tys. mieszkańców, ewakuowanych wraz z wojskiem carskim do Rosji, głównie Rosjan pełniących funkcje urzędnicze lub chełmskich wyznawców prawosławia. Miasto staje się wówczas bardziej polskie⁶. Okupacja austriacka sprzyja ożywieniu polskości na Chełmszczyźnie. Aktywizuje się ludność polska, która intensyfikuje starania o jak najlepsze przygotowanie się do walki o wolną Polskę. Powstają stowarzyszenia oświatowe, patriotyczne i sportowe. Dnia 9 II 1918 roku został zawarty traktat pokojowy między Ukrainą a państwami centralnymi, który włączył do Ukrainy gubernię chełmską⁷. W tym sensie terminu Chełmszczyzna używamy na określenie mniej więcej jednej trzeciej Lubelszczyzny i jest to termin utworzony w związku z prześladowaniami ludności polskiej. Podobnie jak Zamojszczyzna, odnosiła się nie do województwa zamojskiego z lat 1975 - 1999, ale do obszaru objętego martyrologią ludności polskiej podczas II wojny światowej⁸.

Po I wojnie światowej miasto weszło w skład odrodzonej II Rzeczypospolitej. Ukraińcy, stojący początkowo na straconej pozycji w walkach o samodzielny państwowy byt, pokonani przez Polaków i Rosjan, uważali również Chełmszczyznę za tereny należne państwu ukraińskiemu, okazali się groźni dopiero po wybuchu II wojny światowej. Oficjalne statystyki mówiły o 2,7% Ukraińców w województwie lubelskim. Oczywiście z uwzględnieniem większej liczebności w powiatach nadbużańskich⁹. Na terenie powiatu chełmskiego, który obejmował obszar 1975 km², według spisu z 1931 roku, mieszkało 162 340 osób, z czego ludność prawosławna i greckokatolicka 37 875¹⁰. Stanowiła ona, zatem około jedną czwartą ludności powiatu chełmskiego. Sam zaś Chełm Lubelski zamieszkiwało 33622 tys. mieszkańców (stan z 1939 roku, z czego Polaków - 16483, Żydów - 15000, Ukraińców i pozostałych narodowości - 2139)¹¹, Krasnystaw 10 tys.¹², zaś Włodawę 9 tys. (z czego dwie trzecie stanowiła ludność żydowska, jedną trzecią Polacy oraz nieliczni Rusini)¹³. Na terenie powiatu włodawskiego odsetek ten wynosił odpowiednio 113 566 tys. mieszkańców i 33585 prawosławnych i grekokatolików¹⁴.

6 B. Zimmer, op. cit., s. 138.

7 T. A. Olszański, *Historia Ukrainy w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 47. E. Prus, *Kurhany, Dążenia galicyjskich nacjonalistów ukraińskich*, Warszawa 1993, s. 10 - 16.

8 B. Zimmer, op. cit., s. 138 i dalsze.

9 W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Warszawa 2009, s. 284-285.

10 Z. Konieczny, *Operacja „Wisła”*, w: „Ludobójstwo OUN - UPA na Kresach Południowo - Wschodnich”, pod red. W. Listowskiego, t. 4, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 155, 156.

11 P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym 1918 - 1939*, Chełm 2007, s. 36.

12 K. Stolecki, *Powiat krasnostawski na łamach krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” 1914-1939*, „Nestor” 2015, nr 32, s. 24-36.

13 A. Wawryniuk, *Powiat włodawski, historia, geografia, gospodarka, polityka, monografia miejscowości*, Chełm 2000, s. 425. S. Jastrzębski, *Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939 - 1947*, Wrocław 2007, s. 208 i dalsze.

14 Z. Konieczny, op. cit., s. 155, 156.

Chełm prawdopodobnie od XIII wieku był siedzibą biskupstwa prawosławnego, zaś od 1359 roku biskupstwa rzymskokatolickiego. Władze polskie dążąc do wzmocnienia wpływów polskich i Kościoła katolickiego podjęły akcję burzenia cerkwi na Lubelszczyźnie, uważanej za przeznaczoną w pierwszej kolejności do spolonizowania. Wyburzono wówczas 91 cerkwi, z czego 32 w powiecie hrubieszowskim¹⁵. W okresie międzywojennym władze polskie starały się trzymać puls nad działalnością wrogich Polsce ugrupowań politycznych i wojskowych¹⁶. Jednak po wybuchu II wojny światowej działalność OUN dała się miejscowej ludności we znaki. Jej celem było uwolnienie ziem wschodnich od Polaków¹⁷.

Współpraca ukraińsko – niemiecka w latach 1939 - 1943

Dnia 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Chełm po podziale ziem II Rzeczypospolitej, między Niemcy a ZSRR, wchodzi w skład dystryktu lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa. Na terenie Ziemi Chełmskiej istniały wielkie obozy śmierci. Był to obóz jeniecki w Chełmie, tzw. Stalag 319, gdzie byli więzieni żołnierze wielu nacji, z których największą liczbę stanowili Włosi (około 10 tys., od 1943 roku przeciwnicy Hitlera). Zginęło w nim 90 tys. ludzi, oraz obóz koncentracyjny w Sobiborze, w którym poniosło śmierć około 200 tys. Żydów¹⁸.

Po zainstalowaniu się hitlerowców dochodzi w mieście do pierwszych wrogich działań okupanta. Niemcy stawiają na współpracę z Ukraińcami. Do sądów grodzkich na obszarach, gdzie element ukraiński stanowił ponad 20% wprowadzono język ukraiński. Niemcy gorliwie odbudowywali spółdzielczość i szkolnictwo ukraińskie, nawet w gminach o niskiej populacji¹⁹. Współpraca niemiecko - ukraińska z okresu międzywojennego, na linii Wehrmacht – UWO następnie OUN²⁰, zaowocowała szybkim wspólnym przejściem władzy przez Niemców, po zajęciu miasta we wrześniu 1939 roku

15 Cz. Brzoza, Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1939-1945), Kraków 2001, s. 238-239. Szczegółową wiedzę na ten temat przekazuje: M. Papierzyńska - Turek, Między tradycją a rzeczywistością, Państwo wobec prawosławia 1918 - 1939, Warszawa 1989, passim.

16 A. Chojnowski, Problem narodowościowy na ziemiach polskich początkach XX w i w II Rzeczypospolitej, w: Z dziejów drugiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Garlickiego, Warszawa 1986, s.182-185.

17 W. Filar, Wołyń 1939 – 1944. Historia, pamięć, pojednanie, Warszawa 2009, s. 161.

18 B. Zimmer, op. cit., s. 176 i dalsze.

19 Z. Mańkowski, Między Wisłą a Bugiem 1939-1944, Lublin 1982, s. 123.

20 Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów powstała w Wiedniu, w dniu 3 II 1929 roku z połączenia Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (założonej w 1920 przez emigracyjny rząd Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej) oraz Związku Ukraińskich Nacjonalistów. Jej pierwszym przewodniczącym został Jewhen Konowalec. Organizacja ta podczas wojny podzieliła się na dwie frakcje OUN M Melnyka oraz OUN B Bandery (także OUN R- rewolucyjna, następnie OUN SD niepodległościowców - państwowców. Do OUN M należeli obok Andrieja Melnyka, Wołodymyr Kubijowicz, Omeljan Senyk i deklarowała ona ograniczoną współpracę z Niemcami oraz tworzenie ukraińskiego aparatu państwowego. Z kolei OUN B tworzyli, obok Stepana Bandery, Jarosław Stečko i Roman Szuchewycz. Dążyła ona do utworzenia w sojuszu z Rzeszą niepodległego państwa ukraińskiego. T. A. Olszański, op. cit., s. 9., E. Prus, Herosi spod znaku tryzuba, Warszawa 1985, s. 40-67.

i przekazaniu stanowisk wójtów oraz departamentów magistratu Ukraińcom. Niemcy powołali policję ukraińską²¹, posiadającą licznych konfidentów, do której zadań należało przeprowadzenie aresztowań aktywnych Polaków: prezesów, wojskowych, nauczycieli i ludzi niebezpiecznych dla nowej władzy. Wspieranie Niemców w walkach z powstającą w 1942 roku partyzantką polską²².

Niemcy powołali w dystrykcie lubelskim 55 burmistrzów i wójtów ukraińskich oraz 24 niemieckich²³. Byli oni prawą ręką nazistów w walce z Polakami na okupowanym terenie. Do zadań wójtów należało: udział w wyznaczaniu i ściąganiu kontyngentów, organizacja wywozu ludzi do pracy przymusowej, donoszenie władzom o ruchach Polaków (sprawy meldunkowe), ściganie przestępców (zawiadamianie policji o osobach podejrzanych na terenie gminy), rozdział kart żywnościowych. Wójtowi groziła śmierć w przypadku nie wywiązania się z zadań nałożonych przez okupanta. Hitlerowcy przymykali oko na łapownictwo wójtów, przez co stawali się oni jeszcze bardziej zależni i dyspozycyjni w ich rękach²⁴.

Do sądów grodzkich na obszarach, gdzie element ukraiński stanowił ponad 20% wprowadzono język ukraiński. Wśród wspomnianych sądów znalazł się również sąd w Chełmie. W mieście działał także Ukraiński Komitet Pomocy, którego zadaniem było agitowanie na rzecz wspólnej walki u boku Niemiec, zbieranie funduszy na tzw. Winterhilfe, wspomaganie niemieckich kontyngentów żywnościowych, werbowanie do policji i na roboty do Niemiec. Hitlerowcy gorliwie odbudowywali spółdzielczość i szkolnictwo ukraińskie. Miało to miejsce nawet w gminach o niskiej populacji ukraińskiej. W Chełmie powstało ukraińskie szkolnictwo średnie, w tym szkoła handlowa oraz seminarium nauczycielskie i duchowne²⁵. Tworzono także organizacje paramilitarne o charakterze faszystowskim, jak Ukraińska Służba Ojczyźnie²⁶.

Obok stanowisk w urzędach, tworzenia szkół z językiem ukraińskim i sądów, policji, wspierano spółdzielczość ukraińską, wydawano masowo ukraińską prasę w kilku tytułach, oddawano też kościoły polskie grekokatolikom i prawosławnym, jak choćby oddanie rzymskokatolickiej katedry chełmskiej autokefalicznemu Kościołowi prawosławnemu i ustanowieniu tu eparchii chełmsko - podlaskiej, czyli arcybiskupstwa²⁷. O współpracy niemiecko - ukraińskiej z tego okresu na linii władze okupacyjne niemieckie - ukraińska hierarchia prawosławna świadczy: „Sprawozdanie komisarycznego gubernatora dystryktu lubelskiego, L. Fischera. z objęcia stanowiska gubernatora

21 Z. Mańkowski, *Między...*, s. 91.

22 Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 255.

23 Cz. Partacz, Czy prawdziwy jest zarzut ukraińskich historyków, że to Polacy rozpoczęli ludobójstwo? Rzecz o Lubelszczyźnie z lat 1941-1943, w: „Ludobójstwo OUN – UPA...”, Kędzierzyn-Koźle 2014, t. 6, s. 47.

24 Z. Mańkowski, *Wieś polska i chłopci w latach 1939 - 1945*, w: *Historia chłopów polskich*, t. III *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, pod red. S. Inglota, Warszawa 1980, s. 552.

25 Tenże, *Między...*, s. 123.

26 Z. Mańkowski, *Między...*, s. 122-125.

27 J. Ślaski, *Polska Walcząca*, Warszawa 1986, t. 3, s. 207-208.

tora i wizytacji Zamojszczyzny, złożone sekretarzowi stanu rządu GG J. Bühlerowi”, z dnia 14 maja 1943 roku. Prawosławny hierarcha upomina się w nim o większe prawa ludności ukraińskiej i prosi o wpieranie przez Niemców Kościoła prawosławnego - kosztem unickiego. W zamian zapewnia o swej bezwzględnej lojalności. W sprawozdaniu czytamy: „Przy okazji lustracji starosta w Chełmie złożyłem wizytę arcybiskupowi prawosławnemu Hilarionowi, przy czym ponownie odniosłem wrażenie, że kościół prawosławny szczerze oczekuje zwycięstwa oręża niemieckiego. Cieszyłbym się, gdyby życzenia biskupa Hilarionowa, którego bardzo lojalne, a nawet pozytywne nastawienie wobec wszystkich dążeń niemieckich, w pełni stało się zadość. Chodzi tutaj szczególnie o stworzenie ukraińskiej lokalnej prasy i o zastąpienie obecnego reprezentanta unickiego przez zwolennika prawosławia. Ponieważ ludność ukraińska w swej przeważającej większości jest pod względem wyznania prawosławna, a nie unicka, wydaje się, że życzenie arcybiskupa jest zupełnie uzasadnione, tym bardziej że, jak mnie zapewniał, reprezentant unicki nie utrzymuje z nim żadnych stosunków, a nawet jest w stosunku do niego jak najbardziej wrogo nastawiony”²⁸.

Od 1943 roku rozpoczął się bezwzględny konflikt ukraińsko - polski, który przybrał charakter ludobójstwa ukraińskiego rodem z Wołynia i Podola. Sąsiad stał się wrogiem dla sąsiada. Rodziny polsko - ukraińskie przestały często istnieć. Mordowano własne żony i dzieci, żeby uzyskać poprawność polityczną w oczach reżunów. Większość Ukraińców pozostała bierna mimo wrogiej propagandy nacjonalistycznej. Wielu z nich pomagało Polakom. Ostrzegali, bowiem ich o akcjach nacjonalistów, pozwalali wymknąć się ze wsi podczas obław²⁹.

Mimo powstania UPA większość tych Ukraińców, którzy wybrali walkę z Polakami, pozostała wierna służbie w policji ukraińskiej. O współpracy niemiecko - ukraińskiej z tego okresu informuje nas „Sprawozdanie miesięczne kontrwywiadu Inspektoratu Rejonowego „Lublin” do II oddziału Komendy Okręgu „Lublin” z 22 listopada 1943 roku”. Czytamy w nim: „W ostatnich tygodniach dało się zaobserwować wzmoczenie ruchu ukraińskiego na naszym terenie. Ruch ten przesiąka z powiatów wschodnich okręgu lubelskiego. Wzmogła się również praca miejscowych komitetów ukraińskich, organizujących swoje komórki nie tylko w miastach powiatowych i większych osiedlach, ale na terenach poszczególnych gmin wiejskich. Dla przykładu wymieniam gminę Piaski, gdzie organizatorami ruchu ukraińskiego są: sekretarz gminy Piaski Dymitr Komarow oraz kierownik szkoły powszechnej Łuczko. Pomocnikami są: Kucharuk, nauczyciel w Gielczwi i Całyniuk, kierownik

²⁸ „Sprawozdanie komisarycznego gubernatora dystryktu lubelskiego, L. Fischera, z objęcia stanowiska gubernatora i wizytacji Zamojszczyzny, złożone sekretarzowi stanu rządu GG J. Bühlerowi”, 1943 maj 14 Lublin. Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS, Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej, pod red. Czesława Madajczyka, Warszawa 1979, t. 2, s.57, 60.

²⁹ T. A. Olszański, op. cit., s. 233. A. Tołpycho, Z problematyki polityki okupanta wobec wsi w tzw. dystrykcie lubelskim (1939-1944), „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 4, s. 197-210.

szkoły w Bystrzejowicach. Wszyscy śmiertelni wrogowie Polski i Polaków. Plagą ludności polskiej są również posterunki ochronne w sile 5-8 ludzi, Ukraińców umundurowanych, rozrzuconych po różnych gminach. Posterunki te stają się naturalną ochroną roboty ukraińskiej. Ponieważ robota ukraińska przybiera szersze rozmiary, a następstwa dla nas nam są znane z powiatów: hrubieszowskiego, chełmskiego, włodawskiego i innych, przeto wskazanym byłoby przystąpić do natychmiastowej i bezwzględnej likwidacji „prowidnyków” ruchu ukraińskiego”³⁰.

Ukraińcy oprócz UPA, policji i SS Galizien byli groźni poprzez oddziały samoobrony tzw. Samoobronne Kuszczowe Widły (SKW)³¹. Członkowie SKW pochodzili ze wsi i byli w miarę potrzeb wzywani do akcji zbrojnych. Gdy na terytorium kuszczu przybywał oddział UPA, członkowie tej jednostki zasilali go, udzielali wskazówek topograficznych, zapewniali pożywienie. W oparciu o sieć kuszczów oddział UPA mógł się powiększyć o kilkuset bojowników³².

W lutym 1944 roku ukraińscy nacjonaści powołali na terenach południowo-wschodniej Polski - VI Wojskowy Okręg UPA pod kryptonimem San³³. Podlegał on grupie operacyjnej UPA - Zachód (kryptonim „San”). Jego dowódcą został Mirosław Onyszkiewicz ps. „Orest”. W skład okręgu wchodziły trzy odcinki taktyczne³⁴ I „Łemko” (przemyski i Bieszczady), II „Bastion” (południowo-wschodnia Lubelszczyzna), i III „Danyliw” (Podlasie). Powiat chełmski obejmował odcinek III „Danyliw”, na którym grasowały sotnie: „Jara”, „Dudy”, „Dawyda” i „Czausa”. Łącznie siły ukraińskich nacjonalistów liczyły w okręgu San - 6 tysięcy bojowników³⁵.

Ludobójstwo ukraińskie na Chełmszczyźnie w latach drugiej wojny światowej

Ukraińcy dokonywali wielu aktów brutalnego ludobójstwa. Nie sposób omówić wszystkich okoliczności oraz metod ich okrutnego terroru³⁶. Skoncentrujmy się jedynie na najbardziej spektakularnych zbrodniach popełnionych na ludności polskiej powiatów Ziemi Chełmskiej³⁷: mianowicie chełmskiego, krasnostawskie-

30 I. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, cz. 2. Dokumenty, Lublin 1971, s. 150-150.

31 W. Szota, Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963/1, s. 213-218.

32 W. Daruk, op. cit., s. 104. E. Siemaszko, W. Siemaszko, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945, t. II, Warszawa 2000, s. 1010.

33 R. Torzecki, Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej, Warszawa 1972, s. 297.

34 E. Siemaszko, W. Siemaszko, op. cit., s. 1011.

35 W 1945 roku było to już tylko 3000 walczących, zaś w 1946 r. - zaledwie tysiąc. W. Piątkowski, Działania 32, 34, 36 pp. i 37 pał w składzie 8 DP lipiec 1945 - 1 lipiec 1947, w: W walce ze zbrojnym podziemiem, pod red. M. Turlejskiej, Warszawa 1972, s. 108.

36 M. Trojan - Krzynowa, Busk, Racibórz 2005, s. 234-235.

37 M. Mikulska - Stosunki polsko-ukraińskie w powiecie chełmskim w latach 1939-1945, w: Pamięć i nadzieja, pod red. S. Koszewskiego, Chełm 2010, s. 65-74. IPN. OBUiAD Lublin, PUBP w Chełmie, Wykaz osób aresztowanych przez PUBP w Chełmie. Członków nielegalnych organizacji NSZ, AK, BCH oraz volksdeutschów, 9 XI 1944 - 25 XII 1944, sygn. 045/1.

go i włodawskiego. Nie był on tak gwałtowny, jak w powiatach hrubieszowskim³⁸, czy tomaszowskim³⁹. Ani pod względem liczby zaatakowanych i spalonych wsi ani liczby ofiar, które poniosły śmierć w atakach na pojedynczą miejscowość. Stało się tak być może ze względu na mniejszą liczebność Ukraińców na tym terenie oraz wyboru przez UPA terenów: Zamojszczyzny oraz Przemyskiego, jako głównego teatru działań. Główny ciężar ludobójstwa wzięła na siebie policja ukraińska oraz dywizja SS Galizien, często przy uczestnictwie Niemców. UPA działała sporadycznie w porównaniu z innymi rejonami. Zbrodnie ukraińskie na Chełmszczyźnie mimo, iż nie tak liczne jak w innych rejonach tzw. Zakierzonia, były tym niemniej niepotrzebne, nie popłaciły i samym Ukraińcom, stając się podstawą do powojennych wysiedleń, które ominęły lojalną wobec Polaków mniejszość białoruską, niesplamioną wojennym ludobójstwem.

Na ścisłym terenie powiatu chełmskiego, już w 1942 roku, ma miejsce mord we wsi Leszczanka. Ukraińcy z oddziału SS zatrzymali w dniu 18 maja 1942 roku 8 osób, które wyprowadzili na pastwisko a następnie zabili. We wsi Krobonosz oddziały SS Galizien zamordowały 15 mieszkańców wsi, paląc przy tym 26 gospodarstw. W tym samym dniu gestapo wraz oddziałem ukraińskim dokonało rozstrzelania 60 polskich mieszkańców wsi, co było największym mordem w powiecie chełmskim. Natomiast dnia 26 maja 1942 r., ponownie żandarmeria niemiecka, przy pomocy policji ukraińskiej, zamordowała kilkunastu mieszkańców wsi. Zginęli między innymi: Jan Bień (30 lat), Adam Duży (35), Władysław Koszcuk (30), Tadeusz Nafalski (32), Jan Nowosad (45), Stanisław Nowosad (18), Franciszek Pastużyński (18), Wasyl Szady (18) i Józef Wysyńczuk (28)⁴⁰.

W kwietniu 1943 roku we wsi Huta, w powiecie chełmskim policjanci ukraińscy z posterunku Uchanie, pow. Hrubieszów, w trakcie akcji przesiedlania ludności zastrzelili 6 osób narodowości polskiej, o nazwisku: Chęć, Szeremeta i Grudniowski⁴¹. We wsi Ksawerów w dniu 8 kwietnia 1944 roku oddziały SS i nacjonalistów ukraińskich spaliły 17 gospodarstw polskich, zabijając 6 jej mieszkańców. Dnia 13 kwietnia 1944 roku we wsi Żmudź UPA, zamordowała proboszcza parafii Klesztów, księdza Jakuba Jachulę, lat 41⁴².

38 IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Podpalenie wsi Modryniec przez UPA w pow. Hrubieszów, 1947, sygn. 0313/15. IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek, 1944, 1973-1974, sygn. 020/117. IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Teczka zagadnieniowa kryptonim Południe, 1954, 1963-1972, sygn. 018/70.

39 IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Wykaz osób podejrzanych i aresztowanych oraz zwolnionych, 21 X 1944 - 16 XII 1944, sygn. 034/2. IPN, OBUiAD Lublin, Raporty sprawozdawcze PUBP Tomaszów, zwalczanie OUN w pow. Tomaszów Lubelski, 15 VIII 1944 - 29 XII 1944, sygn. 034/1. IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Sprawa obiektowa. Była nielegalna organizacja UPA, 1942-1956, t.1-3, sygn. 08/189.

40 S. Jastrzębski, op. cit., s. 80 i dalsze

41 IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek, 1944, 1973-1974, sygn. 020117

42 J. Fajkowski, Wień w ogniu. Eksterminacja ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej na wsi polskiej 1939 - 1945, Warszawa 1972, s. 314.

We wsi Kanie, prawie w połowie drogi z Chelma do Lublina, zdominowanej wyraźnie przez Polaków, nacjonaści ukraińscy w dniu 24 kwietnia 1944 roku zamordowali 19 Polaków a kilkanaście ranili. W tym samym dniu Ukraińcy napadli wieś Majdan Nowy w gminie Wojsławice. Ponieważ obroniła się dzięki postawie żołnierzy AK, zmienili kierunek uderzenia na wsie Rozięcin i kol. Wojsławice, które spalono. Dnia 26 kwietnia 1944 roku we wsi Pawłów, będącej siedzibą gminy Niemcy i Ukraińcy mordują 15 Polaków⁴³.

W powiecie krasnostawskim nie było wiele przypadków ukraińskiego ludobójstwa. Mimo to każdy z odnotowanych był haniebnym i niepotrzebnym. Już dnia 20 marca 1942 roku policja ukraińska zamordowała 24 Polaków, paląc ich gospodarstwa. Ponowny atak na wieś miał miejsce dnia 20 maja tegoż roku. Policjanci ukraińscy pojmali wówczas i rozstrzelali publicznie 10 mężczyzn i 5 kobiet. W dniu 23 sierpnia 1943 roku, we wsi Wirkowice, policja ukraińska wraz z Niemcami dokonała krwawej pacyfikacji wsi. Zamordowano wówczas 30 dorosłych i 9 dzieci. Ponadto 500 mieszkańców Wirkowic, w tym 200 dzieci, wywieziono w nieznanym kierunku⁴⁴.

Największy mord w powiecie krasnostawskim ma miejsce prawie przed opuszczeniem przez Niemców wspomnianego powiatu, w dniu 23 lipca 1944 roku. Tego dnia niemiecka SS wraz z Ukraińskim Legionem Samoobrony dokonała pacyfikacji wsi Chłaniów i Władysławin. Śmierć z rąk oprawców poniosło 45 polskich mieszkańców wsi. Najeźdźcy dokonali spalenia 35 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. O tym jak była to okrutna zbrodnia niech wypowie się jej świadek: Ludwik Wiśniewski: „W czasie odwrotu Niemców w sobotę 22 lipca 1944 roku wieczorem w Kolonii Chłaniów spalony został samochód niemiecki, prawdopodobnie przez partyzantów sowieckich i zabity jadący w nim oficer niemiecki, prawdopodobnie przez partyzantów sowieckich i zabity jadący w nim oficer niemiecki. Na drugi dzień przez Kolonię Chłaniów przechodziły oddziały ukraińskie SS i oddziały niemieckie. Szli z dwóch stron wzdłuż wsi i strzelali do napotkanych ludzi, nie zważając czy ktoś młody, stary czy dziecko”⁴⁵.

Na terenie powiatu włodawskiego działała oddział UPA „Wołodi”. Nękał zarówno wsie, jak i miasto Włodawę. Jej największe zbrodnie przypadły na okres powojenny. Ludobójstwo na terenie powiatu włodawskiego rozpoczęło się na jesieni 1943 roku. Dnia 28 grudnia 1943 roku ukraińska bojówka uśmierciła we Włodawie 30 osób narodowości polskiej⁴⁶. W dniu 6 stycznia 1944 roku żandarmeria niemiecka, wraz z policją ukraińską, mordują w mieście 42 Polaków. W kwietniu

43 G. J. Pelica, Kocioł chełmsko – wołyński, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 6.

44 S. Jastrzębski, op. cit., s. 149.

45 Tamże, s. 150 i dalsze

46 A. Wawryniuk, Powiat włodawski, historia, geografia, gospodarka, polityka, monografia miejscowości, Chelm 2000, s. 425.

1945 roku we wsi Opole oddział UPA dokonuje zabójstwa 15 Polaków⁴⁷. Grupa zbrojna Wołodi działała do 1950 roku i była też najdłuższym działającym oddziałem UPA w Polsce⁴⁸.

Po tzw. wyzwoleniu terror UPA na terenie powiatu włodawskiego się wzmacnia. W nocy z 20 na 21 sierpnia 1945 roku we wsi Hola, UPA zadała śmierć dwóm Polakom. Dnia 2 listopada 1945 r. inna z band zbrojnych morduje 11 milicjantów z posterunku Holeszów w gminie Ślawatycze a 2 uprowadza. Na terenie powiatu włodawskiego poza grupą „Wołodi” działał przybyły z Hrubieszowskiego oddział „Czyża”, w liczbie 150 ludzi. Milicji udało się schwycić osobistego sekretarza samego dowódcy bandy, którego obciążył zeznaniami. Z dokumentów IPN czytamy: „Charakterystyka bandy UPA [„Czyża” - przyp]. Na podstawie zeznań aresztowanego Jarosława Białego, sekretarza osobistego „Czyża”. Banda UPA „Czyża” jest bandą napływową. Przybyła na pow. Włodawa z pow. Hrubieszów w lipcu 1945 roku. Obecnie w bandzie UPA znajduje się z miejscowej ludności z powiatu włodawskiego około 20-tu osób. Banda ta w sile 150 osób podzielona na małe grupki od 10-ciu do 15-tu ludzi w celu lepszego zakwaterowania. Uzbrojenie w 10-ć karabiny maszynowe, 40-ci automaty, jeden p.t.r., reszta k.b.k. i pistolety. Zabili 5-ciu pracowników PUBP, 7-em z MO, 3-y PPR-ców i 2 aktywistów”⁴⁹.

Z kolei dnia 31 marca 1946 roku grupa zbrojna „Wołodi” uśmierciła w tejże wsi: Stanisława Torbacza (23) i Bronisława Kaliszczuka (31). We wsi Holeszów w latach 1945-1947 z rąk UPA zginęło trzech Polaków, mianowicie: rolnik Józef Trochimiuk, repatriant z ZSRR Piotr Głowniak (obaj zostali następnie ograbieni) oraz Jakub Samojluk, którego zamordowano na oczach całej rodziny⁵⁰. We wsi Lubień w latach 1941 – 1945 śmierć z rąk policji ukraińskiej i gestapo poniosło 25 Polaków. Wieś była zamieszkała przez 268 Polaków, 265 Rusinów i 49 Żydów. Podstawą zaś rozstrzeliwań były donosy. Dnia 31 marca 1946 roku grupa zbrojna „Wołodi” morduje we wsi Zamłodycze od 5 do 8 osób. W dniu 6 kwietnia 1946 roku we wsi Mosty, Ukraińcy uśmiercają żołnierza BCh Franciszka Sawczuka oraz Bazylego Sołtana (28) oraz Jana Żuryka (25). Zaś w dniu 21 listopada we wsi Żuków ukraińscy nacjonaści zabijają jednego milicjanta i 4 osoby cywilne. Pojedyncze zbrodnie na ludności polskiej miały miejsce we wsiach: Równiny (gminie: Marcin Doboszuk), Pogorzelec (Jan Zdolski), Sosnówka (Józef Nowosad), Wereszyca (Władysław Mierzwa), Zaświatycze (Aleksander Korzanowski), Hanna (Michał Życzkowski), Janówka (Michał Chotyńiec), Karolówka (Kazimierz Śliwa)⁵¹.

47 S. Jastrzębski, op. cit., s. 208 i dalsze.

48 T. A. Olszański, op. cit., s. 240.

49 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie. Sprawa obiektowa materiały dot. byłej nielegalnej organizacji OUN-UPA na terenie woj. Lubelskiego, 1944-1960, sygn. 08/260, t.9.

50 A. Wawryniuk, op. cit., s. 68.

51 S. Jastrzębski, op. cit., s. 208 i dalsze.

W dniach od 9 do 10 lipca 1946 roku UPA spaliła w gminach powiatu włodawskiego wsie Wyrki i Krzywowierzba⁵², w tym 225 domów oraz 440 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem⁵³. Jak potem ustalono była to grupa zbrojna „Wołodi” (Romaneczka Jana ze wsi Turno). Z dokumentów IPN wynika, iż kilka lat po zakończeniu II wojny światowej omawiane tereny nie były jeszcze spokojnym obszarem. Świadczy o tym „Plan operatywnych przedsięwzięć po rozpracowaniu wrogiego środowiska OUN-UPA po okręgu III Biała Podlaska, z dnia 17 września 1949 roku. Czytamy w nim: „Na terenie pow. Włodawa oraz północno – wschodniej części pow. Biała Podlaska wchodziła w skład III okręgu OUN – UPA, pod d-ctwem „Prywry”. Dany teren był zamieszkały przeważnie przez ludność narodowości ukraińskiej, na której bazowała miejscowa banda OUN – UPA, która miała za zadanie skupić w swoich szeregach wszystkich Ukraińców, którzy jeszcze nie należeli do organizacji OUN – UPA. Natomiast oddziały leśne OUN – UPA wypełniały cele i zadania nadane z góry przez organy OUN. Do organów OUN – UPA skupiali ludzi, którzy bezpośrednio służyli w wojsku ukraińskim. Najniższy szczebel organizacji stanowiła siatka terenowa, która miała za zadanie zbierać wszystkie wiadomości z terenu i przekazywać je do rejonu. W roku 1947 siatki terenowe OUN – UPA zostały częściowo zerwane z powodu przeprowadzenia na tym terenie akcji wysiedleńczej. Należy stwierdzić, że siatka terenowa OUN do obecnej chwili na tym terenie nie została rozszyfrowana. Część ludności ukraińskiej przebywa na tym terenie ukrywając swoją przynależność narodową, na podstawie sfałszowanych dowodów metrykalnych, przez miejscowych księży w porozumieniu z księżmi grecko - katolickimi”⁵⁴.

W roku 1947 organy MO odnotowują na terenie powiatu włodawskiego działające grupy zbrojne UPA. Mówią o tym dokumenty Milicji Obywatelskiej zgromadzone w lubelskim oddziale IPN, mianowicie „Praca agenturalno – informacyjna na terenie powiatu włodawskiego”: „Dnia 16 XI 1947 r. grupa w składzie 13 funkcjonariuszy MO i 5 funkcjonariuszy 49 p.p. pod dowództwem kpt. Leonia-ka, przy przeczyszczeniu lasu parczewskiego natknęła się na bandę UPA. Stoczono bój oraz powiadomiono operacyjną grupę stacjonującą w m. Ostrów Lubelski i UB we Włodawie, które posłały pomoc do Lasu Parczewskiego. Podczas boju 2 bandytów zostało zabitych [...] w pościgu za bandą, który był bez rezultatów odnaleziono 2 bunkry żywnościowe. Na placu boju banda pozostawiła: peleryny, koce, torbę polową oraz 175 sztuk amunicji. Dnia 16 XI 1947 r. przy przeczyszczeniu lasu parczewskiego odnaleziono 3 bunkry żywnościowe, w których znajdowała się kancelaria bandy UPA, zawierające odezwy i szyfry oraz rzeczy zrabowane

52 We wsi Krzywowierzba mieszkało w 1947 roku 97 rodzin i 354 osoby narodowości ukraińskiej. A. Wawryniuk, op. cit., s. 681. .

53 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały..., t.9.

54 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały dot. byłej nielegalnej organizacji OUN-UPA na terenie woj. Lubelskiego, 1944-1960, sygn. 08/260, t.1.

ze Spółdzielni we wsi Chmielów gm. Dębowa Kłoda (które zostały zwrócone). Dnia 18 XI 1947 r. przy przeczyszcze lasu w okolicach wsi Kaplonosy gm. Wyrki natknęto się na bandę UPA, stoczono bój, lecz banda uszła bez strat. Po naszej stronie było 2 lekko rannych⁵⁵. Widzimy, zatem iż okres trzech lat po wojnie był na terenie powiatu włodawskiego nadal daleki od pokoju⁵⁶.

Ludobójstwo ukraińskie na Podlasiu w latach drugiej wojny światowej

Na sąsiednim Podlasiu, graniczącym z Ziemią Chełmską, terror ukraiński dawał się również we znaki ludności polskiej. Wydawałoby się, iż na Podlasiu graniczącym obecną Białorusią, należałoby spodziewać się raczej mniejszości białoruskiej. Ziemia ta znajdowała się na pograniczu Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego i mieszały się niej wpływy polskie i białoruskie. Jednak już w XIV wieku ma miejsce osadnictwo ludności mówiącej dialektem ruskim (ukraińskim) za sprawą księcia mazowieckiego Jerzego Trojdenowicza władającego na Wołyniu (1323 - 1340) i Mazowszu, który objął władzę po wymarcu skoligaconej z nim linii Rurykowiczów halicko – wołyńskich. Stąd też mamy późniejszych Ukraińców na Podlasiu. Proces osadnictwa ukraińskiego (ruskiego) trwał i później stąd zarówno w lubelskiej, jak i podlaskiej części Podlasia mamy nielicznych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej⁵⁷. Ukraińcy po traktacie brzeskim (1918 rok), który niesłusznie przyznał im Podlasie, domagali się jego lubelskiej części (powiatów bialsko - podlaskiego, radzyńskiego i parczewskiego), a nawet powiatu hajnowskiego z województwa białostockiego.

Już podczas kampanii wrześniowej włodawska siatka OUN, uaktywniła się zbrojnie, pomagając w ten sposób Niemcom w zajęciu miasta Włodawy, w dniu 16 września 1939 roku. W utworzonym po podziale ziem polskich Generalnym Gubernatorstwie, w miastach powiatowych Podlasia, mianowicie Białej Podlaskiej, Janowie Podlaskim, Radzynie Podlaskim (oraz we Włodawie zaliczanej też często do Podlasia) powstają Ukraińskie Komitety Pomocy⁵⁸. We Włodawie i Wisznicach władzę obejmują ukraińscy burmistrzowie. Tedor Bhdaj, burmistrz Wisznic, zorganizował jedno z pierwszych na Lubelszczyźnie gett. Kadra ukraińskiego kolaboracyjnego korpusu urzędniczego zostaje przez Niemców przeszkolona na kursie w Lublinie. Kler zaś unicki błogosławił działania ukraińskiej policji pomocniczej podczas nabożeństw w cerkwiach. We włodawskiej cerkwi odbyło się nabożeństwo w 1941 roku w intencji zwycięstw Hitlera oraz osobistej pomyślności gubernatora Hansa Franka⁵⁹.

55 Tamże, t.2.

56 T. A. Olszański, op. cit., s. 240.

57 W. A. Serczyk, Historia Ukrainy, Warszawa 2009, s. 55.

58 A. Kolasa, Ukraińcy podlascy w przededniu i początkach II wojny światowej, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2007, t. 5, s. 85-95.

59 S. Lewandowska, Ruch oporu na Podlasiu 1939-1944, Warszawa 1976, 39-40, 48.

Walki na Podlasiu zgodnie z ideologią Docnowa miała charakter ludobójstwa. Nie tak drastycznego jak na Wołyniu, Hrubieszowszczyźnie i Chełmszczyźnie, ale widocznego i brzemiennego w skutkach. Potwornej zbrodni dokonała policja ukraińska w powiecie łukowskim, gdzie we wsi Józefów, w dniu 14 kwietnia 1940 roku, wspólnie gestapo zamordowano aż 189 osób narodowości polskiej. Ludność spędzono z okolicznych wiosek: Hodzierzy, Leonardowa, Nowinek, Rudy, Serokomli, Wólki i Zakępia, gdyż sam Józefów liczył 122 Polaków⁶⁰.

W powiecie Radzyń Podlaski do pierwszej zbrodni doszło 18 października 1942 roku we wsi Olszewnica, gdzie ukraińscy policjanci w służbie niemieckiej razem z gestapo dokonali obławy na mieszkańców wsi. Zginęło wówczas 8 Polaków, których pochowano w polu. Po mordzie miejscowa ludność dokonała ekshumacji przenosząc ciała na miejscowy cmentarz. Do wielkiej zbrodni na Podlasiu dochodzi dnia 9 września 1943 roku we wsi Talczyn, niedaleko miasteczka Kock, w powiecie Radzyń Podlaski⁶¹. Była to podobnie, jak w przypadku wsi Olszewnica obława na polską ludność wsi. Tym razem, zamiast kilku osób, śmierć poniosły aż 74 osoby. Pojmaną ludność Talczyna nacjonaliści ukraińscy zapędzili do miejscowej szkoły a następnie rozstrzelali. Najeźdźcy zabrali też ze sobą 16 osób do obozu na Majdanku, z których tylko dwie wróciły żywe⁶². Jak brutalna była to zbrodnia niech wypowie się jej świadek Michał Kielmos, mieszkaniec brutalnie spacyfikowanego Talczyna: „Niemcy – gestapo, otoczyli wieś. [...] Rozstrzelali 74 Polaków, w tym także całe rodziny, nie wyłączając najmniejszych dzieci. Napastnicy dokonali także rabunku we wszystkich domach i zabudowaniach gospodarczych”⁶³.

Na terenie powiatu białkopodlaskiego tzw. Rusini stanowili 20% ludności. Trudno wskazać ilu z nich było z pochodzenia Rosjanami, Białorusinami czy Ukraińcami. Na terytorium powiatu siły UPA działały nawet i w okresie powojennym. Oddziały ukraińskich nacjonalistów dokonały między innymi mordu na mieszkańcach wsi Dobryńka, gdzie w latach 1944 – 1945, zginęło 10 Polaków, Międzyzlesia 15 zamordowanych, Olszanka - śmierć poniosło 20 osób oraz we wsi Zabłocie, również 20 zamordowanych. Jednym z najbrutalniejszych mordów w powiecie białkopodlaskim - była zbrodnia we wsi Sielczyk, 12 kwietnia 1944 roku. Ukraińscy esesmani (z SS Galizien) napadli na wieś, wspólnie z hitlerowcami, paląc 12 gospodarstw i mordując 9 osób. Przyczyną wtargnięcia było odbywające się wesele. Napastnicy przybyli na nie wraz z uzbrojeniem. Ponieważ zamierzali gwałcić kobiety, zostali rozbrojeni i pobici przez polskich uczestników wesela. Wezwali jednak posiłki, które dokonały wspomnianej zbrodni. Wśród zamordowanych była 75 letnia mieszkanka wsi⁶⁴.

60 J. Fajkowski, *Wieś...*, s. 85-90, 341.

61 P. Matusak, *Okupacja i ruch oporu w Radzynie Podlaski 1939-1944*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2006, nr 4, s.138-162.

62 S. Jastrzębski, op. cit., s. 174.

63 J. Fajkowski, *Wieś...*, s. 265-266..

64 S. Jastrzębski, op. cit., s. 54.

Dnia 13 lipca 1944 roku, komendant okręgu AK Biała Podlaska „Edward” Kazimierz Tumidajski, kieruje meldunek do Komendy Głównej AK, w którym opisuje między innymi działania ukraińskie w końcowym okresie wojny. Czytamy w nim: „Akcja ukraińska. W okresie sprawozdawczym na naszym terenie większej działalności nie stwierdzono. Na terenach przyfrontowych prowadzą nadal akcję terrorystyczną i wycofują się razem z oddziałami niemieckimi na zachód. W czasie napadu na m. Bednarzówka (pow. Biała) w dniu 19 VI br. Ukraińcy spalili kilka zabudowań, poszukując członków AK. Własny patrol z zadaniem rozpoznania nieprzyjaciela – ostrzelany, wycofał się. Miejscowi Ukraińcy (po wsiach w powiecie chełmskim) cieszą się ze zbliżania bolszewików. Wśród nich dużo zwolenników komunizmu”⁶⁵.

Również i po wojnie trwa terror ukraiński⁶⁶. Dnia 16 stycznia 1946 roku ginie mieszkaniec wsi Olszanka - Prokop Doroszuk. W roku 1947 ukraińscy nacjonaliści spacyfikowali wsie Międzyzyleś oraz Kolonia Kopytów. W Międzyzylesiu⁶⁷ zamordowali Jana Zarębę lat 48 zaś w Kolonii Kopytów śmierć ponieśli: Antoni Sobiecki oraz Henryk Kulik⁶⁸. W dniu 26 czerwca 1946 roku UPA niedaleko wsi Kijowiec w gminie Rokitno zamordowała dwoje Polaków. Mówi o tym „Raport specjalny Nr 0152/46 r. o zamordowaniu dwojga ludzi przez bandę UPA”, skierowany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Departamentu III. Czytamy w nim: „W dniu 19 czerwca 1946 roku w pow. Biała Podlaska niedaleko wsi Kijowiec obok mostu znaleziono pomordowanych Sulczuka Michała oraz jego żonę Annę, zamieszkujących we wsi Olszyn, gmina Rokitno. Celem zbadania zbrodni, dokonania oględzin wysłano z posterunku MO z Zalesia gm. Dobryń z-cę komendanta posterunku MO oraz jednego milicjanta, którzy udali się na miejsce zbrodni. Po dokonaniu oględzin zwłok w obecności lekarza i napisaniu protokołu milicjanci udali się w powrotną drogę do posterunku MO w Zalesiu. W drodze powrotnej milicjantów popsuł się rower [jednemu z milicjantów - przyp.] więc pozostał w tyle celem naprawy. Podczas gdy milicjant naprawiał rower z krzaków wyskoczyło kilku bandytów UPA, którzy go rozbili zabierając karabin i pas. Niezwłocznie zawiadomiony PUBP w Białej Podlaskiej natychmiast wysłał grupę operacyjną składającą się z prac. Bezpieczeństwa MO i UB celem zlikwidowania bandy. Podczas pościgu zetknięto się z bandą składającą się z 12 ludzi, podczas walki zabito 3 bandytów, a dwóch zraniono,

65 „Meldunek do Komendy Głównej o sytuacji w okręgu” z 13 lipca 1944 roku, w: J. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, cz. 2. Dokumenty, Lublin 1971, s. 452.

66 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały..., t.1-13.

67 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Meldunki KWMO Lublin i jednostek podległych w sprawie napadów rabunków i zabójstw osób cywilnych za okres od grudnia 1946 r. do lipca 1949. Informacja dotycząca palenia wiosek przez bandy UPA, 1946-1949, sygn. 50/45.

68 M. Sereżyński, Śladami upowskich zbrodni, „Na Rubieży” 2003, nr 65, s. 15. J. Caban, E. Machocki, Za władzę ludu, Lublin 1975, s. 64.

którym udało się zbiec wykorzystując lesisty teren. [...] Odebrano bandytom 5 karabinów, w tym jeden zrabowany w/w milicjantom oraz rewolwer „nagan”⁶⁹.

Teren powiatu białkopodlaskiego był rozpracowywany przez organy służby bezpieczeństwa Polski Ludowej⁷⁰. Na podstawie dokumentu: „Plan rozpracowania i likwidacji III-go okręgu OUN w pow. Włodawskim i Białopodlaskim”, z dnia 22 lipca 1947, wiemy jak silna była to wciąż siatka. W omawianym dokumencie czytamy: „Na podstawie zeznań zatrzymanych d-cy bojówki SB „Czumaka”, oraz łączniczki rejonu „Firki” ustalono, że na terenie powiatu włodawskiego i białopodlaskiego, działa II nadrejon, III-go okręgu OUN, który dzieli się na cztery rejon-y: Rejon pierwszy obejmuje teren pow. Włodawa, gm.: Włodawa, Wołoskowola, Krzywowierzba i Wyrki południowe. Rejon drugi obejmuje teren pow. Włodawa, gm.: Sosnówka, Hanna, Horodyszcze. Rejon trzeci obejmuje teren gm.: Sławatycze, Romanów, pow. Włodawa oraz gm.: Tucznia i Zabłocie, pow. Biała Podlaska, Rejon czwarty obejmuje teren pow. Biała Podlaska, gm.: Piszczac, Kodeń oraz pozostałą część gmin Tucznia i Zabłocie. Na wyżej wymienionym terenie organizacja OUN - UPA jest słabo rozpracowana”⁷¹.

Następnie po rozgromieniu sił UPA na terenie powiatu białkopodlaskiego organy milicji postanawiają rozpracować środowisko byłych upowców⁷². W tym celu sporządzano kwestionariusze byłych członków UPA. W uzasadnieniu do otworzenia śledztwa w sprawie działania na terytorium powiatu białkopodlaskiego oddziałów UPA („Postanowienie o wszczęciu postępowania obiektowego o kryptonimie „Kasztany”), czytamy: „...na terenie powiatu Biała Podlaska działały silne bandy OUN – UPA, które mordowały ludność narodowości polskiej oraz napadały na jednostki WP i organy BP. Bandy te w czasie Akcji „W” zostały rozbite i pozbawione bazy, na której się opierały. Część członków i współpracowników uciekło z naszego terenu i ukrywa się, natomiast członkowie mniej aktywni, niezdekonspirowani zamieszkują na terenie pow. Biała Podlaska i z racji swej przeszłości obecnie mogą prowadzić wrogą działalność przeciw Polsce Ludowej...”⁷³.

Na terenie powiatu białkopodlaskiego szczególnie silna była grupa „Młota”, która operowała również w powiatach: chełmskim, węgrowskim i sokołowskim. Jej siły w 1947 roku wynosiły 70 ludzi. Świadczy o tym meldunek milicji rejestrujący jej pobyt na terenie powiatu białkopodlaskiego. W meldunku czytamy: „Melduję, że dnia 8.IX.47r. o g. 4-ej przez teren gminy Sfory, pow. Biała Podlaska przechodziła banda prawdopodobnie „Młota” w sile około 70 ludzi. Banda udała się o okolice wsi Huszle pow. Siedlce. Bandyci byli ubrani częściowo po wojsko-

69 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały..., t. 13.

70 M. Piotrowski, Władze bezpieczeństwa wobec dążeń niepodległościowych powiatu radzyńskiego pod II wojnę światową, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2004, nr 1, s. 215-228.

71 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały..., t. 2.

72 IPN, OBUiAD Lublin, KWMO w Lublinie, Kwestionariusze osobowe członków UPA z pow. Biała Podlaska, 1973-1974, sygn. 0279/27.

73 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały..., t.5.

wemu, częściowo po cywilnemu. Pościg trwa⁷⁴. Banda ta udała się dalej w siedleckie, gdzie zrabowała 10 tys. złotych, Bronisławowi Ciokowi, sołtysowi wsi Chodów w gminie Niwki, w dniu 31 sierpnia 1947 roku. Następnie w październiku tego roku dokonywała kradzieży w powiecie łosickim⁷⁵. Nieznana banda ukraińska w sile 20 ludzi była obserwowana także w 1947 roku przez organa milicji terenie gminy Hola⁷⁶.

W powiecie parczewskim, będącym bardzo silnym bastionem partyzantki, nacjonaliści ukraińscy z mordowaniem ludności polskiej wstrzymali się aż do zakończenia wojny. We wsi Drozdówka w dniu 11 października 1946 roku zginęli Stanisław Kuszyk i Stanisław Matejko. W Orzechowie Starym znana z powiatu włodawskiego grupa zbrojna Wołodi, zamordowała dnia 6 kwietnia 1945 roku 3 osoby z rodziny Chomiuków. We wsi Jedlanka, także grupa Wołodi, w dniu 11 października 1946 roku zgładziła 2 osoby z rodziny Drabików oraz 2 z rodziny Duklewskich⁷⁷. Lasy Parczewskie były siedzibą UPA, gdzie zbrodniarze posiadali magazyny żywnościowe i nękali miejscową ludność cywilną. W dokumencie „Raport specjalny do Naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie” z dnia 18 listopada 1947 roku czytamy: „Na podstawie zebranych materiałów ustalono, że banda UPA przeniosła się w Lasy Parczewskie i tam posiada swe bunkry. [...] Dnia 15 września 1947 roku grupa kpt. Leoniaka otrzymała wiadomość, że u mieszkańców wsi Jedlanka Stara u ob. Protasa i Sochali zrabowano 5 metrów kartofli i kapustę [...] Grupa ta napotkała bandę UPA w sile 17 osób z taborami, przyjęli bój, podczas którego 2 bandytów zostało zabitych. Ponieważ bandytów była siła przeważająca nasza grupa wycofała się bez strat”⁷⁸.

Stan bezpieczeństwa w województwie lubelskim w 1948 roku przedstawiają nam dokumenty milicji (m.in. „Stan ogólny bezpieczeństwa na terenie województwa lubelskiego za czas od dnia 1 lipca 1948 do dnia 1 sierpnia 1948). Czytamy w nich, odnośnie powiatu białskopodlaskiego: „Na terenie powiatu białskopodlaskiego grająca banda „Młota”, która została obecnie częściowo rozbita nie przejawia swej działalności, natomiast znajduje się banda „Kruka” w sile do 3 ludzi o charakterze terrorystycznym – rabunkowym, która usiłuje dokonywać napadów na spółdzielnie i gospodarzy. Znajdujące się niedobitki band UPA na skutek przeprowadzonej akcji przez KBW również nie przejawiają swej działalności”⁷⁹. Odnośnie powiatu włó-

74 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Meldunki KWMO Lublin i jednostek podległych w sprawie napadów rabunków i zabójstw osób cywilnych za okres od grudnia 1946 r. do lipca 1949. Informacja dotycząca palenia wiosek przez bandy UPA, 1946-1949, sygn. 50/45.

75 Tamże.

76 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Meldunki KWMO Lublin i jednostek podległych za rok 1947 i miesiące styczeń-luty 1948 r. w sprawie napadów, rabunków i zabójstw osób cywilnych. Korespondencja dotycząca palenia wiosek przez bandy UPA, 1946-1949, sygn. 50/43.

77 S. Jastrzębski, op. cit., s. 378.

78 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały..., t.2.

79 IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawozdanie miesięczne z pracy Służby Śledczej KWMO Lublin za sierpień – grudzień 1948, instrukcja i struktura band UPA, 1948-1948, sygn. 135/72.

dawskiego znajdujemy następujące informacje: „Na terenie powiatów Hrubieszów i Włodawa stan bezpieczeństwa pogorszył się, ponieważ bandy UPA zwiększyły swą działalność przez dokonywanie napadów na gospodarzy, częściowo w spółdzielniach, gdzie w porze wieczornej dokonywały rabunków u gospodarzy z garderoby i żywności”⁸⁰.

Na podstawie przytoczonych danych możemy stwierdzić, iż po zakończeniu II wojny światowej terror ukraiński zmalał na sile, lecz nie ustał. Najdobitniejszym tego przykładem jest fakt, iż w latach 1944 – 1947, z rąk UPA śmierć poniosło, według różnych statystyk, około 3 funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa w Chełmie i 22 we Włodawie - świadczy to terrorze ukraińskim i sile, jaką dysponowała jeszcze UPA po wkroczeniu Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego.

W latach 1944 - 1946 miały miejsce wysiedlenia ludności ukraińskiej z powiatu chełmskiego w wyniku umowy repatriacyjnej pomiędzy Polską a radziecką Ukrainą - ską Republiką Ludową⁸¹. Z Chełmskiego wyjechało wówczas 33 195 tys. Ukraińców, zmuszonych do przesiedlenia na Ukrainę. W ramach operacji „Wisła” powiat opuściło dodatkowo 3133 osób o narodowości lub pochodzeniu ukraińskim. Łącznie powiat chełmski, opuściło 36 328 osób narodowości ukraińskiej, na 127,1 tys. ludności (według spisu z 1946 roku). Z powiatu włodawskiego zostało przesiedlonych do ZSRR - 25030 tys. Ukraińców. W ramach operacji „Wisła”⁸² powiat opuściło jeszcze 6543 osób o narodowości lub pochodzeniu ukraińskim. Łącznie z powiatu włodawskiego, ubyło 31537 osób narodowości ukraińskiej, na 82,2 tys. ludności (według spisu z 1946 roku). Powiat białkopodlaski w ramach Akcji „Wisła” opuściło 9266 osób. W roku 1931 powiat zamieszkiwało 18 715 wyznawców prawosławia na ogólną liczbę 116 915 mieszkańców. Można powiedzieć, iż połowa osób wyznania prawosławnego pozostała na terytorium Polski, być może były to osoby pochodzenia białoruskiego i rosyjskiego⁸³.

Straty ludności cywilnej, głównie polskiej z rąk nacjonalistów ukraińskich zrzeszonych, w: UPA, ukraińskiej policji pomocniczej i dywizji SS Galizien, są rozbieżne⁸⁴. Wieloletnie walki na omawianym obszarze pochłonęły życie wielu cywilnych mieszkańców wsi, jak i funkcjonariuszy wojska i milicji.

80 Tamże.

81 W. A. Serczyk, op. cit., s. 348-352.

82 L. Jankiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 78, 106-107, A. L. Sowa, *Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej 1945 - 2001*, Kraków 2001, s. 58. Porównaj: T. A. Olszański, op. cit., s. 235 i dalsze.

83 Z. Konieczny, op. cit., s. 152, 161.

84 W okresie po zakończeniu II wojny światowej śmierć z rąk nacjonalistów ukraińskich poniosło na Lubelszczyźnie 1043 Polaków, z czego 426 w powiecie hrubieszowskim, 541 w powiecie tomaszowskim, 18 w biłgorajskim, 7 w zamojskim oraz 9 w białkopodlaskim oraz 40 we włodawskim. Łączne straty ludności polskiej w latach 1939 - 1948 wyniosły na Lubelszczyźnie 3735 Polaków, z czego 1482 w powiecie hrubieszowskim, 1909 w powiecie tomaszowskim, 193 w biłgorajskim, 29 w chełmskim. 48 w zamojskim oraz 24 w białkopodlaskim oraz 40 we włodawskim. Tamże, s. 155, 156.

Spowodowały straty w dobytku ludności i państwa polskiego, w szczególnie trudnym powojennym okresie.

Bibliografia

Archiwalia i dokumenty

Fajkowski J., *Wies w ogniu. Eksterminacja ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej na wsi polskiej 1939 – 1945*, Warszawa 1972.

IPN, OBUiAD Lublin, KWMO w Lublinie, Kwestionariusze osobowe członków UPA z pow. Biała Podlaska, 1973-1974, sygn. 0279/27.

IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Chełmie, Wykaz osób aresztowanych przez PUBP w Chełmie. Członków nielegalnych organizacji NSZ, AK, BCh oraz volksdeutschów, 9 XI 1944 - 25 XII 1944, sygn. 045/1.

IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Podpalenie wsi Modrynec przez UPA w pow. Hrubieszów, 1947, sygn. 0313/15. IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek, 1944, 1973-1974, sygn. 020/117.

IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek, 1944, 1973-1974, sygn. 020117.

IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, Teczka zagadnieniowa kryptonim Południe, 1954, 1963-1972, sygn. 018/70.

IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Sprawa obiektowa. Była nielegalna organizacja UPA, 1942-1956, t.1-3. sygn. 08/189.

IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Wykaz osób podejrzanych i aresztowanych oraz zwolnionych, 21 X 1944 - 16 XII 1944, sygn. 034/2.

IPN, OBUiAD Lublin, Raporty sprawozdawcze PUBP Tomaszów, zwalczanie OUN w pow. Tomaszów Lubelski, 15 VIII 1944 - 29 XII 1944, sygn. 034/1.

IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Meldunki KWMO Lublin i jednostek podległych w sprawie napadów rabunków i zabójstw osób cywilnych za okres od grudnia 1946 r. do lipca 1949. Informacja dotycząca palenia wiosek przez bandy UPA, 1946-1949. sygn. 50/45.

IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Meldunki KWMO Lublin i jednostek podległych za rok 1947 i miesiące styczeń luty 1948 r. w sprawie napadów, rabunków i zabójstw osób cywilnych. Korespondencja dotycząca palenia wiosek przez bandy UPA, 1946-1949, sygn. 50/43.

IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawa obiektowa materiały dot. byłej nielegalnej organizacji OUN-UPA na terenie woj. Lubelskiego, 1944-1960, sygn. 08/260, t.1-13.

IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, Sprawozdanie miesięczne z pracy Służby Śledczej KWMO Lublin za sierpień – grudzień 1948. instrukcja i struktura band UPA, 1948-1948, sygn. 135/72.

Meldunek do Komendy Głównej o sytuacji w okręgu” z 13 lipca 1944 roku, w: I. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, cz. 2. Dokumenty, Lublin 1971, s. 452.

Sprawozdanie komisarycznego gubernatora dystryktu lubelskiego, L. Fischera, z objęcia stanowiska gubernatora i wizytacji Zamojszczyzny, złożone sekretarzowi stanu rządu GG J. Bühlerowi”, 1943 maj 14 Lublin. Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS, Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskie, pod red. Czesława Madajczyka, Warszawa 1979, t. 2, s.57, 60.

Sprawozdanie miesięczne kontrwywiadu Inspektoratu Rejonowego „Lublin” do II oddziału Komendy Okręgu „Lublin” z 22 listopada 1943 roku”, w: Caban I., Mańkowski Z., Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, cz. 2. Dokumenty, Lublin 1971.

Opracowania i monografie

Brzoza Cz., Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1939-1945), Kraków 2001.

Caban J., Machocki E., Za władzę ludu, Lublin 1975.

Chojnowski A., Problem narodowościowy na ziemiach polskich początkach XX w i w II Rzeczypospolitej, w: Z dziejów drugiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Garlickiego, Warszawa 1986.

Daruk W., Stąd nasz ród, Lublin 1984.

Filar W., Wołyń 1939 – 1944, Historia, pamięć, pojednanie, Warszawa 2009.

Jankiewicz L., Stosunki polsko-ukraińskie od około 1914 do 1947 roku rozpatrywane głównie na tle wsi i miasteczek byłego województwa tarnopolskiego, w: „*Ludobójstwo OUN - UPA na Kresach Południowo – Wschodnich*”, pod red. W. Listowskiego, t. 4, Kędzierzyn - Koźle 2013.

Jastrzębski S., Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939 - 1947, Wrocław 2007.

Kiernikowski P., Miasto Chełm w okresie międzywojennym 1918 - 1939, Chełm 2007.

Kolasa A., Ukraińcy podlascy w przededniu i początkach II wojny światowej, *Radzyński Rocznik Humanistyczny* 2007, t. 5.

Konieczny Z., Operacja „Wisła”, w: „*Ludobójstwo OUN – UPA*”, t. 4, Kędzierzyn-Koźle 2012.

Lewandowska S., Ruch oporu na Podlasiu 1939-1944, Warszawa 1976.

Madajczyk Cz., Generalna Gubernia w planach hitlerowskich, Warszawa 1961.

- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970.
- Mańkowski Z., *Miedzy Wisłą a Bugiem 1939-1944*, Lublin 1982.
- Mańkowski Z., *Wieś polska i chłopci w latach 1939 - 1945*, w: *Historia chłopów polskich*, t. III *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1980.
- Matusak P., *Okupacja i ruch oporu w Radzynie Podlaski 1939-1944*, „*Radzyński Rocznik Humanistyczny*” 2006, nr 4.
- Mikulska M., *Stosunki polsko-ukraińskie w powiecie chełmskim w latach 1939-1945*, w: *Pamięć i nadzieja*, pod red. S. Koszewskiego, Chelm 2010, s. 65-74.
- Olszański T. A., *Historia Ukrainy w XX wieku*, Warszawa 1991.
- Papierzyńska - Turek M., *Miedzy tradycją a rzeczywistością, Państwo wobec prawosławia 1918 - 1939*, Warszawa 1989.
- Partacz Cz., *Czy prawdziwy jest zarzut ukraińskich historyków, że to Polacy rozpoczęli ludobójstwo? Rzecz o Lubelszczyźnie z lat 1941-1943*, w: „*Ludobójstwo OUN – UPA...*”, Kędzierzyn-Koźle 2014, t. 6.
- Pelica G. J., *Kocioł chełmsko – wołyński*, „*Przegląd Prawosławny*” 2003, nr 6.
- Piątkowski W., *Działania 32, 34, 36 pp. i 37 pal w składzie 8 DP lipiec 1945 -1 lipiec 1947*, w: *W walce ze zbrojnym podziemiem*, pod red M. Turlejskiej, Warszawa 1972.
- Piotrowski M., *Władze bezpieczeństwa wobec dążeń niepodległościowych powiatu radzyńskiego pod II wojnie światowej*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*” 2004, nr 1,
- Prus E., *Herosi spod znaku tryzuba*, Warszawa 1985.
- Prus E., *Kurhany, Dążenia galicyjskich nacjonalistów ukraińskich*, Warszawa 1993.
- Rybakow B., *Pierwsze wieki historii Rusi*, Warszawa 1983.
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Warszawa 2009.
- Seredyński M., *Śladami upowskich zbrodni*, „*Na Rubieży*” 2003, nr 65.
- Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t. II, Warszawa 2000.
- Sowa A. L., *Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej 1945 - 2001*, Kraków 2001.
- Stolecki K., *Powiat krasnostawski na łamach krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1914-1939*, „*Nestor*” 2015, nr 32.
- Szota W., *Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1963/1.
- Ślaski J., *Polska Walcząca*, Warszawa 1986, t. 3.
- Tołpycho A., *Z problematyki polityki okupanta wobec wsi w tzw. dystrykcie lubelskim (1939-1944)*, „*Dzieje Najnowsze*” 1973, z. 4.
- Torzecki R., *Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1972.

Trojan – Krzynowa M., Busk, Racibórz 2005.

Wawryniuk A. Powiat włodawski, historia, geografia, gospodarka, polityka, monografia miejscowości, Chełm 2000.

Zimmer B., Miasto Chełm, Zarys historyczny, Warszawa – Kraków 1974.



FAŁSZYWE I TENDENCYJNE RELACJE W DOKUMENTACH UKRAIŃSKICH

Poniższe zapiski zostały pobrane z ukraińskiego portalu (www.avr.org.ua) zatytułowanego „Elektroniczne archiwum ukraińskiego ruchu wyzwolenczego”. Zawiera on m.in. ukraińskie dokumenty z okresu okupacji niemieckiej. Część z nich dotyczy relacji polsko-ukraińskich w postaci opisów wydarzeń z udziałem Ukraińców i Polaków, które miały miejsce w Małopolsce Wschodniej, w tym na terenie powiatu przemysłańskiego. Na zapiski składają się dane liczbowe, oceny wydarzeń, protokoły, itp.,

Wiele z nich jednak zawiera treści przedstawiające wydarzenia w sposób tendencyjny lub kłamliwy, co można było wykazać analizując przekazy przedstawione przez mieszkańców powiatu. Prawdopodobnie fałszowanie obrazu wojennego, a przede wszystkim skutków odwetowych akcji polskiego podziemia, dotyczy również i innych terenów.

1. Dokument (AC DWP-F.9.-T.6.) zatytułowany „Zawiadomienie o polskim terrorze ukraińskich mieszkańców na ziemiach Zachodniej Ukrainy” posiada punkt 11 zawiadomienia o następującej treści: *Przy końcu grudnia [1943 r. – dop. J. W.] trzech młodych Ukraińców przechodziło przez wieś polskich kolonistów – Hanaczówkę (pow. Przemysłański). Na nich napadli miejscowi i poddali ich okropnym torturom. M.in. wbijali gwoździe w pięty. Później polscy bandyci oddali ich w ręce Niemców, dodając, że są ukraińskimi „samostijnymi” powstańcami. Niemcy aresztowanych rozstrzelali.*

O napadzie z końca grudnia nikt z Hanaczowa ani Hanaczówki nie wspominał. Można być pewnym, że jest to propagandowa modyfikacja zdarzenia z 8 listopada 1943 r., które miało miejsce w Hanaczowie. Zatrzymano wówczas trzech uzbrojonych mężczyzn. przechodzących ze Stanimierza do Siedlisk. Zostało ono opisane w dwóch innych dokumentach przez ukraińskich „kronikarzy”, a jego rzeczywisty przebieg był zupełnie inny. Tak wspomina mieszkaniec Hanaczowa:

Innym razem byłem świadkiem, jak pewnego późnojesiennego, pochmurnego dnia 1943 r. do Hanaczowa wtargnęło dwóch banderowców. Jeden ze Stanimierza, a drugi z Siedlisk. Byłem w pobliżu budynku komunalnego, w którym usytuowany był największy sklep i pomieszczenie na areszt. Ten budynek stał blisko kościoła. Widziałem, jak Antoni Figurski „Terpiła”, najmłodszy z pięciu braci, przyprowadził banderowca, tego ze Stanimierza, pod komunalny dom. Banderowiec był w płaszczu i trzymał w ręce teczkę. Idąc do centrum wioski musiał przejść przez Zawory, w której mieszkał Antoni.

Opowiadano we wsi, że ów banderowiec wszedł na podwórze Antoniego, zastając go przy rąbaniu drewna. Antoni wiedząc o penetracji Hanaczowa przez ukraińskich szpicli, kierowany intuicją, wyczuł, że jest to człowiek niebezpieczny, a mając w rękę siekiere, pod groźbą jej użycia przyprowadził go do budynku komunalnego. Okazało się, że teczka banderowca była pełna granatów.

A gdy chodzi o banderowca z Siedlisk, pamiętam, bo to widziałem i słyszałem, jak strzelano do niego, gdy się znajdował w pobliżu domu Franciszka Rządkiego. Dom stał nad potokiem zwanym „Młynówką”, płynącym na skraju hanaczowskiego Błonia. Między budynkiem komunalnym a domem Franciszka nie było żadnych zabudowań.

Strzelał, jak mówiono, jeden z kilku policjantów niemieckiej policji kryminalnej

(Kripo) z Przemyślan, w której byli m.in. Polacy, przebywający w tym dniu w Hanaczowie. Strzelający policjant miał na imię Tadeusz. (...) Uciekający banderowiec, gdy przekraczał most na innym potoku, wrzucił do wody pistolet. Nie udało mu się uciec ze wsi, bo go mieszkańcy zatrzymali, a pistolet wyciągnął z wody, na moich oczach, Kazimierz Wojtowicz.

Te granaty i pistolet oraz schwytanych banderowców policja Kripo przekazała Niemcom w Przemyślanach. Niemcy potraktowali ich jako zamachowców na policjantów z Kripo i rozstrzelali. Pamiętam nazwisko banderowca z Siedlisk. Był to Orlewicz. [1]

Mrożąca krew w żyłach wersja została opracowana celowo, by w innych regionach Małopolski Wschodniej przedstawić Polaków w jak najgorszym świetle, a wśród społeczeństwa, a szczególnie „partyzantów” UPA zwiększyć motywację do okrutnego znęcania się nad Polakami.

Nie można nie zacytować innego przypadku związanego z Hanaczowem. Pewnego dnia nasz patrol zatrzymał kilku Ukraińców z Siedlisk. Rozpoczęło się przesłuchanie. Potem odbył się sąd. Wszyscy zostali uniewinnieni. Nie wiem, czego dowiedziano się od przesłuchiowanych. (...) Wieczorem dwóch partyzantów odprowadziło „jeńców” na Dąbrowę i puściło wolno. Ci, którzy ich eskortowali przez wieś opowiadali później, że zatrzymani byli pewni, iż prowadzą ich na rozstrzelanie. Modlili się i płakali. Nie prosili o litość, gdyż wiedzieli, jakich zbrodni dopuszczali się ich bracia na mieszkańcach Hanaczowa. Gdy powiedziano im, że są wolni i mogą iść spokojnie do domu, nie chcieli wierzyć. Myśleli, że padną za nimi strzały w plecy. Gdy oddalili się o kilkanaście metrów (była noc), partyzanci ustłyszeli szloch. Zbyt wielkie przeżywali napięcie nerwowe ci mieszkańcy Siedlisk. [2]

2. Dokument GDA SBU-F.13.-Spr.372-T.36 z archiwum ukraińskiego nie tylko potwierdza kilkakrotne spotkania przedstawicieli UPA z lwowską służ-

bą bezpieczeństwa Rzeszy, ale również podaje intrygancki donos wysłanników UPA na mieszkańców Świrza. Schadzka obu stron odbyła się w Bóbrce przed 19.04.1944 r. Kablownicy upowscy przekonywali Niemców, że *Mieszkający tam Polacy, (...) w czasie nocy znajdują się w zamku. Zamek jest przygotowany jako punkt oporu z unocnionymi miejscami* [znajdującymi się poza zamkiem – dop. J.W.], *do których prowadzą podziemne przejścia mające setki metrów. W nich znajduje się uzbrojenie w ogromnych ilościach.* [3]

Tajne spotkanie odbyło się po tym, jak bojówki UPA poniosły duże straty podczas drugiego napadu na Hanaczów. Wprawdzie dowództwo banderowców zamierzał napaść również na Świerz, jednak liczyło się z jeszcze większymi stratami. **Wobec tego wymyśliło oszczerczą plotkę w nadziei, że Niemcy spacyfikują wioskę i za nich wykonają antypolską brudną robotę.** Ci jednak, po sprawdzeniu jej prawdziwości, nie podjęli prawie żadnych drastycznych kroków wobec świerzan. Prawie, bo nadal trwały rewizje, aresztowania, wywożenie na przymusowe prace nad Gniłą Lipą, itp. Brak nadzwyczajnych rozwiązań ze strony Niemców było poważnym ciosem w zamierzenia ukraińskich ludobójców.

Na marginesie można dodać, że rejonowe dowództwo OUN-UPA na pewno wskazało Niemcom Hanaczów jako punkt polskiego oporu, z obecnością uzbrojonych Żydów i Rosjan. Stało się to po klęsce jaką doznały bandy upowskie w czasie napadu na tę wioskę (10.04.1944 r.). W tym przypadku okupanci niemieccy przeprowadzili pacyfikację Hanaczowa (2.05.1944 r.).

3. W kilku opisach wydarzeń z pow. Przemyślski (dokument ACD WRF.9-T.6) ukraińscy „sekreтары” proveniencji upowskiej lub ounowskiej używają sformułowania: „niemiecko-polska policja” lub „niemiecko-polska żandarmeria”. Zapewne nie tylko tak określano niemiecką żandarmerię na piśmie, ale również używano w mowie potocznej, choć może tylko przez niektórych Ukraińców.

W skład żandarmów przemyślańskich wchodziło ponoć dwóch Niemców, którzy z Polską mieli tylko tyle wspólnego, że urodzili się przed 1939 r. na terenie RP (Górny Śląsk, Bydgoszcz). Pełniąc taką funkcję zapewne nie byli folksdojcami. W rozmowach z miejscowymi mieszkańcami używali najczęściej jęz. polskiego, który był zrozumiały zarówno dla Polaków jak i Ukraińców.

Niemożliwe do przyjęcia jest, aby ci żandarmi swoją „polskość” wykorzystywali do jej gloryfikowania. To na pewno było nie tylko zakazane ale i karalne. Czy były przypadki poniżania osób narodowości ukraińskiej z podkreśleniem polskiego pochodzenia żandarmów? Wątpliwe.

Wyróżnienie „polskości” w nazewnictwie żandarmów miało w opisach jedynie na celu powiększenie wrogości Ukraińców wobec Polaków i pomniejszyć rolę wszechwładnej w powiecie ukraińskiej policji pomocniczej.

4. O przewrotnym skierowaniu sprawców potwornego morderstwa, dokonanego przez ukraińskich ludobójców, mówi notatka znajdująca się w ukraińskim protokole (GDA SBU-F.13.-Spr.376.-T.34.). Zawiera m.in. następującą treść: *Przed planowanym przez Polaków napadem na Gnile zwierzył się [z tego – dop. J. W.] swojej dziewczynie ze Świrza Polak (Hołodniak Tadeusz), a ona na czas powiadomiła mieszkańców Gnilej. Za zdradę polska bojówka zabiła T. Hołodniaka.*

T. Hołodniak nie zginął z polskiej ręki. Został porwany z domu 27.03.1944 r. przez ukraińską bojówkę z Siedlisk i przez cztery dni był poddany bestialskim torturom, zakończonym ucięciem głowy. W tym dniu porwano jeszcze dwie osoby (Katarzynę i Ignacego Wrzeszczów), które zapewne również poddano torturom. Ponadto bojówka ukraińska w tym dniu napadła na polskie domy w Gnile, spaliła je i zastrzeliła siedmiu Polaków. [4]

Wskazanie Polaków jako sprawców śmierci T. Hołodniaka miało na celu ukrycie autorów potwornego morderstwa tych osób.

Z akcją odwetową Polaków na Gnile jeszcze wiązą się ukraińskie notatki w dwóch dokumentach. Pierwszy (GDA SBU-F.13.-Spr.376.-T.11.) podaje, że *polscy terroryści zrujnowali wszystkie gospodarstwa [ukraińskie – dop. J. W.] na Gnile-Kopań, pow. Przemysłański a w ogniu zginęło sześciu Ukraińców. Zaś drugi (ACDWP-F.9.-T-6.) mówi o spaleniu dwóch gospodarstw. Według relacji Polaków z Gnilej, sześć osób zaczadziło się w piwnicach.*

5. W notatce dokumentu (GDA SBU-F.13.-Spr.376.-T.34.) z dnia 12.05.1944 r. jest wiadomość o śmierci dwóch Ukraińców: *Wracając z wioski Siedliska zginęli (możliwe że z niemieckiej ręki) w dniu 31.III. dwaj Ukraińcy – Lewkowski Osip, urodzony w 1903 roku i Demkowicz Pawło urodzony w 1900 roku.*

Natomiast notatka w późniejszym dokumencie (ACD WRF.9-T.6) zawiera już wiadomość przeznaczoną na potrzeby propagandy antypolskiej: *31.III.44 r. polscy terroryści zamordowali w Świrzu Ostapa Lewkowskiego i Pawła Demkowicza.*

Obaj byli mieszkańcami Świrza. Jak widać, w przypadku niepewności co do osoby strzelającej do Ukraińców, bez zająknięcia wskazano Polaków. Zastrzelenie osoby w Świrzu, gdy jeszcze obecna była pomocnicza policja ukraińska, było niemożliwe. Tym bardziej nieprawdopodobna jest śmierć w Świrzu dwóch Ukraińców. Gdyby taki przypadek wydarzył się w wiosce, spowodował by interwencję ukraińskiej policji, poszukiwanie sprawcy i aresztowanie. Winowajcę zapewne by rozstrzelano. Sprawa byłaby wszystkim znana.

Ale oto mamy zmianę jak za sprawą czarodziejskiej różdżki. Ukraiński autor zapisów z września 1944 r. podaje w dokumencie (ACDWP-F.9-T.6), że ci dwaj Ukraińcy *zginęli od polsko-niemieckiej kuli w pobliżu Siedlisk (pow. Lwów) w dniu 31.03.1944 r.* Zatem nie zostali zastrzeleni ani na terenie Świrza, ani przez Pola-

ków. Można jedynie przypuszczać, że był poważny powód, dla którego niemieccy żandarmi z Przemyślan musieli ich unieszkodliwić.

Rozpowszechnianie przeinaczonych faktów z tego wydarzenia, przez kilka miesięcy, przez propagandę nacjonalistyczną miało na celu podgrzewanie atmosfery antypolskiej i wykorzystywanie do ludobójczych aktów.

6. W wymienionym już dokumencie z dnia 12.05.1944 r. (pkt. 5) znajduje się pełna notatka o pierwszym napadzie na Hanaczów napisana przez nieznanego z nazwiska „Jarosława”. W porównaniu z cytowaną w książce (J. Wyspiański. *Barbarzyństwo OUN-UPA*, str. 197), zawiera kilka dodatkowych uwag: *...Wszystko spalone. Broni nie zdobyto. Żadnych strat własnych.(...)*

Sądząc po triumfalnym zakończeniu notatki, była ona skierowana pod przyśłowia „publiczkę”, może jakiegoś mało wymagającego szefa OUN. Gdyby hanaczowianie bronili się tylko widłami, kosami i siekierami, to zerowe straty własne byłyby do przyjęcia. Jednak obrońcy posiadali broń palną, i jak wspominają obrońcy i mieszkańcy - zastrzelili kilkunastu napastników i kilkudziesięciu ranili. [5]

Czy straty były niespodziewanie wysokie, że autor ich nie wymienił? Może odgórnie zabroniono podawanie strat ludzkich w oddziałach UPA, szczególnie, by nie doprowadzić do demoralizacji „bojców”.

7. O przesadnej liczbie zamordowanych Ukraińców również czytamy w zapisie z dokumentu (GDA SBU-F.13.-Spr.376.T.-11.): *W wiosce Świrz Polacy zamordowali siedmiu Ukraińców, w tym 3 kobiety z trójką dzieci. W Świrzu przestrzegano zasadę, zalecaną przez duchownego przywódcę ks. Stanisława Kwiatkowskiego, aby nie zabijać świrskich Ukraińców. Dlatego liczba zabójstw była w wiosce prawie znikoma, jeśli nie liczyć Iwana Buczackiego i jego syna Romana, mieszkańców Podwysokiego. [6]*

Po drugim napadzie UPA na Hanaczów Ukraińcom w Świrzu postawiono ultimatum zabraniającym odwiedzin u krewnych w sąsiednich miejscowościach. Jedna rodzina się wyprowadziła, a jeden Ukrainiec z Chlebowic Świrskich został skutecznie postraszony zastrzeleniem. [7]

Nacjonalistom ukraińskim trudno było przełknąć fakt względnie dobrego współżycia obu nacji w Świrzu na wiosnę 1944 r. Dla celów indoktrynacji własnego społeczeństwa tworzyli fikcyjne dane o ukraińskich ofiarach w wiosce. Włączenie do ofiar kobiet i dzieci miało potęgować siłę negatywnego przekazu ich „latopisów”.

8. Podobnie wiele kłamstw zawiera inny zapis ukraińskiego dziejopisarza: 24.3.44. *Polska terrorystyczna banda zamordowała we wioskach Gnita, Kopań, Świrz pow. Przemyślski 18 Ukraińców i spaliła w Kopaniu 11 gospodarstw.*

Mamy w tym zdaniu z dwa poważne błędy. Po pierwsze wymyślono nieprawdopodobną liczbę zabitych Ukraińców. Do tej daty w Gnile nikt nie zginął z rąk Polaków. W Kopaniu partyzanci zabili znanego szowinistę Antoniego Łabę, który szantażował Piotra Hołodniaka za pomoc niesioną ukrywającym się w lesie Żydom. Wraz z wymienionymi w poprzednim punkcie (7), to jest razem trzech zabitych Ukraińców. Nacjonalistyczne propaganda OUN-UPA potrzebowała ukraińskich ofiar w powiecie i żadna ich krwi tworzyła fikcyjne morderstwa.

Żadna polska grupa partyzancka nie paliła w tym czasie ukraińskich zbudowań w Kopaniu. Natomiast w czasie napadu (14.04.1944 r.) ukraińskich bojówek na wieś zostało spalonych 30 gospodarstw polskich i jedno ukraińskie, chyba przez pomyłkę. Nawet po tym nieszczęściu nikt z Polaków w żaden sposób nie uszkodził ukraińskich zagrod.

9. Wiele przeinaczeń i zmyślonych faktów znalazło się w opisie potyczki w Hermanowie. Dokument ukraiński sygnowany AC DWR-F.9.-T.6 tak ją podaje: *18.4.44 r. Polscy bandyci z Hanaczowa pow. Lwów [pow. Przemyślany – dop. J. W.] napadli na wieś Hermanów, ostrzelali i obrzucili granatami dużą grupę Ukraińców na cmentarzu odprawiających modlitwę za zmarłych. Od bandyckich kul zginął jeden Ukrainiec i spaliły się 4 gospodarstwa. W potyczce zginęło pięciu bandytów. Po dwóch godzinach Polacy ponowili napad, ale został odparty przy pomocy Niemców.*

Z kilku źródeł polskich wyłania się zupełnie inny przebieg zdarzenia w Hermanowie. Najpełniejszy przebieg podaje J. Węgierski: *W greckokatolicki Poniedziałek Wielkanocny, 17 kwietnia, konwój ruszył w drogę z Hanaczowa. Przed Hermanowem zostali uprzedzeni, że UPA przygotowuje w tej wsi zasadzkę, chcąc zatrzymać konwój pod pretekstem organizowanej w tym celu procesji na cmentarz. Rzeczywiście drogę zagroziła procesja. Trudno było potem dociec, co się stało i z której strony padł pierwszy strzał, gdy jadący na czele kolumny żołnierze niemieccy wydali Ukraińcom rozkaz usunięcia się z drogi. Rozpoczęła się strzelanina.*

Na odgłos strzałów z pomocą pośpieszył z Biłki Szlacheckiej najbliższy pluton samoobrony M. Sękowskiego Miciana osłaniając konwój od wschodu, natomiast sama ochrona konwoju zaatakowała strzelających Ukraińców granatami ręcznymi. Mężczyźni bowiem z rzekomej procesji rozsypali się po cmentarzu, kryjąc się za nagrobkami i strzelając do Polaków, część zaś pobiegła, by przeciąć drogę konwojowi. Teraz por. „Tomasz” [Czajkowski Marian – dop. J.W.] skierował do ataku na Ukraińców trzy dalsze plutony. Ukraińców rozproszone; pozostawili zabitych i rannych. Po stronie polskiej było troje rannych. [8]

Podobną relację przekazał autor wspomnień z Hanaczowa dodając, że *ubezpieczający kolumnę bitczenie schwytały banderowca z bronią przebranego za kobiecą (...).*

W taki sposób napastnicy ukraińscy pokrętnie zrobili z siebie ciężko doświadczonych ofiary, zrzucając całą winę na ewakuujących się hanaczowian.

Wspomniany przez „dziejopisarza” ukraińskiego drugi napad na Hermanów miał również inny przebieg a ponadto mieszkańcy Hanaczowa nie brali w nim udziału.

10. O liczbie zamordowanych Polaków w pow. przemysłańskim podają dwa dokumenty z ukraińskiego archiwum: protokół z 12.05.1944 r. (GDA SBU-f.13.-Spr.376.-T34) i z września tego roku, znajdujący się w opracowaniu *Zbrojna walka narodu ukraińskiego przeciw okupantom* (ACDWP-F.9-T.6). Późniejszy jest prawie powtórzeniem treści pierwszego.

Problematiczna jest liczba Polaków zabitych w Brzuchowicach (14.04.1944 r.) – 58. W tym czasie wielu Polaków z wiosek uciekło do miasta a niektórzy wyjechali na zachód. Wydaje się nieprawdopodobne, aby w tej wiosce pozostała tak liczna grupa mieszkańców polskiej narodowości. Ponadto mordy tam dokonane byłyby znane mieszkańcom Przemyśla.

Znacznie większą niedorzecznością są liczby osób zamordowanych w Chlebowicach Świrskich. Zliczając je z wioski i przysiółków mamy aż 164 ofiary. Z dotychczasowym poszukiwaniom, z relacji byłych mieszkańców tej wioski, udało się ustalić 42 nazwiska zamordowanych, zatem w dokumencie OUN mamy 3,5 razy większą.

Jeszcze większy fałsz dotyczy osób zastrzelonych na Halinie (przysiółku świrskim). W kwietniowym napadzie na ten przysiółek nie zabito nikogo, zaś w napadzie czerwcowym nacjonaliści ukraińscy zabili dwóch mężczyzn. W tym przypadku banderowcy podwyższyli skutek napadu aż czterdziestokrotnie. Liczba 80 ofiar podana w dokumencie mogła być w przybliżeniu związana z liczbą mieszkańców tej części Świrza. Najwidoczniej powiatowy oddział UPA „Orły” chciał mieć zasługi w oczach ich władzy zwierzchniej.

Tych kilka przykładów z pow. Przemyślań dobitnie świadczy o tym, że ukraińskie relacje z wydarzeń bardzo mijają się z prawdą. Przesadne i fałszywe dane miały w pierwszym okresie (wczesna wiosna 1944 r.) podburzać ludność ukraińską do wystąpień przeciw Polakom, a później uzasadniać dokonane ludobójstwo. Można być pewnym, że ounowska (upowska) literatura z tego okresu w innych powiatach Małopolski Wschodniej cechowała się podobną prawdą historyczną.

Literatura

[1] K. Węgrzyn. *Wspomnienie o Hanaczowie* (cz. V). Spotkania Świrzan nr 102, str. 36. Por. *Spotkania Świrzan* nr 111, str. 18; *Spotkania Świrzan* nr 114, str. 36; A. i A. Wojtowicz. *Kronika małej Ojczyzny w Lwowskim Okręgu AK-NiE-WiN*. Zielona Góra 1992, str. 55;

- [2] Mikołaj Kwaśniewski. *Hanaczów – reduta polskości na Podolu (cz. VI)*. Ziemia Lubańska z dnia 19.02.1997, str. 11.
- [3] J. Wyspiański. *Perfidne doniesienia banderowców na świrskich Polaków*. Spotkania Świrzan nr 122, str. ...
- [4] *Spotkania Świrzan* nr 111, str. 18-19.
- [5] A. i A. Wojtowicz. *Kronika małej Ojczyzny w Lwowskim Okręgu AK-NiE-WiN*. Zielona Góra 1992, str. 58; J. Węgierski. *Armia Krajowa na południowych i wschodnich przedpoła Lwowa*. Wyd. „PLATAN” 1994, str. 186.
- [6] Obaj brali udział w pierwszym napadzie na Hanaczów i podczas powrotu do domu, w potoku płynącym obok Kopania, myli ręce, ubrania i siekiery. Przy tym zajęciu widzieli ich chłopci z Kopania, którzy w obawie o ewentualny napad na wioskę opuścili domy i ukryli się w krzakach rosnących niedaleko potoku. Obaj Buczaccy zostali zastrzeleni przez polskich partyzantów 23.03.1944 r.
- [7] Por. J. Wyspiański. *Żołnierze ze świrskiego lasu*. Lubin 2007, str. 66.
- [8] J. Węgierski. Lit. cyt. Str. 73; A. i A. Wojtowicz. *Kronika małej Ojczyzny w Lwowskim Okręgu AK-NiE-WiN*. Zielona Góra 1992, str. 82; K. Węgrzyn. *Wspomnienie o Hanaczowie (cz. X)*. Spotkania Świrzan nr 107, str. 16. Por. ks. bp W. Urban. *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939-1945*. Wrocław 1983, str. 70.

Autorzy Tomu



dr Lucyna Kulińska, ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jest adiunktem na Wydziale Humanistycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zajmuje się zagadnieniami nacjonalizmu, terroryzmu i przyszłością globalizującego się świata. Od wielu lat bada stosunki polsko-ukraińskie w XX i XXI wieku i stara się nie dopuszczać do fałszowania naszej najnowszej historii, przywracając pamięci Polaków liczne niewygodne lub pomijane dokumenty archiwalne. Wraz z organizacjami kresowymi popularyzuje wiedzę na temat zbrodniczości szowinizmu ukraińskiego i zagrożeń dla Polski i Polaków wynikających z jego odrodzenia i promowania na dzisiejszej Ukrainie. Jest autorką i współautorką licznych książek i artykułów historycznych poświęconych losom Polaków zamieszkujących południowo-wschodnie dzielnice Rzeczypospolitej. Oto tytuły niektórych z nich: *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947*, *Dzieci Kresów I, II, III i IV* (pisane w latach 2003-2013), *Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944 t. I i II*, *Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce wschodniej w świetle dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego 1942-1944*. Plonem wieloletnich poszukiwań archiwalnych była wydana w roku 2009 obszerna praca pt. *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939*. W roku 2015 napisała wraz z prof. Czesławem Partaczem książkę *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępiene*.



prof. dr hab. Czesław Partacz - Instytut Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej, dr hab. profesor. Historyk i politolog, autor wielu książek i artykułów (ponad sto publikacji) poświęconych stosunkom polsko-ukraińskim XIX i XX wieku, m.in.: *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Warszawa 1994 (współautor z B. Polakiem i G. Łukomskim); *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji 1888-2008*, Toruń 1996; *Kwestia ukraińska w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i jego ekspozytur w kraju 1939-1945*, Koszalin 2001; *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004 (współautor z K. Ładą).

Autorzy Tomu



prof. dr hab. Leszek S. Jankiewicz. urodził się w Piotrkowie Trybunalskim w r. 1925. Rodzice jego byli Kresowianami (Lesko nad Sanem i Gródek Jagielloński). W Piotrkowie, na tajnych kompletach zdał maturę w r. 1943 i sam potem brał udział w tajnym nauczaniu. Należał od r. 1944 do Armii Krajowej. Studia rolnicze zaczął w r. 1945 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie a kończył na Uniwersytecie Poznańskim na Specjalizacji Ogrodniczej w r. 1948/49. Potem pracował jako asystent i st. asystent w Ogrodach Kórnickich koło Poznania a następnie w Zakładzie Fizjologii Roślin Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. W r. 1952 przeniósł się do Zakładu Sadownictwa SGGW w Skierniewicach, gdzie pod kierunkiem prof. Pieniżka uzyskał stopień kandydata nauk (w 1957 r.). W latach 1957/1958 odbył roczne studia podoktorskie na Uniwersytecie Cornella w St. Zjednoczonych A.P. Od r. 1962 pracował w Instytucie Sadownictwa jako kierownik Zakładu Fizjologii Roślin. Od 01.01 1975 r. przeniósł się do Instytutu Warzywnictwa i pracował tam najpierw jako kierownik Zakładu Biologii a potem jako profesor, aż do emerytury (w r. 1992). W międzyczasie uzyskał tytuł docenta (1964) a potem profesora nadzwyczajnego (1969) i zwyczajnego (1980). Prof. Jankiewicz pracował dwukrotnie jako wykładowca w Uniwersytecie Autonomicznym Chapingo w Meksyku (1981-1984 i 1999-2002 w sumie 7 lat). W Polsce był promotorem 5 prac doktorskich wykonanych pod jego kierunkiem. Jest autorem 140 prac naukowych. Prof. Jankiewicz był zaproszony w r. 1967 na sesję naukową związaną z wodowaniem Biosatelite II w związku ze swoimi pracami nad wpływem grawitacji na rośliny, jako jedyny przedstawiciel z Europy Środkowej i Wschodniej. Był członkiem Zarządu Grupy Roboczej Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Ogrodniczych „Growth regulators in fruit production” i był współorganizatorem zjazdu tej Grupy w Bristolu, w Anglii. Był redaktorem czasopisma naukowego Acta Agrobotanica i zastępcą redaktora Acta Societatis Botanicorum Poloniae. Był inicjatorem i współzałożycielem Meksykańskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych (Sociedad Mexicana de Ciencias Horticolas). Jest edytorem naukowym i współautorem kilku podręczników z dziedziny fizjologii roślin sadowniczych i regulatorów wzrostu roślin w języku polskim i hiszpańskim. Został odznaczony srebrnym i złotym krzyżem zasługi oraz dwa razy medalem Wyższej Szkoły Rolniczej w Brnie (wówczas Czechosłowacja) za zasługi naukowe. Jest żonaty, wychował 4 dzieci. Był wychowawcą młodzieży: był komendantem 40 obozów harcerskich i zimowisk, w których

Autorzy Tomu

uczestniczyły także grupy dzieci z Litwy, Ukrainy, Białorusi i Niemiec (Bawaria) a 4 obozy zorganizował wspólnie z wychowawcami z Meksyku dla dzieci meksykańskich. Od roku 2005 współpracował z płk Janem Niewińskim jako sekretarz formującego się Stowarzyszenia Instytut Kresów Rzeczypospolitej i potem jako sekretarz i wreszcie przewodniczący tej organizacji. Z funkcji przewodniczącego zrezygnował w grudniu 2015 r. ze względu na wiek, ale pozostaje nadal czynnym członkiem. Jest autorem lub współautorem 9 publikacji z zakresu historii Kresów, publikowanych w rocznikach „Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich” wydawanych w Kędzierzynie-Koźlu.

Książki L.S. Jankiewicza: 1979, 1984. Fizjologia roślin sadowniczych (dwa wydania, 800 str., 13 współautorów); 1997 Regulatory wzrostu i rozwoju roślin. 560 str, 24 współautorów); wraz ze współedytorem 2011. Fizjologia roślin sadowniczych strefy umiarkowanej. (950 str., 39 współautorów).; 2003. Reguladores del crecimiento, desarrollo y resistencia en plantas. Propiedades y acción (485 str., 14 współautorów), Mexico, Madrid; 1989, 1999. Desarrollo vegetal. (dwa wydania, 120 str.) Chapingo, Mex.



prof. dr hab. Stanisław Nicleja - polski historyk i historyk sztuki XIX i XX wieku, profesor nauk humanistycznych, rektor Uniwersytetu Opolskiego, senator V kadencji. Ukończył studia na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, uzyskując tytuł zawodowy magistra historii. W 1977 obronił doktorat w zakresie nauk humanistycznych (na podstawie pracy poświęconej Julianowi Leszczyńskiemu[1]), w 1982 uzyskał stopień

doktora habilitowanego. W 1989 otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych. Odbił staże na Uniwersytecie im. Iwana Franki we Lwowie (1978–1979), w Instytucie Historii PAN (1981–1982), uzyskał stypendium Bolesława Krokowskiego w Nancy i Paryżu (1986), stypendium Fundacji Lanckorońskich w Londynie (1990–1991), stypendium Fundacji Tadeusza Zabłockiego w Londynie (1992), stypendium Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie (1993). Po przekształceniu WSP w Uniwersytet Opolski (w 1994) pełnił funkcję rektora tej uczelni w latach 1996–2002. Ponownie został wybrany na trzyletnią kadencję w 2005. 16 marca 2012 został ponownie wybrany na to stanowisko (na kadencję 2012–2016). Współautor sześciu filmów dokumentalnych o Lwowie i autor między innymi wielotomowej książki „Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych”.

Autorzy Tomu



dr hab. Bogusław Paź - profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracuje w Instytucie Filozofii UWr. Absolwent KUL, wychowanek Kresowianina, wieloletniego rektora tej uczelni i twórcy Lubelskiej Szkoły Filozofii o. profesora Mieczysława Alberta Krapca (OP). Autor ponad 80 publikacji naukowych: książek, tomów zbiorowych i artykułów. Zajmuje się filozofią nowożytną, racjonalizmem, filozofią kłamstwa i historią Kresów południowo-wschodnich. Czynnie działa w środowisku kresowym, propagując wiedzę o ludobójstwie dokonanym przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności Kresów.



dr Andrzej Tomasz Zapalowski - ur. 6 XI 1966 w Wałbrzychu. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, kierunku historia (1990), filii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie, kierunku prawo (1998), doktorat (2003) Akademia Obrony Narodowej. Działacz harcerski, były drużynowy 13. Drużyny Harcerskiej im. Orłąt Lwowskich w Przeworsku w latach 80-tych. Przewodniczący Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Krakowie, w latach 1986-1989, członek Prezydium Tajnej Krakowskiej Komisji Koordynacyjnej NZS. Drukarz i redaktor podziemnej gazety NZS „Legion”. Od 1986 współpracownik, następnie członek Organizacji Młodzieżowej KPN. W 1988 dwukrotnie zatrzymywany przez SB. Za działalność opozycyjną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Od 1991 roku nauczyciel, a następnie dyrektor Szkoły Podstawowej im. Orłąt Lwowskich. nr 16 w Przemyślu. W latach 1997-2001 poseł na Sejm RP z listy AWS. Zajmował się odtwarzaniem struktury organizacyjnej mniejszości polskiej na Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie i Estonii. Wielokrotnie uczestniczył w negocjacjach związanych z kwestią pozyskania lokali z władzami Lwowa, Kijowa, Charkowa, Zaporozża, Symferopola, Mińska i wielu innych miast na wschodzie. Jako członek Parlamentu Europejskiego był autorem wniosku o uznanie zbrodni OUN-UPA na Polakach, mieszkańców Kresów Południowo-Wschodnich za ludobójstwo. Od lat 90-tych w Przemyślu organizuje struktury organizacji społecznych działających na rzecz zwalczania heroizacji OUN i UPA. Współorganizator blokady „rajdu Bandery” w Przemyślu. Wspomagał organizacyjnie inscenizację ludobójstwa na Wołyniu

Autorzy Tomu

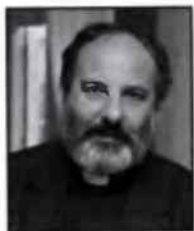
w Radymnie w 2013 roku, współredaktor prasy kresowej. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych zbrodniom UPA na terytorium Polski. Współpracuje z wieloma redakcjami w kwestiach dokumentowania zbrodni nacjonalistów ukraińskich w Polsce m.in. Nasz Dziennik, Myśl Polska, kwartalnik Myśl.pl, Polityka Polska, radio Chicago oraz wielu innymi kresowymi portalami i gazetami. Organizator i pełnomocnik Ruchu Społecznego Patriotyczny Polski Przemysł oraz działań środowiska przemysłowego przeciw gloryfikacji symbolów UPA w Przemysłu. Aktywnie działa na rzecz bezpieczeństwa Podkarpacia. W roku 2008 uhonorowany za działalność na rzecz obronności państwa przez dowódcę 21 Brygady Strzelców Podhalańskich tytułem „Honorowy Podhalańczyk”. Członek wielu towarzystw i czasopism naukowych. W 2013 roku – członek Społecznego Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 70. Rocznicy ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II RP. Pracuje jako adiunkt na Uniwersytecie Rzeszowskim i Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie.



dr Renata Pomarańska – magister filologii polskiej i doktor socjologii. Studia polonistyczne ukończyła w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie (obecnie Uniwersytet Rzeszowski). Studia doktoranckie z zakresu socjologii w Uniwersytecie Rzeszowskim sfinalizowała rozprawą doktorską dotyczącą martyrologii Polaków na Kresach południowo-wschodnich w latach 1939-1945. Było to studium socjologiczne, w którym materiałem badawczym stała się li-

teratura kresowa poświęcona tej problematyce. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół: socjologii literatury, socjologii historycznej, socjologii narodu. W kręgu szczegółowych badań w ostatnim czasie leżą zagadnienia z obszaru nauk o polityce z uwzględnieniem stosunków etnicznych oraz konfliktów narodowościowych. Powyższa problematyka znajduje odzwierciedlenie w publikacjach naukowych.

Autorzy Tomu



ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski - Kraków. Ksiądz obrządku ormiańsko-katolickiego, historyk Kościoła, poeta. Współzałożyciel i Prezes Fundacji im. Brata Alberta, opiekującej się osobami niepełnosprawnymi. Działacz antykomunistycznej opozycji, represjonowany przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa. Od wielu lat zajmuje się problematyką ludobójstwa na Kresach południowo-wschodnich. Wydał „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”, „Nie zapomnij

o Kresach”. Autor najnowszej historii kościoła w Polsce. Wydał „Księga wobec bezpieczeństwa na przykładzie archidiecezji krakowskiej”. Proboszcz ormiańsko-katolickiej parafii św. Trójcy dla Polski południowej oraz reprezentantem mniejszości ormiańskiej przy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych. Laureat Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza oraz Nagrody Kustosz Pamięci Narodowej. Honorowy Obywatel Miasta Zielona Góra.



płk rez. Dariusz Raczkiewicz (ur. 1967r.). Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Były prokurator powszechnych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury. Uczestnik misji wojskowych w Iraku, Libanie, Syrii i Afganistanie. Aktualnie prowadzi indywidualną Kancelarię Adwokacką w Warszawie.



mgr Szymon Solak - pochodzący z Hrubieszowa absolwent historii i filologii germańskiej. Dotychczasowe problemy badawcze obejmowały: dzieje Niemiec, stosunków polsko-niemieckich i literatury niemieckiej. Zwłaszcza twórczości literackiej kierunku Wiener Moderne (prace magisterskie: „Główne siły polityczne Republiki Federalnej Niemiec wobec normalizacji stosunków z Polską Rzeczpospolitą Ludową w latach 1969 – 1972”, „Krytyka fałszywej moralności

oficerów w dziełach Arthura Schnitzlera „Porucznik Gustl” i „Gra o brzasku”) oraz stosunków polsko-ukraińskich. Odnosnie dziejów Polski interesuje się: ruchem ludowym, Batalionami Chłopskimi i martyrologią Zamojszczyzny oraz biografią kanclerza Jana Zamojskiego.

Autorzy Tomu



mgr Józef Wyspiański – urodził się w Świrzu (1943) i po II wojnie światowej wraz z rodzicami został przesiedlony do Dłużyny. Tam ukończył szkołę podstawową, a w Zgorzelcu Liceum Pedagogiczne. Po zdaniu matury pracował w szkołach w Pieńsku i w Lubinie jako nauczyciel fizyki, techniki i informatyki. W międzyczasie ukończył wydział fizyki nauczycielskiej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Za pracę zawodową otrzymał trzykrotnie nagrodę ministra oświaty i Medal Komisji Edukacji Narodowej i wiele wyróżnień lokalnych. W latach 1990-2002 był radnym Rady Miejskiej w Lubinie. Od 1992 roku redaguje i wydaje społecznie kwartalnik „Spotkania Świrzan”, piśmko kierowane do byłych mieszkańców i ich potomków powiatu przemysłańskiego. Do chwili obecnej ukazało się 90 zeszytów tej gazetki. W roku 2005 wydał książkę „Kokardy z wojennych tasemek”, w której zamieścił losy jego rodziny, rodziny żony i rodzin z nimi spokrewnionych. Dwa lata później ukazała się kolejna książka - „Żołnierze ze świętego lasu” - rzecz o konspiracji świrskiej i samoobronie anty ukraińskiej oraz losach oddziału partyzanckiego, dowodzonego przez kpt. F. Stauba. Za tę książkę, opisującą losy późniejszych mieszkańców Nowogrodzka. Rada Miasta i Gminy Nowogrodziec przyznała autorowi w r. 2009 Statuetkę Przyjaciela Gminy. Opublikował w 2010 r. „Barbarzyństwo OUN-UPA” o skutkach napadów ukraińskich nacjonalistów na Polaków w powiecie przemysłańskim w latach 1939-1945. Jest ona najpełniejszym opisem aktów ludobójstwa na tym terenie. W uznaniu zasług na rzecz przywracania i utrwalania pamięci o historii kresów wschodnich Rzeczypospolitej, a także ich popularyzacji, Rada Ochrony Pamięci Walki Męczeństwa uhonorowała go w grudniu 2006 roku Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Za podobne osiągnięcia Kapituła Krzyża Obrońców Lwowa przyznała mu roku 2008 Krzyż Drugiej Obrony Lwowa.

RECENZENCI



dr hab. Ryszard Tomczyk, profesor Uniwersytetu Szczecińskiego. Kierownik Zakładu Badań i Analiz Wschodnich na Uniwersytecie Szczecińskim. Jest autorem ponad stu publikacji na temat problematyki ukraińskiej, historii prawa w Austrii i Galicji w XIX i XX w. Opublikował między innymi: *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925-1939*, Szczecin 2006. *Galicyjska Rusko-Ukraińska Partia Radykalna w latach 1890-1914*, Szczecin 2007. *Radyka-*

łowie i socjaldemokraci. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890-1914, Szczecin 2007. *Ukraińska Partia Radykalna w II Rzeczypospolitej 1918-1926*, Szczecin 2007. *Między Wiedniem a Lwowem. Szkice z historii administracji w Austrii*, Szczecin 2010. *Urzednicy cywilni w Austrii 1740-1918. Studia z historii prawa i administracji*, Szczecin 2012. Obecnie pracuje nad książką poświęconą historii Cmentarza Janowskiego we Lwowie.



prof. nadzw. dr hab. Michał Polak – Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej. Dziekan Wydziału od 2016 r. Autor lub współautor ponad 120 publikacji, w tym 16 książek i wyborów źródeł.

Jego badania koncentrują się na historii najnowszej Polski, w szczególności na międzynarodowych, gospodarczych i biograficznych aspektach powstania wielkopolskiego i Wojska Wielkopolskiego, emigracyjnej myśli ekonomicznej 1939-1989, historii II wojny światowej oraz na społeczno-gospodarczej problematyce współczesnej Europy. Jest członkiem Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Historyków Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Stowarzyszenia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Koszalinie.

**Recenzja książki pod redakcją Witolda Listowskiego
„Ludobójstwo OUN-UPA
na Kresach Południowo-Wschodnich”, t. 8,
Kędzierzyn-Koźle 2016.**

dr hab. Ryszard Tomczyk, prof. US

Zakład Badań i Analiz Wschodnich

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Uniwersytet Szczeciński

Pamięć o tragicznych wydarzeniach na polskich Ziemiach Wschodnich w okresie drugiej wojny światowej i pierwszych latach powojennych stanowi ważny element polskiej świadomości historycznej. Do najbardziej aktywnych środowisk w Polsce, które działa na rzecz ugruntowania wiedzy o zbrodniach dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów należy zaliczyć Kresowian w Kędzierzynie-Koźlu. Po raz kolejny działacze miejscowego Stowarzyszenia Kresowian zorganizowali 4 czerwca 2016 r. konferencję naukową. Referaty wygłoszone podczas konferencji zostały opracowane i przygotowane do druku. W ten sposób do rąk czytelników trafia już osmy tom zatytułowany „Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich”, pod redakcją Witolda Listowskiego.

Bestialskie morderstwa na ludności polskiej dokonane przez OUN-UPA, nadal nie rozliczone przez stronę ukraińską, kładą się głębokim cieniem na współczesnych stosunkach polsko-ukraińskich. Oczywiście należy dostrzegać gesty strony ukraińskiej, jak chociażby list otwarty do „kierownictwa państwa polskiego, duchownych i działaczy kulturalnych oraz całego społeczeństwa polskiego” z 3 czerwca 2016 r. podpisany przez byłych prezydentów Ukrainy Leonida Krawczuka i Wiktora Juszczenkę, następnie Filareta-patriarchę cerkwi prawosławnej kijowskiej i całej Rusi-Ukrainy oraz kilkunastu intelektualistów. W liście podpisani proszą o „wybaczenie uczynionego zła i krzywd”, które wynikały z „nierówności, z braku państwowości Ukrainy”. Ale jak ocenić taką inicjatywę, jeżeli list otwarty został opublikowany w ukazującym się w Stanisławowie (Iwano-Frankiwsku) nacjonalistycznym kwartalniku „Hart Nacji” (nr 2, 2016), gdzie kilka stron dalej znajduje się artykuł o chwalebnych działaniach SS Galizien. W większych i małych miejscowościach na Zachodniej Ukrainie obecnie jest dostrzegalna symbolika banderowska na ulicach (flagi czerwono-czarne UPA powiewają od Lwowa po Worochtę, w miejscach publicznych i na prywatnych posesjach), symbolika

banderowska jest obecna na straganach ulicznych i w sklepach z pamiątkami. We Lwowie obok kościoła św. Elżbiety stoi monumentalny pomnik Stepana Bandery, pod którym organizacje nacjonalistyczne odbywają swoje wiece. Telewizja ukraińska pokazuje programy historyczne, sławiące czyn zbrojny UPA, ani słowem nie wspominając o mordach na Polakach. Edukowani w duchu nacjonalizmu młodzi Ukraińcy otrzymują wizy polskie i przyjeżdżają do Polski szukać lepszego życia. Wystarczy wsiąść w Przemyślu do pociągu jadącego do Szczecina, aby się o tym przekonać. Poprawność polskich polityków, piastujących najwyższe stanowiska państwowe wobec tego co się rzeczywiście dzieje za naszą wschodnią granicą jest całkowicie niezrozumiała. Brak polskiej polityki wschodniej, w tym polityki historycznej, reagującej na widoczne gołym okiem zjawiska na Ukrainie Zachodniej szkodzi polskiej racji stanu. Dlatego, każdą próbę podejmowaną przez polskich naukowców i publicystów, prezentacji szczególnie trudnej i bolesnej problematyki masowych zbrodni Ukraińców na Polakach należy witać z należną uwagą.

W omawianym ósmym tomie poświęconym ludobójstwu na Kresach zostały zamieszczone materiały, które wyszły spod piór uznanych badaczy problematyki stosunków polsko-ukraińskich, w tym nacjonalizmu ukraińskiego, od lat prowadzących rzetelne badania naukowe i ugruntowujących w wymiarze edukacyjnym pamięć historyczną, świadomość znaczenia Kresów Wschodnich w dziejach narodu i państwa polskiego. W swych publikacjach naukowych prezentują istotę ludobójstwa dokonanego przez bojówki banderowskie, które w barbarzyński sposób niszczyły polską cywilizację ziem kresowych. Dotychczasowe polskie badania naukowe dowodzą niepodważalnej prawdy historycznej. Dotychczasowy wysiłek polskich badaczy, zgromadzony przez nich materiał dowodowy de facto jest wystarczający do forowania wyroku dziejowego.

Na książkę składają się teksty poświęcone problematyce nacjonalizmu ukraińskiego, ludobójstwa Polaków oraz stosunków polsko-ukraińskich. Na te tematy interesujące teksty wyszły spod pióra Renaty Pomarańskiej (Ukraińskie podłoże historyczne źródłem ludobójstwa Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich), Czesława Partacza (Cywilizacja chrześcijańskiej Europy a ideologia nazistowskiej OUN-UPA), Bogusława Pazia („Czy Bóg mógł zapobiec ludobójstwu, którego na Kresach dokonała UPA? – Odpowiedzi racjonalistycznej filozofii Leibniza i Hegla”), Stanisława S. Niciej (Obroncy Przebraża – czyn i legenda), Dariusza Raczkiewicza (Ludobójstwo, czystki etniczne, męczeństwo – spojrzenie prawne na terminologię używaną w odniesieniu do zbrodni popełnionych na ludności polskiej przez faszystowskie formacje banderowskie), Szymona Solaka (Ludobójstwo ukraińskie na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach drugiej wojny światowej i okresie powojennym 1939 - 1950), Józefa Wyspiańskiego (Fałszywe i tendencyjne relacje w dokumentach ukraińskich), Charakter dokumentacji strat w wyniku zbrodniczej działalności

Ukraińców w czasie drugiej wojny światowej mają teksty Leszka S. Jankiewicza (Uzupełnienie do listy strat ludności polskiej podanej przez Stanisława Jastrzębskiego dla województwa Lubelskiego; Ponowna próba ustalenia wielkości strat ludności południowo-wschodnich województw II Rzeczypospolitej poniesionych na skutek ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939-47; Uzupełnienie wykazu strat ludności polskiej spowodowanych ludobójstwem dokonany przez ukraińskich nacjonalistów w województwach lwowskim i stanisławowskim w latach 1939-1947; Uzupełnienie I. do listy duchownych katolickich i prawosławnych zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich lub przy ich współudziale). Lucyna Kulińska podjęła próbę dyskusji nad powojenną operacją „Wisła” (Przyczynek do rozważań nad koniecznością zrealizowania operacji „Wisła”). W przygotowanych przez wymienionych Autorów materiałach znajduje się szereg interesujących pytań i tez badawczych. W rzetelny, zobiektywizowany sposób prezentują bardzo trudną i budzącą emocje problematykę. Omawiany materiał stanowi postęp w badaniach, pogłębia wiedzę na temat stosunków polsko-ukraińskich. Współczesne stosunki pomiędzy kościołami rzymskokatolickim i greckokatolickim omawia ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (Relacje Kościoła z Cerkwią i Polski z Ukrainą wciąż trudne). Problem wzmocnienia funkcji i roli Kościoła rzymskokatolickiego jest ważny, wie to każdy, kto przyjeżdża z Polski i spędza wśród Polaków mieszkających na terenie Ukrainy więcej czasu, przygląda się ich życiu. Należy zdawać sobie sprawę jaką ważną rolę pełni Kościół rzymskokatolicki dla pokolenia starszych Polaków (młode pokolenie masowo wyjeżdża do Polski) z mszą św. w języku ukraińskim, a nie polskim, jak to ma miejsce na przykład w Bazylice lwowskiej. Niestety z tego powodu część Polaków przestała chodzić do Bazyliki i uczęszcza na mszę do kościoła św. Antoniego. Interesującą analizę współczesnych stosunków przygranicznych na odcinku południowo-wschodnim dał Andrzej Zapałowski (Wybrane wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski na granicy z Ukrainą).

Tom ósmy „Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich” jest ważnym głosem w dyskusji na temat historycznych i współczesnych stosunków polsko-ukraińskich. Jest źródłem poznania trudnej i bolesnej historii. Istotne jest również i to, że wskazuje na współczesne zagrożenia, jakie płyną z wschodniej granicy.

dr hab. Michał Polak, prof. PK
Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej

Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich lat 1939-1950 nie należą do prostych i łatwych. Do dziś niezwykle silny jest ładunek emocjonalny wśród świadków ludobójstwa OUN-UPA na Polakach w tamtym okresie. Pamięć o tamtych wydarzeniach do dziś żywa jest też w rodzinach szczęśliwców, którzy przeżyli akty terroru ukraińskiego. Współcześnie, trudny dialog polsko-ukraiński na temat wspólnej historii, nie przybliża do pozytywnego dla strony polskiej zamknięcia tej tragicznej karty.

Jednocześnie podejmuje się w Polsce szereg badań naukowych na temat problematyki zbrodni OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich RP. Wyniki tychże badań prezentowane są na sesjach naukowych i popularno-naukowych. Wśród tych drugich na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa Stowarzyszenia Kresowian w Kędzierzynie-Koźlu na czele z Witoldem Listowskim, które przygotowało już 8 tom studiów pt. *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*. Po raz kolejny już pozyskano do współpracy czołowych znawców zagadnień polsko-ukraińskich – naukowców i popularyzatorów historii.

Tom 8 „Ludobójstwa...” zawiera 14 opracowań przygotowanych przez 11 autorów. Na uwagę zasługuje m.in. artykuł dr Lucyny Kulińskiej, wybitnej znawczyni stosunków polsko-ukraińskich lat 1939-1950 pt. *Przyczynki do rozważań nad koniecznością zrealizowania operacji „Wisła”*. Na wstępie Autorka sformułowała tezę, że okupacyjne władze niemieckie dzięki zabiegom UCK, zezwoliły Ukraińcom na osiedlanie się w powiatach biegnących wzdłuż nowych granic Polski, aż po powiat nowotarski i nowosądecki. Zakaz ten został uchylony dopiero przed ruszeniem sowieckiego frontu. Skutkiem tego w powiatach granicznych znalazły się dziesiątki tysięcy Ukraińców. Stanowili oni naturalne zaplecze dla band UPA, zapewniając zaopatrzenie w żywność, zakwaterowanie i wywiad. To skutkowało zwiększeniem intensywności napadów ukraińskich na Polaków, przy obojętności lub wręcz wrogości Rosjan. Na potwierdzenie powyższej tezy, Autorka przeanalizowała artykuły dokumentujące akty terroru UPA na mieszkańcach polskich wsi, opublikowane w „Biuletynie Wewnętrzny Kresowiaków” – piśmie podziemnego Komitetu Ziemi Wschodnich. Artykuł swój puentuje Autorka trafnym wnioskiem, że akcja „Wisła” okazała się jedynym skutecznym działaniem przeciwko procederowi terroryzowania ludności polskiej. W jej opinii stało się to jednak zbyt późno.

W kolejnym tekście prof. Czesław Partacz zajął się problematyką zderzenia cywilizacji chrześcijańskiej Europy z ideologią nazistowskiej OUN-UPA. Pokazał efekty kształtowania się ukraińskiego szowinizmu, którego fundamentem była

nienawiść do Rosjan, Polaków i Żydów. Autor konstatuje, że: „Z tych koncepcji pochodzi teoria siły i przemocy. Skrajny nacjonalizm doprowadził do unarodowienia ideologii, co spowodowało, że mógł czerpać korzystne dla siebie pierwiastki z sił motorycznych ze wszystkich ukraińskich nurtów politycznych, w tym z ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, czyli nazizmu halicko-ukraińskiego. Stoi to w rażącej sprzeczności, a wręcz jest przeciwne ogólnoludzkiej etyce, moralności, humanizmowi i zasadom wszystkich religii (prócz satanizmu). Co jest jeszcze bardziej przygnębiające, wielu księży kościoła greckokatolickiego było członkami i sympatykami OUN, czyli tegoż nazizmu. To oni wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim święcili noże i siekiery służące do mordowania Polaków. Wiele o tych faktach mówi literatura przedmiotu. Naziści ukraińscy odrzucili Boga, rozum ludzki, geopolitykę i starali się iść do przodu, w kierunku budowy autorytarnego państwa jednoplemiennego, rządzonego przez ruch nazistowski OUN (po wymordowaniu mniejszości narodowych)”. Autor szczegółowo prezentuje kwestię integralnego nacjonalizmu ukraińskiego Dmytro Doncowa, zauważając iż po klęsce wojsk niemieckich pod Stalingradem, banderowcy nie uwzględniając zasad geopolityki uznali, iż nadszedł właściwy czas do usunięcia Polaków z Kresów Wschodnich i budowy państwa autorytarnego. W pierwszej kolejności postanowiono usunąć Polaków z Wołynia, gdzie było ich najmniej. Autor z goryczą zauważa, że „zbrodnie ludobójstwa Polaków kresowych do dnia dzisiejszego są negowane przez rządzących Ukrainą nacjonalistów, a zbrodniarzom z UPA stawia się pomniki”. Odnosząc się do bieżących wydarzeń w relacjach polsko-ukraińskich prof. Cz. Partacz piętnuje współczesną politykę ukraińską, ale również polską słowami: „Obecnie, (...) neonazizm ukraiński jest w dużym stopniu produktem sił zewnętrznych, w tym i polskich naiwnych polityków. Odwołanie ustawy o równouprawnieniu języka rosyjskiego spowodowało wojnę domową na wschodzie państwa. Natomiast uchwalenie przez Radę Verhovną Ukrainy pakietu czterech ustaw dotyczących historii i [nie] pamięci historycznej ma istotne znaczenie dla Polski i rodzin ofiar”.

Z kolei Prof. Leszek S. Jankiewicz podjął się próby ustalenia wielkości strat ludności południowo-wschodnich województw II Rzeczypospolitej, poniesionych na skutek ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939-1947. W swych szacunkach Autor uwzględnił najnowsze dane, szczegółowo określając obiektywne kryteria obliczeń, dzięki czemu dla województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego określił liczbę ofiar na 103 802. Jest to liczba mniejsza nieco od prezentowanych w innych opracowaniach, lecz nadal ogromna. Prof. Jankiewicz uzupełnił również listę duchownych katolickich i prawosławnych zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich lub przy ich udziale, jak też sporządził listę strat ludności polskiej w województwach lwowskim i stanisławowskim oraz lubelskim w latach 1939-1947.

Józef Wyspiański natomiast przeanalizował ukraiński portal: *Elektroniczne archiwum ukraińskiego ruchu wyzwolenieckiego*, m.in. dotyczące relacji polsko-ukraińskich. Jak ustalił, wiele z nich zawiera treści ujęte w sposób tendencyjny czy wręcz kłamliwy.

W kolejnym artykule: *Obrońcy Przebraża – czyn i legenda*, prof. Stanisław Nicieja napisał, iż dla wielu młodych Polaków Przebraże – symbol polskiej samoobrony w latach 1943-1944 – to pusty dźwięk. Przywołał cyniczną wypowiedź Janusza Onyszkiewicza, byłego ministra Obrony Narodowej, który stwierdził, że: „Sprawa rzezi wołyńskich była wielokrotnie omawiana i nie ma co do niej wracać”. Autor polemizuje ostro z tą tezą: „A gdyby tak powiedział o sprawie Katyń, o sprawie postania w getcie warszawskim i o powstaniu warszawskim, że były tyle razy omawiane, więc po co do nich wracać? Po co organizować kolejny „Marsz Żywych” w Oświęcimiu, skoro tyle razy był organizowany?” S. Nicieja odpowiada więc następująco: „po to musimy wracać do rzezi wołyńskich i podolskich – czynić to musimy zwłaszcza na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu, gdzie mieszkają potomkowie ich ofiar. Jak byśmy reagowali, gdyby w Berlinie lub Dreźnie nazywano ulice imieniem Hitlera czy Goeringa?” Autor jasno stwierdza: „Zbrodnie banderowców na Wołyniu to polski holocaust”, a w obronie Przebraża widzi analogię do obrony Zbaraża, przywołując również kilka przykładów publikacji wspomnieniowych na temat Przebraża, w tym książki Henryka Cybulskiego – „Czerwone Noce”. Autor zadał też pytanie: „dlaczego od lat nikt nie podjął się stworzenia dzieła filmowego o obronie Przebraża?” – porównując ten fakt z amerykańskim filmem „Opór” (Defiance) o samoobronie polskich Żydów w okolicach Nowogródka, pod komendą braci Bielskich?

Dr Renata Pomarańska w artykule *Ukraińskie podłoże historyczne źródłem ludobójstwa Polaków na Kresach południowo-wschodnich* dowiodła natomiast, że u źródeł ludobójstwa ludności polskiej na kresach leżą m.in. tradycja kozacko-hajdamacka, czy twórczość Tarasa Szewczenki, piewcy B. Chmielnickiego, M. Żeleźniaka, I. Gonty. Kierując się ich postawami ukraińscy nacjonalisci dokonywali krwawych rzezi bezbronnej ludności polskiej, co czyniło ich w historii i obecnie „herosami” Ukrainy.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski podjął z kolei ważną problematykę relacji Kościoła z Cerkwią i Polski z Ukrainą jako „wciąż trudnymi”. Autor m.in. pokazuje rażące błędy władz polskich, jak wyznaczenie Jana Piekła na stanowisko ambasadora RP w Kijowie. Piekło nazwał epizodem w historii UPA wymordowanie 150 tysięcy Polaków.

Innego obszaru relacji polsko-ukraińskich dotyczy artykuł dr. Andrzeja Zapłańskiego: *Wybrane wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski na granicy z Ukrainą*, w którym analizuje specyfikę dzisiejszej granicy polsko-ukraińskiej, wskazując szereg niebezpiecznych incydentów i problemów, jak np. niekontrolowany napływ imigrantów. W konkluzji zwraca uwagę, iż: „Biorąc pod uwagę tylko wy-

mienione zagrożenia, które mogą wystąpić na granicy polsko-ukraińskiej widzimy, iż obecnie problem zapewnienia bezpieczeństwa tej granicy pod względem zagrożeń niemilitarnych jest bardzo poważny. Brak budowy płotu z Ukrainą jest powodowany nie brakiem widocznego zagrożenia, czy też brakiem środków na ten cel, ale jest to głównie decyzja polityczna. Zapewne jest ona podyktowana podobnie jak w przypadku uchwały Sejmu RP w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943-1945 naciskami ze strony Kijowa i Waszyngtonu, które to państwa realizują w ten sposób własne cele niekoniecznie będące polskim interesem". Na koniec Autor podkreśla, że niezależnie od stopnia swoistej „poprawności politycznej” uprawianej przez obecny rząd, problem ochrony granicy z Ukrainą stanie się wkrótce coraz bardziej palącym problemem.

Aspekt prawny ludobójstwa banderowskiego podjął natomiast płk rez. Dariusz Racziewicz w artykule: *Ludobójstwo, czystki etniczne, męczeństwo – spojrzenie prawne na terminologię używaną w odniesieniu do zbrodni popełnionych na ludności polskiej przez faszystowskie formacje banderowskie*. Jego interesująca analiza pojęć i ich definicji, odnoszących się do zbrodni banderowskich, zwieńczona została następującym wnioskiem: „(...) jedynym, uzasadnionym określeniem, odnoszącym się do krwawych wydarzeń na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej oraz na Rzeszowszczyźnie i Lubelszczyźnie jest pojęcie ludobójstwa. Ono też powinno być bezwzględnie używane, nie tylko w sferze medialnej, ale przede wszystkim w terminologii parlamentarnej”.

Warto również zwrócić uwagę na analityczny artykuł Szymona Solaka: *Ludobójstwo ukraińskie na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach drugiej wojny światowej i okresie powojennym 1939-1950*. Autor ukazał ciekawy rys historyczny Chełma, a następnie przeanalizował specyfikę konfliktu polsko-ukraińskiego na Ziemi Chełmskiej, który przybrał od 1943 r. „charakter ludobójstwa ukraińskiego rodem z Wołynia i Podola”. Autor przytacza szereg jego przykładów, w tym z lat po zakończeniu II wojny światowej. Omawiając podobne wydarzenia na graniczącym z Ziemią Chełmską Podlasiu Szymon Solak stwierdza np., że już po zakończeniu II wojny światowej na Lubelszczyźnie z rąk UPA, śmierć poniosło ponad tysiąc Polaków, a w okresie 1939-1948: 3735.

Ostatni z artykułów, autorstwa prof. Bogusława Pazia to filozoficzne studium pt.: *Czy Bóg mógł zapobiec ludobójstwu, którego na Kresach dokonała UPA? – Odpowiedzi racjonalistycznej filozofii (teodycei) Leibniza*. Autor dokonał drobiazgowej analizy filozofii tego sławnego nowożytnego filozofa w zderzeniu z XX wiecznym ludobójstwem banderowskim oraz współczesną dyskusją o kwestii przebaczenia. Świetne filozoficzne rozważania prof. Pazia, w oparciu o prace Gottfrieda W. Leibniza wychodzą naprzeciw dręczącemu do dziś rodziny ofiar pytaniu o rozliczenie i ukaranie sprawców ludobójstwa na Polakach.

Konkluzja

Kolejny tom studiów „Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich”, podobnie jak wszystkie poprzednie, to poważne osiągnięcia historiografii badań ukraińskiego ludobójstwa. Dobór autorów gwarantuje wysoki poziom merytoryczny periodyku. Stwierdzam, iż przedstawiony mi do recenzji tom, przy uwzględnieniu dokonania standardowych prac redakcyjnych, spełnia wszelkie wymogi stawiane poważnym pismom naukowym i może być skierowany do druku.

Koszalin, dnia 20 września 2016 r.





*KS. MITRAT STANISŁAW STRACH - PROBOSZCZ PARAFII PRAWOSŁAWNEJ,
KS. MAREK BIERNAT - PROBOSZCZ PARAFII ŚWIĘTEJ JADWIGI W KĘDZIERZYNIE
- KOŻŁU, KS. BOLESŁAW STANISŁAWISZYN Z ŻELAZNA KOŁO KŁODZKA,
KS. ADAM SZUBKA Z BOGDANOWIC, KS. DR MARIUSZ DRYGIER Z OPOŁA*



*MSZA ŚWIĘTA
POCZTY SZTANDAROWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ*



*KS. DR MARIUSZ DRYGIER, KS MITRAT STANISŁAW STRACH,
KS. BOLESŁAW STANISŁAWISZYN, PREZES WITOLD LISTOWSKI,
WOJCIECH HABELA*



*UCZESTNICY KONFERENCJI W MARSZU PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA
W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU*



MARSZ PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA ULICAMI MIASTA KĘDZIERZYN-KOŹŁE



*RADY SEJMIKU OPOLSKIEGO LESZEK ANTOSZCZYSZYN,
POSEŁ RP ANTONII DUDA, SENATOR RP GRZEGORZ PECZKIS*



PREZYDENT KĘDZIERZYNA-KOŹŁA SABINA NOWOSIELSKA,
RADNY SEJMIKU OPOLSKIEGO ANDRZEJ SAŁACKI,
KRZYSZTOF I ZBIGNIEW KOPOCIŃSCY Z ŻAR,
PREZES WITOLD LISTOWSKI I KS. TADUSZ ISAKOWICZ-ZALEWSKI



UCZESTNICY MARSZU PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA



STOWARZYSZENIE PATRIOTYCZNE KĘDZIERZYN-KOŹLE
W MARSZU PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA



POCZTY SZTANDAROWE
MARSZ PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA



MARSZ PAMIĘCI

KOMPANIA HONOROWA WP 10. BRYGADY LOGISTYCZNEJ W KOMPRACHCICACH



MARSZ PAMIĘCI

KOMPANIA HONOROWA WP 10. BRYGADY LOGISTYCZNEJ W KOMPRACHCICACH



POCZTY SZTANDAROWE
UROCZYSTOŚĆ POD TABLICĄ



STAROSTA POWIATU KĘDZIERZYN-KOŹŁE MAŁGORZATA TUDAJ,
PREZES ODDZIAŁU IPN WE WROCŁAWIU PROF. KRZYSZTOF KAWALEC



PREZES WITOLD LISTOWSKI PRZY TABLICY OFIAR
LUDOBÓJSTWA W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU



SENATOR RP JERZY CZERWIŃSKI PRZY TABLICY OFIAR
LUDOBÓJSTWA W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU



STROSTA POWIATU KĘDZIERZYN-KOŹLE MAŁGORZATA TUDAJ



*KS. MITRAT STANISŁAW STRACH Z PRAFII PRAWOSŁAWNEJ
W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU*



*PREZYDENT MIASTA KĘDZIERZYN-KOŹŁE SABINA NOWOSIELSKA
POSEŁ NA SEJM RP ROBERT WINNICKI ,
DR RYSZARD ŚLĄZAK SEKRETARZ PATRIOTYCZNEGO ZWIĄZKU ORGANIZACJI
KRESOWYCH I KOMBATANCKICH W WARSZAWIE*



*DELEGACJA ZWIĄZKU SZLACHTY KRESÓW WSCHODNICH - DANIEL POTOCKI.
PREZES STOWARZYSZENIA HUTA PIENIACKA W WSCHOWIE, RADNA SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO MAŁGORZATA GOŚNIEWSKA-KOLA*



*DELEGACJA PATRIOTYCZNEGO ZWIĄZKU ORGANIZACJI KRESOWYCH
I KOMBATANCKICH W WARSZAWIE TADEUSZ NOWACKI I DARIUSZ RADKIEWICZ
ORAZ PREZES SPOŁECZNEJ FUNDACJI PAMIĘCI NARODU POLSKIEGO
W WARSZAWIE WANDA TYMIŃSKA-BUCZEK*



SALWA HONOROWA 10. BRYGADY LOGISTYCZNEJ W KOMPRACHCICACH



SALA OBRAD W CZASIE KONFERENCJI



*UCZESTNICY KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ LUDOBÓJSTWU
POLAKÓW DOKONANYCH PRZEZ OUN-UPA
NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH*



UCZESTNICY OBRAD KONFERENCJI



*PODZIĘKOWANIA CHÓROWI „SOKOŁY” Z KĘDZIERZYNA-KOŹŁA
SKŁADA PREZYDENT SABINA NOWOSIELSKA I PREZES WITOLD LISTOWSKI*



*TADEUSZ PUCHAŁKA Z ZESPOŁEM WOKALNO-INSTRUMENTALNYM
„KAMRATY ZE ŚLĄSKIEJ CHATY”
DZIAŁAJĄCEGO PRZY ZESPOLE SZKÓŁ W PILCHOWICACH*



KS. PROFESOR KRZYSZTOF PANASOWIEC Z ZESPOŁEM
„PERŁA” Z DOLINY WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE



ZESPÓŁ PERŁA Z DOLINY (OBECNIE UKRAINA)



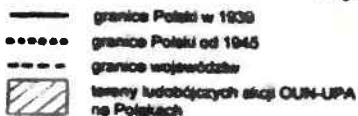
CHÓR „ECHO KRESÓW” Z KĘDZIERZYNA-KOŻŁA
LAUREAT WIELU OGÓŁOPOLSKICH KONKURSÓW



BIESIADA KRESOWA W PARKU POJEDNANIA
W KĘDZIERZYNIE- KOŻŁU

mgr Krystyna Patrzyka	5
WSTĘP	
dr Lucyna Kulińska	7
PRZYZYNEK DO ROZWAŻAŃ NAD KONIECZNOŚCIĄ ZREALIZOWANIA OPERACJI „WISŁA”	
prof. zw. dr hab. Czesław Partacz	15
CYWILIZACJA CHRZEŚCJAŃSKIEJ EUROPY A IDEOLOGIA NAZISTOWSKIEJ OUN-UPA.....	
prof. dr hab. Leszek S. Jankiewicz	30
UZUPEŁNIENIE DO LISTY STRAT LUDNOŚCI POLSKIEJ PODANEJ PRZEZ STANISŁAWA JASTRZĘBSKIEGO DLA WOJWÓDZTWA LUBELSKIEGO	
PONOWNA PRÓBA USTALENIA WIELKOŚCI STRAT LUDNOŚCI POŁUDNIOWO-WSCHODNICH WOJEWÓDZTW II RZECZYPOSPOLITEJ PONIESIONYCH NA SKUTEK LUDOBÓJSTWA POPEŁNIONEGO PRZEZ NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH W LATACH 1939-47.	64
UZUPEŁNIENIE WYKAZU STRAT LUDNOŚCI POLSKIEJ SPOWODOWANYCH LUDOBÓJSTWEM DOKONANYM PRZEZ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW W WOJEWÓDZTWACH LWOWSKIM I STANISŁAWOWSKIM W LATACH 1939-1947.	91
UZUPEŁNIENIE 1. DO LISTY DUCHOWNYCH KATOLICKICH I PRAWOSŁAWNYCH ZAMORDOWANYCH PRZEZ NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH LUB PRZY ICH WSPÓŁUDZIAŁE.....	129
prof. Stanisław Nicieja	135
OBROŃCY PRZEBRAŻA – CZYN I LEGENDA	
prof. Bogusław Paż	144
CZY BÓG MÓGŁ ZAPOBIEĆ LUDOBÓJSTWU, KTÓREGO NA KRESACH DOKONAŁA UPA? – ODPOWIEDZI RACJONALISTYCZNEJ FILOZOFII (TEODYCEI) LEIBNIZA.....	
dr Andrzej Zapalowski	154
WYBRANE WYZWANIA I ZAGROŻENIA DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI NA GRANICY Z UKRAINĄ	
dr Renata Pomarańska	165
UKRAIŃSKIE PODŁOŻE HISTORYCZNE ŹRÓDŁEM LUDOBÓJSTWA POLAKÓW NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.....	
ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski	184
RELACJE KOŚCIOŁA Z CERKWIĄ I POLSKI Z UKRAINĄ WCIĄŻ TRUDNE.....	
plk rez. Dariusz Raczkiewicz	193
LUDOBÓJSTWO, CZYSTKI ETNICZNE, MĘCZEŃSTWO – SPOJRZENIE PRAWNE NA TERMINOLOGIE UŻYWANĄ W ODNIESIENIU DO ZBRODNI POPEŁNIONYCH NA LUDNOŚCI POLSKIEJ PRZEZ FASZYSTOWSKIE FORMACJE BANDEROWSKIE	
mgr Szymon Solak	198
LUDOBÓJSTWO UKRAIŃSKIE NA CHEŁMSZCZYZNIE I PODLASIU W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I OKRESIE POWOJENNYM 1939 - 1950.....	
mgr Józef Wyspiański	219
RFALSZYWE I TENDENCYJNE RELACJE W DOKUMENTACH UKRAIŃSKICH	
Autorzy Tomu	227
Recenzje	235

**POLSKA W GRANICACH Z 1939 I OD 1945.
TERENY LUDOBÓJSTWA OUN-UPA NA POLAKACH
W LATACH 1942/1943-1946/1947**



Q **2** **Summary:**

